

PEDAGOGIZACJA RODZICÓW POTRZEBY I UWARUNKOWANIA



PEDAGOGIZACJA RODZICÓW - POTRZEBY I UWARUNKOWANIA

Przemysław Ziółkowski

PEDAGOGIZACJA RODZICÓW – POTRZEBY I UWARUNKOWANIA

Bydgoszcz 2016

RECENZENCI

dr hab. Małgorzata Jagodzińska

dr hab. Beata Ziółkowska

REDAKCJA JĘZYKOWA I KOREKTA

Bartosz Jan Ludkiewicz

SKŁAD

Adriana Górską

PROJEKT OKŁADKI

Studio Grafiki Wyższej Szkoły Gospodarki

ISBN: 978-83-64628-44-3

Liczba znaków: 385041

Wydawnictwo Uczelniane
Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy

Spis treści

WSTĘP	7
1. RODZINA	11
1.1. POJĘCIE RODZINY I JEJ ZNACZENIE	11
1.2. WSPÓŁCZESNA RODZINA	13
1.3. PROBLEMY WSPÓŁCZESNEJ RODZINY	16
1.4. TYPY RODZIN	28
1.5. FUNKCJE RODZINY	33
1.6. RODZINA JAKO ŚRODOWISKO WYCHOWAWCZE	37
1.7. WPŁYW ZMIAN ZACHODZĄCYCH WE WSPÓŁCZESNYM ŚWIECIE NA FUNKCJONOWANIE RODZINY	48
1.8. ROLA RODZINY W KSZTAŁTOWANIU POSTAW ORAZ PLANÓW ŻYCIOWYCH	50
1.9. ZNACZENIE RODZINY	51
1.10. RODZINY WIELOPOKOLENIOWE	53
1.11. KOMUNIKACJA INTERPERSONALNA W RODZINIE	59
1.12. DZIADKOWIE	64
1.12.1. FUNKCJA BABCI I DZIADKA JAKO SPEŁNIANIE ROLI SPOŁECZNEJ	64
1.12.2. WIĘZI MIĘDZY WNUKAMI A DZIADKAMI	67
1.12.3. POZYCJA BABCI I DZIADKA W RODZINIE	69
1.12.4. CO WNUKI OTRZYMUJĄ OD DZIADKÓW W PROCESIE WYCHOWANIA?	73
1.12.5. CO DZIADKOWIE OTRZYMUJĄ OD WNUKÓW W PROCESIE WYCHOWANIA?	75
1.12.6. ROLA DZIADKÓW W WYCHOWANIU WNUKÓW	76
1.12.7. BŁĘDY WYCHOWAWCZE W RELACJACH DZIADKOWIE – WNUKI	84

2. WYCHOWANIE	87
2.1. WYCHOWANIE A PROCES SOCJALIZACJI	87
2.2. ŚWIADOMOŚĆ WYCHOWAWCZA RODZICÓW	89
2.3. STYLE WYCHOWANIA DZIECI	92
2.4. METODY I STYLE WYCHOWANIA	96
2.5. ZASADY WYCHOWANIA	109
2.6. POSTAWY WYCHOWAWCZE I POTRZEBY DZIECI	113
2.7. UWARUNKOWANIA WYCHOWANIA DZIECKA W RODZINIE	118
2.8. ROLA NAGRODY I KARY W WYCHOWANIU	120
2.9. RODZAJE NAGRÓD I KAR ORAZ ICH ZASTOSOWANIE	122
2.10. WYCHOWANIE BEZSTRESOWE	127
3. PEDAGOGIZACJA RODZICÓW	107
3.1. CEL I POTRZEBA PEDAGOGIZACJI RODZICÓW	133
3.2. FORMY I METODY PEDAGOGIZACJI	141
3.3. PRZYKŁADY PEDAGOGIZACJI RODZICÓW	150
3.4. PERSPEKTYWY ROZWOJU PEDAGOGIZACJI	153
3.5. EFEKTY PEDAGOGIZACJI	155
4. WSPÓŁPRACA RODZINY ZE SZKOŁĄ	157
4.1. RELACJE RODZIC – SZKOŁA W UJĘCIU POLSKIEGO PRAWA OŚWIATOWEGO	158
4.2. SZKOŁA JAKO ŚRODOWISKO WYCHOWAWCZE	160
4.3. WSPÓLDZIAŁANIE RODZINY I SZKOŁY W PROCESIE NAUCZANIA I WYCHOWANIA	162
4.4. GŁÓWNE FORMY WSPÓŁPRACY SZKOŁY Z RODZICAMI	173
4.5. ZASADY PARTNERSTWA SZKOŁA – RODZIC	177
4.6. BARIERY WE WSPÓŁPRACY SZKOŁY I RODZICÓW	178
ZAKOŃCZENIE	185
BIBLIOGRAFIA	187
O AUTORZE	195

WSTĘP

*„Rodzice są jak ogrodnicy, którzy kupują nasiona.
Tyle że w przypadku dzieci nie ma takich ładnych torebeczek, gdzie widać,
co z każdego nasionka wyrośnie, i instrukcji jak się o to nasionko troszczyć.
Wszystko jest wymieszane, wsadza się rękę do worka i bierze co popadnie.
Gdy rodzice zaczynają hodować swoje nasionko,
to mogą mieć marzenie, by wyrósł z niego dąb.
Ale może się okazać, że zasadzili bratek.
I wtedy rodzic, który się uprze przy dębie, będzie próbował z bratka zrobić dąb.
A w rezultacie nie będzie ani dębu, ani bratka.
Wyhoduje jakąś hybrydę, coś bardzo nieszczęśliwego.
I skrzywdzi to nasienie.
Mądry rodzic w takiej sytuacji dowie się jak hodować bratki,
i zrobi wszystko, by jego bratek był jak najbardziej udany”.*

Wojciech Eichelberger

Zacznijmy nietypowo...

Jakie trzeba spełnić wymagania, aby zostać rodzicem? Odpowiedź na to retorycznie postawione pytanie brzmi zasadniczo „żadne”. Natomiast aby móc obsługiwać wózek widłowy, należy spełnić szereg wymogów i kryteriów, do których należą m.in.:

- ukończone 18 lat,
- ukończenie specjalistycznego kursu kwalifikacyjnego (26 godz. w cenie ok. 2000 zł)
- wymagane odbycie szkolenia bhp, w tym instruktaż stanowiskowy,
- zapoznanie się z instrukcją obsługi wózka oraz instrukcją transportu wewnątrzzakładowego oraz oceną ryzyka zawodowego na stanowisku operatora wózka,

- zdobycie orzeczenia lekarskiego stwierdzającego brak przeciwwskazań do pracy na stanowisku operatora wózka.

Z kolei by móc podjąć pracę jako operator dźwigu, należy:

- ukończyć 40-godzinny kurs kwalifikacyjny dla operatorów dźwigów,
- mieć ukończone 18 lat,
- posiadać stan zdrowia umożliwiający podjęcie pracy operatora na danej maszynie potwierdzony orzeczeniem specjalisty medycyny pracy,
- mieć ukończoną szkołę podstawową (dla operatorów suwnic i ciągników kat. IIIS i IIW, operatorów żurawi sterowanych z poziomu roboczego, operatorów dźwigów oraz podestów ruchomych),
- mieć ukończoną zasadniczą szkołę zawodowa lub posiadać świadectwo robotnika wykwalifikowanego o kierunku elektrycznym lub mechanicznym (dla operatorów suwnic i ciągników kat. IIS, IS i IW oraz wszystkich typów żurawi z wyjątkiem sterowanych z poziomu roboczego).

Przedziwna to zatem sytuacja, gdzie dla bycia rodzicem nie określono żadnych wymagań formalnych (zarówno w kontekście wieku, jak i posiadanych kompetencji czy predyspozycji), a dla operatorów wózków widłowych i dźwigów państwo polskie wydało nawet akty prawne w formie rozporządzeń.

Gdyby jednak sięgnąć do literatury prawnej (w tym do aktów normatywnych, a szczególnie do kodeksu rodzinno-opiekuńczego), można by znaleźć kilka istotnych obowiązków, jakie państwo polskie nakłada na rodziców. Są to m.in.:

- obowiązek współdziałania na rzecz dobra rodziny (art. 23),
- obowiązek zaspokajania potrzeb rodziny (art. 27),
- obowiązek wzajemnego szacunku i wspierania się (art. 87),
- obowiązek wykonywania pieczy nad dzieckiem i jego majątkiem oraz obowiązek wychowania dziecka z poszanowaniem jego godności i praw (art. 95),

- obowiązek troszczenia się o fizyczny i duchowy rozwój dziecka (art. 96),
- obowiązek (niezależnie od władzy rodzicielskiej) utrzymywania kontaktów z dzieckiem (art. 113),
- obowiązek alimentacyjny (art. 133).

Odziaływanie rodziny na dziecko ma wpływ na kształtowanie się tzw. orientacji przyszłościowej dziecka, o której wiele piszą współcześni psychologowie badając to zagadnienie z różnych perspektyw. Status społeczno-ekonomiczny rodziny, atmosfera domowa czy styl wychowania dziecka mają znaczenie na stopniowe zwiększanie się względnej niezależności dziecka od warunków zewnętrznych, stawanie się zdolnym do autonomicznego kierowania własną osobą i własną drogą życiową.

Rodzina jest pierwszym środowiskiem wychowawczym dziecka. To w tym środowisku stawia ono pierwsze kroki, nabywa pierwsze umiejętności. Rodzice mają ogromny wpływ na kształtowanie osobowości swojego dziecka. Jest to odpowiedzialność, do której można i trzeba się dobrze przygotować. Rodzina stanowi pewną małą społeczność, w której istotą jest zachowanie równowagi przy ciągłym rozwoju jej członków. Rodzice jako pierwsi nauczyciele swoich dzieci powinni posiadać odpowiednią wiedzę i umiejętności pedagogiczne, aby móc dobrze wychowywać. Nie wystarczy kierować się miłością i życiowym doświadczeniem – rodzice powinni rozwijać swoją wiedzę pedagogiczną, która pomoże im wykluczyć błędy wychowawcze, mogące prowadzić do poważnych zaburzeń w zachowaniu dziecka.

Wiele osób w momencie, gdy dowiaduje się, że zostanie rodzicem, zadaje sobie zasadnicze pytanie: „Czy jestem dostatecznie przygotowana/y do roli matki/ojca i czy podołam nowej roli?”. Jest ono o tyle zasadne, gdyż najważniejsza chyba rola, jaką społecznie większość z osób pełni, a więc rola matki, ojca, babci, dziadka, jest wypełniana w dużej mierze intuicyjnie. Nie ma bowiem systemu ani specjalistycznych instytucji, które by człowieka do tej roli przygotowywały. Są oczywiście różne organizacje, które zajmują się wspieraniem rodzicielstwa, ale to, co oferują, to zdecydowanie za mało w kontekście potrzeb społecznych. Celem niniejszej publikacji jest próba wskazania obszarów kompetencji, w które powinien być wyposażony każdy, kto przygotowuje się do

roli rodzica lub rodzicem już jest, także dziadków, którzy bardzo często współcześnie wypełniają po części rolę rodziców swoich dzieci. Celem jest także udowodnienie, że pedagogizacja wynika współcześnie z konieczności, a nie mody.

1. RODZINA

„Rodzice jako pierwsi nauczyciele swoich dzieci ponoszą szczególną odpowiedzialność za ich edukację, zaś edukacja szkolna ma wspierać domową, nie ją zastępować.”

Fragment Statutu Europejskiego Stowarzyszenia Rodziców

1.1. Pojęcie rodziny i jej znaczenie

Rodzina jest instytucją tak dawną jak społeczne jest życie człowieka; „stanowiła zawsze główną komórkę życia społecznego, podstawową w sensie i biologicznym (zapewniając następstwo i ciągłość generacji), i społeczno-kulturowym (wdrażając młodą generację w podstawy życia społecznego i kulturowego)”¹. Jej priorytetową rolę podkreślał już w starożytności Arystoteles.

Określenie, czym jest rodzina, sprawia wiele trudności zarówno psychologom, socjologom, jak i pedagogom. Najogólniej rzecz biorąc, rodzina jest instytucją ogólnoludzką spotykaną we wszystkich epokach i kulturach. To para małżeńska posiadająca dzieci.

Na tle formułowanych w literaturze coraz konkretniejszych definicji rodziny, ogólną staje się ta, według której rodzina to grupa oparta w zasadzie na współżyciu płciowym, dostatecznie ścisła i trwała, aby stworzyć warunki dla prokreacji i wychowania dzieci. Zgodnie z tą definicją, a bardziej konkretnie i w sposób bliższy współczesnym warunkom, można określić rodzinę za J. Szczepańskim – jako grupę złożoną z osób, które łączył stosunek rodzicielski, z tym że chodzi tu o stosunek

¹ *Pedagogika*, red. B. Suchodolski, Warszawa 1985, s. 205.

rodzicielski w szerokim, społeczno-prawnym rozumieniu. Autor mówi: „dwa podstawowe stosunki decydujące o powstaniu i istnieniu rodziny, to :małżeństwo i pokrewieństwo. Pokrewieństwo może być rzeczywiste (między rodzicami i dziećmi przybranymi). Pokrewieństwo zachodzi w linii wstępnej: rodzice, dziadkowie, pradziadkowie, oraz w linii zstępnej, rodzice, dzieci, wnuki (...), członkowie rodziny żyją zazwyczaj pod jednym dachem.”²

Z kolei Z. Tyszka definiuje rodzinę jako „zbiorowość ludzi powiązanych ze sobą więzią małżeństwa, pokrewieństwa, powinowactwa lub adopcji”³, a J. Rembowski określa ją jako „małą i jednocześnie pierwotną grupę o swoistej organizacji i określonym układzie ról między poszczególnymi członkami, związaną wzajemną odpowiedzialnością moralną, świadomą własnej odrębności, mającą swe tradycje i przyzwyczajenia, zespoloną miłością i akceptującą się nawzajem”⁴.

Według J. Bradshaw „funkcjonalna, zdrowa rodzina to taka, w której wszyscy członkowie są całkowicie funkcjonalni i relacje pomiędzy nimi są całkowicie funkcjonalne. Jako istoty ludzkie, wszyscy członkowie rodziny są w stanie wykorzystywać w niej swoje ludzkie możliwości do współpracy, indywidualizacji i spełnienia zarówno indywidualnych, jak i wspólnych potrzeb. Funkcjonalna rodzina jest zdrową glebą, na której jej członkowie mogą wyrosnąć na dojrzałe istoty ludzkie. Ma ona następujące cechy:

- jest jednostką zabezpieczającą rozwój i wzrastanie każdego człowieka, włączając także rodziców,
- jest glebą, która zaspokaja potrzeby emocjonalne swoich członków,
- jest miejscem, gdzie rozwija się poczucie własnego ja,
- jest podstawową jednostką socjalizacji i ma decydujące znaczenie dla przetrwania społeczeństwa.”⁵

Wszystkie definicje rodziny łączy jedna wspólna cecha – eksponują jej znaczenie, zarówno w indywidualnym życiu jednostki, w życiu

² J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1972.

³ Z. Tyszka, *Socjologia rodziny*, Warszawa 1974, s. 47.

⁴ J. Rembowski, *Więzi uczuciowe w rodzinie*, Warszawa 1972, s. 83.

⁵ J. Bradshaw, *Zrozumieć rodzinę*, Warszawa, 1994, s. 18.

narodu, jak i w życiu całego społeczeństwa. Podkreślają rolę rodziny w wychowaniu odpowiedzialnego i w pełni przygotowanego do życia młodego człowieka.

Nie można pominąć w tym miejscu faktu, iż od wielu lat przeżywamy poważny kryzys rodziny. Dyskusja o rodzinie toczy się już nie tylko wśród psychologów, pedagogów i socjologów, ale również coraz częściej wśród polityków i nasila się szczególnie w momentach, gdy media informują nas o wciąż nowych przykładach świadczących o rozluźnieniu więzi rodzinnych, a także patologiach, którym niektóre rodziny podlegają. Z tego też względu rodzą się różnorakie koncepcje mające na celu przywrócenie istotnych funkcji rodziny. Istotny staje się fakt, iż dla wielu rodzin wartością priorytetową staje się praca zawodowa oraz zapewnienie dzieciom życia zgodne z pewnymi przyjętymi standardami. Wobec tego faktu samo wychowanie dzieci staje się sprawą drugorzędną. W wyobrażeniach wielu rodziców funkcję tę mogłaby, a nawet powinna, przejąć szkoła.

1.2. Współczesna rodzina

Od wielu lat badacze zajmujący się problemem rodziny odnotowują znaczny wzrost przedmałżeńskich i pozamałżeńskich kontaktów seksualnych. Świadczy o tym stwierdzenie T. Pilcha: „Mimo to współżycie seksualne w relacjach małżeńskich jest bardziej cenione niż w przeszłości. W cenie jest jakość przeżyć, pełna satysfakcja seksualna obojga małżonków. W przeszłości żony miały mniejsze wymagania pod tym względem od mężczyzny, ale kobieca „rewolucja seksualna” podwyższyła wymagania kobiet, uświadomiwszy, iż istnieją możliwości uzyskiwania większej satysfakcji seksualnej. Brak wystarczającej satysfakcji seksualnej jednego lub obojga współmałżonków jest obecnie znacznie bardziej konfliktogenny niż w przeszłości”⁶.

W zakresie funkcji materialno-ekonomicznych coraz bardziej członkowie rodziny dbają o własne dochody. Dotyczy to szczególnie rodzin pracowniczych, w których dochody posiadają zarówno mąż, jak i żona, a nierzadko również dorastające dzieci. Do wspólnej, rodzinnej „kasy”

⁶ T. Pilch, I. Lepalczyk, *Pedagogika społeczna*, Warszawa 1995, s. 147.

trafia tylko część uzyskanych dochodów, reszta natomiast pozostaje w gestii poszczególnych członków rodziny i może być przeznaczana na ich indywidualne cele.

W ostatnim czasie daje się zaobserwować ograniczenie kontrolnej funkcji rodziny. Dzieje się tak zwłaszcza w warunkach życia miejskiego i wielkomiejskiego, w których panuje swego rodzaju anonimowość jednostki poza domem rodzinnym.

„WzmóŜona ruchliwość geograficzna i ogólna mobilność w skali kraju oraz w skali międzynarodowej czyni kontrolę mniej skuteczną. Nastąpił ogólny kryzys kontroli społecznej na wszelkich poziomach. Dalszy wzrost niewygodności kontroli społecznej prowadziły do znacznego nasilenia patologii w społeczeństwach – tym bardziej, Ŝe w świecie współczesnym maleje równieŜ kontrola wewnętrzna poszczególnych jednostek (samokontrola) wynikająca z mniej skutecznej internalizacji norm i wzorów właściwego postępowania. A więc takŜe problem poprawnej i skutecznej socjalizacji – w tym równieŜ socjalizacji rodzinnej – naleŜy uznać za jeden z najistotniejszych problemów współczesności”⁷.

Znacznym przekształceniom uległa w czasach współczesnej cywilizacji równieŜ socjalizacyjno-wychowawcza funkcja rodziny, której zakres uległ znacznemu zawęŜeniu. Spowodowane jest to zwiększonym obszarem działania innych instytucji i ośrodków mających na celu pełnienie tej funkcji. Jednak w tym zwięzonym zakresie zwiększyły się jej socjalizacyjno-wychowawcze zadania wynikające z większych wymagań edukacyjnych. Rodzina odgrywa kluczową rolę w socjalizacji. „Ujmując zagadnienie w skali masowej prawidłowa socjalizacja dokonywana przez miliony rodzin ma istotne znaczenie dla prawidłowego funkcjonowania społeczeństwa, a nieprawidłowa rodzinna socjalizacja powoduje nasilenie zjawisk patologicznych w jego ramach, które jest szczególnie widoczne w warunkach współczesności, sprzyjają one bowiem rozprzestrzenianiu się zjawisk patologii społecznej”⁸.

Sprzyjającymi przesłankami patologii sã przede wszystkim brutalne treści przekazywane przez współczesne środki masowego przekazu.

⁷ Ibidem, s. 148.

⁸ Ibidem, s. 150.

Treści te wywierają bardzo ujemny wpływ na osobowość dzieci. Powodują niekorzystne dla rozwoju osobowości emocje, a także agresywne postawy i zachowania. Agresywność postaw wśród dzieci wzrasta w wyniku:

- częstego oglądania telewizji od najmłodszych lat,
- braku kontroli przez rodziców, jakie programy oglądają dzieci,
- oglądania programów o treściach brutalnych i ukazujących przemoc,
- zastąpienia miłości rodzicielskiej (brak czasu dla dziecka) telewizorem.⁹

Teoria uczenia się agresji jawi się dopiero w całej pełni, gdy mówi się o wpływie technik i programów komputerowych na kształtowanie się postaw młodego człowieka. Ze strony pojawiających się ostatnich latach gier komputerowych, istnieje obecnie poważne zagrożenie. Wynika z tego, że wiele takich gier, które są nasycone brutalnością i przemocą, staje się dla dziecka po prostu „lekcją agresywności”¹⁰.

Naukowe teorie wyjaśniające powstawanie agresji mają jeden wspólny mianownik, którym jest rodzina. Sytuacje wychowawcze w wielu rodzinach są różnorodne i skomplikowane, ale zawsze współwystępują w nich wiele czynników mających wpływ na kształtowanie osobowości dziecka. Badania wielu pedagogów psychologów i socjologów wykazały, iż wadliwe postawy rodzicielskie (odtrącenia, unikania, nadmierne ochraniająca, nadmiernie wymagająca), błędy w wychowaniu popełniane przez rodziców, m.in. agresywność wobec dziecka, niekonsekwencja, uleganie dziecku, stanowią przyczyny agresywności ich dzieci. Agresja rodziców wywołuje u dziecka, oprócz lęku, poczucie zagrożenia i winy. Agresywni rodzice nie wzbudzają uczucia sympatii swoich dzieci, często wręcz w takich przypadkach dzieci nienawidzą swoich rodziców. Stłumione w domu dzieci rodziców agresywnych wyładowują swoje napięcie wśród rówieśników¹¹.

⁹ *Agresja i przemoc w szkole. Przyczyny, rozpoznanie, zapobieganie*, red. I. Pufal-Struzik, Kielce 2007, s. 8–10.

¹⁰ M. Braun-Gałkowska, I. Uflik, *Zabawa w zabijanie: oddziaływanie przemocy prezentowanej w mediach na psychikę dzieci*, Warszawa 2000, s. 42.

¹¹ S. Forward, *Toksyczni rodzice*, Warszawa 1992, s. 22.

Odnalezienie sposobów przeciwdziałania powyższemu zjawisku należy uznać za jeden z najistotniejszych problemów współczesnego wychowania, a przede wszystkim wychowania w rodzinie.

1.3. Problemy współczesnej rodziny

Wśród naturalnych środowisk wychowawczych szczególne znaczenie dla rozwoju i wychowania dziecka ma właśnie rodzina. Stanowi ona podstawowe środowisko życia człowieka, naturalną formę współżycia ludzi i integralną część społeczeństwa. Rodzina jest dla każdego człowieka grupą podstawową, to znaczy taką, w której członkowie pozostają ze sobą w bliskim kontakcie i wzajemnie ze sobą współdziałają. Jest wspólnotą osób i jednocześnie instytucją ogólnoludzką spotykaną we wszystkich epokach i kulturach.

Już Platon uważał rodzinę za podstawową komórkę życia społecznego i główną instytucję wychowawczą. Także obecnie jej rola jest uznawana i doceniana. Według W. Okonia rodzina to mała grupa społeczna składająca się z rodziców, ich dzieci i krewnych; rodziców łączy więź małżeńska, rodziców z dziećmi – więź rodzicielska, stanowiąca podstawę wychowania rodzinnego, jak również więź formalna określająca obowiązki rodziców i dzieci względem siebie.

Jan Paweł II na spotkaniu z młodzieżą w maju 1985 r. w Maastricht zaznaczył, mówiąc o rodzinie, że „tam uczymy się istnieć.” W rodzinie przychodzimy na świat, to jest ważne miejsce dla każdego człowieka, gdyż tam coraz silniej wiążemy się każdego dnia z naszymi bliskimi. To w rodzinie człowiek powinien znaleźć oparcie w drodze do pełnego rozwoju.

Rodzina zaspokaja wszystkie potrzeby biologiczne i psychiczne jednostki. Najważniejszymi funkcjami rodziny są: funkcja prokreacyjna (utrzymanie ciągłości gatunku ludzkiego), socjalizacyjna (przygotowanie jednostki do życia społecznego), a także ekonomiczna (polegająca na zapewnieniu odpowiednich warunków bytu materialnego). Rodzina również spełnia funkcję niwelatora wstrząsów, filtru i pomostu, chroniąc dorastające pokolenie przed brutalnym zetknięciem się z rzeczywistością, chroni przed ujemnymi wpływami i konfliktami społeczne-

sności. Od poziomu, na jakim daje ona dziecku elementy wykształcenia i wychowania, zależy jego harmonijny i wszechstronny rozwój.

Człowiek jest z rodziną ściśle związany poprzez swoją osobowość i pełnione przez siebie role społeczne (matki, ojca, męża, żony itd.). Z rodziną również świadomie i mocno identyfikuje się jako jej członek i reprezentant, współtworzy i przejmuje kultywowane w niej poglądy, postawy, obyczaje, wzory zachowania i postępowania.

Podstawą rodziny jest małżeństwo. Według Z. Tyszki „jest ono legalnym, względnie trwałym związkiem kobiety i mężczyzny powołanym w celu wspólnego pożycia, współpracy dla dobra rodziny, a więc głównie wychowania dzieci, prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego oraz wszelkiej innej współpracy dla dobra rodziny”.

Ważnym zadaniem rodziny jest powoływanie do życia dzieci oraz przygotowywanie ich do życia społecznego. Rodzina stanowi naturalne środowisko życia dziecka, oddziałuje na nie socjalizująco, stwarzając optymalne warunki rozwoju. W rodzinie dziecko uczy się zaspokajania potrzeb, reagowania na odczuwane bodźce, wyrażania uczuć itd. W rodzinie dziecko po raz pierwszy spotyka się ze światem wartości, to rodzice określają mu, co jest dobre, a co złe. Poprzez wzory zachowań dorosłych dziecko kształtuje pierwsze wyobrażenia o otaczającym świecie, panujących między ludźmi interakcjach, uzyskuje podstawowe pojęcie o życiu społecznym, rozwija podstawy światopoglądu, pojęcia etyczno-moralne, kryteria oceny siebie i innych. Wiadomości te dziecko przyswaja poprzez bezpośrednie doświadczenia społeczne, dzięki temu wdraża się do funkcjonowania w czekających je rolach społecznych.

Ogólnie zadania rodziny można sformułować następująco:

- rodzina jest naturalnym środowiskiem wychowawczym, wprowadza młode pokolenie w życie społeczne, stanowi pomost między jednostką a społeczeństwem;
- rodzina kształtuje w dziecku poczucie bezpieczeństwa i pewności, jest to szczególnie trudne zadanie ze względu na złożoność współczesnego świata, rodzina niweluje wstrząsy i trudności, zaspokajając podstawowe potrzeby psychiczne dziecka, jak: potrzeba pomocy, współdziałania, bezpośrednich kontaktów;

- rodzina jako podstawowa komórka społeczna kształtuje postawy moralne i etyczne dziecka, a także jego stosunek do wartości uniwersalnych, dziecko uczy się dokonywania właściwych ocen i racjonalnego działania, mając obok siebie doradcę i sprzymierzeńca w rodzinie. Stąd rodzina pełni znaczącą rolę w kształtowaniu osobowości dziecka.

Przedstawione powyżej względy wskazują na podstawową rolę rodziny w społeczeństwie i procesie wychowania dzieci i młodzieży. Wobec tego pojawia się potrzeba otoczenia rodziny opieką. Zainteresowanie rodziną obejmuje wszystkie dziedziny jej życia, w tym także występujące w niej problemy.

Nie ulega wątpliwości, że przeobrażenia, jakie w ostatnich latach zaszły w różnych dziedzinach życia, nie pozostały bez wpływu na rodzinę i jej funkcjonowanie. Współczesna rodzina ulega szybkim przemianom. Zachodzą nowe procesy demograficzne i zjawiska obyczajowe, zmieniają warunki ekonomiczne, hierarchia wartości, styl życia. Stary model rodziny wielopokoleniowej nie pasuje już do naszych czasów. Tradycyjne więzi rodzinne nieco się rozluźniły – co nie znaczy, że zaczęły zniknąć. Przeobrażenia te ściśle wiążą się z funkcjami, które rodzina spełnia wobec jednostki i społeczeństwa.

Wiele niepokojących zjawisk występujących w rodzinie wymaga ingerencji z zewnątrz i szeroko pojętej pomocy. Obecnie nie wystarcza działalność filantropijna, ukierunkowana na wspomaganie środowisk najuboższych. Współcześnie konieczna jest wielostronna pomoc, nie tylko materialna, ale również poradnictwo rodzinne, wychowawcze, zdrowotne itd.

Rodzina współczesna ulega wielu przemianom ekonomicznym, społecznym i demograficznym. Znamionym zjawiskiem są zmiany w strukturze rodziny. Dawną wielopokoleniową rodzinę zastąpiła mała rodzina, łącząca zwykle dwie generacje: rodziców i dzieci, przy czym obserwuje się spadek liczby dzieci. Obecnie poszczególni członkowie rodziny – dziadkowie, rodzice, usamodzielnione dzieci – mieszkają w odrębnych mieszkaniach, lecz utrzymują ze sobą kontakty. Według A. Kamińskiego skutkiem zaniku wielkich rodzin jest swoista „pustka” małej rodziny. Wielka rodzina stanowiła naturalną szkołę życia dla dzie-

ci, w toku rośnięcia poznawały one w sposób bezpośredni fakty urodzin i śmierci, narzeczeństwa i małżeństwa, sposoby przygotowywania posiłków, opieki nad chorymi, poznawały wiele sposobów majsterkowania itd. Dzieci uczyły się od dorosłych i od siebie nawzajem. Natomiast współczesna, mała rodzina dostarcza dziecku nielicznych wzorców osobowych, są one ograniczone do wzoru ojca, matki oraz ewentualnie rodzeństwa. Zawężony zostaje więc krąg zależności i stosunków społecznych. Ograniczenia te kompensować może jedynie wartościowa organizacja wspólnego współżycia, dobre przykłady, które obserwuje dziecko.

Charakterystyczną cechą współczesnej rodziny jest praca obojga rodziców. W dawnej rodzinie ojciec zarabiał na utrzymanie, matka zajmowała się domem i wychowywaniem dzieci. Pojawiające się obecnie problemy rodziny wynikające z pracy pozadomowej rodziców wiążą się z niezapewnieniem wystarczającej opieki nad dzieckiem, zaniedbywaniem obowiązków rodzicielskich, rozluźnieniem więzi rodzinnych itd. Ważna w tym przypadku jest ilość czasu spędzanego wspólnie z rodziną, a zwłaszcza czas poświęcony dziecku pomimo obowiązków zawodowych. Praca rodziców może stanowić bodziec rozwojowy, gdyż dzięki niej w świadomości dzieci kształtuje się postawa poszanowania pracy jako dziedziny aktywności i źródła wielu wartości. Ważna jest więc nie tyle aktywność zawodowa rodziców, co długość dnia pracy, czas nieobecności w domu. Właściwa organizacja życia rodzinnego, kontrola wychowawcza w czasie wolnym od nauki i poświęcenie czasu wolnego dzieciom powinny zapobiec problemom związanym z pozadomową pracą rodziców.

Obecnie na skutek zmiany kulturowej i społecznej pozycji kobiety matka podejmuje pracę poza domem. Nie ma wątpliwości, że praca zawodowa matki ma wpływ na życie i wychowanie dzieci w rodzinie. Według A. Kamińskiego ujemny wpływ pracy pozadomowej matki przejawia się w istotny sposób, gdy: jest to matka samotna, matka małego dziecka, matka pracująca na 2–3 zmiany lub matka pracująca w zakładzie wymagającym dłuższego dojazdu, a także gdy zaniedbuje dom, zwłaszcza w sensie uczuciowym. Ujemne konsekwencje takich sytuacji nie występują, gdy matka potrafi, mimo swojej nieobecności, zachować kontakt psychiczny z rodziną (przejawia zainteresowanie tym, co dzieło się podczas jej nieobecności) i gdy dzieci są już odchowane.

Konsekwencją pracy zawodowej matek jest wzrost liczby kobiet z wyższym wykształceniem oraz pełniących odpowiedzialne funkcje zawodowe. Wiąże się z tym wzrost budżetu rodziny. Jednakże aktywność zawodowa kobiet nie wynika tylko z przesłanek ekonomicznych, lecz także z chęci zdobycia poprzez własną pracę zawodową wyższej pozycji społecznej. Również nietrwałość współczesnej rodziny jest przyczyną dążenia kobiet do zapewnienia sobie warunków materialnej egzystencji. Niemniej ważne jest – w perspektywie upływającego czasu – wypracowanie sobie zabezpieczenia emerytalnego.

Uderzającą jest obecnie zmiana pozycji ojca w rodzinie. Rola ojca nie jest już bowiem dominująca. Nie tylko on odpowiada za podstawy materialne. Ewolucja funkcji kobiety do roli współodpowiedzialnej za całość spraw rodziny i uczestniczącej w świecie pozadomowym (kulturalnym, społecznym, ekonomicznym itd.) wprowadziła znaczące zmiany w tradycyjnym układzie społecznym w rodzinie. Wykształciła się rodzina demokratyczna. W takiej rodzinie stosunki układają się na płaszczyźnie przyjaźni, wzajemnego zrozumienia i współpracy, znika też podział na prace męskie i żeńskie.

W rodzinach obserwuje się przechodzenie kierownictwa w ręce matki, która zapewnia stabilizację rodziny swym poczuciem odpowiedzialności, zarządza budżetem rodzinnym, kieruje gospodarstwem, pełni funkcje opiekuńcze. Mężczyzna – niegdyś głowa rodziny – staje się współuczestnikiem życia rodzinnego. Wówczas według M. Mead: „Po raz pierwszy w historii ludzkości dokonuje odkrycia, iż chciałby zostawać w domu i zajmować się dziećmi”. Taka sytuacja doprowadza do wspólnego wychowywania dzieci przez obydwójce rodziców lub przeciwnie – pojawia się zagrożenie psychicznego wyłączenia się mężczyzny z życia rodziny. Psychiczna nieobecność ojca (niekompetencja, brak zainteresowania rodziną itp.) zawsze wpływa niekorzystnie na stan rodziny. Wartościowy wzór osobowy mężczyzny jest szczególnie potrzebny chłopcom i ma istotny wpływ na ich rozwój społeczno-moralny. Badania przeprowadzone nad nieletnimi przestępcami wykazały związek między wykołajeniami chłopców a brakiem ojca w rodzinie (psychicznym lub fizycznym). Świadomość, iż mężczyzna bywa słabym ogniwem wielu rodzin i wychowania w rodzinie powinna stanowić ważny czynnik decydujący o kontrakcji społeczno-wychowawczej.

Nie dla wszystkich dom rodzinny jest miejscem pełnym ciepła, miłości i bezpieczeństwa. Wiele dzieci jest krzywdzonych przez tych, których najbardziej kochają – własnych rodziców. Problem przemocy w rodzinie jest zjawiskiem, które niestety stale się nasila¹².

Agresję w rodzinie uważano zazwyczaj za zjawisko występujące w klasie robotniczej. Okazuje się jednak, że przemoc w stosunku do współmałżonka lub dziecka zdarza się we wszystkich klasach społecznych, chociaż jej prawdopodobieństwo wzrasta wraz z problemami finansowymi i bezrobociem. Większość ofiar przemocy w rodzinie to kobiety. W przeszłości kobiety nie miały możliwości wyboru i pozostawały z agresywnymi mężami. Często musiały brać pod uwagę dzieci, które mogłyby się znaleźć w niebezpiecznej sytuacji, gdyby matki odeszły. Poza tym niektóre były zależne ekonomicznie. Niestety w obecnych czasach nadal spotykamy się z takimi sytuacjami, ale dzięki wzrastającej liczbie grup wsparcia, uświadomieniu policji i sądów, a także większej świadomości społeczeństwa napastowane żony (i mężowie) mają więcej możliwości wyboru. Istnieją domy, w których ofiary przemocy mogą mieszkać wraz z dziećmi.

Wzrosła również liczba napastowanych dzieci. Odpowiedzialni za przemoc są głównie mężczyźni. W wielu przypadkach dopuszczający się przemocy sami byli ofiarami przemocy w dzieciństwie. W ten sposób utrwalają się wzory agresywnych zachowań. Stosowanie przemocy wobec dziecka odciska piętno na wszystkich jego sferach rozwojowych. Ma konsekwencje dla zdrowia fizycznego, rozwoju umysłowego, stanu psychicznego oraz umiejętności współżycia z innymi ludźmi. Dzieci, wobec których stosuje się przemoc, zaniechane oraz pochodzące ze środowisk o małych możliwościach stymulacji rozwojowej cechuje słabszy rozwój umysłowy, niższy poziom opanowania języka i mniej dojrzałe reakcje emocjonalne. Ofiary krzywdzenia często odmawiają rozmowy na temat przykrych przeżyć lub tego, co zdarzyło się w kontaktach z innymi ludźmi. Powodem tego może być ciężące na dziecku brzemień tajemnicy¹³.

Przemoc w rodzinie jest problemem najbardziej niepokojącym we współczesnym świecie. Z badań dotyczących rodziny, a także obser-

¹² Ibidem, s. 25.

¹³ J. Brągiel, *Zrozumieć dziecko skrzywdzone*, Opole 1998, s. 38.

wacji życia społecznego wiadomo, że ludzie niechętnie przyznają się do przemocy wewnątrz rodziny. Trudno jest określić dokładnie skalę tego zjawiska w Polsce. Co roku zgłasza się zaledwie kilkanaście tysięcy spraw o znęcanie nad rodziną, w tym samym czasie policja rejestruje około miliona awantur domowych, do których jest wzywana. W poszukiwanie skutecznych form przeciwdziałania przemocy w rodzinie i pomagania jej ofiarom angażuje się wielu profesjonalistów i wolontariuszy, organizacji pozarządowych i specjalistycznych instytucji. Nie jest to łatwe zadanie, bowiem środowisko rodzinne jest, i powinno być, skutecznie chronione przed ingerencjami zewnętrznymi. Zajmowanie się przemocą domową wymaga zarówno wnikliwego rozumienia zjawisk występujących w życiu rodzinnym, jak i szczególnej troski i rozwagi w trakcie interwencji¹⁴.

Niewątpliwie jedną z przyczyn problemów współczesnej rodziny były przemiany mające miejsce w Polsce w latach osiemdziesiątych, wskutek których nastąpiła likwidacja wielu fabryk i zakładów przemysłowych. Polskie społeczeństwo zaczął nękać problem bezrobocia, a podstawowym źródłem dochodu wielu rodzin stał się zasiłek. Niestety jego wysokość nie pozwala na zaspokojenie wszystkich potrzeb, wskutek czego wiele rodzin bieduje. Ludzie, nie radząc sobie z wciąż narastającymi problemami, zaczynają sięgać po alkohol.

Alkoholizm jest chorobą całej rodziny, której skutki są krzywdzące dla wszystkich jej członków. Może ona dotknąć każdego, nie ma tutaj znaczenia wiek, płeć, wykształcenie czy też rodzaj wykonywanej pracy. Istnieje wiele przyczyn alkoholizmu, jednakże najczęściej dotyka on ludzi słabych psychicznie, którzy nie potrafią radzić sobie z napotykanymi problemami. Alkoholicy pod wpływem spożywanego trunku stają się agresywni, objawia się to przemocą wobec rodziny. Niektórzy z nich za swoją sytuację obwiniają pozostałych członków rodziny, wyładowując na nich swoją złość. Nie ważne, czy ma to charakter fizyczny czy psychiczny, jest to przyczyną zaburzenia funkcjonowania dziecka i może odgrywać znaczącą rolę w jego dorosłym życiu¹⁵.

Nierzadko zdarzają się sytuacje, gdy dziecko wychowywane w rodzi-

¹⁴ PARPA, *Charakterystyka zjawiska przemocy w rodzinie*, Warszawa 2008, s. 51.

¹⁵ J. Mellibruda, *Ludzie z problemami alkoholowymi*, Warszawa 1996, s. 67.

nie z chorobą alkoholową samo sięga po tą używkę. Takie dziecko nie odnosi sukcesów szkolnych, gdyż lekceważy swoje obowiązki. Staje się agresorem w szkole, popada w konflikty z rówieśnikami, a także z nauczycielami. Często również dopuszcza się czynów przestępczych¹⁶.

Kolejnym niepokojącym problemem współczesnej rodziny jest jej nietrwałość i w rezultacie jej rozkład. Przez pojęcie rozkładu rodziny rozumie się taką sytuację, w której małżonkowie żyją razem, ale są skłóceni, czasem utrzymują nieformalne związki pozamałżeńskie. Sytuacja taka wiąże się z konfliktami, których dziecko jest uczestnikiem, zwłaszcza przy niskiej kulturze moralnej rodziców. Wpływa to na zaburzenia w rozwoju dziecka, powstawanie urazów i silnych kompleksów utrudniających życie dziecku. Podobne konsekwencje pociąga za sobą rozbicie rodziny. Oznacza ono sytuację, w której małżonkowie są formalnie lub faktycznie separowani, dziecko znajduje się w kręgu często sprzecznych oddziaływań rodziców. Rozbicie rodziny nie zawsze łączy się z rozwodem. Głównym przejawem tego rozbicia jest dezorganizacja wspólnoty rodzinnej w wyniku znacznej patologii w relacjach międzyludzkich (konflikty, walka utajona lub otwarta). Rozkład rodziny oznacza zerwanie lub zaburzenie więzi pomiędzy członkami rodziny, przede wszystkim małżonkami. W ostateczności podejmowany zostaje akt prawny zwany rozwodem.

M. Bolechowska wyróżniła następujące czynniki występowania rozwodów: alkoholizm, zdrady małżeńskie, różnice charakterów, unikanie stałej pracy, porzucenie rodziny, odbywanie kary więzienia, deprawacja seksualna dzieci. Rozbicie rodziny, rozwód rodziców zawsze prowadzą do poważnych zaburzeń w funkcjonowaniu rodziny jako środowiska wychowawczego. Dzieci z rodzin rozbitych wykazują zakłócenia w prawidłowym przystosowaniu społecznym. Mogą być agresywne, impulsywne, niezrównoważone emocjonalnie lub bojaźliwe i nieśmiałe. Można więc powiedzieć, że wykazują trudności w procesie adaptacji społecznej.

Trzeba jednak również przychylić się do poglądu, że mimo tak ewidentnie niekorzystnych skutków rozpadu rodziny dla rozwoju i wychowania dziecka, w wielu wypadkach rozwód jest zasadny. Stwarza szansę

¹⁶ S. Forward, *Toksyczni rodzice*, Warszawa 1992, s. 19.

na nowe życie bez agresji, nienawiści, bolesnych konfliktów. Sytuacja taka, choć nie jest optymalna dla dziecka, jest znacznie korzystniejsza niż przebywanie w rodzinie przepełnionej wzajemną ignorancją i brutalnością.

Nacisk, jaki kładzie się na szczęście osobiste i samorealizację, doprowadził do tego, że wiele osób uznało swoje związki za mało satysfakcjonujące. Aktywność zawodowa kobiet umożliwiła im uzależnienie się finansowe od mężczyzn. Rozwód nie jest już zjawiskiem tak piętnowanym społecznie, jak w przeszłości. Więcej jest rozwodów wśród osób rozwodzących się po raz kolejny niż wśród rozwodzących się po raz pierwszy. Rozwód może wywołać poczucie klęski osobistej i samotności, a także spowodować trudności finansowe¹⁷.

Rozwód z socjologicznego punktu widzenia jest rozbięciem grupy społecznej, jaką jest rodzina. Rozbicie to nie zawsze ma związek z dziećmi – tak zwanymi „owocami miłości”. Pozostaje pytanie: „Co się stało z tą miłością?”. Dlaczego za błędy rodziców muszą odpowiadać głównie dzieci? Bo to one są największymi poszkodowanymi w całej sprawie. Rodzice na pewno zdają sobie sprawę z tego, że ich decyzja niesie za sobą negatywne konsekwencje dla ich potomstwa. U dzieci najczęściej w takich sytuacjach zanika poczucie bezpieczeństwa, a zaniku tego nie są w stanie sobie wytłumaczyć – tym bardziej że rodzice często szukają wsparcia u swoich pociech w związku ze swoim postępowaniem, którego te nie są w stanie zrozumieć. Dlatego też ważnym aspektem rozwodu jest wytłumaczenie dziecku, co to jest rozwód, dlaczego musi się odbyć, jak to wygląda, a przede wszystkim, co się z nim stanie po rozstaniu się rodziców. Częstym skutkiem braku takiej rozmowy jest obwinianie się potomka o rozpad związku rodziców, a co za tym idzie dezaprobata wobec siebie i świata, naganne zachowanie, zbyt duży wysiłek emocjonalny – zagubienie się dziecka we własnej interpretacji sytuacji.

Kwestia opieki nad dziećmi bardzo często komplikuje proces rozwodowy. Zwykle sąd przyznaje pełną opiekę nad dziećmi matce, ale coraz częściej ojcowie walczą o swoje prawa do dzieci. W rezultacie powszechnym zjawiskiem jest opieka obustronna, która polega na tym, że dziecko mieszka z jednym z rodziców, ale dużo czasu spędza z drugim rodzicem.

¹⁷ M. Herbert, *Rozwód w rodzinie. Jak wesprzeć dzieci*, Gdańsk 2005, s. 17–19.

Opieka obustronna pozwala dziecku zachować więź z obojgiem rodziców. Taki układ może jednak okazać się zbyt trudny dla matki i ojca, ponieważ niekiedy mają oni za sobą wspomnienia bardzo niemiłego procesu rozwodowego.

W przeszłości uważano, iż rozwód jest bardzo przykrym przeżyciem dla dzieci. Obecne badania wykazują jednak, że jest dla nich znacznie lepiej, jeśli ich nieszczęśliwi rodzice rozwiodą się, niż gdyby mieli pozostać z sobą mimo złości, nienawiści, goryczy i przemocy.

Duża liczba rozwiedzionych mężczyzn i kobiet po pewnym czasie zawiera ponownie związek małżeński. Wysoki procent zawieranych małżeństw świadczy o znaczeniu małżeństwa w życiu społeczeństwa¹⁸. „Ponownie zawarte małżeństwo tworzy nową – odtworzoną lub stopioną – rodzinę składającą się z dwojga rodziców, z których przynajmniej jedno wprowadza do tego związku jedno lub więcej dzieci z poprzedniego małżeństwa. Stosunki interpersonalne w tych rodzinach są niezwykle złożone”¹⁹.

Kolejnym poważnym i złożonym problemem, jaki wpływa na jakość rodziny, jest bezrobocie. Na początku lat osiemdziesiątych doszło do przełomu społecznego, który wyraźnie wpłynął na życie polskiej rodziny, zachowania jej członków i proces wychowania rodzinnego. Zamykanie nierentownych zakładów pracy i inne przemiany społeczno-ekonomiczne spowodowały gwałtowny wzrost bezrobocia z wszelkimi negatywnymi konsekwencjami tego zjawiska.

Świadomość bezrobocia jest dla jednostki stresującym doświadczeniem, źródłem wewnętrznych napięć, utrudnia planowanie własnego życia w dłuższej perspektywie. Dotyka nie tylko osoby pozostające bez pracy, lecz również ich rodziny, często nawet duże środowiska, zarówno miejskie, jak i wiejskie. Bezrobocie wpływa na powstawanie w rodzinie atmosfery napięcia i zagrożenia. Dochodzi do znacznego zubożenia, pojawiają się sytuacje konfliktowe, niepewność jutra, zwiększa się skłonność do nadużyć, kradzieży, przemocy, gwałtu, alkoholizmu, narkomanii, rozwodów, a nawet zachowań samobójczych oraz mordów. Wydłużanie się zjawiska bezrobocia i niewłaściwych zachowań powo-

¹⁸ H. Januszek, J. Sikora, *Podstawy socjologii*, Poznań 2000, s. 67.

¹⁹ N. Goldman, *Wstęp do socjologii*, Poznań 2008, s. 195.

duje całkowitą degradację społeczną, w tym także degradację rodziny.

Pedagogika społeczna, edukacja i wychowanie mogą pomóc w takiej sytuacji, zakładając wspieranie człowieka poprzez rozwijanie jego podmiotowości w tym kierunku, by potrafił w coraz większym stopniu przezwyciężać trudności. Pomoc ta jest szczególnie potrzebna młodzieży wchodzącej w dorosłe życie społeczne. Oczekują na nią także wszyscy bezrobotni, pozbawieni środków do życia i utrzymania rodziny.

Innym poważnym problemem w funkcjonowaniu rodziny jest uzależnienie od alkoholu, narkotyków, nikotyny, leków. To szczególnie mroczna strona egzystencji człowieka. Uzależnienie, rozumiane jako szkodliwy nawyk, zakorzenione przyzwyczajenie do picia alkoholu, ale również do zażywania narkotyków, palenia papierosów, nadużywania leków, przybierające postać chorobliwą, przejawiającą się w psychicznej i fizycznej zależności organizmu od tych środków toksycznych, wkroczyło do współczesnej rodziny. Objęło nie tylko ojców i matki, ale nawet ich dzieci. Przyczyny uzależnień dorosłych są bardzo złożone, należy wyróżnić czynniki biologiczne, psychologiczne, społeczno-ekonomiczne. Alkoholizm często powodowany jest zaburzeniami sfery psychospołecznej osobowości (drażliwością, impulsywnością, biernością, uległością itp.), trudną sytuacją rodzinną, sytuacją zawodową (m.in. bezrobociem), usytuowaniem środowiskowym (presją społeczną, tradycjami związanymi z piciem alkoholu itp.). Przyczyny narkomanii są podobne: zaburzenia osobowości – nadwrażliwość, trudne sytuacje życiowe, wpływ grup koleżeńskich, a także ciekawość. Uzależnienia od nikotyny kształtują się inaczej u kobiet niż u mężczyzn. Nikotynizm u mężczyzn jest najczęściej powodowany przez wysokie wymagania w pracy, trudności w podejmowaniu decyzji, depresje, nadużywanie alkoholu lub środków odurzających. Podstawową determinantą nikotynizmu kobiet jest młody wiek, brak wykształcenia, zła sytuacja finansowa, niezadowolony z pełnionej roli kobiety, konflikty małżeńskie, depresja.

Skutki uzależnienia rodziców są rozległe i niebezpieczne, szczególnie alkoholizm i narkomania prowadzą do zaburzeń funkcjonowania rodziny, a nawet jej rozpadu. Powodują samozniszczenie fizyczne i psychiczne, zubożenie, a także nie pozostają bez wpływu na dzieci. Rozwój psychosomatyczny dzieci zostaje wypaczony lub nawet zahamowany, pojawia się zjawisko sieroctwa społecznego lub też naturalnego, szczególnie

niebezpieczne jest również wczesne uzależnianie się dzieci od nikotyny, alkoholu i narkotyków. Współcześnie obserwuje się rozszerzenie plagi toksykomanii wśród dzieci i młodzieży. Liczne badania potwierdzają, że im częściej w domu pije się alkohol, tym więcej i częściej piją dzieci. Dzieci pijące alkohol nie odnoszą sukcesów szkolnych, lekceważą swoje obowiązki, ich aspiracje edukacyjne są niskie, są agresywne, często popadają w konflikty z otoczeniem i dokonują czynów przestępczych.

Kolejnym czynnikiem mającym istotny wpływ na funkcjonowanie rodziny są warunki bytowe. Rodzina musi posiadać podstawowe zasoby materialne umożliwiające zaspokojenie potrzeb biologicznych, rozwojowych i wychowawczych. Utrzymanie dziecka (żywnienie, odzież, edukacja itd.) oraz zapewnienie mu odpowiednich warunków mieszkaniowych, miejsca do nauki, wypoczynku ułatwiają rodzinie wypełnianie jej zadań wychowawczych. Często jednak okazuje się, że rodzina o dużych zasobach finansowych wykazuje oznaki złego funkcjonowania i odwrotnie – rodzina o skromnych zasobach funkcjonuje bardzo dobrze.

Warunki mieszkaniowe rodziny to ważny wskaźnik sytuacji rodzinnej, współcześnie często stanowiący problem natury społecznej. Gęstość zaludnienia mierzona jest liczbą osób przypadających na jedną izbę mieszkalną. Dwie osoby na izbę stanowią próg bezpieczeństwa dla pomyślności rodziny. Jeżeli ten próg zostanie przekroczony, rodzina przejawia różnego rodzaju zaburzenia w zachowaniu zarówno dzieci, jak i dorosłych (nerwowość, agresja, ucieczki z domów, kradzieże itd.). Fundamentem w rozwiązywaniu problemów mieszkaniowych jest odpowiednia polityka państwa, zapewniająca należyte minimum powierzchni, umożliwiające wykorzystanie urządzeń kultury i cywilizacji. Każdy członek rodziny powinien mieć w domu własny kąt, spokojny i urządzony według własnych upodobań. Zadaniem pedagogiki społecznej jest tu zaopatrzenie osiedli w kulturalne wzory urządzeń i zachowań.

Znaczenie rodziny w życiu jednostki i społeczeństwa jest ogromne. Rodzina jest grupą społeczną, która stwarza najkorzystniejsze podstawy do wychowania i rozwoju młodego pokolenia. Współczesna rodzina uległa wielu przeobrażeniom, wiążą się z tym różne zagrożenia i niebezpieczeństwa. Pedagogika społeczna, skupiając się na problematyce środowiskowych uwarunkowań procesów wychowawczych i socjaliza-

cyjnych, w tym także w rodzinie, oraz na analizie warunków umożliwiających zaspokajanie potrzeb rozwojowych człowieka, dąży do doskonalenia i przekształcania środowiska życia jednostki w taki sposób, aby odpowiadać na zmiany społeczne, które są cechą współczesnej rzeczywistości. Pedagogika społeczna radzi wykorzystanie w tym procesie sił tkwiących wewnątrz środowiska, uwzględniając również środowisko rodzinne. Nie można bowiem dokonywać żadnych zmian bez autentycznego, emocjonalnego zaangażowania samych zainteresowanych a więc poszczególnych członków rodzin. Rodzina sama może kreować pożądane zmiany społeczne. Pedagogika społeczna pomaga w kompensacji wychowawczej i opiekuńczej, wskazuje kierunki wsparcia w instytucjach, grupach społecznych, służbach społecznych (opiece społecznej) itp. Stąd pedagog społeczny, dzięki swej wiedzy, umiejętnościom, postawie, zapewnić ma jak najwięcej szans w mobilizowaniu jednostek i grup społecznych do możliwie samodzielnego przewyższania swych trudności i aktywnego współorganizowania środowiskowych warunków życia zapewniających pomyślny rozwój spraw.

1.4. Typy rodzin

Rodzina to stosunkowo trwała grupa społeczna, złożona z jednostek powiązanych przez wspólnych przodków, małżeństwo lub adopcję. W naszym społeczeństwie mamy do czynienia głównie z jednym typem – rodziną nuklearną oraz w pewnym stopniu z typem rodziny poszerzonej.

Rodzina nuklearna składa się z dwóch dorosłych osób różnej płci, które utrzymują z sobą społecznie usankcjonowany związek seksualny, oraz z ich własnych lub adoptowanych dzieci. W dzisiejszych czasach obserwuje się jednak wciąż rosnącą liczbę rodzin bezdzietnych, rodzin z jednym rodzicem bądź też związków partnerskich i par homoseksualnych.

„Istnieją ponadto dwa podtypy rodzin nuklearnych. Pierwszy z nich to rodzina nuklearna określająca orientację życiową, czyli rodzina, w której przychodziliśmy na świat i w której mamy status dziecka. Członkowie tej rodziny wpływają na naszą podstawową orientację ży-

ciową – stąd jej nazwa. Drugi podtyp to rodzina nuklearna zapewniająca prokreację, czyli rodzina, jaką zakładamy, wstępując w związek małżeński, i w jakiej mamy status dorosłego. Ten typ rodziny często określa się jako „małżeński”, ponieważ związek dwojga ludzi odgrywa w niej główną rolę. Skoro na rodzinę można spojrzeć z dwóch punktów widzenia, to można też powiedzieć, że każda rodzina zawiera w sobie dwie rodziny nuklearne²⁰.

„Rodzina poszerzona to rodzina składająca się z dwóch lub więcej rodzin nuklearnych opartych na więzi rodzic – dziecko i obejmująca również stosunki między rodzeństwem. Na przykład: dziecko, rodzice i dziadkowie tworzą rodzinę poszerzoną. Ogniwem wiążącym w tej grupie są rodzice, którzy są powiązani zarówno z dziadkami, jak i z dzieckiem. Czasem używa się terminu „rodzina spokrewniona” z powodu związków krwi łączących jej członków²¹.”

Rodzina jako podstawowa jednostka społeczna podlega różnorodnym podziałom na kategorie i typy. Do najważniejszych możemy zaliczyć poniższy.

1. Ze względu na stopień wychowawczy rodzin wyróżniamy następujące:
 - rodzina wzorcowa – spełnia wszystkie najistotniejsze funkcje rodziny, dzięki czemu umożliwiają prawidłową egzystencję wszystkim jej członkom;
 - rodzina normalna – jej funkcjonowanie odbywa się zgodnie z ustanowionymi normami; występuje tutaj zintegrowanie osób wychowujących z elementami wpływającymi na wychowanie;
 - rodzina jeszcze wydolna wychowawczo – funkcje wychowawcze w takiej rodzinie bywają niejednokrotnie zachwiane, ale jej członkowie dążą do wyeliminowania wszelkich konfliktów własnymi siłami bez ingerencji środowiska zewnętrznego;
 - rodzina niewydolna wychowawczo – najczęściej jest to rodzina stojąca na krawędzi rozbitcia bądź niepełna; występuje w niej poważne naruszenie podstawowych funkcji wychowawczych;

²⁰ N. Goldman, *Wstęp do socjologii*, Warszawa 2008, s. 183-188.

²¹ J. Bradshaw, *Zrozumieć rodzinę*, Warszawa 1994, s. 23.

- rodzina patologiczna – cechuje ją duże nagromadzenie czynników negatywnych, takich jak: alkoholizm, przestępczość, agresja, a także porzucenie rodziny przez rodzica.
2. Ze względu na rozkład władzy i kompetencji w rodzinie wyróżniamy rodzinę:
 - patriarchalną – władza należy do męża i ojca;
 - matriarchalną – władzę sprawuje żona i matka;
 - elitarną (inaczej partnerską) – równy podział władzy pomiędzy męża i żonę.
 3. Ze względu na więzi możemy wyróżnić rodzinę:
 - nuklearną (zamkniętą, małą) – składającą się z małżonków oraz ich niepełnoletnich dzieci; kontakty w tego typu rodzinie są ograniczone do najbliższych krewnych;
 - dużą (familia) – w której skład wchodzi przynajmniej trzy pokolenia; rodzina taka najczęściej połączona jest wspólnym majątkiem;
 - dużą zmodyfikowaną (rozproszoną) – jest to rodzina wielopokoleniowa, jednakże jej członkowie nie mieszkają ze sobą.
 4. Ze względu na rodzaj zawodu wykonywanego przez żywiciela rodziny wyróżniamy:
 - chłopską;
 - robotniczą;
 - inteligencką;
 - elitarną.
 5. Ze względu na ilość członków rozróżniamy:
 - rodzinę małą (podstawową) – dwupokoleniową, pełną bądź niepełną.
 - rodzinę dużą;
 - zredukowaną rodzinę dużą – czyli inaczej poszerzoną rodzinę małą;
 - rozproszoną rodzinę dużą.
 6. Ze względu na układ stosunków pracy zawodowej członków rodziny wyodrębniamy:

- tradycyjną – głównym żywicielem rodziny jest mąż, żona natomiast prowadzi gospodarstwo domowe;
 - zatrudnioną – oboje małżonków pracuje i wspólnie zajmują się gospodarstwem domowym;
 - wspomagana – oboje małżonkowie pracują, a gospodarstwo domowe prowadzi osoba trzecia.
7. Ze względu na style w wychowaniu wyróżniamy 4 następujące typy rodzin:
- autokratyczna – w tej rodzinie rodzice egzekwują od swych dzieci kategoryczne przestrzeganie norm postępowania;
 - demokratyczna – mamy tutaj do czynienia z układem partnerskim, a kanon norm jest dostosowany do potrzeb wychowanków;
 - liberalna – pomimo istniejącego w tej rodzinie kanonu norm, występuje tutaj zjawisko bezstresowego wychowywania potomstwa;
 - mieszana – w takiej rodzinie występują wszystkie trzy opisane wcześniej style wychowawcze.
8. Ze względu na rodzaj więzi społecznych możemy wyróżnić rodzinę:
- normalną – jest to rodzina pełna, w której występują więzi biologiczne; konflikty w tej rodzinie pojawiają się sporadycznie i są nietrwałe; układ ról odbywa się zgodnie z modelem rodziny tradycyjnej;
 - niepełną – rodzina powstała na skutek trwałej nieobecności jednego z jej członków; tworzy ją najczęściej tylko matka lub ojciec i dzieci, ale mogą ją tworzyć również tylko same dzieci bez rodziców;
 - zreorganizowaną – powstająca na skutek ponownego małżeństwa któregoś z rodziców;
 - zdeorganizowaną – funkcja opiekuńcza rodziców wobec dzieci jest znacznie osłabiona; występują w takiej rodzinie relacje konfliktowe, ponadto podstawowe potrzeby członków rodziny są nieodpowiednio odczytywane i zaspakajane;
 - zdemoralizowaną – rodzina, w której zachowanie rodziców jest sprzeczne z normami moralnymi i prawnymi; najczęściej jest to

rodzina dotknięta alkoholizmem, w której odnotowuje się zachowania przestępcze;

- zastępczą – jest to rodzina, która opiera się głównie na funkcji opiekuńczo-wychowawczej, skierowanej w kierunku dziecka całkowicie lub częściowo pozbawionego opieki rodziców biologicznych²².

Konkubinat

Odnosi się do sytuacji, w której para niezwiązana węzłem małżeńskim prowadzi wspólne gospodarstwo domowe. Nie jest to nowy model współżycia, ale liczba takich związków nadal wzrasta. W Polsce aktualnie nie ma możliwości rejestrowania konkubinatów ani praktycznego dochodzenia dla konkubenta praw spadkowych (chyba że z testamentu), alimentacyjnych i jakichkolwiek innych z tytułu pozostawania w konkubinacie. Konkubenci jedynie są dla siebie osobami najbliższymi w rozumieniu prawa karnego, co rodzi pewne skutki w postępowaniu karnym (np. możliwość odmowy zeznań wobec konkubenta). Ograniczenia wynikające z pozostawania w konkubinacie uniemożliwiają wspólne przysposobienie dziecka czy wspólne sprawowanie funkcji opiekuna. Konkubinat jest szczególnie popularny wśród ludzi młodych. Rzadziej wybierają taki związek osoby deklarujące głęboką religijność. Większość par funkcjonujących w tego rodzaju związku nie ma dzieci. Po upływie jakiegoś czasu wielu ludzi żyjących w konkubinacie decyduje się na małżeństwo, choć niekoniecznie z osobą, z którą żyło.

Rodziny z jednym z rodziców

Rodziny z jednym z rodziców to głównie rodziny utrzymywane przez matki. Wzrost liczby takich rodzin jest konsekwencją większej liczby rozwodów i samotnych matek, które nie oddają dziecka do adopcji. Liczba par, które decydują się na dziecko bez ślubu, także stopniowo wzrasta. Rodziny z jednym z rodziców nie są już tak piętnowane przez społeczeństwo jak niegdyś. Zwykle jednak żyją bardziej ubogo niż rodziny z obojgiem rodziców. Określenie „feminizacja ubóstwa” dotyczy ogólnie kobiet, które samotnie wychowują dzieci.

²² Ibidem, s. 27–39.

Nieznacznym procentem zamężnych kobiet nie chce mieć dzieci. Coraz doskonalsze metody antykoncepcji pozwalają im wytrwać w tym postanowieniu. Wyniki badań sugerują, że osoby wybierające taki styl życia są przeważnie wykształcone oraz nastawione na własną karierę zawodową. Wiele spośród nich było pierwszymi dziećmi w rodzinie. W wielu przypadkach decyzja o nieposiadaniu dzieci zapadła w trakcie trwania małżeństwa, a nie przed nim.

Coraz więcej osób wybiera styl życia tak zwanego „singla”. Gospodarstwa domowe prowadzone przez samotne kobiety i samotnych mężczyzn albo wspólnie z osobami niespokrewnionymi stanowią dużą grupę wszystkich gospodarstw. Dla wielu osób samotność jest etapem przejściowym na drodze do małżeństwa czy powtórnego związku małżeńskiego, dla innych to wybrany styl życia. Niemal 5 milionów Polaków w wieku od 25 do 40 lat żyje w pojedynkę. Z badań Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że do 2030 roku przybędą kolejne 2 miliony wolnych strzelców. Podobnie jest w innych krajach. Najwięcej żyjących w pojedynkę spotkamy we Francji (ok. 9 milionów) i w Szwecji – tu kawalerowie, panny, rozwodnicy i wdowcy stanowią większą grupę niż małżonkowie. Ludzie, którzy preferują wolność, a także ci, za których wyboru dokonał los, zyskali miano singli. Określenie takie nie tylko lepiej brzmi, niż stara panna, kawaler czy samotnik, ale przede wszystkim nie kojarzy się z życiowymi nieudacznikami, lecz... z sukcesami. Single mogą bowiem postawić na karierę, mają czas na rozwijanie zainteresowań i spotykane się, z kim im się żywnie podoba. Większość z nich nie łoży na utrzymanie rodziny, może więc sobie pozwolić na wypoczynek czy rozrywkę. Prawdziwe rzesze singli żyją w dużych miejscowościach. Przyciąga ich tu praca, możliwości rozwoju, ale także swoboda i anonimowość, o którą trudno np. na wsi”.

1.5. Funkcje rodziny

Każda rodzina istnieje w określonym społeczeństwie i jest zależna od ram, jakie owe społeczeństwo stwarza dla jej egzystencji i rozwoju. Najtrwalej i najgłębiej oddziałuje na funkcjonowanie i rozwój każdej jednostki poprzez wypełnianie swoich podstawowych funkcji, które stymulują rozwój sfer psychicznych oraz umożliwiają jednostce jej przystosowanie do współczesnej rzeczywistości.

Jak wielu jest psychologów, pedagogów i socjologów, tak wiele jest definicji i klasyfikacji funkcji, a jej zakres znaczeniowy nie jest jednolity.

Funkcje spełniane przez rodzinę zmieniały się na przestrzeni czasu, co wynikało z przeobrażeń samej rodziny. Z kolei przeobrażenia te były wypadkową zmian i rozwoju stosunków społecznych w ich makroskali. Zmienność funkcji rodzinnych polegała na zaniku niektórych z nich i pojawieniu się innych, jak również na wzroście znaczenia jednych funkcji, przy jednoczesnym osłabieniu znaczenia pozostałych.

„Niezależnie od przemian, jakim rodzina uległa w procesie rozwoju społecznego, jej funkcja wychowawcza zawsze uważana była za elementarną. W okresie rozwoju szkoły jako powszechnej instytucji wychowawczej powstało znane przysłowie: dom wychowuje, szkoła naucza. W przysłowiu tym wyraża się tendencja obrony roli wychowawczej rodziny w okresie, gdy czynniki natury ekonomicznej i kulturowej ostro zaczęły ograniczać jej tradycyjne miejsce w strukturze społecznej. obrońcy tezy o rodzinie jako podstawowej jednostce komórce życia społecznego skłonni byli pod wpływem oczywistych wymogów życia społecznego uznać szkołę za instytucję odpowiedzialną za wychowanie umysłowe dzieci i młodzieży, rodzinie jednak pozostawili elementarne zadania wychowawcze”²³.

„Arystoteles w „Etyce nikomachejskiej” sformułował trzy funkcje rodziny jako podstawowej komórki społecznej: prokreacyjną, czyli biologicznego przedłużania gatunku, wychowawczą i produkcyjną. Ta typologia, przez długi czas uznawana dość powszechnie, nie jest w pełni adekwatna dla rodziny współczesnej. Niektóre bowiem z tych cech rodziny uległy przeobrażeniom, inne zanikły całkowicie. Rodzina przestała być grupą produkującą dobra materialne, zatraciła cechy swoistego zakładu wytwórczego. Ekonomiczne jej podstawy nie zamykają się w obrębie własnego warsztatu pracy, źródła dochodu związane są bowiem z szerszym układem stosunków – społecznych i produkcyjnych – w których uczestniczą członkowie rodziny”²⁴.

„Funkcje reprodukcyjne i wychowawcze rodziny tradycyjnej jako instytucji społecznej obwarowane były sankcjami formalnymi. Rygory-

²³ Suchodolski B. (red.), *Pedagogika*, Warszawa 1985, s. 205.

²⁴ *Ibidem*, s. 206.

stycznie pojmowano biologiczną funkcję rodziny, co wyrażało się między innymi w społecznej i prawnej dyskryminacji dzieci ze związków pozamałżeńskich. Dopiero ruch obrony praw dziecka na przełomie XIX i XX wieku dokonał liberalizacji opinii publicznej, a następnie formalnego równouprawnienia tych dzieci²⁵.

S. Kowalski wylicza trzy podstawowe „funkcje spełniane przez rodzinę:

- prokreacyjną
- wychowawczą,
- gospodarczą²⁶.

„Źródłem funkcji prokreacyjnej jest dążenie człowieka do zaspokajania popędu płciowego. które to dążenie wraz z chęcią posiadania potomstwa, doprowadziło między innymi do powstania małżeństwa i rodziny. Ścisły związek z funkcją prokreacyjną ma funkcja wychowawcza rodziny, która jest konsekwencją pierwszej. Trzecia funkcja – gospodarcza, warunkuje pełnienie przez rodzinę dwóch poprzednich funkcji. Stwarza ona podstawy ekonomiczne dla prawidłowej egzystencji rodziny i zaspokajania bieżących jej potrzeb, jak np.: dostarczanie pożywienia, odpowiedniego ubrania itp.²⁷.

Stanowisko J. Szczepańskiego w sprawie funkcji, jakie spełnia rodzina, jest zbliżone do S. Kowalskiego, z tym że uznaje on za celowe, poza wychowawczą, wyodrębnić jeszcze funkcję kulturalno-towarzyską. Mówi zatem o czterech funkcjach:

- biologiczno-opiekuńczej,
- gospodarczej,
- wychowawczej,
- kulturalno-towarzyskiej²⁸.

M. Ziemska również wymienia cztery funkcje rodziny, różniące się jednak od proponowanych przez J. Szczepańskiego. Są to funkcje:

²⁵ Ibidem, s. 207.

²⁶ S. Kowalski, *Socjologia wychowania w zarysie*, Warszawa 1979, s. 87.

²⁷ Ibidem, s. 89.

²⁸ J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1972.

- prokreacyjna – dostarcza nowych członków dla swojej grupy i dla całego społeczeństwa;
- usługowo-opiekuńcza – zapewnia jej członkom codzienne usługi (mieszkanie, wyżywienie, odzież), a starszym lub chorym opiekę;
- socjalizacyjna – oznacza zarówno stosunek rodziny do dzieci, które przez życie w niej wrastają w społeczeństwo, jak i dostosowywanie się małżonków do siebie;
- psychoseksualna – zapewnia członkom poczucie stabilizacji, bezpieczeństwa, możliwość wymiany emocjonalnej, stwarza warunki dla rozwoju osobowości, dojrzałości emocjonalnej i równowagi psychicznej²⁹.

Interesujące i słuszne jest, że poza prokreacyjną, uwypukla się jeszcze funkcję psychoseksualną, przez co podkreśla się psychiczną rolę seksualnego współżycia małżonków.

Autorem, który w znacznym stopniu rozszerza liczbę funkcji przypisywanych rodzinie, jest W. Adamski. Dokonuje on gradacji znaczenia poszczególnych funkcji, uznając jedne za podstawowe, inne za drugorzędne. Jego zdaniem „podstawowe zadania rodziny to: prokreacja, socjalizacja i funkcja miłości, natomiast za funkcje drugorzędne uważa: ekonomiczną, opiekuńczą, rekreacyjną, religijną i integrującą³⁰.”

Kolejny autor – Z. Tyszka – wymienia następujące funkcje rodziny:

- prokreacyjna lub biologiczna – regulacja stosunków seksualnych związana jest z zaspokojeniem popędu seksualnego i potrzebą miłości; dzięki spełnieniu tej funkcji, rodzina zachowuje ciągłość biologiczną i społeczną;
- materialno-ekonomiczna – rodzina dostarcza niezbędnych dóbr materialnych;
- opiekuńczo-wychowawcza – rodzina jest miejscem wychowania przyszłego pokolenia;
- emocjonalno-ekspresyjna – rodzina zaspokaja potrzeby uczuciowe dzieci i rodziców oraz potrzebę wyrażania własnej osobowości;

²⁹ M. Ziemska, *Rodzina i dziecko*, Warszawa 1986, s. 236.

³⁰ W. Adamski, *Socjologia małżeństw i rodzin*, Warszawa 1984, s. 47.

- rekreacyjno-towarzyska – polega na organizowaniu przez rodzinę swoim członkom wypoczynku i spędzania czasu wolnego;
- religijna – opiera się na przekazywaniu potomstwu wartości, norm i wzorów zachowań religijnych; tą drogą dokonuje się integracja dziecka ze społecznością religijną;
- stratyfikacyjna (klasowa) – gwarantuje określony status społeczny członkom rodziny; określa przynależność członków do danej grupy społecznej, nadaje wraz z urodzeniem określoną pozycję społeczną, a tym samym punkt startu życiowego;
- socjalizacyjno-kulturowa – wprowadza członków rodziny w życie społeczne i przekazuje im wartości kulturowe³¹.

Według tego samego autora funkcja rodziny to „wyspecjalizowane oraz permanentne działania i współdziałania członków rodziny, wynikające z bardziej lub mniej uświadamianych sobie przez nich zadań, podejmowanych w ramach wyznaczonych przez obowiązujące normy i wzory, a prowadzące do określonych efektów głównych i pobocznych”³².

1.6. Rodzina jako środowisko wychowawcze

Rodzina stanowi najbardziej podstawową instytucję we wszystkich społeczeństwach. Ponieważ jesteśmy w nią tak bardzo wtopieni, przyjmujemy jej istnienie za coś oczywistego i naturalnego, a tym samym ryzykujemy brak pełnego jej zrozumienia. Najczęściej zaczynamy ją doceniać dopiero wtedy, gdy coś jej zagraża. Powinniśmy natomiast zawsze być świadomi wartości rodziny, szczególnie jako podstawowego środowiska wychowawczego jednostki. Bowiem chociaż człowiek „w pewnym stopniu rozwija się zawsze”, to jednak okresami, „w których proces rozwoju dokonuje się w tempie najszybszym, w sposób najbardziej wyrazisty, są dzieciństwo i młodość”³³, a więc czas spędzony najbliżej rodziny.

³¹ Z. Tyszka, *Socjologia rodziny*, Warszawa 1974, s. 47.

³² Ibidem, s. 48.

³³ H. Filipczuk, *Rodzina a rozwój psychiczny dziecka*, Warszawa 1981, s. 5.

By w sposób odpowiedni spełniać swoją wychowawczą rolę, rodzina musi „stanowić zgraną, zdrową, prawidłowo funkcjonującą grupę społeczną. Stosunki w niej panujące muszą być oparte na wzajemnym szacunku, miłości, a przynajmniej życzliwości, na zasadzie uznawania i honorowania z jednej strony uprawnień każdego z jej członków, a poważnego stosunku każdego z członków do obowiązków wobec niej – z drugiej strony”³⁴.

W rodzinie odbywa się nie tylko biologiczna reprodukcja społeczeństwa, ale i reprodukcja społeczna i kulturowa (socjalizacja). Dzięki rodzinie właśnie zostaje zachowana ciągłość dziedzictwa kulturowego i społecznego; istnieją oczywiście też inne czynniki, które są związane z procesem socjalizacji, ale żaden nie ma aż tak wielkiego wpływu jak ona.

Rodzina zapewnia swoim członkom wyjściową tożsamość społeczną. Określony przez przynależność status daje każdej osobie usankcjonowaną pozycję w społeczeństwie, która w sposób znaczący wpływa na późniejsze doświadczenia jednostki. Rodzina stanowi zarówno wyjściowy, jak i późniejszy kontekst społeczny, w którym zaspokajana jest ludzka potrzeba miłości, ciepła i troski. Intymny charakter życia rodzinnego stwarza doskonałe warunki do zapewnienia koniecznego wsparcia emocjonalnego.

Współczesna rodzina wpływa na osobowość, funkcjonowanie jednostek, a także kształtuje w znacznym wymiarze ich losy. Spełnia ważne funkcje w ramach społeczeństwa globalnego, w zakresie jego reprodukcji biologicznej oraz w dziedzinie socjalizacji jednostek i ich przygotowania do życia i działań w zmieniającym się szybko społeczeństwie. Jeśli funkcjonowanie rodzin, ich kondycja pogarsza się, odbija się to ujemnie na funkcjonowaniu i losach zarówno jednostek, jak i całego społeczeństwa. W interesie więc jednostek i społeczeństwa leży prawidłowe funkcjonowanie rodzin oraz tworzenie warunków dla prawidłowego ich funkcjonowania.

Wiele warunków musi zostać spełnionych, aby rozwój dziecka był właściwie ukierunkowany, wszechstronny i przebiegał harmonijnie. Niektóre z tych warunków zależą od obiektywnej sytuacji, w jakiej się

³⁴ W. Rachalska, *Wybór zawodu w wychowanie przez pracę w rodzinie*, Warszawa 1984, s. 58.

dziecko znajduje i rozwija. O wielu jednak decyduje najbliższe otoczenie dziecka, czyli rodzina. Rodzice już w życiu płodowym troszczą się o swoje dziecko, czyniąc wszystko, by rozwijało się prawidłowo. Jest to wynikiem miłości do dziecka. Nie wystarczy jednak jedynie kochać dziecko, by w sposób prawidłowy kierować rozwojem jego osobowości, aż do ukształtowania zintegrowanego i w pełni dojrzałego człowieka. Rodzice czynią to najlepiej wówczas, gdy są całkiem świadomi swojej roli i znaczenia w życiu młodego człowieka. Miłość do dziecka powinna być uzupełnieniem wiedzy o podstawach i prawach decydujących o jakości jego rozwoju. Dziecko, jak również człowiek dorosły, stanowi psychofizyczną jedność. Jego organizm i psychika są ściśle ze sobą powiązane, wzajemnie na siebie oddziałują. Dlatego w procesie wychowania nie jest możliwe odgraniczenie rozwoju fizycznego od psychicznego, gdyż przebiegają one równocześnie.

„Zmiany, które zachodzą w organizmie i psychice dziecka w poszczególnych funkcjach i czynnościach psychicznych, mają także charakter jakościowy. Następuje przejście od funkcji prostych do trudnych, od działań odtwórczych do twórczych, od form niedojrzałych, niedoskonałych do dojrzałych, doskonałych”³⁵.

Prawidłowości zmian zachodzących w psychofizycznym rozwoju młodego człowieka stanowią podstawę podziału tego rozwoju na poszczególne okresy. „W polskiej psychologii rozwojowej został przyjęty podział na okresy rozwojowe ze względu na:

- sposób i poziom poznawania i uświadamiania sobie przez dziecko otaczającej rzeczywistości;
- dominujący rodzaj działalności dziecka – specyficzne formy i metody oddziaływania wychowawczego, jakie są w tym okresie stosowane wobec dziecka”³⁶.

Na podstawie tych kryteriów rozwojowych Maria Żebrowska opracowała obowiązującą do dziś periodyzację, która obejmuje:

- okres niemowlęcy (pierwszy rok życia);
- okres poniemowlęcy (2.–3. rok życia);

³⁵ Ibidem, s. 6.

³⁶ J. Reykowski, *O rozwoju osobowości*, Warszawa 1976, s. 36.

- wiek przedszkolny (4.–6. rok życia);
- młodszy wiek szkolny (7.–11.–12. rok życia);
- wiek dorastania (11.–12.–17.–18. rok życia);
- okres młodzieńczy (17.–18.–24. rok życia)³⁷.

Pomiędzy wymienionymi okresami nie ma wyraźnie zarysowanych granic. Zmiany dokonują się stopniowo, a każdy etap jest wprowadzeniem do następnego. Powstające zmiany ilościowe prowadzą do tworzenia przemian jakościowych. Należy jednak pamiętać, że każde dziecko rozwija się w swoim indywidualnym tempie.

Okresem rozwojowym, który nasuwa najwięcej trudności, jest wiek dorastania. Trudności te najczęściej powiązane są z dojrzewaniem fizjologicznym, czyli zachodzącymi w młodym organizmie zmianami gospodarki hormonalnej wpływającymi na zmienność nastrojów i większą drażliwość. Dorastające dziecko pragnie więcej zaufania i wolności. Chce być poważnie traktowane, na równi z dorosłymi. W tym czasie rodzice coraz więcej od niego wymagają, obciążają nowymi zadaniami i obowiązkami, stosując jednocześnie coraz więcej zakazów. Rodzi się bunt, który przybiera na sile w momencie, gdy rodzice nie okazują dziecku zrozumienia. W efekcie tego buntu młody człowiek pragnie zaznaczyć swoją odrębność. Zaczyna od rzeczy, które można zmienić w najprostszy sposób, a które zarazem pozwolą podkreślić mu własną indywidualność i odmienność od rodziców (ubiór, fryzura, zmiana wystroju pokoju). Dla nastolatka ważna jest w tym okresie rozmowa z dorosłym, dzięki której sam czuje się bardziej dorosły. Nie ma jednak uniwersalnego modelu rozmowy i sprawdzonych sposobów postępowania z nastolatkiem – każde dziecko to przecież indywidualista³⁸.

Należy także pamiętać, że chociaż wychowaniu dzieci więcej czasu poświęca zwykle matka, to jednak nastolatek potrzebuje wsparcia obojga rodziców. Zwłaszcza w sytuacji konfliktowej, np. po kłótni z mamą, niezwykle cenny będzie głos ojca – nawet wtedy, gdy na co dzień nie jest on obecny w życiu dziecka. Tata może zabrać dziecko do kina, poprosić o pomoc przy naprawie samochodu, wysłuchać, opowiedzieć coś o so-

³⁷ M. Żebrowska, *Psychologia rozwojowa dzieci i młodzieży*, Warszawa 1980, s. 16.

³⁸ Ibidem, s. 17-18.

bie, pozwolić dziecku zadawać pytania, cierpliwie tłumaczyć. Niech opowie, jak widzi sytuację, i spróbuje podpowiedzieć rozwiązanie. Nastolatek poczuje, że ma dwoje rodziców, którzy interesują się jego sprawami.

Mimo tego, iż okres dorastania jest czasem największych trudności, wszystkie okresy rozwoju dziecka odgrywają bardzo istotną rolę. Każdy z nich ma swoje charakterystyczne właściwości i przynosi specyficzne problemy wymagające rozwiązania. Rodzice sprawujący rolę opiekunów i wychowawców pragną, by rozwój ich dzieci przebiegał prawidłowo i aby w jego wyniku osiągały jak najwyższy poziom. Wszystko po to, by w przyszłości ich dzieci wyrosły na szczęśliwych, w pełni przygotowanych do życia ludzi.

Rodzina stanowi początek, źródło i punkt zbieżny relacji międzyludzkich. Znajduje się u podstaw narodu i jego społecznej świadomości. Jako pierwsza historycznie społeczność jest niejako pierwowzorem każdej społeczności, pierwotnym i podstawowym źródłem każdej więzi społecznej. Jest ona formą podstawową współżycia ludzkiego, formą odpowiadającą najistotniejszym potrzebom człowieka. Stanowi rdzeń społeczeństwa, warunkujący jego właściwy rozwój i trwanie, utrzymanie życia i zachowanie rodzaju ludzkiego. Wspólne dobro rodziny domaga się struktur jej organizacji i hierarchii władzy, różnych form praw i obowiązków oraz odpowiedzialności. Życie rodzinne suponuje suwerenność prawno-społeczną rodziny oraz monogamiczność i nierozwalność małżeństwa stanowiącą przejaw prawa naturalnego.

Rodzina bywa z jednej strony terenem realizacji ambicji życiowych, społecznych, kulturowych, sama przechodząc do pozycji przedmiotu kształtowanego w wyniku procesu dojrzewania świadomości jej członków. Z drugiej strony bywa także, a może przede wszystkim, podmiotem oddziaływań o szerokim społeczno-edukacyjnym charakterze. „Rodzina jest naturalnym środowiskiem wychowawczym, wprowadzającym młodą generację w krąg szerszych styczności społecznych. W szczególności w wieku przedszkolnym i młodszym wieku szkolnym współudział dziecka w grupach rówieśniczych i szersze jego styczności społeczne odbywają się zazwyczaj poprzez środowisko rodzinne, które pozostaje w tej dziedzinie czynnikiem inspiracji i kontroli”³⁹.

³⁹ B. Suchodolski (red.), *Pedagogika*, Warszawa 1985, s. 208.

U dawnych reformatorów wychowania można było się spotkać ze stanowiskiem, że w miarę obejmowania przez szkołę całej populacji dzieci i młodzieży, zmniejszać się będzie rola wychowawcza rodziny. Obecnie, realizując powszechność oświaty na poziomie szkoły wysoko zorganizowanej i obowiązkowej dla całej młodej populacji, docenia się ogromną i podstawową odpowiedzialność rodziców za wychowanie ich dzieci, za ich karierę szkolną i przygotowanie do samodzielnego życia. „W rodzinie dokonuje się podstawowy proces kształtowania pojęć moralnych dziecka, jego wrażliwości moralnej i społecznej, a więc tych cech, które mają wielkie znaczenie dla spełnienia zadań wychowawczych każdej szkoły i każdej placówki wychowawczej”⁴⁰.

Wychowanie dzieci w domu rodzinnym pełnym ciepła i miłości jest wychowaniem naturalnym, znacznie różni się od wychowania intencjonalnego, prowadzonego w specjalnie powołanych do tego ośrodkach, gdzie rolę rodziców odgrywiają wychowawcy i opiekunowie⁴¹. Wpływu rodziny na dziecko nie da zastąpić się przez żadne inne formy opieki. O sile tego oddziaływania decyduje nie tylko podłoże emocjonalne, osobisty stosunek rodziców do dziecka, ale także naturalne zaufanie dziecka do rodziców. Wiadomo, że utrata rodziców wywołuje bardzo głębokie przeżycia u dziecka. Nic też dziwnego, że wielcy wychowawcy dzieci pozbawionych rodzin w wyniku sieroctwa lub wyrzeczenia się dziecka przez rodzinę naturalną (Jan Henryk Pestalozzi, Czesław Babicki i Janusz Korczak) usiłowali opierać prace w swoich zakładach wychowawczych na formach życia rodzinnego i dzięki temu uzyskiwali sukcesy.

Za opiekę i wychowanie dzieci odpowiedzialni są rodzice, których zadaniem jest realizacja podstawowych funkcji rodziny. „Rodzice są pierwszymi i najważniejszymi wychowawcami dziecka. Ze względu na szczególne emocje łączące dziecko z rodzicami, stają się oni dla niego osobami znaczącymi, mającymi możliwość wywierania na niego istotnego wpływu. Rodzice są dla dziecka osobami, z którymi identyfikuje się w sposób szczególny, wynikający z roli, jaką pełnią w jego życiu. Są osobami najbliższymi zarówno w sensie fizycznym, jak i psychicznym,

⁴⁰ Ibidem, s. 210.

⁴¹ Ibidem, s. 39-46.

bowiem dziecko styka się z nimi codziennie, zaspakajają oni jego potrzeby i kontrolują jego najważniejsze cele⁴². Rzeczą konieczną jest, by znajdowali oni czas na przebywanie z własnymi dziećmi, ponieważ brak zainteresowania ich wychowaniem może wywołać zaburzenia emocjonalne i poważnie wpłynąć na ich przyszłe, dorosłe życie. To właśnie rodzice warunkują rozwój osobowości dziecka, przekazują przydatną wiedzę i zasady postępowania, zanim jeszcze dziecko pójdzie do szkoły. Przy współpracy innych instytucji modelują też poziom socjalizacji, uwzględniając indywidualność dziecka.

Samo mieszkanie ze sobą, przypadkowe bytowanie pod jednym dachem i przy jednym stole – to za mało, aby móc mówić o rodzinie w myśl przytoczonych już wcześniej definicji i pojęć. W rodzinie musi być wyczuwalne życie rodzinne, to znaczy życie razem, poniekąd dla siebie nawzajem, we właściwym klimacie i atmosferze, nastawione na pomoc, wykazujące gotowość dawania i nacechowane szczerym rozumieniem i zaufaniem, a przede wszystkim wzajemną miłością. Bezpieczeństwo i miłość są podstawowymi potrzebami psychicznymi dziecka, a rodzina mu je zapewnia.

Właściwy układ stosunków wewnątrzrodzinnych uważa się za podstawę prawidłowego rozwoju dziecka, za podstawę kształtowania się jego równowagi uczuciowej i dojrzałości społecznej, na formowanie obrazu samego siebie i stosunek do siebie oraz do grupy rówieśniczej, a także na późniejsze pełnienie ról rodzinnych, w tym roli ojca czy matki. Na ten właściwy układ stosunków wewnątrzrodzinnych składa się kilka czynników: postawy rodzicielskie, style wychowania, więź uczuciowa panująca w rodzinie i atmosfera danego życia rodzinnego.

Postawy rodzicielskie już od lat młodości wpływają na dziecko w pozytywny bądź negatywny sposób. Decydują o doborze środków wychowawczych i ich skuteczności. W literaturze możemy spotkać się z pojęciem postaw rodzicielskich określonych przez M. Ziemiak, która definiuje je jako „nabytą strukturę poznawczo-uczuciowo-wolicyjną, ukierunkowującą zachowanie się rodziców wobec dziecka. Ta tendencja do negocjowania w określony sposób w stosunku do dziecka

⁴² A. Błasiak, E. Dybowska, *Wybrane zagadnienia pedagogiki rodziny*, Kraków 2010, s. 106.

musi być w pewnym stopniu utrwalona, by mogła zyskać miano postawy rodzicielskiej⁴³. Na kształtowanie się tych postaw ma wpływ wiele czynników, jak np.: procesy emocjonalne, doświadczenia, płeć, wiek czy jakość i sposób przyswajanej wiedzy.

Wyróżnia się następujące postawy rodzicielskie:

a) negatywne postawy rodzicielskie:

- postawa odtrącająca – nadmierny dystans uczuciowy wobec dziecka;
- postawa unikająca – wycofywanie się z kontaktu z dzieckiem;
- postawa zbyt wymagająca (agresywna) – rozkazywanie dziecku, ignorowanie jego potrzeb, bagatelizowanie motywów jego działania;
- postawa nadmiernie chroniąca – nadmierna koncentracja uczuciowa, uporczywe i sztywne dążenie do korygowania zachowania dziecka albo trzymania dziecka przy sobie;

b) pozytywne postawy rodzicielskie:

- postawa akceptacji – przyjęcie dziecka takim, jakie ono jest, z jego cechami fizycznymi, usposobieniem, z jego umysłowymi możliwościami i łatwością osiągnięć w jednych dziedzinach, a ograniczeniami i trudnościami w innych; akceptujący rodzice rzeczywiście lubią swoje dziecko i nie ukrywają przed nim tego uczucia;
- postawa współdziałania – świadcząca o pozytywnym zaangażowaniu i zainteresowaniu rodziców zabawą i pracą dziecka, a także wciąganie i angażowanie dziecka w zajęcia i sprawy rodziców i domu – odpowiednio do jego możliwości rozwojowych; współdziałających z dzieckiem rodziców cechuje aktywność w nawiązywaniu wzajemnych kontaktów;
- postawa dawania dziecku właściwej dla jego wieku, rozumnej swobody; dziecko w miarę przechodzenia przez nowe fazy rozwoju coraz bardziej oddala się fizycznie od rodziców, ale przy tym rozbudowuje się świadoma więź psychiczna między rodzicami a dzieckiem i rodzice darzą je większym zaufaniem;

⁴³ Ibidem, s.114.

- postawa uznania praw dziecka w rodzinie jako równych, bez przeceniania i niedoceniania jego roli; rodzice ustosunkowują się do przejawów aktywności dziecka w sposób swobodny, nieformalny i niewścibski czy dyktatorski, dostosowując się przy tym do poziomu fazy rozwojowej, w jakiej się ono znajduje⁴⁴.

Rodzice mogą stosować także różne sposoby kierowania dzieckiem: od autokratycznego, poprzez demokratyczny, aż do liberalnego. W rodzinie autokratycznej nie są tolerowane żadne odstępstwa od norm ustalanych przez rodziców. Wymagania, jakie są stawiane dzieciom, nie uwzględniają samodzielności, swobody działania. Rodzice życzą sobie bezwzględnego szacunku, a wszystko opiera się na lęku i karach za każde przekroczenie norm. Dziecko nie jest nauczane, jak radzić sobie w życiu, a tylko narzucany jest mu sposób realizacji z góry wyznaczonych zadań. Konsekwencją takich działań jest skłonność do buntu, kłamstwa, brak samodzielności lub inicjatywy. Takie wychowanie może doprowadzić do zaniżenia samooceny.

Demokratyczny styl zaś opiera się na podobnych wartościach jak poprzedni, z tą różnicą, że w określonych przypadkach istnieje możliwość odstępstwa od ustalonych norm i wartości. Przekroczenie tych norm grozi mimo wszystko odpowiednio przemyślaną i uzasadnioną karą polegającą na perswazji, wyjaśnieniu, z możliwością wypowiedzenia się przez dziecko

Liberalny styl wychowania zostawia dziecku sporo swobody. Podejmuje on sam decyzje, ale za to nie są mu podsuwane tematy do dyskusji. W rezultacie dziecko może działać bez ograniczeń i wyrażać swoje zdanie, a przekraczanie norm jest tolerowane. Rodzice rozpieszczają swoje dziecko, spełniają jego wszystkie zachcianki, co sprawia, że kształtuje się w nim postawa egoistyczna.

Może ponadto zaistnieć dochodzić do sytuacji, w której rodzice nie mogą znaleźć wspólnego frontu i mają różne zdania co do wychowania dziecka. Taki przypadek prowadzi do modelu wychowania niejednolitego – rodzice stawiają dziecku różne, czasem nawet przeciwstawne wymagania, stosują odmienny układ kar i nagród. Tego typu zachowania rodziców w konsekwencji mogą wywołać u dziecka niestabilność

⁴⁴ M. Ziemska, *Postawy rodzicielskie*, Warszawa 1973, s. 57–59.

emocjonalną, nadpobudliwość czy poczucie zagrożenia. Dziecko, wykorzystując ten rodzaj działań rodziców, manipuluje nimi, by zyskać, dopuszczając się nawet kłamstw.

Właściwy wybór formy komunikacji czy stylu wychowywania ma znaczący wpływ na to, jakim człowiekiem stanie się dziecko, co będzie sobą reprezentował. Jedne postawy rodziców mogą wpływać konstruktywnie na rozwój dziecka, a inne go hamować i prowadzić do niedostosowania społecznego. Rodzina jest bazą prawidłowego i wszechstronnego rozwoju dziecka, a szkoła prowadzi kontynuację tych działań z partnerskim udziałem rodziców, wprowadzając swoje programy kształcenia i metody wychowawcze. W momencie rozpoczęcia przez dziecko szkoły oddziaływanie rodziców wcale nie znika, a uzupełnia się z tym, czego doświadczają uczniowie w placówce.

Rodzice przejawiający właściwe postawy (są to: akceptacja dziecka, współdziałanie z dzieckiem, dawanie rozumnej swobody, uznanie praw dziecka) wobec dziecka z chęcią otaczają je opieką, dostrzegają i zaspokajają jego potrzeby, są cierpliwi, gotowi do tłumaczenia i wyjaśniania. Rodzice o właściwych postawach są zdolni do obiektywnej oceny dziecka, dzięki zachowaniu odpowiedniego dystansu wobec niego, a zarazem do akceptacji jego osoby.

Istnieje ścisły związek pomiędzy zachowaniem się rodziców wobec dziecka a zachowaniem dziecka wobec rodziców. Chodzi tu przede wszystkim o emocjonalne ustosunkowanie się do dziecka ujmowane w skrajnych wymiarach jako: akceptacja – odrzucenie, wyrozumiałość – surowość. Przy niewłaściwych postawach rodziców nie może się rozwinąć realistyczna ocena samego siebie, dziecko nie może zdobyć samowiedzy, w czym jest dobre i jakie ma niedostatki. Często prowadzi to do zaniżania swoich możliwości, niewiary w siebie, unikania trudnych zadań. Ocena realistyczna umożliwia akceptację samego siebie, mimo istniejących braków, niedostatków czy wad, co oczywiście nie wyklucza korygowania ich w miarę możliwości. Są jednak pewne właściwości, których zmienić nie można, trzeba się zatem z nimi pogodzić, zaakceptować – to mogą ułatwić dziecku rodzice o odpowiednich postawach rodzicielskich. Właśnie postawy w dużej mierze decydują z kolei o stylu wychowania w rodzinie, a więc także o doborze metod wychowania, częstotliwości i jakości stosowanych kar, zakresie wy-

magań, jak i o sposobach odnoszenia się do dziecka przez wszystkich członków rodziny.

„Atmosfera życia rodzinnego” to pojęcie trudne do zdefiniowania ze względu na swoistą złożoność. Można jednak mówić o pewnym klimacie panującym w danej rodzinie. Mówimy, że w tym domu panuje atmosfera życzliwości, ciepła, zrozumienia, a w innym domu wyczuwa się wyraźnie atmosferę chłodu, obojętności, napięcia czy też zniecierpliwienia. Atmosferę wychowawczą w rodzinie określa przede wszystkim charakter wzajemnych stosunków między rodzicami, stopień zainteresowania sprawami dziecka, a także ich stosunek do niego.

Wszystkie te czynniki decydują o niepowtarzalności rodziny, o specyficznych jej walorach. Często określamy, że rodzina stanowi naturalne środowisko wychowawcze. Codzienny kontakt członków rodziny ze sobą na różnych płaszczyznach działania, w zaspokojeniu potrzeb fizycznych, emocjonalnych, kulturalnych, stosunków międzyludzkich oraz ich wzajemny udział w organizacji życia, pracy i wypoczynku, dokonywany w celu harmonijnego współżycia powoduje, że rodzina jest terenem wielostronnego kontaktu członków rodziny. Jest instytucją realizującą cele wychowawcze. Zasady wychowania w rodzinie funkcjonują w działaniu, przy czym często w ogóle nie określa się ich słownie. Właśnie w rodzinie młody człowiek uczy się postępować w określony sposób, wykonując codziennie powtarzane wielokrotnie czynności.

Zadania wychowawcze i społeczne współczesnej rodziny są znacznie trudniejsze niż były w rodzinie tradycyjnej. Rodzina współczesna jako instytucja społeczno-wychowawcza, ulegając ewolucji, nie zawsze nadąża za dokonującymi się przemianami społeczno-gospodarczymi. Dlatego też rodzą się trudności i zaburzenia funkcji wychowawczych i to szczególnie w tych rodzinach, gdzie obydwójce z rodziców pracują. Im większy jest stopień niepokoju i konfliktowości życia społecznego, tym większe zadania wychowawcze spadają na rodzinę, która musi chronić młode pokolenie przed szkodliwymi czynnikami życia pozarodzinnego i przygotować je do samodzielnej roli w służbie społeczeństwu. Ochrona nie może jednak polegać na izolowaniu młodej jednostki od świata ani też tłumieniu jego wpływów. Wychowywać to znaczy rozumnie wprowadzać dziecko w otaczający je świat, ukazywać mu w nim cele, wartości, nadawać właściwy kierunek jego życiowej ak-

tywności oraz umiejętnie modulować i organizować wpływy pochodzące z zewnątrz.

Rola rodziny w wychowaniu dziecka jest więc niezaprzeczalnie bardzo duża. Wychowanie w rodzinie trwa nieustannie, bez względu na to, czy jest ono wychowaniem zamierzonym czy też nie; podejmowane z przygotowaniem czy niepodejmowane w ogóle; spontaniczne, impulsywne czy kontrolowane; z pełną odpowiedzialnością czy też jej pozbawione. Rozwój psychofizyczny dziecka w dużej mierze uzależniony jest właśnie od rodziny i nie wskazuje na to, by w najbliższym czasie mogło być inaczej.

1.7. Wpływ zmian zachodzących we współczesnym świecie na funkcjonowanie rodziny

Zapoczątkowane w wieku XIX procesy industrializacji i urbanizacji w sposób wszechstronny, całkowicie zmieniły życie społeczeństw w wieku XX. Wzmożona produkcja podniosła wyraźnie stopę życiową ludności krajów wysoko i średnio rozwiniętych. Podniosła się zatem znacznie stopa życiowa rodzin, a także jej poziom zdrowotności. Usprawnione zostało funkcjonowanie gospodarstw domowych dzięki wprowadzeniu do nich techniki. Wytworzenie i znaczne upowszechnienie się domowych środków przekazu informacji i kultury wpłynęło w dużej mierze na tryb i styl życia rodzin.

W pierwszej połowie XX wieku wzrosła znacznie liczba rozwodów, a proces ten nasilał się jeszcze bardziej w drugiej połowie ubiegłego stulecia. Coraz częściej formułowano tezę, że mamy do czynienia z kryzysem rodziny.

W drugiej połowie XX wieku dalszy intensywny rozwój nauki i coraz bardziej z nią związane techniki spowodowały dalsze, znaczące przeobrażenia społeczno-ekonomiczne i społeczno-kulturowe. Zaznaczył się na szeroką skalę rozwój działalności usługowej wspomagającej rodzinę, zaspokajającej potrzeby jej członków – zarówno materialne, jak i pozamaterialne. Rozwinęła się w olbrzymim stopniu informatyka, komputery „wkroczyły” w większość dziedzin życia.

Ruchliwość geograficzna nasiliła się jeszcze bardziej – zarówno w ramach poszczególnych krajów, jak i między krajami, co miało głównie podłoże ekonomiczne, jakkolwiek występowały również ruchy emigracyjne inspirowane przesłankami politycznymi – szczególnie do lat dziewięćdziesiątych. Przepływ ludności odbywał się przeważnie z krajów mniej rozwiniętych i uboższych do krajów bardziej rozwiniętych⁴⁵.

„W drugiej połowie XX wieku medycyna zrobiła ogromne postępy osiągając bardzo dużą skuteczność leczenia. Opanowano całkowicie choroby epidemiczne, przyspieszono leczenie wielu chorób, zainicjowano i rozpowszechniono transplantacje organów wewnętrznych. Wzrosła skuteczność leczenia chorób, które uważano dawniej za nieuleczalne lub niemal nieuleczalne. Rozwinięto jeszcze bardziej i upowszechniono system opieki nad chorymi. Ogólnie rzecz biorąc, determinizm biologiczny w życiu rodzin znacznie zmalał. Ogromnie zmalała śmiertelność kobiet w trakcie porodów, a także porodowa i poporodowa śmiertelność niemowląt. Rzadziej też występuje śmiertelność starszych dzieci oraz rodziców. Zmniejszyła się liczba owdowiałych żon i wdowców mających pod swoją opieką niedorośle dzieci”⁴⁶. Rozwój medycyny stał się też przesłanką powstania i rozpowszechnienia nowoczesnych środków antykoncepcyjnych, co przyczyniło się w krajach rozwiniętych do znacznego zmniejszenia przyrostu naturalnego, a w skali rodziny – do zmniejszenia jej dzietności i radykalnego oddzielenia jej funkcji seksualnej od funkcji prokreacyjnej.

„Wytwory współczesnej techniki – rozpowszechniane obecnie na szeroka skalę – pozwalają spędzić czas w sposób atrakcyjny w samotności, w izolacji od innych ludzi i bez stymulacji z innych stron”⁴⁷.

W odniesieniu do kwestii narodowych dostrzec można malejący patriotyzm. Ludzie są coraz mniej poświęceń skorzy do poświęcania się dla ojczyzny. Warto również wspomnieć, że „narasta brak skłonności do poświęceń nie tylko w imię narodu, ale również w imię humanistycznych ideałów ludzkości, w imię zasad religii czy moralności. Ludzie stali się

⁴⁵ Z. Tyszka, *Model rodziny współczesnej*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, nr 7/1986.

⁴⁶ T. Pilch, I. Lepalczyk, *Pedagogika społeczna*, Warszawa 1995, s. 142.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 143.

praktyczni, coraz mniej cenią ideologię, a coraz bardziej jakość życia, aktualną kondycję materialną, bezpieczeństwo socjalne, osobiste aspiracje życiowe, są coraz mniej skłonni do wyrzeczeń w imię racji wyższych, coraz bardziej cenione są wartości służące jednostce i własnej rodzinie⁴⁸.

1.8. Rola rodziny w kształtowaniu postaw oraz planów życiowych

Przedmiotem postawy może być obiekt materialny lub konkretny człowiek, klasa przedmiotów, zbiór ludzi, pewne zdarzenia lub sytuacje bądź zbiór zdarzeń i sytuacji. W myśl tego przedmiotem postawy może być aktualna rodzina dziecka, a także przyszła. Ponadto postawa jest zawsze „czyjaś”, tzn. jest zjawiskiem istniejącym w psychice danego człowieka. Tak więc zawsze należy wskazywać na osobę, która przejawia daną postawę.

Każdy człowiek ma w swoim życiu jakieś cele i plany, które chciałby w przyszłości osiągnąć lub zrealizować. Szczególne znaczenie mają one dla młodych ludzi, gdyż w znacznej mierze wyznaczają ich drogę życiową. Młody człowiek zaczyna zdobywać wiedzę o samym sobie. Zaczyna rozumieć własne uczucia, potrzeby, postawy, a także poznaje swoje możliwości. Zdobywa wiedzę w wyniku własnych doświadczeń ze światem zewnętrznym, nieustannie wzbogacając obraz własnej osoby i obraz całego świata. Znajomość samego siebie, własnych potrzeb i wartości, odgrywa istotną rolę w kształtowaniu planów i działań życiowych. Z kolei tworzenie planów na przyszłość pozwala na kierowanie się własnymi potrzebami, rozwojem i życiem. Pozwala na samookreślenie się młodego człowieka.

Każdy człowiek, również dziecko, ma określone postawy wobec różnych przedmiotów. Żyjąc codziennie w rodzinie, kształtuje w sobie postawy wobec niej, a także wobec poszczególnych członków rodziny. Ciekawość świata, wyobrażenia i twórcze myślenie to trzy potężne siły, dzięki którym dzieci osiągają coraz wyższy poziom rozwoju i dojrzałości. Ich postawy wobec rodziny są coraz pełniejsze⁴⁹.

⁴⁸ Ibidem, s. 144.

⁴⁹ M. Marody, *Sens teoretyczny a sens empiryczny pojęcia postawy*, Warszawa 1976, s. 16-20.

„Rodzina wywołuje w dzieciach pewne emocje, dziecko nieustannie obserwuje ją, poznaje i ocenia. Poprzez przekazywanie własnych opinii, rodzice znacznie wpływają na poziom wiedzy dziecka i spostrzeganie przez niego całego świata. W związku z tym dziecko zachowuje się w określony sposób oraz wyznacza program własnego działania na przyszłość”⁵⁰.

Niektórzy rodzice nie zdają sobie sprawy z tego, jak ważne i bezcenne jest kształtowanie postaw wobec życia rodzinnego. Dobrze, jeżeli reguły i postawy wobec rodziny wyuczone podczas rozwoju dziecka i życia w tej rodzinie są pozytywne. Prowadzi to do poczucia komfortu psychicznego.

O prawidłowym psychicznym i moralnym rozwoju dziecka decyduje to, jacy są jego rodzice, czy dziecko wzrasta w dobrej rodzinie, tzn. harmonijnej. Liczne badania wykazują, że dzieci i młodzież niedostosowana społecznie to w większości młodzież z rodzin, w których brak jest harmonii, pożycia małżeńskiego między rodzicami, w których występuje alkoholizm rodziców bądź rozkład rodziny, niejednokrotnie prowadzący do alkoholizmu dzieci, narkomanii czy nawet prostytucji nieletnich.

Podjęcie poważnych życiowych decyzji dla młodego człowieka nie jest sprawą łatwą. Na szczęście ma on na swojej drodze sojusznika, jakim jest rodzina. To dzięki niej dziecko podchodzi do swojej przyszłości poważnie i rozważnie – i to ona kształtuje właściwą osobowość dziecka⁵¹.

1.9. Znaczenie rodziny w życiu człowieka

Rodzinę tworzy wspólnota osób, którą łączą więzi formalne, mieszkaniowe i materialne. Jest to podstawowa jednostka życia społecznego i indywidualnego. Każda rodzina tworzy własną atmosferę życia domowego, na którą składają się m.in. wzajemne stosunki między małżonkami, miłość rodzicielska do dzieci, codzienne zachowania wszy-

⁵⁰ B. Spock, *Rodzicom o dzieciach*, Poznań 1998, s. 31.

⁵¹ *Ibidem*, s. 33-34.

kich członków grupy rodzinnej, kultywowanie obrzędów i tradycji oraz uznawanie określonych wartości. Rodzina pełni niezwykle ważną rolę we wszechstronnym rozwoju swoich członków, pomaga w zaspokajaniu wielu potrzeb. Jest źródłem miłości i akceptacji, gwarantuje poczucie bezpieczeństwa, bliskość osób, na które można liczyć. W niej człowiek uczy się pewnych standardów zachowań i postępowania, poprzez poznanie poglądów i postaw innych jej członków kształtuje swoje własne. Wszystko to wpływa na kształtowanie jego osobowości. Rodzina jest formą zmienną, która reaguje na zewnętrzne bodźce, np. zmiany ogólnospołeczne, do których stopniowo się przystosowuje. Zawsze jednak stanowi dla swoich członków oparcie i ochronę, tym samym ułatwia odnalezienie się w nowej rzeczywistości społecznej.

Rodzice muszą być świadomi, że zaangażowanie emocjonalne dziecka uniemożliwia mu krytyczną ocenę ich zachowania (szczególnie we wczesnym stadium rozwoju). Rodzina stanowi system, w którym istnieje szeroka sieć powiązań i oddziaływań, które mają nieustanny wpływ na jej członków. Dlatego istotną rolę w życiu dziecka pełni na przykład rodzeństwo, z którym nawiązuje relacje partnerskie, uczy się współpracy i współdziałania. Istotą dobrej rodziny jest ciągle pogłębianie więzi emocjonalnych między jej członkami: rodzicami, dziadkami, dziećmi.

Rodzice jako osoby życiowo doświadczone wmawiają sobie często, że rozumieją doskonale swoje dzieci. Prawo do takich twierdzeń upatrują w przeżytych już dzieciństwie. Jednak Eva Madrova zauważa, że dorosły widzi dzieciństwo z perspektywy swego – dorosłego wieku, bardziej obiektywnie i logicznie, bogatszy w doświadczenia z późniejszego okresu swego życia. Jednak subiektywna prawda dziecka może być mu niedostępna, a przecież jej poznanie bywa często jedyną drogą do poznania świata dziecka umożliwiającą udzielenie mu pomocy⁵². Dbałość o nawiązywanie kontaktu ze swoim dzieckiem jest niezwykle ważna. Dziecko komunikuje się często z otoczeniem przez swoje zachowanie i gesty. Powinno mieć możliwość okazywania swoich emocji, wyrażania siebie. Wychowanie często sprowadza się do stosowania przez rodziców zakazów i nakazów – wyuczenie u dziecka posłuszeństwa z pominięciem kontaktu emocjonalnego sprawi, że z czasem porozumienie stanie się niemożliwe. Dziecku powinno pokazać się uczucie i dobre intencje

⁵² H. Terenowicz, „Wychowanie”, nr 12/2002, s. 3.

rodziców, aby czuło się kochane i ważne. Rozmowa na każdym etapie życia jest dla człowieka niezbędną. Rodzice muszą podjąć wszelkie starania, aby ze swoim dzieckiem rozmawiać, aby zaspokajać jego ciekawość, doceniać jego starania i omawiać pierwsze niepowodzenia. Trzeba pamiętać, że rodzice są dla dziecka przewodnikami, którzy otaczają je opieką i troską, pomagają dorastać i pokonywać kolejne wyzwania.

1.10. Rodziny wielopokoleniowe

W obrazie polskiego społeczeństwa XX wieku dominowały duże, wielopokoleniowe rodziny wyznające tradycyjne wartości, których członkowie najczęściej mieszkali w jednym domu. Obecnie zaczyna panować powszechne przekonanie, że lepszym rozwiązaniem jest, gdy młoda rodzina zamieszka osobno, a „opiekuńcza instytucja” babci i dziadka funkcjonuje dorywczo⁵³.

W Polsce 42,30% dzieci w wieku do lat 14 jest pod opieką krewnych, znajomych i sąsiadów, zaś z usług opiekuńczych (prywatnych i publicznych) korzysta 22,73% dzieci. Dla porównania: w Grecji proporcje te wynoszą 40,29% i 32,17%, we Włoszech 40,03% i 26,35%, zaś w Szwecji – 1,79% i 52,99%, a w Czechach 35,96% i 23,99%.

Według badań zrealizowanych w 2008 roku na zlecenie Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej zaangażowanie osób w wieku okołoemerytalnym w Polsce w sprawowanie opieki nad innymi członkami rodziny (zarówno dziećmi, jak i dorosłymi) jest znaczące. Jest to wynik kulturowych uwarunkowań, które nakładają obowiązek opieki przede wszystkim na najbliższych krewnych z różnych generacji, w tym zwłaszcza na kobiety. Sprawuje ją 31% kobiet i 20% mężczyzn w tym wieku. Opieka ta ma na ogół charakter ciągły (codziennie lub rzadziej – kilka dni w tygodniu) oraz pochłania najczęściej powyżej 10 godzin tygodniowo, przy czym nieco mniej czasu potrzeba na opiekę nad osobami dorosłymi niż nad dziećmi⁵⁴.

⁵³ A. Giza-Poleszczuk, *Rodzina a system społeczny – reprodukcja i kooperacja w perspektywie interdyscyplinarnej*, Warszawa 2005, s. 278.

⁵⁴ Z. Tyszka, *Rodzina współczesna – jej geneza i kierunki przemian*, [w] M. Ziemska (red.), *Rodzina współczesna*, wyd. UW, Warszawa 2005, s. 210.

Opieka świadczona przez osoby w wieku okołoemerytalnym ma wyraźnie charakter międzypokoleniowy. Kobiety częściej niż mężczyźni zaangażowane są w sprawowanie opieki, jednak różnice nie są już tak znaczące, gdy bierzemy pod uwagę całą populację osób dorosłych. Niemal równorzędne znaczenie ma opieka sprawowana nad dziećmi, jak i osobami dorosłymi. Opieka nad członkami gospodarstwa domowego sprawowana jest nieco częściej niż nad osobami żyjącymi poza gospodarstwem.

Inna jest natomiast sytuacja, gdy dziadkowie już osiągnęli wiek emerytalny i nie pracują. Wówczas ich zaangażowanie w opiekę nad wnuczkami może pomóc w rozładowaniu konfliktu pomiędzy pracą i opieką, doświadczanego przez rodziców dziecka, bez negatywnego wpływu na wysokość emerytur dziadków czy ich możliwości uczestnictwa w rynku pracy.

W aspekcie opieki świadczonej przez dziadków i innych dorosłych członków rodziny nad dziećmi niezwykle cennym narzędziem stała się niedawno uchwalona Ustawa z dnia 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 – zwana popularnie „ustawą żłobkową”. Ustawa daje m.in. możliwość legalnego zatrudnienia członków rodziny na etacie niani. Tym samym umożliwia dziadkom uzyskanie dodatkowych przychodów.

Omawiając zagadnienie rodziny wielopokoleniowej, należy wskazać strony pozytywne i negatywne tego zjawiska. Zaletę stanowi to, że dzieci można zostawić pod opieką dziadków, pod warunkiem, że ci nie pracują. To niezwykle wygodne, podobnie zresztą jak fakt, że mamy całą swoją rodzinę w pobliżu, nie mieszkamy z dala od niej i bezpośrednie kontakty są na co dzień ułatwione.

Dla dziecka wzrastanie w rodzinie wielopokoleniowej to cenne doświadczenie na całe życie. Aby jednak w rodzinie panowała harmonia, trzeba wykazać się taktem i dobrą wolą. Młodzi małżonkowie, zwłaszcza ci, którzy pozostają ze swoimi rodzicami w materialnej zależności, muszą pamiętać, że korzystając z czyichś zasobów (czasu, energii, pieniędzy), nie można nie dopuszczać go do głosu w ważnych sprawach dotyczących rodziny. Dziadkowie zaś powinni dodawać młodym odwagi, wspierać, a nie krytykować, doprowadzając tym nieraz do sporów.

Przyczyn konfliktów międzypokoleniowych w rodzinie jest wiele. Nie sposób wymienić ich wszystkich, gdyż przede wszystkim zależy to od atmosfery panującej w rodzinie. Wyróżnia się cztery równie ważne uwarunkowania konfliktów interpersonalnych w rodzinie:

- wadliwa atrybucja, czyli przypisywanie innym członkom rodziny niewłaściwych motywów zachowania;
- wadliwa komunikacja, która wywołuje u członków rodziny emocje zakłócające wzajemne zrozumienie;
- naiwny realizm, czyli tendencja do spostrzegania własnych poglądów jako prawdziwych, zaś poglądów innych jako zniekształconych przez ich poglądy czy wyznawane wartości;
- zmienne osobowościowe, mogące np. powodować, że jedni są bardziej skłonni do popadania w konflikty od innych⁵⁵.

Konfliktowi pokoleń poświęcono po II wojnie światowej wiele uwagi. Najczęściej sprowadzano przyczyny występowania zjawiska do niewłaściwego traktowania przez rodziców potrzeb psychicznych dzieci i młodzieży albo do zarysowującej się mniej lub bardziej drastycznej odmienności poglądów, dążeń i upodobań. Jedni utrzymywali, że nie ma żadnego konfliktu, inni uzasadniali jego istnienie.

W relacjach rodzic – dziecko konflikty są nieuniknione już od najmłodszych lat dziecka. Stanowią jednak rzecz naturalną i oczywistą w procesie wychowawczym. Należy pamiętać, że potrzeby człowieka są nieograniczone i niemożliwe jest ich stuprocentowe zaspokojenie. W ten sposób powstają pierwsze konflikty, np. gdy dziecko chce zabawkę, której rodzice nie są w stanie mu kupić.

Z czasem dzieci dorastają i zaczynają rozumieć pewne rzeczy. Wtedy jednak powstają inne konflikty – przede wszystkim związane z procesem dojrzwania. Wielu rodziców bardzo obawia się tego okresu, gdyż wtedy ich dzieci wkraczają w dorosłość, stają się bardziej samodzielne i niezależne. Konflikt rodzi się wtedy, gdy rodzice pragną odwlec moment wkroczenia dziecka w dojrzałość, a ono samo chce, by stało się to jak najszybciej. Dziecko stara się mieć coraz więcej swobody, natomiast rodzice ją ograniczają z troski o jego bezpieczeństwo. W rodzinie bez

⁵⁵ T. Rostowska, *Konflikt międzypokoleniowy w rodzinie. Analiza psychologiczna*, Łódź 2001, s. 45.

żadnych patologii kłótnie takie, choć często ostre i gwałtowne, zazwyczaj nie są zbyt brzemienne w skutkach i z czasem zanikają, gdyż rodzicom i dziecku udaje się odnaleźć granicę, której obie strony nie powinny przekraczać. Niekiedy jednak konflikty przybierają na sile i mają fatalne skutki. Wpływ na to ma wiele czynników – najprostsze, takie jak zaborczy i nieustępliwy charakter dziecka lub rodziców, a także bardziej złożone, np. sytuacja materialna. Wbrew pozorom nie tylko bieda ma negatywny skutek na relacje w rodzinie. W dzisiejszych czasach bardzo często właśnie dostatek jest przyczyną bardzo wielu problemów. Rodzice gonią za pieniądzem, nie mają czasu, by zająć się dzieckiem, co owocuje tym, że czuje się ono niekochane i z czasem zaczyna traktować rodziców jedynie jako źródło utrzymania.

Rodzice od najmłodszych lat wpajają dziecku wartości i ideały, które dla nich są najważniejsze. Początkowo dziecko przyjmuje je bezkrytycznie. Jednak z wiekiem, gdy poznaje nowe osoby, jego światopogląd się zmienia. Jest on kształtowany już nie tylko przez rodziców, ale także przez otoczenie. Ma ono zatem ogromny wpływ na kontakty w rodzinie. Jeśli znajomi wpoją dziecku inne wartości niż rodzice, wtedy rozpoczynają się kłótnie i spory.

Konflikty pomiędzy dzieckiem i rodzicami często rodzą się w momencie przyjścia na świat młodszego rodzeństwa. Rodzice są wtedy zmuszeni poświęcić więcej czasu nowemu członkowi rodziny. Starsze dziecko czuje się przez to zaniedbane, mniej kochane, czasami wręcz niepotrzebne.

Dorośle czy dorastające dziecko nie musi być wcale odwzorowaniem rodziców, aby przejąć od nich lekceważący i niechętny stosunek do dziadków. Jest to po prostu postawa wygodna, zwłaszcza że szacunku dla najstarszych członków rodziny nikt nie wpoił. Ludzie młodzi nie potrafią wybiegać wyobraźnią daleko w przyszłość, nie rozumieją konsekwencji wynikających z przedłużania się życia człowieka. Uważają, że starsi ludzie to udreka, kłopot i dodatkowe obciążenie. Wymienione zjawiska w dużym stopniu mają wpływ na powstawanie w rodzinie sytuacji konfliktowych.

Wnuki często traktują dziadków bez szacunku, są dla nich niemili, opryskliwi, wulgarni. Ma na to wpływ kilka czynników. Często bywa

tak, że dziadkowie okazują dzieciom o wiele więcej miłości, niż robią to rodzice. Dziecko widzi, że niezależnie od tego, jak się zachowa, i tak będzie kochane przez swoją babcie i dziadka, dlatego często nie waha się zachować źle, gdyż wie, że nie poniesie za to żadnych konsekwencji. Często też rodzice wymagają od dziecka żelaznej dyscypliny, by „chodziło jak w zegarku”. Dziecko jednak musi dać upust swym emocjom, więc atakuje dziadków.

Dziadków u nastolatków razi nadmierna pewność siebie, podkreślają, że wszystko wiedzą najlepiej. Starszym osobom zarzuca się, iż są „nie z tej epoki”, a młodzieży, że jeszcze nie dorosła, że ma za mało doświadczenia życiowego. Do najtrudniejszych należą sytuacje, kiedy z dziadkami nie można rozmawiać, ponieważ nie interesuje ich ani przedmiot rozmowy, ani sposób myślenia rozmówcy, każda sprawa wydaje im się taka oczywista i znana, że nie warto zajmować nią swojego czasu. Te sytuacje często prowadzą do narzucania młodszemu swojej woli i despotyzmu. Takie zachowania wprowadzają złą atmosferę w domu, wywołują sprzeciw, złość, prowadzą do konfliktów i kłótni między domownikami.

Kiedy między pokoleniami zaistnieje sytuacja konfliktowa (a nie konflikt), rozwiązać ją można na trzy sposoby:

- próbować bezpośrednio spowodować zmianę w zachowaniu się dziecka,
- zmodyfikować środowisko,
- zmienić siebie.

Jeśli sytuacja konfliktowa nie zostanie rozwiązana, przerodzi się w konflikt. Najczęściej jest to konflikt typu „kto silniejszy”. Wtedy rodzice mają do wyboru dwie metody:

- Zmuszanie dziecka do podporządkowania się – ta metoda przynosi szybki efekt, ale ma wiele wad. Wywołuje u dziecka gniew, poczucie krzywdy i najczęściej niechętny stosunek do polecenia. Poza tym rygor skłania dziecko do podejmowania takich czynności jak kłamstwo, oszustwo. Zdominowane przez rodziców będzie dążyło do jak najszybszego odcięcia się od władzy rodzicielskiej.
- Kapitulacja ze stawianych żądań – to inaczej ustępowanie dziecku w każdej dziedzinie. Największym defektem tej metody jest to, iż

dziecko nie jest zdolne do uświadomienia sobie własnych ograniczeń. W kręgu pozarodzinnym nie potrafi przystosować się do wydawanych zakazów i nakazów, co często kończy się konfliktem z rówieśnikami. W rodzinie dziecko czuje się niekochane, gdyż rodzice sami czują się pokrzywdzeni przez dziecko, więc ujawniają wobec niego swoje negatywne postawy i uczucia.

Niestety – żadna z tych metod nie jest idealna, ponieważ w każdej zawsze ktoś przegrywa. Dlatego Jerzy Strojnowski w artykule „Rozwiązywanie konfliktów w rodzinie” pokazuje, jak wygląda trzecia, idealna metoda. Polega ona na rozłożeniu działania rodziców na sześć kroków:

- konflikt zidentyfikować i zdefiniować,
- zaproponować kilka alternatywnych rozwiązań,
- propozycje te ocenić krytycznie,
- zdecydować się na propozycje najlepsze dla obu stron,
- wypracować drogi wprowadzenia danego rozwiązania w życie,
- sprawdzić, jak rozwiązanie funkcjonuje.

Według autora o stosowaniu metody trzeciej trzeba dziecko wcześniej poinformować i dokładnie wyjaśnić, że zależy nam na rozwiązaniu konfliktu. Trzeba pamiętać też o tym, że rozwiązanie musi być do przyjęcia dla obu stron i przez strony te zaakceptowane. Korzyści tej metody są różne. Przede wszystkim łatwiej wtedy dojść do źródła konfliktu, gdyż dziecko ma poczucie, iż jest kimś ważnym, dzięki czemu prościej jest mu mówić o swoich uczuciach i emocjach. Przy tej metodzie zarówno dziecko, jak i rodzic stoją na wygranej pozycji.

Konflikt międzypokoleniowy to przede wszystkim problemy wynikające z różnicy zdań i poglądów członków rodziny. Każde pokolenie to inny czas, inny styl życia. To, co było ważne dla dziadka, ma zupełnie inne znaczenie dla wnuka. Dziś trudno pogodzić się starszym z tym, że młodzi są zupełnie inni. Do wielu spraw i rzeczy każde pokolenie podchodzi bowiem inaczej. Naszym dziadkom zależy na dobrym wychowaniu i na tradycjach, które są bardzo głębokie. Młodzież ma inne zdanie – jest bardziej wyluzowana. Dziś każdy biegnie za czymś, brakuje czasu na zwykłe rozmowy i spotkania. Starsi tylko kręcą głowami i nie potrafią zrozumieć tej gonitwy za pieniędzmi i wygodami. Konflikt mię-

dzypokoleniowy był, jest i będzie – po prostu ludzie w różnym wieku nie rozumieją się nawzajem.

Pomimo jednak różnic, które dzielą każde pokolenie, kochamy się. Prawdziwa miłość jest tolerancyjna i w każdym z nas znajduje się iskierka życzliwości. Między pokoleniami istniały zawsze jakieś granice, które nigdy nie przestaną istnieć. To jest zupełnie naturalne, więc nie należy się tak bardzo przejmować konkretnym konfliktem – trzeba go po prostu zaakceptować. Po latach dużo rzeczy i spraw ma zupełnie inne znaczenie, inaczej patrzymy na wszystko i wiele sobie wybaczymy. Dlatego nie warto przejmować się mało znaczącymi konfliktami. Należy jednak zwrócić uwagę na ich przyczyny, by w przyszłości nie popełniać tych samych błędów.

Szerzej rola dziadków w rodzinie i w wychowaniu dziecka została omówiona w ostatnim rozdziale.

1.11. Komunikacja interpersonalna w rodzinie

Przy stole, w łazience, podczas wspólnych wakacji, zakupów itd. – w każdej chwili w rodzinie wysyłamy do siebie nawzajem przeróżne komunikaty za pomocą słów i gestów, składające się na proces zwany komunikacją interpersonalną. Nasze ciała nieustannie, często nie wypowiadając nawet słowa, emitują sygnały, które wyrażają nasze samopoczucie, nastawienie, postawy. Najczęściej komunikowanie się rozumiemy jako przekazywanie wiadomości pomiędzy członkami rodziny (nadawcą i odbiorcą). Na proces ten składają się: nadawca, przekaz, odbiorca i sytuacja, w której dochodzi do komunikacji. Naturalnie każda forma komunikacji interpersonalnej ma swoją specyfikę i złożoność, uzależnioną przede wszystkim od sytuacji oraz zależności pomiędzy osobami, między którymi zachodzi. W każdej rodzinie praktycznie każda czynność któregoś z domowników wywołuje pewien skutek komunikacyjny.

Istotną sprawą w komunikowaniu się w rodzinie jest przede wszystkim podmiotowe traktowanie wychowanków (dzieci), czyli uznanie ich

za osoby równie ważne jak dorośli (rodzice). Należy stworzyć możliwości stałego i komfortowego wyrażania tego, co i po co robi. Modelową, najbardziej pożądaną i efektywną w relacjach rodzic – dziecko jest komunikacja wielokierunkowa, dzięki której tworzą się pozytywne relacje interpersonalne z mentorem. Rodzic w modelu wielokierunkowym zdobywa czynnie swoje doświadczenia rodzicielskie w różnych miejscach i na różnorodnych płaszczyznach swojej działalności. Bardzo ważna w kontaktach rodzica z dzieckiem jest dbałość o informację zwrotną. Istotna ze względu na efekty procesu rodzicielskiego jest rzeczywista zmiana poglądów i stanowisk osób, które się porozumiewają. Równie ważny element stanowi klimat zaufania na płaszczyźnie rodzic – dziecko, jak i odwrotnie. Rodzic, jako główny nadawca komunikatu, powinien być przede wszystkim wiarygodny. Jego wychowanek powinien go postrzegać jako kompetentnego i budzącego zaufanie. Odbiorcy komunikatów pozytywniej odbierają intencję nadawcy, gdy spostrzegają, że chce on przyjść z pomocą, a nie uzyskać własną korzyść przez przekonanie odbiorcy. Warto pamiętać także, że w procesie komunikowania się rodzic odgrywa ogromną rolę w formowaniu psychiki swojego dziecka, choć nie zawsze z tego sobie zdaje sprawę. Do ważnych czynników budujących pomosty w komunikowaniu się rodzica z dzieckiem należy tworzenie sytuacji sprzyjających wymianie zdań, co może być realizowane przez odpowiednie planowanie rozkładu dnia. Bardzo ważnym czynnikiem ułatwiającym komunikację interpersonalną jest dbanie o równowagę w wymianie zdań. Istotne jest stosowanie komunikacji poziomej płynącej od dziecka do rodzica.

Aktywne słuchanie w toku rozmowy sprawia, iż często dziecko zaczyna się otwierać przed rodzicem. Rodzic, pomagając swojemu dziecku, formułuje własnymi słowami swoje rozumienie komunikatu wysłanego przez dziecko. Korzystając z otwieraczy, czyli wtrąceń, przykładowo: „czy chciałbyś coś jeszcze powiedzieć na ten temat”, oraz odpowiedzi potwierdzających typu „tak”, „rozumiem” potwierdzonych potakiwaniem budują pozytywne relacje z uczniem. Pozwala to opanować dzieciom proces komunikacji niewerbalnej, a więc gestów, mimiki, dystansu, kontaktu wzrokowego itp. Komunikacja niewerbalna jest istotna – dynamika, przestrzeń, dotyk, wokalizacja, odruchy negatywne, np. zmarszczenie powiek, barwa, ton, wyraz twarzy. Rodzica powin-

na cechować wysoka kultura osobista i nienaganne zachowanie. Należy pamiętać, że dzieci nas obserwują i czerpią z nas przykład. Każda bowiem czynność rodzica, czy to zamierzona czy niezamierzona, może mieć na dziecko nieoceniony wpływ wychowawczy. Nie należy zapomnieć o rozwijaniu u dzieci asertywności, umiejętności pełnego wyrażenia siebie w kontaktach z drugą osobą. Umiejmy sami powiedzieć „nie” i odpowiedzialnie uczmy tego swoich podopiecznych. Aby jednak porozumiewanie z dzieckiem było efektywne, należy uwzględnić cechy osobowości rodzica, preferowany przez niego styl komunikowania się oraz model relacji interpersonalnych.

Należy zatem pamiętać, że aktywne słuchanie cechuje przede wszystkim:

- taktyka, która pozwala na kierowanie rozmową oraz wpływa na jakość kontaktu,
- umiejętność współpracy z dzieckiem, pomaganie mu w wypowiedaniu się, tak aby rodzic mógł zrozumieć i wiernie odtworzyć to, co dziecko chce przekazać,
- zbiór technik, których można się nauczyć,
- praca wymagająca dużej mobilizacji, a w tym właściwego doboru technik do okoliczności, sytuacji i osoby rozmówcy.

Rodzic stosujący aktywne słuchanie powinien pamiętać o:

- odzwierciedlaniu uczuć, emocji w stosunku do dziecka,
- skupianiu się na najważniejszych kwestiach rozmowy z dzieckiem,
- umiejętności formułowania pytań w stosunku do dziecka,
- wykazywaniu zainteresowania przekazywaną przez dziecko treścią rozmowy,
- postaraniu się o zapamiętanie najistotniejszych kwestii rozmowy z dzieckiem.

Osiągnięcie celu, jaki rodzic chciałby zrealizować w rozmowie z dzieckiem oraz jakość tej rozmowy zależą w dużym stopniu od samego rodzica. Bowiem jeśli rodzic potrafi poprowadzić rozmowę w sposób świadomy, przyjmując postawę aktywnego słuchacza, zwiększa tym samym szansę na satysfakcjonujący obie strony efekt końcowy. Zatem przestrzeganie powyższego „ABC aktywnego słuchania” pozwoli na

uniknięcie barier komunikacyjnych i czynników wprowadzających chaos komunikacyjny.

Warto pamiętać, że przeszkody w komunikacji interpersonalnej w rodzinie tkwią bardzo często w samej osobie jednego z rodziców, jego intencji, braku empatii, chęci manipulacji oraz niezrozumienia tego, co dziecko (nadawca) miał na myśli, przekazując określony komunikat.

Bariera językowa to czynnik, który stanowi istotne źródło nieporozumień w komunikacji. Źródłem frustracji rodzica zakłócającej proces komunikacji staje się często pobieżna znajomość języka, jakiego używają dzieci, i niechęć do jego zrozumienia. Dzieje się tak w kontaktach ustnych z dziećmi, gdy starają się oni konwersować z rodzicami, używając swoich potocznych określeń bądź slangu. Niezgodne komunikaty werbalne, a czasami wręcz ich sprzeczność (np. splecione na piersiach ręce połączone z szerokim uśmiechem), to często fałszywie interpretowane sygnały wysyłane za pomocą języka niewerbalnego. Stanowią one duże zachwiania procesu komunikacji na osi rodzic – dziecko. Także zachowania proksemiczne związane z dystansem często są lekceważone przez obie strony. Niejednokrotnie podczas prowadzonych rozmów zarówno jedna, jak i druga strona przekracza sferę osobistą rozmówcy, którą on tymczasem uważa tylko za swoją. Najbardziej uczulona na tego typu zachowania jest młodzież dojrzewająca. Przekroczenie bariery dystansu osobistego negatywnie wpływa na komunikację.

Należy pamiętać, że postawy ciała przyjmowane przez rodziców oraz dzieci wysyłają szereg komunikatów (np. usadowienie się rodzica za stołem przez cały czas trwania rozmowy nastawia negatywnie dziecko wobec niego; natomiast taka sama postawa przerywana ruchami po pomieszczeniu bardzo ułatwia komunikację w obu kierunkach, stwarzając wrażenie gotowości do współpracy i partnerstwa). Sygnały wysyłane przez rodzica poprzez zamaszyste gesty rąk lub wskazywanie palcem w kierunku dziecka są często odbierane jako groźby i powodują zamknięcie dziecka na dalszy proces komunikacji.

Ponadto częste stosowanie komunikatów paralingwistycznych w postaci krzykliwego intonowania i częste zawieszanie głosu powodują zamieszanie wśród rozmówców. Rodzic w taki sposób postępujący jest często postrzegany jako osoba, która dysponuje małym zasobem wiedzy

bądź wiedza ta jest tylko powierzchowna. Bywa, iż i nadawcy, i odbiorcy nie zawsze poprawnie interpretują informacje wynikające z artykulacji oraz nie zwracają uwagi na kontekst rozmowy, który jest kluczowy w procesie komunikacji.

Wiadomości zawarte w wyglądzie i ubiorze samego rodzica mogą postawić go na przegranej pozycji lub może on się okazać wielkim zwycięzcą podczas rozmowy z dzieckiem. Niedbały wygląd i nieschludność w wyglądzie powodują, iż pojawia się niechęć do jakiegokolwiek komunikacji. Młodzież często manifestuje poprzez ubiór swoją przynależność do danej grupy społecznej, co może prowadzić do stereotypizacji przez dorosłych. Dodatkowych, często błędnych informacji dostarcza język kolorów – kolorystyka odzieży. Noszenie dużej ilości biżuterii prowadzi do „zaszufladkowania” takiej osoby, a w efekcie do zafałszowania wizerunku danej osoby oraz przypasowania jej do grupy czy statusu społecznego, do którego nie przynależy.

Wszystkie te elementy osłabiają komunikaty werbalne lub zaprzeczają im, utrudniając w ten sposób komunikowanie się. Często niski poziom motywacji dziecka przekłada się na jego bierne słuchanie w trakcie rozmowy. Myślenie o innych sprawach w trakcie trwania komunikacji na osi rodzic – dziecko nie przynosi dobrych efektów końcowych. Do pozostałych barier komunikacyjnych zaliczyć można także brak obiektywizmu, niedostosowanie wypowiedzi do możliwości percepcyjnych odbiorcy, zakłócenia zewnętrzne, np. hałas, rozprasający strój, złe samopoczucie fizyczne, normy obyczajowe, stereotypy, uprzedzenia, brak czasu, zbytnią koncentrację na komunikacie, a nie na odbiorcy, czy brak empatii. Warto także wspomnieć, że komunikowaniu się nie sprzyjają m.in. stałe przerywanie i ocenianie wypowiedzi rozmówcy, brak empatii, jedno- lub obustronne lekceważenie i ignorowanie, nadmierny dystans, nieuprzejme zaprzeczanie, złośliwe żarty, a także zwykły pesymizm jednego z rozmówców.

Istnieje kilka sprawdzonych metod przezwycięzania barier komunikacyjnych, o których warto pamiętać. Należą do nich m.in. komunikacja dwustronna, czyli sprzężenie zwrotne (np. zadawanie pytań, wyrażanie opinii), zachowanie wiarygodności i empatia (wczuwanie się w sytuację i punkt widzenia rozmówcy), wrażliwość na potrzeby nadawcy, sprawdzanie i upewnianie się w trakcie rozmowy, czy i jak wiadomość została

odebrana, regulowanie przepływu informacji (niezbyt dużo informacji na raz), świadomość bogactwa różnych środków przekazu (stosowanie różnych kanałów i form komunikowania się). Badania wykazują, że niektóre postawy czy typy zachowań sprzyjają komunikowaniu się, inne natomiast tworzą dla niego klimat niekorzystny, wywołując u ludzi postawy niekorzystne.

Podsumowując, należy wspomnieć, że do tworzenia klimatu pozytywnego porozumiewania przyczynia się m.in. szczerze zainteresowanie rodziców sprawami dzieci i odwrotnie, ujawnienie swoich uczuć i myśli, szacunek i wzajemne zrozumienie oraz uśmiech i tzw. emocje pozytywne, które powinny cechować każdego rodzica. Rozmowa z dzieckiem nigdy nie może przybierać formy przesłuchania czy wywiadu śledczego, lecz zawsze musi opierać się na wzajemnym zaufaniu oraz miłości⁵⁶.

1.12. Dziadkowie

1.12.1. Funkcja babci i dziadka jako spełnianie roli społecznej

Pokolenia są siłą, która kształtuje społeczeństwo. Ich istnienie sprawia, że w społeczeństwie dokonuje się ciągła wymiana wartości i tradycji przez wprowadzanie nowych i kultywowanie starych nośników kultury.

Dla większości dziadków narodziny ich pierwszego wnuka są jednym z ważniejszych momentów w życiu. To radosna chwila połączona z przeżywaniem wspomnień własnego rodzicielstwa oraz powiązana z głębokim wzruszeniem. Fakt pojawienia się na świecie kolejnego pokolenia bardzo często wywołuje refleksję nad upływem czasu, biegiem własnego życia. To dopiero wtedy dziadkowie uświadamiają sobie, że ich własne dzieci dorosły.

Istotą „dziadkowania” jest pełnienie swoich ról w sposób pełny, to znaczy oparty na więzi emocjonalnej, dając wnukom poczucie miłości i bezpieczeństwa. W swoje role dziadkowie wchodzą stopniowo. Babcia

⁵⁶ P. Ziółkowski, *Komunikacja*, [w:] *Przewodnik po mentoringu*, red. A. Jeran, Bydgoszcz 2013, s. 29-32.

zaczyna ją pełnić wcześniej niż dziadek, wykorzystując doświadczenia z własnego macierzyństwa. Bliskość uczuciowa, skłonność do ponownego matkowania, świadomość błędów wychowawczych popełnionych w wychowaniu własnych dzieci – to niektóre cechy tej roli. Obecność babci zwiększa poczucie bezpieczeństwa w rodzinie, sprzyja powstawaniu atmosfery spokoju i pogody. Dzięki jej pomocy znacznie łatwiej można zorganizować czas wolny w rodzinie, zaplanować wakacje, przygotować uroczystości rodzinne czy obchody świąt. Babcia wprowadza do rodziny bardzo cenne elementy tradycji. Umożliwia wnukom zrozumienie psychiki, potrzeb i postaw ludzi starszych. Dzięki niej szerzej spojrzymy na rodzinę i jej dzieje. Wprowadza ona wnuki w historię rodziny, opowiada o krewnych, dba o przekazywanie zwyczajów rodzinnych, podtrzymuje kult rodziny jako rodu. Współczesna babcia to kobieta jeszcze w sile wieku i często pracująca zawodowo. Pomimo to bardzo kocha wnuki i zawsze można liczyć na jej pomoc.

Rola dziadka nie jest wyraźnie określona, pojawia się w momencie przyjścia na świat wnuka, a często jeszcze przed jego narodzeniem. Wchodzenie w tę rolę, jej uczenie się, odbywa się w sposób stopniowy i naturalny. Dziadek staje się historykiem i kronikarzem rodziny, przyjacielem dla starszego wnuka, a bohaterem dla młodszego. Jest dla wnuków nauczycielem, który w pełni akceptuje swego młodszego partnera i na nim koncentruje całą swoją uwagę⁵⁷. Relacje oparte na wspólnych spacerach, wycieczkach, grach i zabawach, czytaniu lektur, oglądaniu telewizji oraz rozmowach pozwalają na wzajemne poznawanie się. Z dziadkiem można wymienić informacje i poglądy, wysłuchać interesujących opowiadań. Zachowanie dziadka jest także dla dziecka źródłem informacji o sposobach postępowania w różnych sytuacjach. Silne związki emocjonalne, podtrzymywane i rozbudowywane przez wieloletni kontakt dziecka z dziadkiem, są bardzo ważne. To one w znacznej mierze wyznaczają dziecięcą koncepcję rodziny oraz wizję własnych, przyszłych ról społecznych – ojca i męża⁵⁸.

Wolny czas, którym dysponują dziadkowie, ich angażowanie się w życie rodziny oraz doświadczenie życiowe sprzyjają przełamywaniu

⁵⁷ J. Rembowski, *Postawy dzieci wobec rodziców i innych członków rodziny*, Gdańsk 1971, s. 16.

⁵⁸ L. Dyczewski, *Więź pokoleń w rodzinie*, Warszawa 1976, s. 42.

barier, wyciszają lęki dzieci po porażkach, stwarzają atmosferę ciepła, spokoju, wzajemnego zrozumienia, tolerancji, solidarności oraz lojalności. Bardzo często w kontaktach dziadków z wnukami realizują się przyjaźnie, partnerstwo i dialog. Postawa takiego dialogu to najczęściej stała gotowość do dążenia przez rozmowę do zbliżenia się do innych. Dialog jest podstawowym sposobem bycia, reprezentowanym przez dziadków i wyzwalanym przez nich w dziecku. Dziadkowie przedstawiają wnukom świat i jego problemy w taki sposób, aby sens był zrozumiały dla dziecka, niezależnie od tego, w jakim jest wieku.

Dziadkowie bardzo często używają sformułowania: „wnuki kocha się bardziej niż własne dzieci”. Odmienność tej miłości związana jest z dwoma aspektami. Z jednej strony ukazuje się świadomość wartości życia i ciągłości rodziny, którą wnuki zapewniają, natomiast z drugiej rysuje się brak obciążenia odpowiedzialnością przy opartym na doświadczeniu życiowym uświadamianiu sobie zagrożeń, na jakie narażone jest życie małego dziecka. Rezultatem tego jest miłość do wnuków zabarwiona szczególną czułością. Miłość dziadków w stosunku do wnuków jest bardziej świadoma, a stosunek do nich łagodniejszy niż do własnych dzieci.

Ważnym czynnikiem psychicznej równowagi jest dla ludzi starszych poczucie własnej użyteczności, udzielanie się na miarę swoich możliwości. Okazywana miłość i pomoc innym osobom w rodzinie i poza nią może być dla nich źródłem prawdziwego szczęścia. Służebna postawa, praktykowana dla dobra swych rodzin, społeczeństwa, a także siebie samych, jest wyrazem ich moralnej dojrzałości, a zarazem może być czynnikiem własnej, szczęśliwej starości. W procesie kulturowego dziedzictwa dziadkowie mogą być wzorami i nauczycielami wnuków, stanowić dla nich pomoc także w dziedzinie wychowania religijnego. Najczęściej to dziadkowie i babcie wdrażają do przestrzegania zasad religii. Spotkania starszych pokoleń z młodszymi umacniają więzi międzypokoleniowe. Dziadkowie mają prawo do zainteresowania się nimi ze strony swych dzieci i ich rodzin, do przychodzenia im z pomocą, niezależnie od tego, czy mieszkają z nimi, osobno czy też znajdują się w zakładach opieki społecznej⁵⁹.

⁵⁹ A. Biela, *Rola babci i dziadka w opinii młodzieży*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, nr 6/2003, s. 36.

Dorastające wnuki traktują dziadków przede wszystkim jako seniorów rodziny. Dziadkowie są cenieni i uczuciowo akceptowani za to, że scalają rodzinę. To właśnie najczęściej u nich spędza się święta i uroczystości rodzinne.

Rola babci i dziadka powinna być pełniona z radością, miłością i w mądry sposób. To oni kształtują poczucie trwałości rodziny, obdarzają wnuki zainteresowaniem i akceptacją. Zaangażowanie w życie rodziny, doświadczenie życiowe sprzyjają przełamywaniu barier komunikacyjnych. W kontaktach dziadków z wnukami realizują się przyjaźnie, partnerstwo i dialog. Dialogowość jest najcenniejszą relacją dziadków z wnukami. Częste rozmowy są efektem dobrych wzajemnych kontaktów, dzięki czemu dziecko czuje się swobodnie, nie obawia się poruszania trudnych tematów ani ośmieszenia. Z dziadkami można porozmawiać o szkole, zajęciach, warunkach nauki. Rozmowy dziadków z wnukami mogą też budować więź rodzinną, niwelować konflikty między rodzeństwem, rodzeństwem także konflikty z rodzicami. W rozmowach dokonuje się wymiana myśli i doświadczeń. Spełniają one niejednokrotnie rolę psychoterapeutyczną. Silnie odczuwana miłość dziadków i pełna akceptacja z ich strony pozwala wnukom uzyskać dobre samopoczucie i wsparcie psychiczne. Rozmowy z dziadkami są dla wnuków subiektywnie ważne, zwłaszcza w okresach przeżywania pewnych trudności. Miłość i mądrość życiowa dziadków bywa źródłem wsparcia w momentach przeżywania stresów i frustracji, nierzadkich w okresie dorastania. Kontakty z wnukami spełniają też istotną funkcję rewitalizacji dziadków⁶⁰.

Dziadkowie i wnuki wzajemnie się potrzebują. Dziadkowie tworzą dla wnuków emocjonalną świątynię, z dala od codziennego świata, w której wspólne przebywanie daje poczucie miłości i bezpieczeństwa.

1.12.2. Więzy między wnukami a dziadkami

W relacjach dziadków z wnukami znaczące miejsce zajmuje wspólne wykonywanie czynności. W większości są to czynności typu rekreacyjnego, takie jak: wycieczki, spacer, oglądanie telewizji, gry oraz zabawy.

⁶⁰ Ibidem, s. 38.

Dziadkowie przekazują wnukom także elementy historii kraju, w której sami brali udział. Jak już wspomniano, zdarza się, że dziadek dla wnuków staje się bohaterem, wzorem do naśladowania. W istotny sposób wpływa to na rozwój osobowości dziecka.

Bezpośrednie kontakty z dziadkami uczą dzieci rozumieć rozwój społeczeństwa oraz dzieje własnej rodziny. W odpowiedni sposób kształtuje się także ich stosunek do ludzi starszych. Dzięki dziadkom dzieci od najmłodszych lat uczą się dostrzegać różne potrzeby innych, uczą się tolerancji oraz szacunku dla drugiego człowieka. Starsi wpływają również na kształtowanie się w nich poczucia obowiązku i odpowiednich postaw⁶¹.

Zwraca się uwagę na to, iż z reguły spośród dziadków większy wpływ na życie rodzinne wywiera babcia. Ojcowie rodziców dziecka zdecydowanie rzadziej stykają się z wnukami, a kontakt z nimi ma głównie charakter rekreacyjny. W wielu przypadkach to babcia obejmuje szereg opiekuńczych funkcji, żeby pomóc w ten sposób rodzicom. Dziadkowie lubią okazywać dumę z powodu osiągnięć wnuków, a zarazem wcale nie są skłonni do brania na siebie odpowiedzialności za ich wykroczenia oraz błędy. Często bardzo chętnie nawiązują kontakty z wnukami, ponieważ bywają one dla nich bardziej atrakcyjne aniżeli kontakty z przedstawicielami własnej generacji. Mają one głównie charakter zabawowy, towarzyski czy rekreacyjny⁶².

Takie relacje, o ile są częste i przez dziecko lubiane, w istotny sposób na nie oddziałują. Stosunek dzieci do dziadków jest zazwyczaj odbiciem stosunku rodziców do dziadków. Może to być stosunek dezaprobaty oraz lekceważenia albo też szacunku oraz uznania. Przy coraz częstszej nieobecności w domu zapracowanych rodziców dziadkowie stanowią oparcie dla młodych członków rodziny. Stąd tak istotne jest wpojenie dzieciom szacunku dla osób starszych. Bezpośredni kontakt dzieci z dziadkami pozwala uświadomić im, jaką mądrość zdobywa człowiek razem z wiekiem. Obecność w rodzinie osób starszych uczy młodzież tolerancji, lecz również pozwala bezpośrednio zetknąć się z ich problemami.

⁶¹ M. Susłowska, *Psychologia starzenia się*, Warszawa 1998, s. 23.

⁶² J.K. Wawrzyniak, *Opiekuńczo-wychowawcza rola...*, *op. cit.*, s. 101.

Dziadkowie często biorą na siebie dbałość o przekazanie tradycji. Jeżeli wychowują swoje wnuki, towarzyszy temu nie tylko spełnienie obowiązków bądź chęć udzielenia wsparcia rodzicom. Ważne jest dla nich również to, że w swoich wnukach widzą ciągłość rodu, kogoś, kto może nadać nowy sens ich życiowym wysiłkom oraz staraniom przodków. Istnieje przekonanie, także wśród samych dziadków, że rodzice wychowują, a dziadkowie rozpieszczają. Zadaniem dziadków jest nadanie dodatkowego kontekstu wychowaniu: spełniania zachcianek, marzeń, cieszenia się samym faktem obcowania z dziećmi swoich dzieci. Ludzie starsi mają często więcej czasu, są mniej obciążeni stresem oraz zabieganiem o codzienne dobra. Stąd też najbardziej powszechnym w kontaktach z wnukami jest związek zaangażowany oraz towarzyski. Pierwszy charakteryzuje się aktywnym uczestnictwem w wychowaniu wnuków, z kolei drugi – przyjaznymi stosunkami wynikającymi z bliskości oraz zaufania⁶³. W wielu rodzinach to właśnie dziadkowie zaspokajają u dziecka potrzebę bezpieczeństwa, której długotrwały brak może niekorzystnie modyfikować rozwój małego dziecka⁶⁴.

1.12.3. Pozycja babci i dziadka w rodzinie

Dziadkowie to doświadczeni rodzice, którzy wychowali już własne dzieci. Mają zatem dużą wiedzę na temat postępowania z dziećmi, a przede wszystkim ich wychowywania. Mogą służyć podpowiedzią i radą. Często postępują zupełnie inaczej niż z własnymi, odchowany mi dziećmi. Miłość dziadków do dziecka ma w sobie coś z dojrzałości, być może jest też bardziej świadoma. Pozwala uświadomić sobie własne uczucia. Dziadkowie mają już za sobą pewien bagaż doświadczeń w wychowywaniu dzieci, nie popełniają takich błędów jak rodzice.

Dzieci bardzo często poszukują u dziadków pocieszenia w trudnych chwilach, gdy nie mogą go uzyskać od rodziców. W sytuacjach takich rola dziadków jest nieoceniona. Zdarza się często, że rodzice z powodu zapracowania nie są w stanie pomóc własnym dzieciom. To właśnie wtedy działanie babci czy dziadka jest najbardziej potrzebne. Dziadko-

⁶³ M. Marchow, *Dziadkowie*, „Remedium”, nr 6/2005, s. 13-21.

⁶⁴ Z. Włodowska, *O późnej miłości*, „Wychowanie na co Dzień”, nr 4/1995, s. 19-21.

wie stają się kimś w rodzaju pośrednika między rodzicem, a dzieckiem, potrafią poprowadzić dialog międzypokoleniowy.

Warto również wspomnieć o tym, że babcia i dziadek to niezastąpieni towarzysze zabaw. Z uwagi na czas, którym dysponują mogą dziecku poświęcić dużo uwagi. Chętnie się z nimi bawią, kupują zabawki i wchodzą w różne role, których oczekują od nich dzieci. Dzięki swojemu zaangażowaniu w życie rodziny i doświadczeniu życiowemu łatwiej przełamują barierę komunikacyjną. Kontakty dziadków z wnukami zazwyczaj przebiegają w atmosferze przyjaźni i partnerstwa⁶⁵.

Dziadkowie bardzo troszczą się o wnuki i martwią podobnie jak rodzice, nie chcieliby, żeby ich wnukom stało się coś złego. Zapewne postępują oni nieco inaczej niż z własnymi dziećmi. Rola babci i dziadka jest nie tylko szczególna, ale i trudna. Pojawienie się dziecka w rodzinie jest ważnym momentem w życiu nie tylko rodziców, ale i dziadków. Najczęściej rodzice pracują i w momencie, w którym nie można „oddać” dziecka do przedszkola czy żłobka, zbawieniem okazują się właśnie dziadkowie. Przy pierwszym dziecku dziadkowie mogą służyć doświadczeniem. Zdarza się, że przypominając sobie własne rodzicielstwo, starają się matkować czy ojcować wnukom. Kiedy babcia lub dziadek wczuwają się rolę rodzica, często doprowadza to do pewnych starć między rodzicami a dziadkami. Wystarczy wówczas szczerą rozmowa dotycząca oczekiwań zarówno z jednej, jak i z drugiej strony. Dziadkowie są wręcz niezastąpieni w niektórych sytuacjach, ale nie powinno dochodzić do zamiany ról. Wiadomo, że wszyscy zajmujący się dziećmi powinni darzyć je miłością. Tylko wtedy dziecko wyrasta w atmosferze, która odpowiednio je stymuluje i pozwala na właściwy rozwój. Nie podlega wątpliwości, że miłość do wnuka jest głęboka i prawdziwa. Ważne, aby jej kierunek służył ogólnemu dobru dziecka. Trzeba pilnować, żeby nie przerodziła się w rywalizację o wpływy na dziecko. Uniknie się wówczas trudnych sytuacji związanych ze skomplikowanymi relacjami rodzinnymi. Więź między dziadkami a wnukami, która wytwarza się w okresie wczesnego dzieciństwa, trwa dość długo. Pewna bariera między nimi wytwarza się w okresie młodzieńczym, w którym bardziej dziecko

⁶⁵ G. Gajewska, *Pedagogika opiekuńcza: elementy metodyki. Rola dziadków w opiece nad dzieckiem*, Zielona Góra 2006, s. 88.

potrzebuje rodziców niż dziadków. Co oczywiście nie oznacza, że są wówczas w ogóle niepotrzebni⁶⁶.

Osoby starsze są zawsze gotowe, by służyć młodszymi swoją mądrością, radą, opartymi na doświadczeniu długich lat życia. W trudnych chwilach, jakie nieraz pojawiają się w życiu, ludzie starsi bywają dla swoich dzieci wartościową podporą. Nie mniejsze znaczenie ma cenna rola, jaką pełnią ludzie starsi w stosunku do swoich wnuków. Trzeba podkreślić, że stała czy czasowa obecność ludzi starszych w rodzinie jest czynnikiem wychowawczym i scalającym różne pokolenia, które winny się wzajemnie uzupełniać. Młodzi ludzie często mają lepszy kontakt z dziadkiem czy babcią niż z własnymi rodzicami, którzy niejednokrotnie pochłonięci są pracą i nie znajdują czasu dla swoich dzieci.

Dziadkowie dają także poczucie stabilności rodziny i zakorzenienia jej w czasie. Obok poczucia tożsamości rodzinnej i wartości kulturowych przekazują młodszemu pokoleniu także miłość do ojczyzny, dbają o to, by zmysł historyczny, a z nim związane poczucie tożsamości narodowej nie został zatracony. Opierając się na przekazywanej przez dziadków historii rodziny czy też narodu, młodsze pokolenie wytycza swoją drogę życia. W taki sposób przeszłość zostaje wpleciona w teraźniejszość. Przyszłość młodych łączy się z przeszłością starszych i niejako z niej wyrasta. To zaś nadaje charakter ciągłości i stabilności życiu, zarówno dla poszczególnego człowieka, jak i dla społeczeństwa. A jest to niezwykle cenne dla zachowania odrębności i tożsamości kulturowej społeczeństwa⁶⁷.

Babcia i dziadek pełnią swoje role mądrze, z radością i miłością. Nadmiar miłości może mieć czasem negatywny wpływ na dopiero kształtującą się psychikę małego człowieka. Dzięki babci i dziadkowi dzieci uczą się akceptacji, rozwijają swoje zainteresowania, kształtują poczucie trwałości rodziny. Dość istotna jest pozycja dziadków w rodzinie, w której mają oni wpływ na wychowanie dzieci, co przejawia się poprzez opiekę oraz przez wsparcie dla rodziców dziecka. Zaznaczyć tu jednak należy, że dziadkowie w żadnym stopniu nie powinni zastępować dzieciom rodziców.

⁶⁶ Ibidem, s. 91.

⁶⁷ L. Dyczewski, *Ludzie starzy i starość w społeczeństwie i kulturze*, Lublin 1994, s. 78.

Jak zostało powiedziane, ludzie starsi są w stanie ubogacać rodzinę swoją mądrością i wyważoną radą. Aby jednak było to możliwe, ludzie młodzi muszą się otworzyć na ten cenny dar. Podobnie rzecz się ma z przekazem wartości kulturowych i patriotycznych. Nawet najbardziej wytrwali dziadkowie mogą kiedyś zrezygnować wobec oporu ze strony młodszego pokolenia. Byłaby to wielka strata na płaszczyźnie wychowawczej współczesnej rodziny.

Ponadto zwraca się uwagę także na wsparcie materialne, jakie ludzie starsi często ofiarują swoim dzieciom i wnukom, niejednokrotnie za cenę własnych wyrzeczeń i oszczędności. Poczucie więzi z dziadkami mają szczególnie młodsze pokolenia i to one wskazują też konkretne dobra, jakie im zawdzięczają. Oczywiście, że ci, wobec których dziadkowie odgrywali przez jakiś czas role opiekuńcze i wychowawcze, zawdzięczają zdecydowanie więcej niż ci, których kontakt z dziadkami był sporadyczny⁶⁸.

Nie należy także zapomnieć o poziomach wychowania w rodzinie. Wychowanie to wielopłaszczyznowy proces oddziaływania na młodego człowieka, który trwa przez wiele lat. Dzięki temu oddziaływaniu rodzice mają znaczny wpływ na kształt osobowości swego dziecka i proces jego dojrzewania na różnych płaszczyznach życia.

Na pierwszym poziomie – biologiczno-popędowym – rodzice wyznaczają kształt osobowości swego dziecka poprzez troskę materialną o jego potrzeby od pierwszych chwil jego przyjścia na świat aż do momentu usamodzielnienia. Szczególną pomocą na tym poziomie troski o dziecko mogą być właśnie dziadkowie, którzy wspomagają materialnie młodą rodzinę oraz służą pomocą w bezpośredniej trosce o dziecko powierzone ich pieczy na czas nieobecności rodziców. Ten pierwszy etap wyzwała w dziecku więź z rodzicami i innymi członkami rodziny, co z kolei wyzwała w nim ogromny potencjał twórczy⁶⁹.

Natomiast na poziomie psychiczno-uczuciowym rodzice poprzez miłość skierowaną do dziecka, naturalną życzliwość i opiekuńczość kształtują psychikę dziecka. W tych zabiegach wychowawczych również

⁶⁸ B. Szatur-Jaworska, P. Błędowski, M. Dziegielewska, *Podstawy gerontologii społecznej*, Warszawa 2006, s. 104.

⁶⁹ J. Szyran, *Rycerz Niepokalanej – Dziadek i Babcia*, 610 (2007) nr 3, s. 88-89.

bardzo dużą rolę odgrywają dziadek i babcia, którzy poprzez przykład własnej bezinteresowności oraz miłości pomagają rodzicom ukształtować w dziecku postawę zależności „ja dla was”.

Także za ukształtowanie strefy świadomościowo-moralnej odpowiadają rodzice. W związku z tym rodzina powinna wybierać te wartości, które chce przekazać swemu potomstwu, a dziadkowie tym procesie muszą podporządkować się woli rodziców, którzy w pierwszym rzędzie mają prawo do kształtowania postaw swego dziecka. Na każdym poziomie wychowania i w całym czasie jego trwania dziadkowie mogą stanowić głos doradczy, jednak nie powinni na siłę narzucać swoich przekonań. Zarówno babcia, jak i dziadek mogą być obiektywnym obserwatorem, który stoi z boku, jest bogaty o własne doświadczenie i może być cennym drogowskazem dla kierowania procesem wychowawczym młodego pokolenia.

1.12.4. Co wnuki otrzymują od dziadków w procesie wychowania?

W dawnych czasach to rodzina wielopokoleniowa była najpowszechniejszą formą koegzystencji człowieka. Obecnie w państwach wysoko rozwiniętych obserwuje się tendencję do zakładania rodzin małych (dwupokoleniowych) mieszkających oddzielnie. Jednakże w polskich realiach ekonomicznych liczba rodzin trzypokoleniowych, w których dziadkowie mieszkają wspólnie z wnukami, nie spada bardzo gwałtownie, chociaż istnieje dążność młodych małżeństw do posiadania własnego mieszkania, a większość współczesnych dużych rodzin istnieje z przymusu właśnie z uwagi na brak możliwości samodzielnego zamieszkania ze względów finansowych.

Nawet w zredukowanych dużych rodzinach, które mają inną strukturę niż wielopokoleniowe, z racji zamieszkiwania z młodszym pokoleniem tylko jednego z dziadków – przeważnie babci – rola seniorów jest odmienna aniżeli w poprzednich dziesięcioleciach. Przekształcenia ekonomiczne, polityczne oraz obyczajowe doprowadziły do modyfikacji obrazu rodziny, co nader często niekorzystnie wpływa na proces socjalizacji oraz zapewnienie opieki dzieciom. Podobnie transformacja

spowodowała między innymi rozchwianie sytuacji bytowej. Wszystko to sprawia, że dzieci dorastają w otoczeniu społecznym, które charakteryzuje się osłabieniem norm oraz znaczenia instytucji. Stąd rodzina spełnia swoje funkcje w gorszych warunkach, nawet jeżeli dobrze sobie radzi pod względem ekonomicznym⁷⁰.

Jednym ze skutków transformacji ustrojowej oraz gospodarczej są wyjazdy zarobkowe, które stanowią poważne zagrożenie dla trwałości rodziny i prawidłowego rozwoju dzieci. W zastępstwie nieobecnych rodziców dziećmi przeważnie zajmują się dziadkowie, którzy są w tej sytuacji nieocenionym wsparciem dla pracujących rodziców, a także źródłem miłości oraz ciepła, gwarantem stabilności i bezpieczeństwa dla dzieci. Potwierdza to prawdę, że tam gdzie są dziadkowie, dzieciom żyje się lepiej i spokojniej.

Realizacja funkcji opiekuńczych oraz wychowawczych możliwa jest dzięki istnieniu rodziny wielopokoleniowej. W znacznej mierze jest to rodzina wielopokoleniowa zmodyfikowana, która jednak oparła się zachodnim tendencjom do szybkiego usamodzielniania oraz redukcji więzi z bliskimi. Relacje, jakie panują w rodzinie wielopokoleniowej, mają niezwykle ważny wpływ na wychowanie młodego człowieka. Dziecko dorastając, od najmłodszych lat czerpie wzorce osobowe, którymi będzie posługiwało się w dorosłym życiu. Żyjąc pod jednym dachem zarówno z rodzicami, jak i dziadkami, młody człowiek uczy się wielu norm postępowania zaobserwowanych w domu rodzinnym. W czasach, kiedy rodzice zajęci są pracą zawodową, to właśnie na dziadkach spoczywa obowiązek opieki oraz wychowania swoich wnuków. Przekazując odpowiednie tradycje, wzorce do naśladowania, są w stanie zapewnić im odpowiedni start w dorosłe życie.

Istotnym aspektem w tym procesie są bliskie oraz pozytywne ich kontakty, które – jak zostało już powiedziane – pozwalają na zrozumienie psychiki, potrzeb oraz postaw ludzi starszych. Uświadomienie sobie tego jest szczególnie istotne w dzisiejszych czasach, kiedy to wydłuża się wiek życia ludzi starszych, a w wielu przypadkach stosunek młodego pokolenia do nich jest niewłaściwy. Bezpośrednie kontakty dzieci z dziadkami uczą tych pierwszych rozumieć rozwój społeczeństwa

⁷⁰ Ibidem, s. 102.

oraz dzieje własnej rodziny. We właściwy sposób kształtuje się również ich stosunek do ludzi starszych. Obecność babci i dziadka w rodzinie pozwala wnukom na bezpośrednie zetknięcie się z ich problemami, na kształtowanie właściwego podejścia do nich, a to z kolei stanowi jedno z przejawów kultury osobistej oraz społecznej. Dzięki dziadkom wnuki uczą się także dostrzegać potrzeby ludzi starszych, uczą się tolerancji oraz szacunku dla drugiego człowieka.

1.12.5. Co dziadkowie otrzymują od wnuków w procesie wychowania?

Kontakt z wnukami pozytywnie wpływa na zdrowie dziadków, ponieważ to właśnie dzięki wnukom ludzie, nawet w mocno zaawansowanym wieku, mają cel w życiu, powód oraz motywację do działania. Kontakt z dziećmi własnych dzieci zwiększa aktywność seniorów. Dziadkowie dzięki wnukom czują się potrzebni i ma to szczególne znaczenie dla osób, które były aktywne zawodowo, a które niejednokrotnie, przechodząc na emeryturę, tracą sens życia. Mając wnuki, takie osoby mają nowy cel i nowe zadanie do wykonania.

Dziadkowie, którzy czują się potrzebni i wartościowi dzięki wnukom, bardziej dbają o zdrowie i kondycję fizyczną, bo pragną zapewnić wnukom adekwatną do ich wieku opiekę. Oczywiście zdarza się również, że role wraz z upływem czasu się odwracają i to kilkunastoletnie wnuki pomagają dziadkom, robiąc zakupy, wychodząc z nimi na spacer, odwożąc do lekarza, pilnując, aby babcia czy dziadek nie zapomnieli połączyć leków. Jest to bardzo istotna rola wnuka, bo daje starszym osobom poczucie, że bliscy o nich pamiętają i że ich kochają⁷¹.

Dziadkowie uczą się od wnuków – wiele starszych osób właśnie dzięki ich pomocy zaczęły posługiwać się komputerem. Nieraz dziadkowie rozmawiają z wnukami za pomocą Gadu-Gadu, Skype czy wysyłają wiadomości mailowe. Relacja dziadków z wnukami, o ile ma oczywiście odpowiednie proporcje, jest korzystna dla obydwu stron i zarówno wnuki, jak i dziadkowie czerpią z niej dużo radości. Kontakty są pozytywne

⁷¹ Ibidem, s. 103.

i potrzebne, lecz nie można zapominać, aby były dostosowane do indywidualnych możliwości seniora⁷².

Reasumując: dziadkowie otrzymują wiele od swoich wnuków. Często wnuki pomagają odnaleźć się swoim dziadkom we współczesnym świecie, towarzyszą im podczas codziennych obowiązków, mobilizują do aktywności, odkrywania nowinek technicznych czy nawiązywania relacji.

1.12.6. Rola dziadków w wychowaniu wnuków

Roli babci i dziadka w życiu wnuków nie sposób przecenić. Wydarzenie, jakim jest przyjście na świat wnuka, z reguły zapoczątkowuje niezwykle udany okres w życiu dziadków, okres przynoszący przypływ sił i wiele zadowolenia.

Bycie babcią, dziadkiem to spełnianie kolejnej roli społecznej, czyli wykazywanie pewnych zachowań oraz przyjmowanie postaw społecznie określonych i oczekiwanych przez daną grupę społeczną od osoby zajmującej daną pozycję społeczną. Związane jest to z wiekiem i z faktem wydania na świat potomstwa przez dzieci. W naturalny sposób następuje może nie przejście z roli rodzica do roli dziadka czy babci, ale wzbogacenie swego „repertuaru” ról o kolejną. Siłą rzeczy ludzie, towarzysząc swoim dzieciom podczas ich dorastania, zakładania rodziny, są obecni od samego początku w życiu wnuków. W pierwszych miesiącach życia małego człowieka rodzice i dziadkowie opiekują się nim, zaspokajają jego potrzeby, uczą je podstawowych umiejętności pozwalających na coraz bardziej samodzielne poczynania. Dziecko uczy się od nich mówić, poprzez obserwację i naśladownictwo nabywa różne zachowania.

Dziadkowie z radością mogą patrzeć na rozwój wnuka, który z bezradnego niemowlęcia staje się coraz dojrzałszą, bardziej odpowiedzialną osobą. Człowiekiem, który będzie miał cechy odziedziczone również po dziadkach. Przez wiele lat babcia i dziadek będą odgrywać ważną rolę w życiu wnuków i nikt ich w tym nie może zastąpić. Sama per-

⁷² Ibidem, s. 105-106.

spektywa zostania dziadkami to okazja, by naprawić stosunki w rodzinie, jeśli były one nadwątlone. Wspólne wnuki mogą ułatwić nawiązanie serdeczniejszych stosunków obu babciom i dziadkom. Dobrze jest omówić z przyszłymi rodzicami istotne kwestie, a różnice zdań na temat np. karmienia piersią czy powrotu mamy do pracy najlepiej wyjaśnić od razu, aby w przyszłości nie wywoływały konfliktów. Czasami przyszła mama czy tata nie tyle odrzuca przekonania swoich rodziców, ile pragnie pokazać żonie czy mężowi, że jego życzenia są ważne dla nich obojga. Jeśli przedyskutuje się zasady, jakimi każdy się kieruje, łatwiej będzie wszystkim zaakceptować podjęte decyzje. Jeśli istnieje potrzeba i możliwość (babcia już nie pracuje zawodowo) stałej pomocy w opiece nad maluchem, dziadkowie mogą poczuć się dowartościowani. Powinni jednak zastanowić się nad tym, czego ta pomoc będzie od nich wymagać – na pewno dużo czasu spędzanego w domu malucha, cierpliwości i wytrwałości, siły fizycznej i odporności psychicznej, entuzjazmu, który nie zmieni się po krótkim czasie w znużenie. Jeśli babcia czy dziadek mają jakieś wątpliwości lub pomysł stałej opieki nad wnukiem im nie odpowiada, powinni jasno, wyraźnie i odpowiednio wcześniej zakomunikować to rodzicom⁷³.

Czasami trudno postępować w pełni konsekwentnie, szczególnie gdy chodzi o wychowanie dziecka. Prawdą jest również, że dziadkowie lubią rozpieszczać swoje wnuki, a te chętnie na to przystają. W pewnych sprawach należy jednak przestrzegać zasad ustalonych przez rodziców i respektować ich prośby. Nie podważają wtedy autorytetu rodziców i nie powodują niepotrzebnych konfliktów. Często dziadkowie chcieliby jak najwięcej czasu spędzać z wnukiem – ale bez względu na to, jak bardzo go kochają, muszą pamiętać, że nie jest ich dzieckiem. Większość rodziców woli, gdy dziadkowie zachowują rezerwę, niż gdy dają do zrozumienia, że wiedzą najlepiej, jak się opiekować wnukiem. Trudno określić, kiedy służenie dobrą radą staje niepożądaną ingerencją, a dobre intencje zmieniają w tzw. niedźwiedzią przysługę. Najlepiej polegać na własnej intuicji i rozsądku, biorąc pod uwagę charakter stosunków z synem czy córką. Dziadkowie muszą pamiętać, że od czasu, kiedy oni pełnili funkcje rodzicielskie, zmieniły się poglądy na wychowanie małych dzieci. Nikt nie twierdzi, że podejście babci czy dziadka

⁷³ J. Kieniewicz-Górska, *Wychowanie dzieci i młodzieży. Tom II*, Warszawa 2008, s. 412.

jest błędne, ale niekoniecznie musi być jedynym właściwym i słusznym. Najlepszym lekarstwem na żale, pretensje i konflikty jest szczerza rozmowa o własnych uczuciach. Wielu dziadków dziwi się na przykład, że ich syn dzieli z żoną pielęgnowanie dziecka, że wyręcza ją w obowiązkach domowych, podczas gdy sam zainteresowany uważa to za rzecz normalną. Najgorszą rzeczą, jaką w takiej sytuacji mogą zrobić dziadkowie, to zasiać ziarno niezgody w małżeństwie rodziców.

Rola babci czy dziadka jest bardzo wdzięczna. Gdy przebywają z wnukami, mogą być zawsze odprężeni. Nie muszą martwić się o nieugotowaną zupkę, pamiętać o terminie szczepienia, o kupieniu butów. Nie są, tak jak rodzice, obciążeni codziennymi obowiązkami wychowawczymi i poczuciem odpowiedzialności za życie i zdrowie dziecka. Jeśli potrafią znaleźć czas dla wnuka, mogą stać się powiernikiem i przyjacielem dopuszczonym do tajemnic, o których zabiegani rodzice nic nie wiedzą. Mogą go wiele nauczyć, wpływać na to, jakim stanie się człowiekiem i jak będzie radził sobie w życiu. Obdarowują swoje wnuki, ale sami również się bogacą, czerpiąc satysfakcję z tych relacji⁷⁴.

Dziadkowie często stają się głównymi pocieszycielami, opiekunami i powiernikami dla wnuków – dzieje się tak, gdy na przykład dzieci cierpią z powodu niezadowolenia rodziców z ich postępów w szkole. Mniej optymistyczny jest przypadek, kiedy młoda rodzina mieszka daleko od swoich rodziców, teściów. Dzieci mają kontakt z dziadkami tylko podczas świąt, wakacji. Jednak i te chwile są bardzo ważne w życiu dziecka – okresy te wyzwalają przyjemne emocje, utrwalają ciepły, pełen uroku wizerunek dziadków oraz kojarzą z nimi poczucie szczęśliwego, bezpiecznego dzieciństwa.

W okresie dorastania młody człowiek oddala się od rodziców, odrzuca ich system wartości. Ucząc się samodzielności, odchodzi od rodziców. I choć czuje się samotny, zadaje pytania, na które nie znajduje odpowiedzi, rzadko zwraca się po pomoc i radę do rodziców. Nie chce być taki jak oni, nie chce tak żyć, poszukuje własnej tożsamości, a co za tym idzie własnego pomysłu na życie. Zjawisko konfliktu pokoleń pojawiającego się w tym czasie spowodowane bywa spotkaniem się zjawiska buntu ze strony młodego człowieka i przeżywaniem kryzysu środka

⁷⁴ Ibidem, s. 418.

życia przez rodziców. Rodzice nie są wówczas zdolni udzielać dzieciom skutecznego wsparcia. W tym okresie życia dziadkowie stają się często jedynym źródłem wsparcia, zrozumienia i akceptacji. Kontakt z nimi jest pełen ciepła, bez zobowiązań i wymagań, to czas na wysłuchanie i na wypłakanie się, a nierzadko to także źródło finansowego wsparcia. Dziadkowie często łagodzą konflikty dzieci z rodzicami.

Poza funkcją opiekuńczą dziadkowie spełniają także inną rolę – są dla wnuków skarbnicą mądrości, źródłem wiedzy o życiu, tradycji, przekąźnikiem dawnych dziejów, historii rodziny, przekazują podania i legendy. Są nośnikami informacji o historii najbliższego otoczenia, regionu czy kraju. W związku z tym, że posiadają oni większy bagaż doświadczeń życiowych niż rodzice, ich międzypokoleniowy przekaz w rodzinie, gdzie są dziadkowie, jest bogatszy.

Warto zastanowić się również nad prawidłowymi i nieprawidłowymi relacjami. Dziadkowie mają towarzyszyć młodej rodzinie, wspierać ją, pomagać, służyć radą. Powinni opiekować się wnukami, ale – podkreślmy to raz jeszcze – nie wolno im zastępować rodziców. Wymaga to od dziadków dużej mądrości, wrażliwości i odpowiedzialności, ale jest konieczne dla zachowania zdrowia rodziny i prawidłowych w niej relacji. Bardzo często ten punkt staje się ogniwem zapalnym dla konfliktów, kłótni między rodzicami a dziadkami. Młodzi rodzice są z jednej strony wdzięczni za ogromną pomoc, z drugiej nie mogą sobie pozwolić na to, aby zejść na plan dalszy w procesie wychowania ich dzieci. To oni chcą podejmować decyzje i trzeba im na to pozwolić, trzeba służyć radą, pomocą, ale nie wolno zapomnieć, że to ich rodzina, ich dzieci. To jest właśnie to, co dziadkowie powinni robić – towarzyszyć! Powinni być obok – są przecież, zaraz po rodzicach najbliższymi dziecku osobami. Najważniejsza jest świadomość swojej roli i związanych z nią atrybutów. Nie ulega wątpliwości, że dziadkowie są bardzo potrzebni w procesie wychowania wnuków, jednak zależność ta nie jest jednokierunkowa. Dziadkowie również potrzebują wnuków. To dzięki nim mają kontakt ze światem, mogą być na bieżąco z różnymi nowinkami technicznymi, dzięki nim mogą spojrzeć na swoje życie jako dobrze przeżyte i wartościowe. Czują się wartościowi i potrzebni. To dla nich bardzo ważne, zwłaszcza gdy dotąd aktywni zawodowo, odchodzą w stan bezczynności na emeryturze.

Znaczenie dziadków w rodzinie wiąże się z ich rolą w procesie socjalizacji wnuków. Pojęcie to dotyczy w głównej mierze kształtowania osobowości, czyli przekazywania wartości, norm oraz wzorów kulturowych, a to ma niezwykle istotne znaczenie w zjawisku przystosowania społecznego dzieci oraz młodzieży. Wychowawcza (socjalizacyjna) rola dziadków ma charakter zarówno bezpośredni, gdyż realizuje się poprzez opiekę, jak również pośredni, ponieważ stanowi wsparcie dla rodziców dziecka. Z perspektywy osób starszych rodzina stanowi naturalne oraz często jedyne środowisko, w jakim funkcjonują oraz rozwijają się⁷⁵.

Dzięki poprawiającym się standardom życia dostrzegalny staje się proces starzenia się ludności przez wydłużanie się życia ludzkiego, a to z kolei ma ten pozytywny wymiar, iż (potencjalnie) większa część najmłodszego pokolenia ma szansę doświadczania obecności oraz wpływu w okresie własnego dorastania.

Dziś często dziadkami zostają osoby sprawne fizycznie, czasem jeszcze pracujące zawodowo i będące w sile wieku. Zarówno babcie, jak również dziadkowie coraz rzadziej są skłonni ograniczać swoją aktywność tylko do ról rodzinnych. Raczej pokolenie czwartego wieku obecnie częściej realizuje się w pełnieniu ról babć oraz dziadków, tak więc „dziadowanie” ma współcześnie charakter bardziej nowoczesny oraz koleżeński aniżeli we wcześniejszych pokoleniach. Oprócz tego szerokie zaangażowanie się w zadania opiekuńcze oraz wychowawcze starszego pokolenia ma nie zawsze korzystny wpływ na atmosferę w domu. Może to być związane z nadmiernym wpływem babci na dziecko, często konfliktem autorytetów, próbami dominacji (głównie babć) bądź też nadmiernym krytykowaniem oraz pouczeniem płynącym ze strony obydwu pokoleń (rodziców oraz dziadków)⁷⁶. Udział babci w rodzinie trzypokoleniowej implikuje ryzyko niekorzystnego wpływu na pełnione przez rodziców role rodzicielskie. Wzajemne stosunki rodzice – dziecko są wówczas zachwiane. Niekorzystne interakcje rodziców z dziadkami nie należą do rzadkości i stanowią w dużym stopniu czynnik dezorganizujący młodą rodzinę. Brak porozumienia pomiędzy rodzicami a dziadkami

⁷⁵ B. Małecka, *Więzi uczuciowe między dziadkami a wnukami*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, nr 2/2006, s. 23.

⁷⁶ J.K. Wawrzyniak, *Opiekuńczo-wychowawcza rola dziadków w rodzinie*, [w] *Pedagogika Rodziny. Family Pedagogy* nr 1(2)/2011, Łódź 2011, s. 99.

odnośnie traktowania dziecka jest źródłem sprzecznych oddziaływań, jakim podlega ono w rodzinie. Ze względu na fakt, że babcie coraz częściej przejmują w pewnym obszarze obowiązki matki, zwłaszcza w tych rodzinach, w których oboje rodzice pracują zawodowo, jest to prawdopodobnie dosyć częste zjawisko. Pewne światło na udział dziadków w życiu rodziny rzucają wyniki badań z lat 70. XX stulecia. Analizując budżet czasu 1000 pracujących kobiet, stwierdzono, iż opiekę nad dziećmi do 14. roku życia pełnią zazwyczaj dziadkowie, z kolei dziećmi do 7 roku życia opiekują się głównie babcie. Jest to dowód na to, jak znaczącą rolę odgrywają dziadkowie w wychowaniu swoich wnuków⁷⁷.

Dawne pokolenia wspominają babcie, która zawsze była na miejscu, kiedy rodzice wychodzili z domu. Ona również najszybciej zdaje sobie sprawę ze swej roli. Dzisiejsze babcie to zazwyczaj kobiety pracujące zawodowo oraz będące w sile wieku. Dlatego teraz nie poświęcają się zupełnie opiece nad wnukami. Mimo to bardzo je kochają i zawsze można liczyć na ich pomoc. W ten sposób przekazuje ona pewne tradycje kulturowe wnukom. Dzieci uczą się określonych reguł postępowania, mają wzór, który później w dorosłym życiu przenoszą na własny grunt rodzinny.

W literaturze przedmiotu spotyka się różne typologie pełnienia roli babci, które biorą pod uwagę zarówno typ zbliżony do tradycyjnie pojmowanego, jak również nowoczesne wersje aktywności rodzinnej w tym zakresie i implikacje społeczno-psychologiczne w obszarze pełnienia nowej roli. Są to⁷⁸:

- babcia matkująca – to kompilacja ról babci oraz matki z przewagą zachowań macierzyńskich,
- babcia obojętna – to rola, w której realizacja jakichkolwiek potrzeb nie jest związana z aktywnością wiążącą się z wnukami,
- babcia wyemancypowana – to babcia, która kocha swoje wnuki, ale nie ma dla nich czasu z powodu innych atrakcyjniejszych dla niej aktywności,
- babcia w pretensjach – ukrywa fakt bycia babcia, podobnie jak swój wiek, niechętnie patrzy na role rodzinne wynikające z tej fazy życia,

⁷⁷ C. Czapów, *Rodzina a wychowanie*, Łódź 1978, s. 12.

⁷⁸ Rybczyńska I., *Jak być (kochaną) babcia*, Warszawa 1976, s. 136-146.

- babcia normalna – cieszy się z przebywania z wnukami, poświęca im wiele czasu oraz uczuć, lecz nie wchodzi w kompetencje rodziców,
- babcia entuzjastka – rozpieszcza wnuki oraz z oddaniem wypełnia rolę babci, uznając ją za najważniejszą,
- babcia dyspozycyjna – zawsze można na nią liczyć, pełni głównie funkcje usługowe oraz pomocnicze wobec dzieci i wnuków,
- babcia wszechmatka – jej instynkt macierzyński góruje nad innymi, zarówno dzieci, jak i wnuki obdarowuje miłością, zapewnia zawsze azyl oraz poczucie bezpieczeństwa,
- babcia męczennica – chętnie opiekuje się wnukami, lecz robi z siebie męczennicę,
- babcia dyktator – jest głową rodziny w sensie kierowania, decyduje o wszystkim w rodzinie, nie znosi sprzeciwu, często jest postachem najbliższych.

Choć dziadek często również nie od razu wchodzi w swoją nową rolę społeczną, jest on tak samo istotny dla wnuków jak babcia. Relacje dziadka z dziećmi są inne aniżeli w przypadku kobiet.

Kontakty dziadków z wnukami oczywiście nie mogą być zastąpione przez inne związki. Nie ulega również wątpliwości, iż oba pokolenia wzajemnie się potrzebują. W literaturze dokonano swoistej typologii stylów pełnienia roli dziadków, w której bierze się pod uwagę zarówno cechy specyficzne dla seniorów, jak również psychospołeczne warunki realizowania danej roli. Są to⁷⁹:

- styl formalny – tu dziadkowie ograniczają się w kontaktach z wnukami do tego, „co należy”,
- styl zastępczych rodziców – polega on na wypełnianiu w stosunku do wnuków ról rodzicielskich,
- rola krynicy mądrości rodzinnej – dziadkowie edukują wnuki oraz przekazują tradycje rodzinne, cieszą się dużym autorytetem,

⁷⁹ B. Szatur-Jaworska, P. Błędowski, M. Dzięgielewska, *Podstawy gerontologii społecznej*, Warszawa 2006, s. 100.

- rola rozrywkowa – dziadkowie utrzymują z wnukami stosunki oparte na wspólnej zabawie oraz wzajemnej satysfakcji,
- rola życzliwych Świętych Mikołajów – dziadkowie rzadko kontaktują się z wnukami, ale obdarowują ich prezentami, pieniędzmi.

Ze względu na tradycyjne pojmowanie ról rodzinnych można przypuszczać, iż stosunkowo rzadko w Polsce obserwuje się styl, który polega na dystansowaniu się od wnuków. Częściej relacja między dziadkami a wnukami ma charakter „odroczonego rodzicielstwa”⁸⁰. Na powszechność takiego przyjmowania roli dziadków wpływ mają warunki mieszkaniowe oraz praca zawodowa bądź kontynuowanie studiów przez rodziców.

W relacjach dziadkowie – rodzice istotną rolę odgrywa ustalenie metod wychowawczych stosowanych w domach wielopokoleniowych. Bardzo ważne jest to, aby metody wychowawcze stosowane zarówno przez rodziców, jak i dziadków były jednolite i konsekwentnie stosowane. Ma to duże znaczenie, zwłaszcza jeśli dziecko często pozostaje pod opieką babci lub dziadka. W sytuacji sporadycznych kontaktów ma to mniejszą wagę – gdy rzadko widują wnuczka, można przyznać im prawo do rozpieszczania go.

Zdarza się dość często, że babcia nie zgadza się z wyznawanymi przez matkę poglądami na wychowanie dziecka. Trudno jej w takim przypadku powstrzymać się od krytycznych uwag, tym bardziej że posiada większe doświadczenie. Niekiedy jednak córka lub synowa, pamiętając nieprzyjemne przeżycia z własnego dzieciństwa, pragnie oszczędzić dziecku podobnych sytuacji. Nieporozumienia mogą powstawać na tle treningu czystości (babcie często starają się nauczyć malca jak najwcześniejszego korzystania z nocnika) lub zmuszania do jedzenia.

Rodzice starają się nie popełniać błędów, które odczuli na własnej skórze. Nie oznacza to jednak, że będą idealnymi wychowawcami. Z tej przyczyny nie powinni odbierać uwag dziadków jako próby wtrącania się, lecz jako przejaw troski o dobro dziecka. Dziadkowie z kolei muszą zdawać sobie sprawę, iż ich zdanie traktowane jest wyłącznie jako pora-

⁸⁰ M. Susłowska, *op. cit.*, s. 67.

da, decydujący głos w każdej sytuacji mają jednak rodzice. Postępowanie takie wymaga dużego taktu, aby żadna ze stron nie czuła się urażona i lekceważona. Wszelkie nieprawidłowości we wzajemnych kontaktach są dostrzegane i boleśnie przeżywane przez dziecko. Z tej przyczyny konieczne jest wypracowanie kompromisów. Rodzice powinni okazywać dziadkom uznanie i wdzięczność za ich wysiłki. Dziadkowie zaś nie mogą nadmiernie ingerować w życie rodziny, podważać swym zachowaniem autorytetu rodziców. Ich wkład w wychowanie dziecka jest cenny tylko wtedy, jeżeli nie narusza panujących w domu zasad⁸¹.

Opiekująca się wnukiem babcia nie powinna pozwalać mu na zabawy, których zakazuje matka. Błędem jest również dawanie dziecku słodczy, jeżeli rodzice tego unikają. Jeśli dziadkowie dają się terroryzować, ulegają wszelkim zachciankom wnuczka, tolerują jego naganne zachowanie – wyrządzają mu krzywdę i zaburzają proces wychowania. Mimo ogromu uczucia, jakim darzą dziecko, powinni zdobyć się na pewną surowość i dostosować się do życzeń rodziców.

Najczęściej jednak dziadkowie doskonale radzą sobie z wnukami, wspaniale się nimi opiekują i cieszą się ich towarzystwem. Włączająca się w życie rodzinne babcia wnosi atmosferę spokoju i bezpieczeństwa. Dzięki niej rodzice mogą pozwolić sobie na spędzenie czasu poza domem, nie martwiąc się o dzieci. Nie powinni jednak tego nadmiernie wykorzystywać. Pomoc ze strony starszego pokolenia jest ważna i potrzebna, lecz nie zwalnia ich od wypełniania obowiązków wobec dziecka. Nawet jeśli więź uczuciowa między nim a dziadkami jest bardzo silna, ojciec i matka pozostają najważniejszymi osobami w jego życiu⁸².

1.12.7. Błędy wychowawcze w relacjach dziadkowie – wnuki

Rodzice, powierzając swoje dzieci opiece dziadków, wielokrotnie zdają sobie sprawę z tego, że w jakimś sensie pójdzie na marne pewien okres ich trudu wychowawczego. Dziadkowie bowiem w swojej, czę-

⁸¹ A. Giza-Poleszczuk, *Rodzina a system społeczny – reprodukcja kooperacja w perspektywie interdyscyplinarnej*, Warszawa 2005, s. 305.

⁸² F. Adamski, *Socjologia małżeństwa i rodziny*, Warszawa 1982, s. 49.

sto niezawinionej naiwności uważają, że miłość to całkowite poddanie się woli wnuka i spełnianie wszelkich jego zachcianek. Właśnie przez takie postępowanie dziadkowie popełniają błędy wychowawcze, które później rodzice muszą na nowo korygować. Do najczęściej popełnianych należą:

- brak wspólnej linii wychowawczej,
- rozpieszczanie dzieci,
- stawanie w opozycji do rodziców,
- nieporadność wobec pomysłów dziecka,
- ingerencja w wychowanie.

Brak wspólnej linii wychowawczej polega na tym, że dziadkowie albo nie zdają sobie sprawy z tego, co rodzice zabraniają swoim dzieciom, jakich postaw nie tolerują i jak chcą kształtować swoje dzieci, albo ignorują wpojone przez rodziców normy postępowania.

Rozpieszczanie dzieci przez dziadków jest dużym problemem. Efektem jest nie tylko późniejsze złe zachowanie wnuków, ale przede wszystkim utrata poczucia bezpieczeństwa przez dziecko. Mechanizm jest dość prosty: kiedy dorosły nie potrafi postawić konkretnej granicy i ulega złym zachowaniom lub kaprysom dziecka, jest ono na pozór zadowolone – manipuluje opiekunami w dowolny sposób, jak mu się podoba. Jednak bilans emocjonalny takiego dziecka jest zdecydowanie ujemny. Otrzymuje ono bowiem pośrednio informację: twój opiekun, ten, który powinien cię bronić i strzec, tak naprawdę jest słabszy od ciebie. Z drugiej strony natomiast panuje ogólne przyzwolenie na rozpieszczanie dzieci przez dziadków, mają oni do tego jakby niepisane prawo. To właśnie dziadkowie najchętniej spełniają zachcianki swoich wnuków.

Stawanie w opozycji do rodziców to nic innego, jak lekceważenie nakazów i zakazów rodzicielskich przez dziadków. Podejście takie stawia rodziców na pozycji z góry przegranej i niweczy ich wysiłki wychowawcze. W dziecku kreuje się bowiem obraz dobrych dziadków i złych rodziców.

Podobnie sytuacja wygląda z nieporadnością wobec pomysłów dziecka. Dziadkowie muszą konsekwentnie, kroczyć po linii wychowawczej rodziców, egzekwować od dziecka posłuszeństwo i karność. Nie powin-

ni pozwalać sobie na wyjątki i odstępstwa od przyjętych norm i zasad, gdyż dojdzie do takiej sytuacji, w której nie będą umieli zapanować nad wnukiem.

Jeśli natomiast chodzi o ingerencję dziadków w wychowanie wnuków, to z *Karty Praw Rodziny* wynikają dla rodziców następujące prawa odnośnie wychowania, których nikt nie ma prawa naruszać ani podważać:

- prawo do wypełnienia własnej odpowiedzialności w zakresie przekazywania życia i wychowania,
- prawo do intymności życia małżeńskiego i rodzinnego,
- prawo do stałości więzi i instytucji małżeńskiej,
- prawo do wiary i jej obrony,
- prawo do wychowania dzieci według własnej tradycji i światopoglądu.

Dziadkowie zatem winni uszanować zwyczaje i zasady panujące w rodzinie oraz podporządkować się stylowi wychowania potomstwa, o ile jest on zgodny z zasadami moralnymi i zdrowym rozsądkiem⁸³.

⁸³ Santorski J., Niemczycka K., *Emocje, charaktery, geny*, Warszawa 2004, s. 132.

2. WYCHOWANIE

2.1. Wychowanie a proces socjalizacji

Wychowanie jest nieodzownym składnikiem życia każdej ludzkiej społeczności. Przystosowuje ono każdą kolejną generację do oczekiwań społeczeństwa i ośrodków władzy. Zapewnia ciągłość tradycji narodowych, religijnych, ideologicznych. Staje się instrumentem rozwijania uzdolnień i umiejętności. Uczy rozwiązywania sytuacji konfliktowych w każdej zbiorowości. Daje przygotowanie do współuczestniczenia w życiu gospodarczym, politycznym, kulturalnym. Sprzyja kształtowaniu się pożądaných potrzeb społecznych, emocjonalnych i konsumpcyjnych. Stwarza nawyki kulturowe oraz kształtuje gusty i upodobania muzyczne, estetyczne, literackie i artystyczne⁸⁴.

Według Stanisława Kawuli wychowanie w najszerszym rozumieniu tego słowa stanowi proces wdrażania młodych pokoleń do życia w społeczeństwie. Działalność wychowawcza rodziny zapoczątkowuje ten proces, który w dalszym ciągu jest przejmowany przez szkołę i inne instytucje wychowawcze, wzmacniany przez wpływy środowiska dalszego i bliższego oraz przez aktywność własną jednostki. Wychowanie w rodzinie może mieć charakter celowy, planowany i świadomy ze strony rodziców – czyli refleksyjny, podobnie jak w instytucjach wychowania bezpośredniego (na przykład w szkole), ale także może odbywać się w sposób przygodny i samorzutny – bezrefleksyjny⁸⁵.

⁸⁴ R. Dyoniziak, K. Iwanick, A. Karwińska, Z. Pucek, *Społeczeństwo w procesie zmian. Zarys socjologii ogólnej*, Kraków 1992, s. 201.

⁸⁵ S. Kawula, *Diagnozowanie potrzeb opiekuńczo-wychowawczych środowiska rodzinnego*, Toruń 1978, s. 21-22.

Proces socjalizacji w rodzinie zaczyna się od najmłodszych lat życia i zależy od wartości kulturowych rządzących zachowaniami członków rodziny, kultury języka środowiska domowego, poziomu moralnego domowników, ich dążeń estetycznych, celów życiowych, wzorów sukcesu życiowego, ich orientacji światopoglądowych, postaw wobec pracy, nauki, obowiązków życiowych wobec drugiego człowieka i jego potrzeb itp. W efekcie tych oddziaływań jednostka zostaje przysposobiona do pełnienia ról społecznych związanych z płcią, ról rodzinnych i zawodowych, ról związanych z członkostwem w określonych grupach i instytucjach, ról związanych z przynależnością do kręgów koleżeńskich i towarzyskich.

Arnett pisze o pojęciu socjalizacji jako procesie, podczas którego ludzie nabywają zachowania i przekonania ze świata społecznego, to jest kultury, w której żyją⁸⁶. Proces socjalizacji jednostki winien polegać na takim kierowaniu jej rozwojem, aby z ogromnej ilości wzorów potencjalnych zachowań, z jakimi przyszła na świat, rozwinęła i zinterioryzowała te, które są akceptowane przez grupę, w której żyje. Socjalizacja jest to proces zachodzący przede wszystkim w czasie wypełniania przez rodzinę określonych zadań względem dzieci. Do podstawowych zadań rodziny należy przekazywanie potomstwu wiedzy o otaczającym świecie przyrodniczym i społecznym. Wiedza ta kształtuje u dziecka jego zachowanie, działanie, nadając im racjonalny charakter. Rodzina kształtuje umiejętności w posługiwaniu się podstawowymi przedmiotami codziennego użytku, wpaja normy i wzory zachowań, systemy zakazów i nakazów.

Istota procesu socjalizacji rodzinnej sprowadza się naśladownictwa zachowań najbliższego otoczenia rodzinnego, przyswajania przez wychowanków określonego systemu norm i wartości akceptowanych w rodzinie i w szerszej społeczności oraz kontroli społecznej, która polega na nagradzaniu zachowań pożądanых i represji zachowań niepożądanych. W ujęciu socjologicznym socjalizacja oznacza przekazywanie potomstwu wiedzy o otaczającym świecie, dziedzictwa kulturowego oraz przygotowanie do pełnienia dorosłych ról społecznych⁸⁷. W rodzi-

⁸⁶ J.J. Arnetta, J.D. Harris, J. Boguski, *Kryzys rodziny w świetle koncepcji socjalizacji*, [w] *Opieka i wychowanie*, red. C. Kępski, Lublin 2003, s. 55.

⁸⁷ A.W. Janke, S. Kawula, *Polimorficzność i komplementarność badań nad współczesną rodziną*, [w] *Pedagogika rodziny*, S. Kawula, J. Brągiel, A.W. Janke, Toruń 2002, s. 38.

nie ma się do czynienia z tak zwaną socjalizacją pierwotną oraz wtórną. Według P. L. Bergera i T. Luckmana socjalizacja pierwotna polega na uczynieniu jednostki członkiem społeczeństwa przez internalizację i generalizację znaczeń najbardziej ogólnych, dzięki pośrednictwu osób opiekujących się jednostką. Socjalizacja wtórna z kolei polega na przejęciu znaczeń rzeczywistości społecznej w jej zróżnicowaniu, zinstytucjonalizowanym⁸⁸.

Rodzice nie zawsze zdają sobie sprawę z rzeczywistych skutków swych oddziaływań socjalizacyjnych. Proces wychowania nie zawsze jest procesem racjonalnym, to znaczy podporządkowanym ideałom wychowawczym opartym na pedagogicznej refleksji i wiedzy o współzależności zjawisk; często nie jest to proces planowy i metodyczny. Dla zachowania bowiem cechy metodyczności i planowości procesu socjalizacji trzeba, aby rodzice dobierali należne formy opieki nad dzieckiem, stosowali odpowiednie wymagania i sposoby przystosowania dziecka do samodzielnego życia, ustawicznie kontrolowali wyniki swych oddziaływań socjalizujących, a przede wszystkim potwierdzali te oddziaływania własnym konstruktywnym przykładem. W rodzinie odbywa się nie tylko biologiczna reprodukcja społeczeństwa, ale i reprodukcja społeczna i kulturowa, czyli właśnie socjalizacja. Przez rodzinę społeczeństwo utrzymuje ciągłość swojego dziedzictwa kulturowego i społecznego. Istnieją też oczywiście inne czynniki związane z procesem socjalizacji, ale żaden nie ma tak wielkiego i stałego wpływu jak rodzina⁸⁹.

2.2. Świadomość wychowawcza rodziców

W skład świadomości wychowawczej rodziców, w odniesieniu do spraw orientacji zawodowej, wchodzi:

- świadomość własnej roli wychowawczej i odpowiedzialności za los dziecka,
- wzorce wychowawcze uznawane przez rodziców,

⁸⁸ T. Kukołowicz, *Komplementarność psychosocjologicznego podejścia w analizie funkcji socjalizacyjnej rodziny*, [w] *Metodologiczne problemy badań nad rodziną*, red. Z. Tyszka, Poznań 1980, s. 190.

⁸⁹ N. Goodman, *Wstęp do socjologii*, Warszawa 2000, s. 189.

- postawa rodziców wobec pracy,
- postawa rodziców wobec wyboru zawodu przez dziecko,
- wiedza rodziców o dziecku.

Nie są to oczywiście wszystkie z możliwych składników świadomości wychowawczej, których realizacja ma wpływ na jej poziom u rodziców. Świadomość własnej roli wychowawczej rodziców i odpowiedzialności za los dziecka jest zagadnieniem istotnym dla wszelkiej działalności wychowawczej rodziców, bowiem uzmysłowienie sobie, że jest się wychowawcą własnych dzieci, umożliwia nawiązanie właściwego stosunku wychowawczego. Rodzice muszą posiadać wysoki stopień świadomości własnej roli wychowawczej. Bardzo niekorzystnie na wychowanie rodzinne wpływa rezygnacja jednego z rodziców z ingerencji wychowawczej, przy dominacji drugiego. Często matka zbyt gorliwie wyręcza małżonka w kontaktach z dziećmi w obawie, by nie wypaczył obranej przez nią linii postępowania wychowawczego. To niekorzystna sytuacja, ponieważ w rodzinnym środowisku wychowawczym nieodzowna jest rola zarówno matki, jak i ojca.

Ze świadomością własnej roli wychowawczej łączy się wysokie poczucie odpowiedzialności za wychowanie własnych dzieci. Jest to nie tylko sprawa osobista rodziców, ale także ich podstawowy obowiązek obywatelski.

Rodzice powinni rozumieć, że dziecko już w najwcześniejszym okresie życia oprócz pielęgnacji potrzebuje również świadomego wychowania. Ubóstwo bodźców lub ich nadmiar mogą wyrządzić mu niepowetowane straty. Bardzo często rodzice dbają o zaspokojenie potrzeb fizycznych, nie dostrzegając w ogóle potrzeb psychicznych dziecka. Zdecydowana większość rodzin ogranicza swoją aktywność do zaspokojenia potrzeb bytowych i częściowo uczuciowych własnych dzieci, a okazjonalnie jedynie interesuje się ich rozwojem i postępami w nauce. Jeśli chodzi o uświadomienie sobie przez rodziców własnej roli wychowawczej, to z przeprowadzonych badań Ireny Jundziłł wynika, że tylko 21% badanych rodziców czytało książki (lub artykuły) o wychowaniu dziecka, świadomie przygotowując się do macierzyństwa. Część rodziców uważa, że oprócz pielęgnacji nic więcej małemu dziecku nie trzeba, gdyż ono niczego nie rozumie. Przez taki właśnie sposób rozumowania

wychowanie w niejednej rodzinie zostaje przesunięte na dalszy plan. Do świadomości wszystkich rodziców trzeba doprowadzić niezawodną prawdę, że nie ma dzieci z natury złych lub dobrych, ich charakter, postawy moralne i sposoby zachowania się są kształtowane pod wpływem różnych czynników, a do najważniejszych z nich zalicza się środowisko rodzinne. W społeczeństwie jest jeszcze wielu rodziców, którzy uważają, że dziecko jest ich własnością i sposób wychowania go stanowi ich osobistą sprawę. Badania wykazują, że w zakresie wiedzy o wychowaniu w świadomości ról rodzicielskich jest wiele braków. Dlatego też należy sądzić, że rodzicom powinno się, a nawet trzeba, ukazywać wielką rolę wychowania w rodzinie i uświadamiać, jak łatwo można popełnić błąd, a jak trudno jest go naprawić. Ukazywanie rodzicom skutków zaniedbań wychowawczych może uwrażliwić ich na sprawy związane z wychowaniem dziecka, zmusić do pewnych przemyśleń i jednocześnie rozwinąć ich zainteresowania pedagogiczne, co łączy się mocno z kulturą pedagogiczną rodziców.

Najważniejszą treścią wychowania jest możliwie wszechstronny rozwój osobowości, a więc rozwój fizyczny, umysłowy, społeczny, kulturalny, a także przygotowanie do pracy i do czynnego uczestnictwa w życiu. Pytanie „Kogo chcemy wychować?” towarzyszy wszystkim tym wychowawcom, którym zależy na właściwym wychowaniu człowieka.

Jakie wobec tego wzory wychowawcze (osobowe) należałoby podsuwać młodemu pokoleniu do naśladowania? Powinny to być wzory ludzi mądrych i uczciwych, pracowitych i zdyscyplinowanych, kochających własny kraj i szanujących inne narody, wrażliwych na sprawy ludzkie i przestrzegających zasady współżycia społecznego, gospodarnych i aktywnych, kojarzących swe osobiste aspiracje z dążeniami społeczeństwa. Mogą to być wzory osobowe ludzi młodych lub zaawansowanych wiekiem, robotników chłopów, techników i inżynierów, nauczycieli. Przede wszystkim powinni być to ludzie, którzy czynem potwierdzają swoje poglądy i przekonania. Takich wzorów nam potrzeba. Byłoby dobrze, gdyby takim wzorem w miarę możliwości stali się dla dziecka rodzice oraz nauczyciele, a także osoby z najbliższego otoczenia. Gdyby tak było, niewiele trzeba by mówić o wychowaniu. Przykład jest najskuteczniejszą metodą w przekazywaniu właściwych wzorów wychowawczych.

2.3. Style wychowania dzieci

Niestety nikt nikogo nie uczy, jak być dobrymi rodzicami. Każdy człowiek sam zdobywa doświadczenie jako mama lub tata, szuka słusznej drogi, uczy się na własnych błędach. Czasem zdarza się nawet tak, że kiedy już wiemy, jak postępować z dziećmi i jak je należy dobrze wychowywać, nasze pociechy są już duże. Realizowany wobec dzieci styl wychowania jest wypadkową:

- własnych życiowych doświadczeń,
- charakteru,
- obserwacji innych,
- wiedzy zaczerpniętej z poradników,
- systemu wartości życiowych.

Dziecko nie wychowuje się w próżni. Każde wzrasta w określonym kontekście emocjonalnym. Współczesna psychologia twierdzi wprawdzie, że charakter przede wszystkim zdeterminowany jest przez geny, które otrzymujemy od rodziców, jednak atmosfera panująca w domu także wpływa na osobowość młodego człowieka. Rodzice swoimi postawami i sposobem traktowania dziecka mogą stymulować jego rozwój i sprawiać, że dziecko zrealizuje w pełni swoje genetyczne dziedzictwo. Mogą też spowodować, że dziecko nie wykorzysta wszystkich szans, które dostało w genach. Zdarza się i tak, że niektóre praktyki rodzicielskie negatywnie wpływają na rozwój osobowości dziecka.

Poniżej zaprezentowano style wychowania dzieci i charakterystyki najczęściej występujących „typów”:

- rodzic nadopiekuńczy,
- rodzic niedojrzały emocjonalnie,
- rodzic perfekcjonista,
- rodzic uszczęśliwiający,
- rodzic autokrata,
- rodzic podporządkowany,
- rodzic chłodny uczuciowo,
- rodzic nieobliczalny.

Rodziec nadopiekuńczy to taki, który bez przerwy odczuwa troskę i lęk o swoje dziecko. Taką postawę najczęściej wykazuje kobieta. W tym stylu wychowania dzieci są wyręczane, osłaniane, na każdym kroku przestrzegane i kontrolowane przez rodzica. Rodzic taki w swojej nadgorliwości sam wpada w pułapkę: zamiast pomagać – wyręcza dziecko, zamiast umożliwiać szukanie rozwiązań – narzuca je, zamiast stopniowo dawać autonomię – uzależnia dziecko od siebie. Nadopiekuńczy rodzic jest zmęczony, przeciążony, przez cały czas zaktroskany myśleniem o dziecku i za dziecko. Uzależnia potomka od siebie oraz uniemożliwia mu dojrzewanie. Nie uznaje prawa dziecka do autonomii.

Jeśli rodzicielstwo spada na człowieka zbyt wcześnie, to taka osoba może charakteryzować się typem rodzica niedojrzałego emocjonalnie. Takie osoby traktują dziecko jak zabawkę, a w gruncie rzeczy sami jeszcze potrzebują opieki. Rodzic niedojrzały emocjonalnie obciąża dziecko odpowiedzialnością za swoje dobre samopoczucie, od zachowania potomka całkowicie zależy szczęście i humor rodzica. Czasami dochodzi do tego, że następuje odwrócenie ról – dziecko staje się odpowiedzialne za dobry nastrój rodzica, troszczy się o jego komfort psychiczny, a przez to żyje stale obciążony lękiem, w poczuciu nieudolności i winy. Taki rodzic powinien uświadomić sobie, że jego dziecko ma prawo do dzieciństwa i że to rodzic musi dorosnąć wcześniej niż dziecko.

Rodzic perfekcjonista to osoba przesadnie sumienna w wypełnianiu swoich rodzicielskich zadań oraz nadmiernie odpowiedzialna i zbyt mocno przejmująca się swoją rolą. Czyta mnóstwo poradników, książek, chce wiedzieć wszystko o wychowaniu i psychologii dziecka. Taki „nadodpowiedzialny” rodzic uważa, że szczęście potomka zależy wyłącznie od niego, od jego doskonałości i jeżeli tylko będzie się bardzo starał, zapewni mu je. Wszelkie porażki wychowawcze (jeżeli dziecko nie spełnia jego oczekiwań i nie jest takie, jak sobie założył) przyjmuje bardzo ciężko, bo powodują one ogromne poczucie winy. W takim przypadku dobrze, by rodzic uświadomił sobie, że dziecko to odrębna osoba, ma własne cele życiowe, charakter oraz upodobania; nie można ukształtować go według własnych wyobrażeń i stworzyć z niego ideał. Dziecko musi być wspierane i kochane, a przede wszystkim akceptowane takim, jakie jest.

Rodzic uszczęśliwiający chce swojemu dziecku „przychylić nieba”. Jego priorytetem jest, żeby dziecko było szczęśliwe, wesołe, żeby nie cierpiało, nie przeżywało porażek, zawodów, nie zetknęło się z ciemną stroną życia. Rodzic taki żyje w przeświadczeniu, że szczęście potomka zależy od niego, zrobi więc wszystko, aby mu je zapewnić. Najchętniej trzymałby potomstwo „pod kloszem”. Tymczasem dawka frustracji i bólu jest konieczna do normalnego rozwoju i dojrzewania młodego człowieka. Każdy musi nauczyć się radzić sobie z negatywnymi doznaczeniami i emocjami⁹⁰. Rodzic uszczęśliwiający zapomina, że dzieci nie muszą, a nawet nie powinny stale czuć się dobrze i mieć życie usłane różami. Próbuje stale eliminować smutek, ból i rozczarowanie, nie widząc, że czynniki te są niezbędnymi składnikami pełnego człowieczeństwa. Rodzicowi takiemu wydaje się, że jest wyłącznie odpowiedzialny za szczęście swojego dziecka. Nie potrafi uświadomić sobie, że dziecko powinno umieć sobie radzić samo, także w trudnych sytuacjach.

Dla rodzica autokraty najważniejszą wartością jest posłuszeństwo, a pożądanym efektem jego zabiegów wychowawczych stanowi tak zwane grzeczne dziecko. Bardzo obawia się tego, żeby potomek „nie wszedł mu na głowę” i wyznaje zasadę, że dziecko powinno znać swoje miejsce oraz podporządkowywać się woli rodziców, którzy najlepiej wiedzą, co dla niego dobre. Taki rodzic narzuca dziecku swoje wymagania i decyzje, które mają być traktowane jako nieodwołalne. Sprawuje drobiazgową kontrolę oraz karze za niesubordynację. Koncentruje się na utrzymaniu dyscypliny, a znacznie mniej zależy mu na stworzeniu prawdziwej więzi z potomkiem, nie interesują go jego marzenia i dążenia, natomiast wydaje mu się, że okazywanie miłości polega na kierowaniu dzieckiem. W tego typu rodzinie na pozór wszystko świetnie funkcjonuje. Otoczenie z zazdrością patrzy na dobrą, wzorową rodzinę, w której nie ma w miejsca na kontestację czy nieodpowiednie zachowanie młodego człowieka. Pod skrzydłami taty autokraty czy mamy despotki rośnie mały konformista, posłuszna marionetka, która nie ma szans, żeby nauczyć się rozpoznawać własne potrzeby, dokonywać wyborów, być asertywnym. Drugi możliwy scenariusz to nieustające starcia z dzieckiem, które ma na tyle silną osobowość, że nie pozwala wtłoczyć się w ramy przygotowane przez rodziców. Życie rodzinne

⁹⁰ Ibidem, s. 426.

staje się wojną pozycyjną, aż wreszcie nadchodzi czas wielkiego buntu i nastolatek odrzuca nie tylko domowe ograniczenia, ale w ogóle mamę i tatę, którzy go nie rozumieją⁹¹.

Rodzik podporządkowany nie korzysta z tego, że jest mądrzejszy, silniejszy i starszy. Jest zbyt tolerancyjny, pobłażliwy, cierpliwy, zanadto wyrozumiały. Gdy ma zamiar podjąć jakąś decyzję dotyczącą malca – wyczerpująco tłumaczy swoje motywacje, usprawiedliwia się, bardzo często ustępuje. To jego pociecha rządzi i sama rozstrzyga, co zaakceptuje, a na co się nie zgodzi, rodzic jest zupełnie uległy, staje się niewolnikiem swojego dziecka – zależnym od jego kaprysów, gotowym zrobić wszystko, by przypadła mu się dziecku. Dziecko nie ma żadnych ograniczeń, dyscypliny, bo rodzic obawia się, że pociecha źle to przyjmie. Najczęściej są to rodzice:

- ślepo i niemądrze kochający na przykład jedynaka, dziecko chore lub takie, na które bardzo długo czekali,
- zmęczeni ciągłymi konfrontacjami z dzieckiem o silnej osobowości,
- leniwi,
- zapracowani, mający poczucie winy wobec dziecka,
- niepewni swoich rodzicielskich kompetencji.

Rodzik podporządkowany nie stawia dziecku ograniczeń i wymagań, spełnia każdą zachciankę – dziecko żyje w przekonaniu, że świat został stworzony dla niego, że jest mu poddany. Rodzice stają się jego ofiarami, którymi coraz skuteczniej manipuluje. Oczekiwania i żądania malca rosną, a zawojowani rodzice nie mogą już cieszyć się życiem, realizować swoich pragnień i planów, mieć prawa do prywatności.

Rodzik chłodny uczuciowo jest zajęty swoimi ważnymi sprawami i nie dostrzega prawdziwych potrzeb dziecka, nie ma ochoty, by wejść w jego świat. Zapewnia dziecku dostatnie życie, interesuje się jego postępami w szkole, upomina, stawia wymagania, jednak nie wie, o czym marzy jego dziecko, czego się boi, a kiedy czuje się zakłopotane. Każdego dnia młody człowiek odbiera od chłodnego rodzica przekaz: „nie zwracaj mi głowy”, „nie wiem”, „nie mam czasu”, a przecież dziecko potrzebuje uczuć, źle czuje się w emocjonalnej pustce, sądzi, że dla nikogo

⁹¹ Ibidem, s. 429.

nie jest ważne, nic nie znaczy. Dziecko nienauczone przez chłodnych rodziców emocjonalnego abecadła może mieć kłopoty w rozumieniu siebie samego i innych ludzi. Trudno mu będzie w przyszłości wchodzić w głębokie związki uczuciowe.

Rodziec nieobliczalny jest wybuchowy, szybko wpada w złość, a kiedy jest zadowolony, okazuje to żywiołowo. Jego życie to emocjonalna huśtawka, a jego najbliżsi nigdy nie wiedzą, co czeka ich w najbliższej przyszłości. Często zdarza się, że potomek dziedziczy po nieobliczalnym rodzicu taki temperament. Rodziec nieobliczalny jest niejednokrotnie dumny ze swojego wyrazistego charakteru, ale od dziecka wymaga, by podporządkowało się i było inne – niedopuszczalne jest dla nich, by dwie osoby w domu dominowały. Codziennością więc staje się międzypokoleniowa próba sił, a ciągłe iskrzenie i częste wybuchy są nieuniknione. Rodziec denerwuje się na zuchwałego potomka, który usiłuje pokonać go jego własną bronią. Często efektem wzrastania w takiej domowej atmosferze jest nadpobudliwość u dziecka.

Nie jest łatwo stać się idealnym rodzicem i wypracować odpowiedni styl wychowania dziecka. Aby modyfikować swoje zachowania jako rodzica, należy stale obserwować dziecko, przyglądać się, jak radzi sobie z trudnościami i z gniewem, jak nawiązuje kontakty społeczne, jakie role przyjmuje w grupie. Ważne jest poszanowanie jego osobowości, stosowanie nagród, pochwał i zachęt w większym stopniu niż kar i restrykcji. Istotne jest również szanowanie samego siebie, bycie uprzejmym, ale i stanowczym, stworzenie jasnego i wyrazistego systemu wymagań oraz zakazów. Tylko wtedy dziecko ma szansę zrozumieć, czego wymagają od niego rodzice.

2.4. Metody i style wychowania

Pojęcie „metoda” wywodzi się z języka greckiego, od słowa *methodos* oznaczającego drogę, czyli sposób postępowania. Metoda jest również pewnym sposobem działania. To także droga postępowania wychowawcy z wychowankiem – utarta i dobrze znana. Można ją traktować jako systematycznie stosowany sposób współbycia, współprzeżywania wychowawcy z wychowankiem w bezpośrednim lub pośrednim

kontakcie za pośrednictwem wartości sztuki, nauki bądź wytworów własnych wychowanka. Kontakt bezpośredni obejmuje między innymi wypowiedziane przez wychowawcę słowa odnoszące się do różnych momentów działalności wychowanka⁹². Następnym czynnikiem tego kontaktu są stawiane wychowankom polecenia odnoszące się do realizacji przez nich określonych zadań o charakterze rozwojowym.

Wychowawca (rodzic) oddziałuje na wychowanka (dziecko) zarówno za pośrednictwem słowa, poprzez tłumaczenie, wyjaśnianie określonych zdarzeń, zachowań, jak i za pośrednictwem swojego bezpośredniego bycia w różnych sytuacjach społecznych i swojego zachowania w przypadkach trudnych i niejednoznacznych. Ma również do dyspozycji cały rejestr kar oraz nagród, które przydziela za konkretne zachowania i myśli dziecka oraz aranżowane przez niego sytuacje społeczne⁹³.

Metoda to także powtarzanie czynności zmierzające do celu⁹⁴. Mając to na uwadze, należy zauważyć, że oczekiwane zmiany osobowości u dziecka występują pod wpływem celowych oddziaływań wychowawczych. Metoda wychowania definiowana jest także jako systematycznie stosowany sposób postępowania wychowawczego bądź powtarzalne czynności, które zmierzają do urzeczywistnienia celów, jakie stawia sobie wychowawca⁹⁵. Przez metody wychowania rozumie się także świadomie i konsekwentnie stosowany sposób oddziaływania na jednostkę (dziecko / wychowanka), grupę lub zbiorowość dla osiągnięcia zamierzonego celu wychowawczego⁹⁶.

Uogólniając: metody wychowania są pewnymi schematami celowych działań, zgodnymi z potrzebami wychowanków, wielokrotnie sprawdzonymi w praktyce wychowawczej. Działania wychowawcze stanowią podstawę uogólnień, które naukowo wyjaśnione i uporząd-

⁹² L. Zarzecki, *Teoretyczne podstawy wychowania. Teoria i praktyka w zarysie*, Jelenia Góra 2012, s. 73.

⁹³ J. Górniewicz, *Teoria wychowania (wybrane problemy)*, Warszawa 2008, s. 86.

⁹⁴ K. Konarzewski, *Podstawy teorii oddziaływań wychowawczych*, Warszawa 1997, s. 326.

⁹⁵ W. Okoń, *Wszystko o wychowaniu*, Warszawa 2009, s. 235.

⁹⁶ W. Ciechanowicz (red.), *Pedagogika. Podręcznik dla szkół medycznych*, Warszawa 2000, s. 124.

kowane są z kolei podłożem teorii metod wychowania⁹⁷.

W literaturze pedagogicznej występuje wiele klasyfikacji metod wychowania, w tym: metody indywidualne (relacje interpersonalne: wychowawca – wychowanek, rodzic – dziecko) i metody wpływu przez grupę, kiedy wychowawca (rodzic) w sposób pośredni oddziałuje na wychowanka, dokonując restrukturalizacji pozycji socjometrycznych w grupie (na przykład rodzinie, klasie), zmieniając nastawienia poszczególnych osób wobec danego wychowanka. Większość autorów do metod wpływu bezpośredniego, interakcji wychowawca – wychowanek, zalicza metodę: nagradzania i karania, modelowania, kształtowania zachowań wychowanka według przykładu osobistego albo innego wzoru wychowawczego. Można spotkać również metodę stawiania zadań i perswadowania czy tłumaczenia zasad postępowania moralnego. Natomiast do metod grupowych, czyli wpływu pośredniego, zalicza się: kształtowanie norm i wartości grupowych w klasie szkolnej bądź innej grupie wychowawczej, restrukturyzowanie powiązań interpersonalnych w grupie, kreowanie przywództwa w klasie bądź innej grupie wychowawczej⁹⁸.

Metoda wychowania jest jednym z podstawowych elementów systemu wychowania, ściśle sprzężonym z celami wychowania, tworzącym atmosferę oraz styl wychowania. Właściwa metoda wychowawcza winna brać od uwagę możliwości i etap rozwoju dziecka, oddziaływać pozytywnie oraz stymulująco na wychowanka, zapobiegać niebezpieczeństwom, jednocześnie nie usuwając wszelkich przeszkód (nie może prowadzić do tak zwanego wychowania cieplarnianego). Podstawą takiej metody jest rozmowa z dzieckiem i wyjaśnianie mu motywów, dlaczego coś należy czynić, a czegoś robić nie wolno⁹⁹.

W każdej rodzinie stosowany jest określony styl wychowania, czyli wypadkowa sposobów oraz metod oddziaływania na dziecko w rodzinie. Zazwyczaj dominuje jeden styl, stwarzający atmosferę życia rodzinnego, jednak każdy z nich ma konkretne walory wychowawcze¹⁰⁰. Style

⁹⁷ L. Zarzecki, *Teoretyczne podstawy...*, *op. cit.*, s. 74.

⁹⁸ *Ibidem*, s. 73–74.

⁹⁹ J. Wilk, *Pedagogika rodziny*, Lublin 2002, s. 85.

¹⁰⁰ S. Kuczkowski, *Przyjacielskie spotkania wychowawcze*, Kraków 1991, s. 234.

wychowania decydują o ilości oraz jakości oddziaływań na psychikę dziecka. Jeden z najczęściej spotykanych podziałów wskazuje na 3 style:

- autokratyczny – dziecku stawiane są bardzo wysokie wymagania, którym ma obowiązek sprostać; stosowane są zasady i normy, którym dziecko ma się bezwzględnie podporządkować; dziecka nie pyta się o zdanie, nie ma ono wpływu na podejmowane decyzje; w rodzinie funkcjonuje surowy system kar;
- demokratyczny – decyzje podejmowane są razem z dzieckiem, dziecko jest w centrum różnych ustaleń w rodzinie, ma prawo głosu; ma obowiązki, które zostały wspólnie wypracowane; rodziców i dziecko łączy silna więź emocjonalna;
- liberalny – dziecko ma pełną, niekontrolowaną przez rodziców swobodę; rodzicom często brakuje konsekwencji w stosunku do niewłaściwego zachowania dziecka; dochodzi do usprawiedliwiania naruszania norm¹⁰¹.

W ramach pierwszego z wymienionych stylów wychowania wyróżnia się różne jego typy. Z jednej strony zatem przejawia się on w surowej kontroli, ostrych środkach represji oraz wymaganiach przekraczających nierzadko możliwości dziecka, zaś z drugiej – w racjonalnym ograniczaniu swobody, stawianiu przed dzieckiem zadań oraz wymagań dostosowanych do jego cech indywidualnych oraz rozwojowych. W pierwszej odmianie stylu autokratycznego dominują kary oraz wzbudzanie lęku, zachodzi jednostronna komunikacja dziecka z rodzicami, występują rozkazy oraz pouczenia, jak ma się ono zachowywać. Z kolei w drugiej odmianie przeważa życzliwość, która jednakże połączona jest ze stałym kierowaniem oraz kontrolą czynności dziecka. Między rodzicami występuje dystans, lecz nie wyklucza on serdeczności oraz okazywania sobie uczuć. Komunikacja w rodzinach stosujących ten styl wychowania bywa dwustronna: dziecko jest pouczane, lecz uzyskuje wyjaśnienia oraz odpowiedzi na nurtujące je pytania¹⁰². Z kolei w rodzinach, które kierują domem w sposób autokratyczny mogą panować złe stosunki. Taki styl wychowania występuje w rodzinach patriarchalnych i ma cha-

¹⁰¹ W. Strykowski, J. Strykowska, J. Pieluchowska, *Kompetencje nauczyciela szkoły współczesnej*, Poznań 2007, s. 129.

¹⁰² *Ibidem*, s.130.

rakter konserwatywny. Występują tam napięcia, konflikty, oschłość, brak wzajemnego zainteresowania oraz zrozumienia. Rodzice zazwyczaj przyjmują role sędziów, którzy nie uznają sprzeciwu i wydają polecenia, a także wymagają ich absolutnego wykonania. W rodzinach, które stosują ten styl wychowania „się nie dyskutuje”. W domu panuje atmosfera posłuszeństwa, surowości, a czasami również lęku. Dzieci mają szanować autorytet rodziców, często pod przymusem. Surowe metody wychowania, stosowane w ramach tego stylu, ograniczają swobodę, rodzą bunt, a także uniemożliwiają nawiązywanie właściwych stosunków z rodzicami¹⁰³.

Za najbardziej skuteczny uznawany jest styl demokratyczny, czyli życzliwy. W rodzinach stosujących ten styl wychowania wszyscy członkowie mają określone prawa oraz obowiązki. Występuje dyskusja, wszyscy wspólnie planują, organizują, wykonują zadania oraz mają swój udział w kontrolowaniu ich wykonania. Rodzice są koordynatorami wspólnych działań. Dzięki takiemu stylowi rozwija się współodpowiedzialność oraz współdecydowanie. Używa się łagodnych środków oddziaływania wychowawczego, takich jak: dyskusja, argumentacja, perswazja czy zachęta. Dziecko czuje szacunek oraz życzliwość, jego prawa są szanowane oraz respektowane, a to z kolei powoduje dobre stosunki pomiędzy rodzicami i dziećmi. Rodzice zyskują akceptację dzieci. W takich rodzinach stosuje się nagrody¹⁰⁴. Sposoby kierowania zachowaniem dziecka oraz kontroli w stylu demokratycznym są zazwyczaj luźne. Zakres obowiązków oraz zadań nie zostaje dziecku narzucony, lecz dobrowolnie ono go przyjmuje, czasem z własnej chęci, a czasem, ponieważ wyjaśniono mu sens oraz konieczność podjęcia danych czynności dla dobra rodziny. Za sprawą demokratycznego stylu wychowania stosunkowo wcześniej kształtuje się u dziecka zdolność do samo-kontroli oraz dyscyplina bazująca na uwewnętrznionych normach oraz zasadach moralnych. Więź emocjonalna między rodzicami a dzieckiem jest silna. Pojawiają się głównie uczucia pozytywne, zaufanie, sympatia oraz życzliwość¹⁰⁵.

¹⁰³ Ibidem, s.129.

¹⁰⁴ A. Pluta, *Młodość i dom rodzinny*, Warszawa 1979 s. 66.

¹⁰⁵ M. Przetacznik-Gierowska, Z. Włodarski, *Psychologia wychowawcza 2, op. cit.*, s. 130-131.

Z kolei styl liberalny to styl, w którym nie ustala się niczego ani wspólnie, ani oddzielnie. Dzieci są rozpieszczane oraz mają nadmierną swobodę. Rodzice od czasu do czasu rozporządzają oraz wychowują, jednakże są to działania niekonsekwentne. W takich rodzinach młodzież w pewnej chwili okazuje się inna od rodzicielskich ideałów, wyobrażeń, pokładanych nadziei. Dziecko zaczyna lekceważyć rodziców, omijać oraz nie respektować ich wymagań, szukać innych autorytetów¹⁰⁶. Rodzice przyjmują założenie, iż nie powinno się hamować aktywności oraz spontanicznego rozwoju dziecka. Należy stworzyć mu właściwe warunki do zabawy oraz do nauki, zaspokoić potrzeby materialne, a także uczuciowe i okazywać zainteresowanie jego sprawami, kiedy tego zażąda. Interwencja w zachowanie dziecka występuje jedynie w przypadkach, kiedy naruszy ono normy społeczne. Lecz nawet wówczas restrykcje oraz kary są łagodne. Wpajanie norm oraz zasad zaczyna się w tym przypadku późno, opóźniony jest proces socjalizacji dziecka. Z trudem pozbywa się ono egocentryzmu, ma także problemy z przystosowaniem się do grupy rówieśniczej¹⁰⁷.

Warto wspomnieć jeszcze o pewnym rozróżnieniu w zakresie stylu liberalnego, a mianowicie możemy mieć do czynienia ze stylem liberalnym kochającym lub liberalnym niekochającym. W pierwszym z nich dziecko otoczone jest czułością oraz miłością, rodzice są z nim związani, zostawiają mu swobodę działań oraz wybór postaw, uważają, iż dziecko samo dokona dobrych wyborów kiedy dorośnie. Z kolei w stylu niekochającym rodzice są w stosunku do dziecka obojętni, okazują mu chłód emocjonalny i nie interesują się jego życiem¹⁰⁸.

Hanna Liberska wyróżnia jeszcze jeden, czwarty styl wychowania, który nazywa niekonsekwentnym, który jak się okazuje może być niezwykle destrukcyjnym dla procesy wychowania dziecka. W tabeli przedstawiono porównanie czterech stylów wychowawczych w rodzinie.

¹⁰⁶ A. Pluta, *op. cit.*

¹⁰⁷ M. Przetacznik-Gierowska, Z. Włodarski, *op. cit.*, s. 131.

¹⁰⁸ M. Ryś, *Systemy rodzinne. Metody badań struktury rodziny pochodzenia i rodziny własnej*, Warszawa 2001, s. 18.

Tab. 1. Porównanie czterech stylów wychowania

WSKAŹNIK	STYLE WYCHOWANIA			
	Demokratyczny	Autorytarny	Liberalny	Niekonsekwentny
Kontrola nad dzieckiem	Umiarkowana, dyskretna	Silna, jawna	Słaba, dyskretna	Zmienne natężenie i jawność
Komunikacja rodzic-dziecko	Dwustronna, otwarta	Jednostronna, inicjowana przez rodzica, zamknięta	Jednostronna, inicjowana przez dziecko	Jednostronna, zmienna
Wsparcie udzielane dziecku	Adekwatne do potrzeb dziecka: intelektualne, emocjonalne, behawioralne	Regulowanie odgórnymi ustaleniami - arbitralne	Adekwatne do potrzeb sygnalizowanych przez dziecko	Niestabilne, zmienne
Reakcja rodziców na przewinienia dziecka	Reakcje werbalne: tłumaczenie, wyjaśnianie, nagana, ograniczanie aktywności (np. zakaz wyjścia z domu, nakaz wykonania jakiejś czynności)	Przewaga silnych kar słownych i fizycznych, ograniczanie aktywności	Brak kar lub bardzo słabe kary (raczej słowne upomnienia)	Ziemne pod względem siły i rodzaju
Czas dla dziecka	Nieograniczony – adekwatny do potrzeb dziecka; inicjowany przez rodziców i dzieci	Ograniczony wcześniejszymi ustaleniami	Nieograniczony – regulowany potrzebami dziecka i w odpowiedzi na jego inicjatywę	Zależny od nastroju rodziców i sytuacji
Organizacja życia rodziny	Wynik wspólnych ustaleń: podział obowiązków stosownie do wieku i możliwości wszystkich członków rodziny	Sztywna, ustalona przez rodziców	Podporządkowana potrzebom i woli dziecka	Zmienna, zależna od aktualnych potrzeb rodziców i sytuacji

Sposób podejmowania decyzji dotyczących rodziny	Większość decyzji podejmowana jest na drodze wspólnych ustaleń; Dziecko ma prawo decydowania w niektórych sprawach jego dotyczących	Decyzje podejmują rodzice	Decyzje podejmuje dziecko	Zmienny
Stażność i klarowność norm rodzinnych	Względnie stałe i klarowne; zrozumiałe dla dziecka, modyfikowane w miarę rozwoju dziecka	Stale, klarowne, choć nie zawsze zrozumiałe dla dziecka i nie uzasadnione a „podane do wiadomości”	Jedyną stałą normą jest „dobro dziecka”	Niestabilne, mało klarowne; uzasadnione słabo lub w zmienny sposób
Autorytet rodziców	Bardzo duży	Bardzo duży	Umiarkowany	Brak

Źródło: H. Liberska, *Obrazy życia rodzinnego z perspektywy interdyscyplinarnej*, „Roczniki Socjologii Rodziny” XVII, wyd. UAM, Poznań 2006.

Jedną z najczęściej przytaczanych klasyfikacji metod wychowania jest podział zaproponowany m.in. przez Mieczysława Łobockiego, który podzielił metody na metody oddziaływania indywidualnego oraz na metody oddziaływania grupowego. Do metod oddziaływania indywidualnego zaliczył:

- metodę modelowania,
- metodę zadaniową,
- metodę nagradzania,
- metodę karania,
- metodę perswazji.

Jako że niniejsza publikacja dotyczy pedagogizacji rodziców, skupimy się jedynie na metodach oddziaływania indywidualnego. Te bowiem są najczęściej stosowanymi przez rodziców. Poniżej przedstawiono krótką ich charakterystykę.

Metoda modelowania (oddziaływania własnym przykładem) polega na kształtowaniu zachowań wychowanka według określonego wzorca lub wzoru. Częściej stosowana w rodzinie, ze względu na więzi emocjonalne i siłę identyfikacji dziecka z rodzicami, a także z powodu większej podatności na jej działanie u dzieci młodszych. Ze względu na to, że modelowanie stanowi zazwyczaj proces nieuświadomiony, jest to metoda naturalna i bardzo skuteczna, ale również trudna dla nauczyciela, bowiem wymaga zbudowania relacji z uczniem, prezentowania zachowania pożądanego, a nie tylko mówienia o nim. W pewnym sensie wystarczy samemu być nośnikiem wartości, postaw i zachowań, które chcemy ukształtować u wychowanków oraz być dla nich kimś ważnym. Na tym właśnie równocześnie polega trudność tej metody. Jednak świadome jej stosowanie jest bardzo rozwojowe dla nauczyciela, sprzyja kształtowaniu u siebie cech, które mają stanowić wzorzec dla wychowanków, samoobserwacji i samodoskonaleniu.

Do warunków skuteczności metody modelowania należą:

- wiek dziecka, częstotliwość i długość kontaktu z modelem;
- siła identyfikacji wychowawcy i wychowanka (zmniejsza się wraz z wiekiem wychowanka);
- autorytet, kompetencje i prestiż wychowawcy, zakres jego władzy;
- możliwości udzielenia wychowankowi wsparcia przez wychowawcę;
- podobieństwo zainteresowań, postaw, umiejętności, uzdolnień;
- przejawianie przez model entuzjazmu do prezentowanych zachowań poświadanych;
- zgodność płci – sprzyja upodobnieniom; feminizacja zawodu nauczycielskiego daje więc znacznie mniej szans na modelowanie zgodne z płcią chłopcom, co jednocześnie uświadamia znaczenie nauczycieli-mężczyzn w procesie wychowania;
- liczba modeli zachowujących się tak samo (im większa, tym lepiej); dlatego tak ważne jest porozumienie między nauczycielami dotyczące priorytetów ich działalności wychowawczej, a także uzgodnienie jednorodności tych działań z rodzicami na drodze współpracy¹⁰⁹.

¹⁰⁹ A. Kozubska, *Wybrane problemy pedagogicznego funkcjonowania nauczyciela-wychowawcy*, [w:] R. Koc, A. Kozubska, P. Ziółkowski, *Nauczyciel w drodze do profesjonalizmu*, Bydgoszcz 2014, s. 85-90.

Metoda zadaniowa polega na powierzaniu dzieciom i młodzieży konkretnych zadań, których wykonywanie – jak się zakłada – prowadzi zwrótnie do konstruktywnych zmian ich zachowań i postaw pożądaných z wychowawczego punktu widzenia, a także do wzbogacenia ich wiedzy i doświadczeń w określonej dziedzinie działalności. Jest to metoda, w której z jednej strony wychowanek nabywa konkretne umiejętności, np. wyjaśnianie komuś czegoś, a z drugiej strony kształtujemy u niego gotowość do pomagania innym, uzyskując efekt wychowawczy. Dajemy mu też możliwość, poprzez na przykład przydzielanie zadania wzajemnej pomocy w nauce, odczucia satysfakcji z pomagania, co sprzyja utrwaleniu się tej gotowości. Wdzięcznym obszarem wychowania poprzez powierzanie zadań jest rodzina, w której istnieje wiele okazji do przydzielania dziecku obowiązków wynikających z bycia członkiem rodziny, a także umożliwiających mu nabywanie jakiś umiejętności (sprzątania, opiekowania się roślinami, zwierzętami). Sprzyja to uświadamianiu sobie tej naturalnej prawidłowości życia społecznego, polegającej na tym, iż będąc członkiem jakiejś wspólnoty powinniśmy mieć gotowość do działania na jej rzecz, respektowania reguły wzajemności. Do wartości wychowawczych, jakie niesie ze sobą ta metoda, należy jej rola w przygotowaniu do pełnienia różnych ról społecznych (męża, żony, rodzica, opiekuna itp.), w przewycięzaniu własnego egoizmu i skłonności do rywalizacji na rzecz altruizmu i gotowości do współpracy oraz niesienia pomocy innym. Nauczyciel-wychowawca powinien więc przydzielać jak najczęściej wychowankom zadania wartościowe, o społecznym znaczeniu.

Skuteczność tej metody zależy od:

- formułowania zadań o poziomie trudności adekwatnym do możliwości wychowanka,
- stopniowania trudności zadań,
- zwiększania samodzielności wychowanka i stopniowego ograniczania interwencji wychowawcy,
- podejmowania się zadań dobrowolnie i świadomie, a nie pod przymusem lub za karę,
- przekonania o potrzebie pomagania i znajomości celu,
- zachęty ze strony rodziców i nauczycieli w formie pochwał oraz wskazywania korzyści, jakie odniosły osoby wspomagane,

- zadowolenia ze swojej użyteczności,
- doboru zadań wynikających z naturalnych potrzeb wychowanków.

Ze względu na korzyści, jakie przynosi ta metoda w zakresie społecznego i moralnego rozwoju wychowanków, należy zadbać o to, aby była ona wykorzystywana w jak najszerszym zakresie¹¹⁰.

Metoda nagradzania (wzmacniania pozytywnego) i *metoda karania* (wzmacniania negatywnego) są szeroko opisane w literaturze psychologicznej i pedagogicznej. Opierają się na teorii wzmocnień B.F. Skinnera, która zakłada, że zachowania nagradzane ulegają powieleniu, a karane wygaszeniu. Są one metodami najczęściej stosowanymi przez nauczycieli w praktyce wychowawczej.

Metoda nagradzania polega na udzielaniu pochwał lub przyznawaniu nagród i promowaniu w ten sposób zachowań pożądaných. Niestety część rodziców uważa, że należy ją stosować powściągliwie, może bowiem, jak twierdzą, „rozpuścić” dziecko. Ten pogląd wyrażany przez nauczycieli ma najczęściej źródło w ich wiedzy potocznej o wychowaniu. Oczywiście metoda nagradzania powinna być, jak każda z metod, stosowana w połączeniu z innymi, adekwatnie do sytuacji wychowawczej. Wówczas lęk o jej nadużywanie jest bezzasadny.

Ma ona wiele walorów, z których każdy stanowi wystarczający powód motywujący do jej stosowania. Przyjmuje się, że metoda nagradzania:

- zwiększa prawdopodobieństwo wystąpienia zachowania pożądanego u dzieci i młodzieży,
- pozytywnie motywuje do przejawiania zachowań społecznie i moralnie pożądaných,
- wpływa na aktywność i kreatywność,
- umacnia poczucie własnej wartości i godności (dlatego odgrywa ogromną rolę u wychowanków przejawiających zaburzenia zachowania lub niedostosowanie społeczne).

Skuteczność metody nagradzania wymaga przestrzegania pewnych zasad, na przykład:

¹¹⁰ Ibidem, s. 88-90.

- znajomości uczniów, a przede wszystkim wiedzy na temat tego, co rzeczywiście stanowi dla nich nagrodę; jeśli bowiem działanie nauczyciela nie jest przez ucznia postrzegane jako nagroda, nie przyniesie oczekiwanego skutku wychowawczego, np. ustawiczne stawianie ucznia za wzór do naśladowania, szczególnie w okresie dojrzewania, może wywołać negatywne reakcje grupy, a więc raczej będzie dla niego karą niż nagrodą;
- nagradzania bezpośrednio po zmanifestowaniu zachowania pożądanego, aby wykluczyć sytuację, w której między zachowaniem pożądanym a odroczonej nagrodą pojawia się zachowanie niepożądane również wzmacniane przez tę nagrodę;
- nagradzania systematycznego zachowań poświadczonych, a dotychczas niewystępujących;
- nagradzania niesystematycznego, jeśli wychowanek zaczyna przejawiać zachowania poświadczane w stopniu zadowalającym – po to, aby zrozumiał, że na dodatkowe wzmocnienie powinien zasłużyć w sposób szczególny;
- zastępowania z czasem wzmocnień o charakterze materialnym podporami niematerialnymi.

Skutki metody nagradzania są często odroczone w czasie, np. ukształtowanie u ucznia określonej postawy, zmiana przekonań. Niekiedy nauczyciel nie ma szansy ich obserwować, mimo że się do nich przyczynił – i dlatego metoda ta często przegrywa z metodą karania.

Metodą karania nazywa się każdą działalność wychowawczą polegającą na tworzeniu awersyjnych dla wychowanka zdarzeń, pozostających w czasowym związku z jego określonym zachowaniem się. Może to dotyczyć sytuacji niewykonania reakcji (np. uczenie się unikania) oraz wykonania reakcji nieprawidłowej. Karanie jest prawdopodobnie najlepiej poznana i najczęściej stosowaną metodą, można nawet zaryzykować stwierdzenie, że nadużywana. Z moich doświadczeń pracy z kandydatami na nauczycieli wynika niepokojąca obserwacja, iż na zajęciach warsztatowych, gdy symulowana jest praca z uczniem sprawiającym trudności wychowawcze, karanie jest często pierwszym, niekiedy jedynym rozwiązaniem tej sytuacji, które są oni w stanie zaproponować.

Nauczyciel stosujący metodę karania powinien zadbać o spełnienie warunków zwiększających jej skuteczność, do których należą:

- pozytywny stosunek karanego do karzącego;
- akceptacja przez karanego norm, za nieprzestrzeganie których został ukarany; skuteczne karanie wymaga więc ukształtowania u wychowanka norm, które są przez niego zinternalizowane, co pokazuje, jak bardzo powodzenie w jej stosowaniu zależy od innych metod i oddziaływań wychowawczych ją poprzedzających;
- stosowanie karania nie w sposób bezduszny, poniżający karanego i raczej nie w obecności osób trzecich;
- unikanie wymierzania kary w złości i pod wpływem silnych emocji;
- konsekwentne stosowanie kar za konkretne zachowania, a nie zależnie od nastroju nauczyciela;
- unikanie zbyt surowych i zbyt łagodnych kar, dostosowanie stopnia ich surowości do wykroczenia, ale też odporności i wrażliwości karanego;
- poprzedzenie kary wyjaśnieniem szkodliwości czynu i winy karanego, co jest bardzo ważnym elementem wzmacniania negatywnego w kontekście uzyskiwania skutków wychowawczych i powinno być dopełnione przez nauczyciela ze szczególną starannością;
- stworzenie możliwości dania rekompensaty za wyrządzone zło, czego często wychowankowie próbują uniknąć, gotowi ponieść nawet surowszą karę. A ten warunek właśnie ma duże walory wychowawcze, ponieważ wiąże działanie niepożądane z koniecznością naprawienia szkody i być może czyni z kary nie tylko zewnętrzne wzmocnienie negatywne, ale narzędzie kształtujące potrzebę zadośćuczynienia.

Zanim nauczyciel sięgnie po tę metodę, powinien wyraźnie uświadomić sobie, że wywołuje ona wiele negatywnych skutków ubocznych, takich jak: lęk, gniew, obniżenie własnej wartości, smutek, gotowość do zemsty, a także, że zachowanie niepożądane często nie znika, jest jedynie wygaszane w obecności karzącego, a w sytuacjach niezagrażonych karą wychowanek powraca do tych zachowań¹¹¹. Bardziej szczegółowo

¹¹¹ Ibidem, s. 86-90.

znaczenie nagród i kar omówione zostało w dalszych podrozdziałach niniejszej książki.

Metoda perswazyjna stanowi rodzaj słownego oddziaływania, polega na przekazywaniu wychowankowi komunikatów językowych w celu zmiany jego opinii, przekonań i postaw, wzbogacaniu i korygowaniu jego wiedzy w różnych sprawach. Cel tej metody stanowi głównie wyjaśnienie i uprzyśtępnienie wychowankowi wartości i norm. Ważne w perswazji, jako metodzie wychowania, jest słowo – nośnik informacji, ale równie istotne jest emocjonalne tło przekazu, sposób w jaki mówimy: stanowczy, upominający, spokojny itd.

Metoda perswazji opiera się na koncepcji wychowania bez porażek T. Gordona, który zwrócił uwagę na to, że przyczyną wielu niepowodzeń wychowawczych jest nieumiejętne porozumiewanie się, które ma negatywny wpływ na relacje. Skrytykował on takie praktyki rodzicielskie i wychowawcze, jak: krytykowanie, potępianie, komenderowanie, grożenie, ośmieszanie, wypytywanie, pouczenie, głoszenie kazań itp., nazywając je barierami komunikacyjnymi¹¹². Dorośli stosujący takie praktyki często myślą je właśnie z metodą perswazji, która wymaga umiejętności komunikacyjnych: aktywnego słuchania, stosowania komunikatów niewerbalnych zgodnie z intencją, formułowania przekonujących argumentów, a przede wszystkim szacunku do drugiego człowieka, liczenia się z jego opiniami, niewykorzystywania przewagi wynikającej z roli czy sytuacji. Skuteczność metody perswazji zależy właśnie od wyżej wymienionych warunków. Jej podstawą jest szczerza rozmowa, która powinna skłaniać do głębszej refleksji etycznej i motywować do podejmowania zachowań pożądanych moralnie i etycznie¹¹³.

2.5. Zasady wychowania

Aby wychować szczęśliwe dziecko, należy być rodzicem konsekwentnym. Najważniejszą wskazówką dla młodych rodziców jest zapewnienie potomkowi bezpieczeństwa. Należy przekazać mu zasady, jakie będą obowiązywały w jego wychowaniu. Tworzony jest w ten spo-

¹¹² T. Gordon, *Wychowanie bez porażek*, Warszawa 1995, s. 93-100.

¹¹³ A. Kozubska, *op. cit.*, s. 85-90.

sób zdrowy filar rozwoju, dający poczucie posiadania solidnego fundamentu budowania udanego życia.

Dziecko należy traktować tak, jak sami byśmy chcieli, aby nas traktowano – z godnością i należytym szacunkiem. Należy stawiać granice i wprowadzać je wspólnie, dziecko bowiem potrzebuje zasad, aby nie było zagubione. Rodzic (wychowawca, opiekun) musi być świadomy swoich słów, czynów, zachowań w obecności malca. Nakazanie dziecku przymusowego spędzenia około 15 minut w samotności i rozmyślenia o swojej postawie jest lepsze niż impulsywne karanie go.

Nauka empatii wobec innych musi być wpajana od najmłodszych lat. Największa cierpliwość wymagana w stosunku do najmniejszego potomstwa. Dziecko powinno wysłuchać rodzica, a rodzic dziecka, przy czym rodzic stara się go zrozumieć. Dziecko wymaga dużego zainteresowania, opieki oraz bezpieczeństwa. Nie należy o nich zapominać!

Rodzice powinni stanowić wzór do naśladowania, być autorytetem w oczach dziecka. Nie mogą wobec tego zapomnieć o własnej pozytywnej postawie. Powinni na przykład zawsze dotrzymywać złożonych obietnic. Warto też, by analizowali swoje postępowanie, zadając sobie pewne pytania, np.:

- „Czy chciałbyś, aby Twoje dzieciństwo było takie, jakie Ty proponujesz swojemu malcowi?”
- „Dlaczego nie poświęcasz mu więcej czasu?”
- „Kiedy go przytulisz?”
- „Dlaczego narzucasz mu np. granie na skrzypcach?”

Zastanawiając się nad kwestiami dotyczącymi wychowania – jakie było, jakie powinno być itp. – należy się przyjrzeć się temu, jak zostało wychowane nasze pokolenie. Najgorszym „rozwiązaniem” jest, gdy rodzic popełnia błędy wychowawcze swoich rodziców: „byłem bity – będę bił”, „byłem karany – będę karał” albo wręcz gdy usprawiedliwia negatywne zachowania swoich rodziców, mówiąc często: „Mój dziadek dostawał lanie, mój ojciec dostawał lanie, ja dostawałem lanie, jak byłem mały i wszyscy wyrosliśmy na porządnym ludzi” lub podaje wręcz

absurdalny argument stosowania np. kar cielesnych: „Tylek nie szklanka – nie pęknie”.

Małe dzieci szybciej przyjmują nowe informacje niż starsi członkowie społeczeństwa. Raz zapamiętane i powtarzane zjawisko z udziałem dziecka może negatywnie lub pozytywnie wpłynąć na jego wychowanie. Takie przypadki negatywnych zachowań muszą być szybko rozwiązywane, gdyż ich skutki mogą stać się regułą. Zły stosunek musi być jak najszybciej wyjaśniony przez opiekuna (rodzica).

Granica wychowania zależna jest od wychowanka, jego czynników genetycznych, różnic indywidualnych, a także czynników środowiska. Klucz do dobrej interpretacji zasad stanowi świadomość tego, że komunikat musi być czytelny i prosty. Wówczas dziecko będzie wiedzieć, czego się od niego oczekuje, a nie tylko będzie się domyślać. Wychowanie bez granic powoduje głównie skutki międzyludzkie w formie braku empatii, wycucia taktu w stosunkach międzyludzkich, skupianiu się na sobie, egocentryzmu, niepewności i dezorientacji.

Model funkcjonowania rodzica jako autorytetu musi być oparty na dialogu. Zachowanie i oddziaływanie nie może bowiem doprowadzić do sytuacji, kiedy ufność dziecka do dorosłych zostanie zakłócona. Ta faza jest o tyle istotna, że młody człowiek doświadcza kryzysu tożsamości i ciągle poszukuje ideałów, które będą godne, by je naśladować, czerpać z nich pozytywne wzorce, darzyć szacunkiem uznany autorytet¹¹⁴.

Kazimierz Dąbrowski wyróżnił cztery zasady wychowania:

- *wychowywać dziecko tak, aby jemu i z nim było dobrze innym; odwołanie jest tu do uczuć odwzajemnionych, czerpania przyjemności z relacji społecznych, wzajemnych życzliwości i do prawidłowego koleżeństwa;*
- *wychowanie kandydatów na rodziców i małżonków zależy od nauki wczesnych lat dzieciństwa; jeśli małe dziecko przejawia empatię w stosunku do innych, życzliwie się do nich odnosi, chętnie udziela pomocy, współczuje pokrzywdzonym, czuje potrzebę pomagania chorym i niepełnosprawnym, to na podstawie tych cech*

¹¹⁴ P. Ziółkowski, *Wybrane problemy prawnego-organizacyjnego funkcjonowania nauczyciela-wychowawcy*, [w:] R. Koc, A. Kozubska, P. Ziółkowski, *op. cit.*, s. 56.

mogą być budowane właściwe relacje w małżeństwie, stosunkach partnerskich i relacjach rodzic – dziecko;

- *postępować trzeba tak, jak postępują ci, których się kocha i szanuje; zasada ta odwołuje się do najbliższych dziecku wzorów osobowych, czyli rodziców i wychowawców;*
- *rozwój dziecka wszechstronnie należy opierać na jego zainteresowaniach i uzdolnieniach pozytywnych, które nie mają zaburzeń psychicznych; z tą zasadą należy rozwijać wyższe uczucia dziecka, jego inteligencję, wolę, uzdolnienia i zainteresowania*¹¹⁵.

Walentyna L. Fiediajewa stwierdza, iż „główny cel wychowania dorastającego pokolenia zawiera się w rozwoju osobowości, jej darów natury, zdolności, talentów, które w niej tkwią. Podstawową zasadą wychowania powinna stać się nie jakaś konkretna ideologia, a wartości ogólnoludzkie, takie jak: życie człowieka, godny stosunek do rodziców, honor, godność, patriotyzm”¹¹⁶. Rodzina uczy dziecka tych wartości, uczy bycia sobą, brania odpowiedzialności za innych oraz za własne zachowanie i działanie. Warunkiem realizacji jest akceptacja dziecka takim, jakim jest.

„Zgodnie ze swoją naturą dzieci i młodzież szukają kontaktu z ludźmi i rzeczami. Szukają wzorców i ideałów. Naturalne oddziaływanie na siebie ciągłego kontaktu dziecka i odwzajemnienie tego przez nauczyciela ukształtuje późniejsze zainteresowania, przystosowania społeczne i emocjonalne. Aby stworzyć taki kontakt pomiędzy nauczycielem a młodzieżą, wychowawca nie może być tylko kimś, kto przekazuje wiedzę książkową, stawia oceny, karze lub nagradza. Nie może być zimnym mechanizmem, kimś, kto stwarza przepaść i dystans między szkołą a uczniem. Jego postawa, odpowiedzialność za wykreowanie drugiego człowieka powinna zmierzać w kierunku stworzenia przyjacielskich stosunków, zapanowania radosnej atmosfery zaufania i wzajemnego szacunku”¹¹⁷.

¹¹⁵ K. Dąbrowski, *O niektórych zasadach wychowania dzieci na wartościowych członków społeczeństwa*, [w:] B. Śliwerski, *Pedagogika ogólna*, Kraków 2013, s. 143–145.

¹¹⁶ W.L. Fiediajewa, *Kształcenie pedagogiczne rodziców w procesie wychowania w rodzinie*, [w:] I. Błaszczyk (red.), I.N. Smetanski (red.), *Odpowiedzialność za wychowanie*, Bydgoszcz 2010, s. 200.

¹¹⁷ A. Kozubska, *op. cit.*, s. 67.

2.6. Postawy wychowawcze i potrzeby dzieci

Wszystkie rodziny borykają się z problemami dnia codziennego. Te, które potrafią sprostać obowiązkowi i pomyślnie rozwiązują własne problemy, kierując się chęcią utrwalenia swojej wspólnoty i realizacji przypisanych im funkcji, nazywamy rodzinami funkcjonalnymi. Natomiast rodziny niepotrafiące pomyślnie rozwiązywać swoich sytuacji kryzysowych i realizować swych funkcji wystarczająco dobrze to rodziny dysfunkcyjne¹¹⁸. Każda rodzina, czy to funkcjonalna czy niefunkcyjna, powinna troszczyć się o zaspokojenie podstawowych potrzeb dziecka, takich jak: potrzeby fizjologiczne, bezpieczeństwa, przynależności, szacunku i miłości oraz emocyjnego wsparcia, potrzeba samourzeczywistnienia, realizowana poprzez potrzebę twórczości, wiedzy i piękna¹¹⁹. W zaspokajaniu rozmaitych potrzeb dziecka pomagają przyjmowane przez rodziców w procesie wychowywania właściwe postawy rodzicielskie. „Postawy rodzicielskie sprzyjają rozwojowi pewnych cech zachowania się dzieci. Dobre, właściwe postawy rodziców decydują o pełnym rozwoju możliwości dziecka. Dzieje się tak dlatego, że właściwe postawy rodziców, jak akceptacja dziecka, współdziałanie z nim, dawanie mu swobody odpowiedniej do wieku oraz poszanowanie, uznawanie jego praw jako członka rodziny bez przeceniania czy niedoceniania jego pozycji zaspokajają podstawowe potrzeby psychospołeczne dziecka i nie prowadzą do powstawania zaburzeń w jego zachowaniu”¹²⁰.

Zadaniem postaw rodzicielskich jest warunkowanie właściwego stylu wychowania w rodzinie. W znacznej mierze oddziałują one na kształtowanie się więzi emocyjnej między jej członkami, a przez to na ogólną atmosferę życia w rodzinie. Prawidłowo przyjęte postawy rodzicielskie pozwalają wykształcić w dziecku cechy umożliwiające mu prawidłowe

¹¹⁸ E. Syrek, *Teoretyczne standardy zdrowia dzieci i młodzieży a ich środowiskowe uwarunkowania w rejonie górnośląskim. Studium pedagogiczno-społeczne*, Katowice 1997, s. 17.

¹¹⁹ S. Kawula, *Rodzina o skumulowanych czynnikach patogennych*, [w:] S. Kawula, J. Brągiel, A.W. Janke, *Pedagogika rodziny. Obszary i panorama problematyki*, Toruń 2002, s. 129.

¹²⁰ M. Ziemska, *Rodzina i dziecko*, Warszawa 1986, s. 236.

we współdziałanie ze środowiskiem rówieńczym, jak i całym społeczeństwem¹²¹. Przez wielu badaczy uważane są one za główny czynnik decydujący o rozwoju dziecka i jego przyszłości, ponieważ dają o sobie znać najwcześniej. Ich działanie rozpoczyna się już w łonie matki i kontynuowane jest, gdy dziecko pojawi się na świecie. Jest to swego rodzaju stosunek do dziecka, który zmienia się wraz ze zmianą fazy rozwojowej dziecka.

Dziecko nie stanowi własności rodziców. Jest odrębną istotą, która ma swój los, własną podróż do odbycia. Rodzice są po to, aby przygotować je do podjęcia wyzwania, którym jest jego własne życie. Co więcej, to oni są mu winni wdzięczność, bo przychodzi do nich po to, by nauczyli się prawdziwie i mądrze kochać. Związek z dzieckiem jest jedyny w swoim rodzaju. Tego rodzaju więzi i bliskość nie doświadczymy związku nigdzie indziej. Dziecko ma moc przeistaczania dorosłych i otwierania ich serc. Z dzieckiem najgłębiej przeżywa się bliskość drugiego człowieka, dotyka się istoty więzi z ludźmi i ze światem¹²². Badacze przyjmują, iż systemy rodzinne, które dają oparcie, bezpieczeństwo, zrozumienie, otwarte na komunikację oraz wzajemny szacunek, umożliwiają stworzenie jednostek gotowych na poradzenie sobie z wymogami rodzicielstwa¹²³. Wychowankowie z tak funkcjonujących domów będą prawdopodobnie bardziej cierpliwi, a ich zdolności komunikacyjne bardziej rozwinięte, natomiast empatia oraz wrażliwość pozwoli im na prawidłowe wychowanie oraz kontrolowanie ich dzieci. Należy podkreślić, że osoby te w swoich rodzinach doświadczały nie jedynie „brania”, lecz również „dawania”¹²⁴.

Postawy rodzicielskie są swojego rodzaju odpowiedzią współczesnych czasów na zapotrzebowanie, które wynika z naturalnej potrzeby rozumienia wpływu, jaki implikuje określone wychowanie. Zdaniem Marii Ziemskiej pojęcie postaw rodzicielskich kieruje uwagę na rodzinne tło kształtowania się osobowości. Jednakże jest to pojęcie o wiele szersze. Wyrażanie ocen względem zachowań dzieci może kształtować

¹²¹ Ibidem, s. 238.

¹²² E. Eichelberger, *Mężczyzna też człowiek*, Warszawa 2003, s. 106.

¹²³ M. Płopa, *Psychologia rodziny: teoria i badania*, Kraków 2005, s. 247.

¹²⁴ Ibidem, s. 247.

powtarzalność określonych zachowań – karanie, chwalenie, uwaga, odrzucenie, oburzenie, zaufanie, swoboda¹²⁵. Najczęściej wymieniane czynniki wpływające na kształtowanie się postaw to: potrzeby, oddziaływanie środowiska społecznego, informacje o przedmiotach postaw, traumatyczne doświadczenia, cechy osobowości, wpływ wczesnych doświadczeń, procesy emocjonalne¹²⁶.

Postawy, które można określić jako właściwe, zawierają w sobie element zwany podejściem skierowanym „ku dziecku”. Jest to podejście do dziecka bez przesadnej koncentracji, ale i bez nadmiernego dystansu, a więc nawiązanie z nim swobodnego kontaktu – ani napiętego, ani zbyt luźnego¹²⁷. Właściwa postawa polega na zrównoważonej oraz swobodnej wymianie międzypokoleniowej, która pozwala na prawidłowy rozwój dziecka.

Rodzice wychowujący swoje dzieci często mają określoną postawę rodzicielską. Postawa ta i relacje, które z niej wynikają, mają ogromny wpływ na zachowanie i kształtowanie osobowości dziecka. Tworzono różne klasyfikacje postaw rodzicielskich, jednak najczęściej wykorzystuje się typologię opracowaną przez Marię Ziemska, która podzieliła postawy rodziców na pozytywne i negatywne. Każda prawidłowa postawa ma swój nieprawidłowy odpowiednik.

Do pozytywnych postaw zaliczamy:

- *postawę akceptacji* – to przyjęcie dziecka takim, jakie jest; akceptacja osoby jest w tym przypadku bezwarunkowa; polega na zrozumieniu, akceptowaniu wszystkich wpływających z dziecka emocji, aby te nie były przyczyną zaburzeń w funkcjonowaniu; postawa ta uczy nazywania emocji oraz ich kontrolowania; rodzice uczą się akceptacji cech pozytywnych, jak i negatywnych;
- *postawę współdziałania z dzieckiem* – jest to zaangażowanie w czynności wykonywane przez dziecko, zarówno zabawę, jak i pracę, oraz zaangażowanie go w sprawy domowe (oczywiście zgodnie z jego możliwościami);

¹²⁵ M. Ziemska, *Postawy rodzicielskie*, Warszawa 2009, s. 5.

¹²⁶ M. Plopa, *op. cit.*, s. 246.

¹²⁷ *Ibidem*, s. 57.

- *postawę rozumnej swobody* – polega na uznawaniu autonomii dziecka odpowiednio do jego wieku; wszystkie dzieci dorastając dążą do samodzielności; rodzice powinni umiejętnie stawiać dziecku granice, które będą przesuwane wraz z jego wiekiem; należy pamiętać, że zbyt wczesne stawianie granic mogą wywołać w dziecku bunt, zaniedbanie stawiania granic skutkuje często zagubieniem;
- *postawę uznania praw dziecka* – polega na traktowaniu go jak równoprawnego człowieka; on jest członkiem rodziny, w której powinien mieć prawo wypowiedzenia swoich spostrzeżeń; trzeba uznać indywidualność dziecka i dostosowywać wymagania do jego możliwości.

Do negatywnych postaw zaliczamy:

- *postawę odtrącającą* – rodzice nabierają w stosunku do dziecka nadmiernego dystansu, nie okazują mu pozytywnych uczuć, a wręcz przeciwnie; z łatwością dziecko krytykują, lekceważą, stosują surowe kary;
- *postawę unikającą* – wiąże się z dużym dystansem lub zbyt niskim stosunkiem uczuciowym między rodzicami a dzieckiem; rodzice mają luźny stosunek do relacji z dzieckiem, bywają nieodpowiedzialni, kontakt jest rzadki; dziecko próbuje nawiązać kontakt z rodzicami, ale jest ignorowane; jest zaniedbane szczególnie pod względem emocjonalnym;
- *postawę nadmiernie chroniącą* – rodzice są nadopiekuńczy i pobłażliwi, ograniczają w dziecku potrzebę autonomii i samodzielności, wyręczają dziecko w rozwiązywaniu wszelkich problemów i zadań;
- *postawę nadmiernie wymagającą* – rodzice kształtują dziecko według wzoru, który sobie wymarzyli, zapominając o jego indywidualnych predyspozycjach; kiedy dziecko nie osiągnie postawionych mu (często zawyżonych) wymagań, zostaje ukarane¹²⁸.

W zakres pierwszej z wymienionych pozytywnych postaw – postawy akceptacji – wchodzi wspomniany już wcześniej motyw skierowa-

¹²⁸ W. Strykowski, J. Strykowska, J. Pieluchowska, *Kompetencje nauczyciela szkoły współczesnej*, Poznań 2007, s. 127-128.

nia „ku dziecku”. Jest to bardzo istotne, ponieważ rodzice, którzy mają taką postawę, nie odrzucają dziecka, lecz akceptują je takim, jakie ono jest. Nie oznacza to również, że ich postawa jest bezkrytyczna – potrafią oni ganić dziecko, gdy robi coś niewłaściwego – lecz akceptują je pomimo tego. Rodzice lubią swoje dziecko i nawet małe jego zwycięstwa stanowią dla nich powód do radości¹²⁹. Mężczyzna – zdaniem Bronisława Mierzwińskiego – który został ojcem, powinien w szczególności pokochać swoje dziecko. Znaleźć dla niego czas, interesować się problemami dziecka, umieć słuchać, starać się zrozumieć, a także być wyczulonym na własne zachowania – wiedząc, iż osobisty przykład jest najważniejszy. Podobnie jak w postawie akceptującej M. Ziemskiej – Mierzwiński zwraca uwagę, że trzeba wychowywać z miłością, lecz konsekwentnie¹³⁰.

Kolejna właściwa postawa rodzicielska to współdziałanie. Taka postawa w wieku wczesnodziecięcym wymaga dużo pracy od rodziców, którzy uczą dziecko, w jaki sposób można osiągać coś razem przy współpracy z innymi. Im dziecko starsze, tym inicjatywa wychodzi bardziej od niego samego¹³¹.

Następna postawa właściwa określana jest jako rozumna swoboda. Postawa ta charakteryzuje się z jednej strony chronieniem dziecka przed niebezpieczeństwami, z drugiej zaś sprawianiem, by wkraczało ono w otaczający go świat. Akceptacja oraz współpraca niezmiernie to ułatwiają. Swoboda, zwiększanie samodzielności rozwija aktywność dziecka.

Ostatnia prawidłowa postawa w ramach opisywanej typologii to uznanie praw dziecka. Jest to także niezwykle istotne w procesie wychowania. Poszanowanie jego tajemnic, indywidualności – szacunek dla tego, co dziecko robi¹³².

Właściwe postawy rodzicielskie powinny występować razem – zarówno akceptacja, współdziałanie, rozumna swoboda, jak również

¹²⁹ M. Plopa, *op. cit.*, s. 269.

¹³⁰ B. Mierzwiński, [w:] *Przygotowanie do życia w rodzinie*, K. Ostrowska, M. Ryś (red.), Warszawa 1997, s. 59.

¹³¹ M. Ziemska, *Postawy...*, *op. cit.*, s. 58.

¹³² *Ibidem*, s. 58-59.

uznanie praw wnoszą wiele dobrego w wychowanie dziecka. Takie postawy rodzicielskie przenikają się – współdziałanie może wynikać z akceptacji, akceptacja z rozumnej swobody i tak dalej¹³³.

W prawidłowo funkcjonującej rodzinie powinny przeważać postawy pozytywne. Jeżeli to postawy negatywne dominują, to występuje konflikt, zaburzenie lub nawet patologia. Nauczyciel znający prawidłowości zachowań rodziców swoich uczniów ma okazję określić typ postawy rodzicielskiej, co umożliwi mu dostosowanie swoich działań w relacjach między rodzicami i dziećmi.

Należy wyraźnie podkreślić, że przedstawione powyżej cechy postaw rodzicielskich przeplatają się wzajemnie ze stylami wychowania. Nie istnieją rodzice, którym można przypisać jedną postawę i jeden styl wychowania. Ważne jest, aby dążyć do osiągnięcia postawy pozytywnej, choć elementów postaw negatywnych nie da się całkowicie wyeliminować. Styl wychowania i konsekwencja w jego realizowaniu może dać znakomite efekty w kształtowaniu poprawnych zachowań dzieci. Za taki uznaje się powszechnie styl demokratyczny. Dążenie do właściwej postawy rodzicielskiej i wprowadzenie odpowiedniego stylu wychowania zagwarantuje dobrą atmosferę życia rodzinnego. Właściwe postawy pomagają pielegnować więzi emocjonalne, ciepło, serdeczność i wzajemny szacunek.

2.7. Uwarunkowania wychowania dziecka w rodzinie

Wyróżnia się trzy podstawowe kategorie uwarunkowań wpływających na wychowanie dziecka. Są to opisane poniżej¹³⁴:

- *Uwarunkowania ekonomiczno-społeczne* – chodzi tutaj o całość kształt stosunkowo trwałych warunków materialnych, społecznych oraz kulturalnych, powodujących korzystną lub niekorzystną sytuację życiową dzieci w środowisku rodzinnym. Zalicza się tutaj zatem: dochód rodziców, sposób odżywiania dzieci, ubiór i środki czystości zapewniane dzieciom, wykształcenie i zawód

¹³³ M. Plopa, *op. cit.*, s. 270.

¹³⁴ K. Lewkowicz, *Jak pokonać szkolne niepowodzenia*, „Życie Szkoły”, nr 7/2012, s. 28-30.

rodziców, miejsce, jakie zajmuje dziecko w rodzinie, zaspokajanie potrzeb kulturalnych, intelektualnych i towarzyskich rodziców i dzieci, strukturę oraz stosunki panujące w rodzinie, a także stosowane metody wychowawcze, bezrobocie i poważne ubożenie rodzin polskich. Oczywiście nie można zapomnieć o patologicznym charakterze rodzin, złych relacjach między małżonkami, co w istotny sposób wpływa, zazwyczaj niekorzystnie, na dziecko. Ogromny wpływ na nieprawidłowy rozwój dziecka ma niezaspokojenie w rodzinie jego potrzeb psychicznych, takich jak: potrzeba pewności i poczucia bezpieczeństwa, potrzeba miłości, potrzeba solidarności i łączności z bliskimi osobami i potrzeba uznania. Zaspokajanie wymienionych potrzeb może uchronić dziecko, przynajmniej połowicznie, od złych wpływów warunków zewnętrznych¹³⁵.

- *Uwarunkowania biologiczno-psychologiczne* (biopsychiczne tkwiące w dziecku) – są to zadatki wrodzone, na przykład anatomiczna struktura mózgu, oraz warunki sprzyjające bądź hamujące prawidłowy rozwój tych zadatków. Innymi słowy: są to przede wszystkim indywidualne cechy dziecka i jego właściwości rozwojowe, uwarunkowane genetycznie, w tym cechy charakteru, osobowość dziecka, jego temperament, rozwój umysłowy, czyli spostrzeganie, myślenie, pamięć i uwaga, oraz rozwój fizyczny, a w nim koordynacja i sprawność ruchowa, manualna itp. Właściwości te mogą być przyczyną powstawania różnorodnych trudności i sprzyjać odnoszeniu sukcesów wychowawczych przez dziecko.
- *Uwarunkowania pedagogiczne* – zalicza się tutaj treść, metody, formy i środki wychowania w domu czy nauczania w szkole, jak również warunki, w jakich przebiega praca dydaktyczno-wychowawcza, zbyt wysokie albo zbyt niskie wymagania stawiane dziecku oraz jakość komunikatów słownych czy też niewerbalnych kierowanych do dziecka¹³⁶.

Tak w skrócie można ująć i opisać uwarunkowania, które pomagają albo utrudniają opiekunom pracę wychowawczą.

¹³⁵ Ibidem, s. 28–30.

¹³⁶ E. Kubiak-Szymborska, D. Zajęc, *Wokół podstawowych zagadnień teorii wychowania*, Bydgoszcz 2002, s. 86.

2.8. Rola nagrody i kary w wychowaniu

Prawo efektu zostało sformułowane przez E.L. Thorndike'a – jednego z twórców teorii uczenia się oraz psychologii pedagogicznej. Zgodnie z tym prawem, jeżeli bodźcowi, a następnie reakcji towarzyszy przyjemność i zadowolenie, to zachowania takie zostają utrwalone. Osłabieniu natomiast ulegają te związki, których efektem jest stan przykrości i niezadowolenia. Pojęcia przyjemności i przykrości, które oznaczają subiektywnie odczuwane stany emocjonalne, zastąpione zostały pojęciami nagrody i kary¹³⁷.

Zarówno pojęcie kary, jak i pojęcie nagrody należą do podstawowych w teorii zachowania się nie tylko ludzi, ale generalnie wszystkich istot żywych. Karą jest „każdy nieprzyjemny, niepożądany dla danego osobnika bodziec stosowany przez eksperymentatora, wychowawcę, kierownika – za wykonanie, niewykonanie lub niewłaściwe wykonanie określonej czynności w określonych warunkach. I odwrotnie: każde pożądane i przyjemne dla danego człowieka następstwo wykonania przezeń określonej czynności lub powstrzymywania się od niej – jest nagrodą”¹³⁸.

W procesie wychowywania dziecko może być karane lub nagradzane nie tylko poprzez świadome oraz zamierzone reagowanie rodziców na zachowanie, ale również poprzez sam fakt, iż jego aktywność w każdym przypadku wywołuje pewne następstwa, które mogą mieć dla niej różne znaczenia. Dziecko może również samo siebie nagradzać lub karać. Dzieje się tak, gdy podejmuje aktywność, która sprzyja lub nie sprzyja zaspokajaniu pewnych motywów, co z kolei wiąże się z tym, że człowiek jest skłonny do powtarzania zachowań, które w przeszłości były nagradzane, a unikania tych zachowań, które były karane.

Jedną z najważniejszych cech rodziców powinna być umiejętność uchwycenia tego, co dla dziecka jest nagrodą, a co karą. Choć współcześnie postuluje się bardzo demokratyczne style wychowania, to jednak

¹³⁷ M. Przetacznikowa, Z. Włodarski, *Psychologia wychowawcza*, Warszawa 1981, s. 364.

¹³⁸ J. Siuta (red.), *Słownik psychologii*, Kraków 2005, s. 59.

warto pamiętać, iż kara stanowiła i nadal stanowi jeden z najważniejszych czynników, których celem jest zapobieganie niepożądanym zachowaniom dziecka, choć np. według Adlera kary „nie są skutecznym środkiem przeciw jakimkolwiek wadom charakteru; żadna kara nie wywiera dodatniego wpływu, lecz przeciwnie – działa ujemnie. Poniż, przygnębia, onieśmiela, zniechęca do poprawy, nastraja wrogo do osób wymierzających karę, budzi pragnienie zemsty”¹³⁹. Jednak nie jest możliwe usunięcie kary jako środka wychowawczego – ani w teorii, ani w praktyce – ponieważ stanowi ona jedną z form przymusu. Warto zauważyć, iż Adler wskazuje, że kary powinny zostać zastąpione wyjaśnieniami naturalnych przykrych skutków złego czynu lub zadośćuczynieniem. Należy jednak stwierdzić, iż zarówno „rozmowa wychowawcza”, jak też zadośćuczynienie to znane oraz często stosowane formy kar. Kara powinna być stosowana wyłącznie jako środek wychowawczy, a nie jako środek zastraszania czy mechanicznej represji. Oznacza to, iż w okresie wczesnego dzieciństwa, kiedy dziecko nie odczuwa żadnej powinności, kara powinna występować w formie siły naturalnej. Powinna więc być naturalną konsekwencją czynu. Właśnie dlatego warto unikać słowa „kara” na rzecz słowa „konsekwencja”, tak aby utrwalać u dziecka wzorzec, że wszystko, co uważa za karę, jest wyłącznie konsekwencją jego własnego złego zachowania lub złamania wcześniej ustanowionych zasad, reguł i norm. Kara czy też konsekwencja nigdy nie powinna być stosowana jako czynnik poniżenia dziecka i/lub obniżenia jego poczucia własnej wartości.

Rozpatrując problem kar oraz nagród w wychowaniu dziecka w wieku przedszkolnym, należy podkreślić, że największą wartość mają pozytywne oddziaływania, takie jak uznanie, zachęta, pochwała, czyli po prostu nagrody. Z tego powodu w pracy wychowawczej nauczyciela przedszkola powinny dominować przede wszystkim takie sposoby oddziaływania na postępowanie dzieci, które sprawiają im przyjemność oraz dają poczucie zadowolenia, a tym samym mobilizują do pożądanego postępowania wychowawczego. Odchodzi się obecnie od stosowania wzmocnień negatywnych, ale mimo wszystko są one w dalszym ciągu istotne. Stosowanie kar to bardzo trudny problem w wychowawczej pracy przedszkola, bowiem należy zdać sobie sprawę z tego, że co dla

¹³⁹ Ibidem, s. 59-62.

jednego dziecka będzie karą, która spełniła swoją rolę – jako wychowawczy środek, np. brak uwagi nauczycielki albo jej niezadowolenie, dla drugiego dziecka nie będzie stanowiło kary.

Jednak nawet w stosowaniu nagród istnieją pewne niebezpieczeństwa. Nagradzając dziecko w wieku przedszkolnym, trzeba uważać, żeby wysiłki dziecka nie kierowały się wyłącznie na osiągnięcie powodzenia za wszelką cenę. Należy unikać sytuacji, gdy dziecko przejawia dane pozytywne zachowanie tylko dla nagrody. Dlatego używanie zbyt dużej ilości nagród przyczynić się może do tego, że dziecko stanie się samolubne i domagać się będzie wyróżnienia oraz uznania podczas wykonywania najprostszych czynności, a nie wtedy, kiedy naprawdę na nagrodę zasłuży.

2.9. Rodzaje nagród i kar oraz ich zastosowanie

Funkcję nagrody lub kary może pełnić każdy czynnik, który wywiera wpływ na zachowanie dziecka. Można zauważyć, iż w praktyce społecznej dużo częściej stosowane są kary niż nagrody. Wynika to z faktu, iż rodzice dysponują dużo szerszym repertuarem kar niż nagród.

Kara odbierana jest przez dziecko jako jedna z przykrych konsekwencji postępowania, ponieważ najczęściej kojarzy się z pojęciem strachu, bólu, wstydu, upokorzenia lub krzywdy. Choć uznana jest za konieczny środek wychowawczy, to jednak bezwzględnie w każdej sytuacji należy odrzucać kary cielesne, jako niepedagogiczne oraz niehumanitarne, takie, które wiążą się z represjami oraz aktami przemocy silniejszego rodzica nad słabszym fizycznie dzieckiem. Nie należy natomiast rezygnować z kary w formie dezaprobaty, upomnienia, ograniczenia uprawnień lub pozbawienia chwilowej przyjemności¹⁴⁰. Taka forma karania wydaje się być najskuteczniejsza. Czasowe odbieranie dziecku przyjemności w postaci dostępu do komputera, Internetu, telewizora czy też korzystania z telefonu komórkowego może pozwolić bardzo szybko odnieść pożądany skutek wychowawczy. Kluczem jednak do efektywnego stosowania metody karania, jak również do stosowania

¹⁴⁰ L. Niebrzydowski, *Psychologia wychowawcza*, Warszawa 1989, s. 139.

wszystkich innych przedstawionych już metod wychowania jest konsekwencja działań, która powinna łączyć wszystkich członków rodziny (ojca, matkę, dziadków), a także szkołę, do której dziecko uczęszcza.

W myśli pedagogicznej wielu zwolenników posiada kara, która określana jest jako rekompensata wyrządzonego zła. Najprostsza jej formę stanowią przeprosiny. Trudniejsze jest zadośćuczynienie. Ważne jest, aby to zadośćuczynienie wiązało się z wysiłkiem dziecka. Jeśli naprawienie skutków złego zachowania biorą na siebie na przykład rodzice dziecka, wówczas kara traci sens. Inną formą kary jest kara naturalna, która polega na pozostawieniu przez jakiś czas skutków złego zachowania dziecka. Ten rodzaj kary uznaje się za najwłaściwszy w przypadku małych dzieci. W stosunku do nich właściwą karą jest również izolacja. Karą jest także słowne zganienie zachowania dziecka. Ten rodzaj może być stosowany zarówno bezpośrednio po wykroczeniu, jak również w ustalonych momentach. Jeżeli dziecko posiada pewne przywileje, wówczas karą może być ich ograniczenie. Niezależnie od rodzaju kary istotne jest, aby dziecko wiązało zły czyn z jego następstwami¹⁴¹.

Bardzo ważna jest towarzysząca wymierzaniu kary atmosfera. Kara nie może się mianowicie wiązać z poniżaniem godności dziecka, nie powinna onieśmielać, nie powinna też nastawiać wrogo w stosunku do osób wymierzających kary, aby nie budzić chęci zemsty. Jeżeli karze towarzyszy poczucie wstydu moralnego, wówczas można uznać, iż spełnia swoje zadanie.

Poruszając problematykę kar, należy wskazać, iż w praktyce często jako kara w stosunku do dzieci stosowana jest przemoc. Dotyczy to szczególnie rodzin patologicznych, niewydolnych wychowawczo, o niskim statusie społecznym. Literatura przedmiotu wskazuje cztery formy złego traktowania dziecka. Są to¹⁴²:

- przemoc fizyczna,
- znęcanie psychiczne lub emocjonalne,
- wykorzystywanie seksualne,
- zaniedbywanie.

¹⁴¹ W. Pomykało (red.), *Encyklopedia pedagogiczna*, Warszawa 1997, s. 410.

¹⁴² J. Mazur, *Przemoc w rodzinie – teoria i rzeczywistość*, Warszawa 2002, s. 104.

Najtrudniejsza do wykrycia jest przemoc psychiczna. Wiąże się to choćby z faktem subiektywnego odczuwania pewnych sytuacji. Dla jednych dane zachowanie może być zupełnie neutralne, dla innych może okazać się bolesnym ciosem. Nie każdy zdaje sobie sprawę z faktu, iż z pozoru zwykle zwymyślanie czy obelga mogą komuś sprawić wielką przykrość. Wśród psychicznych form przemocy nad dzieckiem wymienia się następujące: ograniczenie snu i pożywienia, narzucanie własnych sądów, degradacja werbalna (wyzywanie, poniżanie, upokarzanie), hipnoza, narkotyzowanie, groźba zabójstwa, przekleństwa, groźby wyrzucenia z domu lub wysłania do „poprawczaka”. W praktyce przypadki psychicznego znęcania się ujawniane są najczęściej w sytuacji przemocy fizycznej.

W doktrynie toczą się spory dotyczące skuteczności karania. Przeciwnicy kar uważają, iż kara nie zmniejsza potrzeby, a wręcz przeciwnie – wzmacnia ją i dlatego w wyniku karania dziecko nie będzie zachowywało się inaczej, jedynie jego reakcje zostaną wyciszone. Po jakimś czasie pojawią się, a ich nasilenie może być większe. Obserwację te potwierdzono w badaniach eksperymentalnych psychologii wychowawczej. Wykazano, iż kara nie zmniejsza atrakcyjności karanego zachowania, a efekt kary najczęściej jest chwilowy. Jako przykład można podać zjawisko recydywy u nieletnich przestępców¹⁴³.

Przeciwnicy kar postulują, iż eliminowanie niepożądanych zachowań powinno wiązać się raczej z niewzmacnianiem zachowań negatywnych i jednocześnie z nagradzaniem zachowań pozytywnych. Uważają, iż karanie nie tylko nie jest skuteczne, ale jest wręcz szkodliwe. Przekonania te są wynikiem przede wszystkim przekonań etycznych, przeświadczenia, iż kary – szczególnie te, które można uznać za okrutne – opierają się na przesłankach niehumanitarnych, wywołują strach, prowadzą do frustracji oraz nerwic, a więc w jakiś sposób godzą w zasady zdrowia psychicznego. Psychologowie wskazują również, że na przykład kary cielesne nie tylko nie tłumią zachowań agresywnych, ale wzmagają je na zasadzie naśladownictwa i sprawiają, iż agresja przenoszona jest na inne osoby¹⁴⁴.

¹⁴³ M. Przetacznikowa, Z. Włodarski, *Psychologia wychowawcza*, Warszawa 1981, s. 364.

¹⁴⁴ Ibidem, s. 365.

Istnieje również wiele argumentów przemawiających za skutecznością kar. Kary powodują pożądane zmiany w zachowaniu dziecka. Skuteczność kary polega na tym, iż wywołuje ona strach. Prowadzi więc do osłabienia lub występowania zachowań niepożądanych. Co ważne: funkcjonuje ponadto pogląd, iż karą może być także niepodanie nagrody. Jeżeli dziecko oczekuje nagrody i nie dostaje jej, wówczas przeżywa rozczarowanie, co dla dziecka jest karą. Tego typu kara nie wywiera szkodliwego wpływu na organizm dziecka i jednocześnie pełni ważne funkcje wychowawcze.¹⁴⁵

Z pewnością można wskazać, iż warunkiem skutecznego oddziaływania kar jest przede wszystkim akceptacja wymaganych norm przez dziecko oraz pozytywny stosunek dziecka do osoby, która wykonuje karę. Jeżeli kara będzie zgodna z oczekiwaniami dziecka, wywoła wstyd za przekroczenie normy, którą dziecko uznaje za słuszną. Prawdopodobne jest wówczas, iż w przyszłości dziecko będzie starało się unikać kolejnych przekroczeń tej normy.

Skuteczność wychowania za pomocą kar oraz nagród uzależniona jest przede wszystkim od takich elementów, jak: kolejność ich występowania, proporcje ilościowe oraz częstość stosowania, nasilenie. Ważne są również czynniki społeczne, które towarzyszą karom i nagrodom. Skutki nagradzania i karania uzależnione są także od czynników wewnętrznych, takich jak osobowość dziecka, indywidualna potrzeba osiągnięć, odporności na frustrację czy też samoocena dziecka. Równie ważne są okoliczności wymierzania kary – na przykład to, czy kara została wymierzona w sposób dyskretny czy w obecności innych ludzi, czy nagrodę uzyskano w sytuacji współzawodnictwa, przy dużej lub małej konkurencji¹⁴⁶.

W literaturze przedmiotu znaleźć można wskazówki, które dotyczą karania. Da się je skrótowo przedstawić w postaci następujących reguł:

- należy stosować kary wstrzemięźliwie,
- należy postarać się wyjaśnić dziecku, za co i dlaczego jest karane,
- należy stworzyć możliwość wyboru alternatywnego w stosunku do zachowania karanego sposobu osiągnięcia celu,

¹⁴⁵ Ibidem, s. 366.

¹⁴⁶ Ibidem, s. 369.

- należy nagradzać dzieci za zachowania sprzeczne z tymi, które należy osłabić lub wyeliminować,
- należy unikać w miarę możliwości kar fizycznych,
- należy unikać karania, kiedy przeżywa się silne emocje negatywne (złość, gniew)¹⁴⁷.

Podobnie jak celowym zabiegiem wychowawczym jest stosowanie kar, tak również celowe jest stosowanie nagród. Zarówno teoretycy, jak i praktycy przypisują nagrodom oraz pochwałom większą skuteczność wychowawczą niż ma to miejsce w przypadku karania oraz ganienia. Dzieje się tak, ponieważ nagrody rozwijają czynną postawę, kształtują skłonności do obowiązkowości oraz do właściwego postępowania, podczas gdy karanie prowadzi jedynie do kształtowania poczucia, że postępowanie właściwe stanowi raczej przykrą konieczność. Nagrody wskazują dziecku, czego oczekują od niego rodzice, zachęcają do powtarzania pożądanych zachowań. Nagradzanie dziecka sprawia, iż kojarzy ono określone zachowanie z pozytywnym stanem psychicznym. Dziecko dąży więc do wywołania takich stanów.

Nagrody mobilizują oraz zachęcają do kontynuowania czynności, które już zostały rozpoczęte. Stosowanie ich nie jest potrzebne w przypadku „normalnego wysiłku” oraz sukcesów dziecka. Celowe i słuszne jest za to nagradzanie jako forma dodania dziecku odwagi oraz zawsze wtedy, gdy rzeczywiście spełnia rolę zabiegu wychowawczego¹⁴⁸.

Nagroda może występować w formie przedmiotu, np. książki, biletu do kina lub teatru, nart, roweru, zestawu narzędzi do majsterkowania, lub słownej (pochwała, zachęta), a także w formie przyjaznego gestu¹⁴⁹. Wśród nagród, które polecane są zarówno przez teoretyków, jak również przez praktyków wychowania, wymienia się pochwałę oraz upominek rzeczowy (symboliczny)¹⁵⁰.

Kary i nagrody sterują zachowaniem dziecka – również dlatego że dostarczają pewnych informacji. Nagroda informuje o sukcesie, kara

¹⁴⁷ W. Pomykała (red.), *Encyklopedia pedagogiczna*, Warszawa 1997, s. 405.

¹⁴⁸ L. Niebrzydowski, *Psychologia wychowawcza*, Warszawa 1989, s. 141.

¹⁴⁹ Ibidem, s. 141.

¹⁵⁰ W. Pomykała (red.), *Encyklopedia pedagogiczna*, Warszawa 1997, s. 410.

natomiast informuje o porażce i jednocześnie prowokuje do zmiany zachowania¹⁵¹.

2.10. Wychowanie bezstresowe

Bezstresowe wychowanie dzieci jest popularnym i modnym tematem w dzisiejszych czasach. Wychowywać bezstresowo oznacza nie narzucać sposobu życia według ustalonej reguły, obserwować obrany przez dziecko styl i pomagać mu w zdobywaniu wiedzy o otaczającym świecie. Dziecko poznaje w ten sposób samego siebie i dostrzega własne możliwości rozwoju. Umożliwia się mu samorealizację i świadome kreowanie własnej przyszłości. Elementarnym celem wychowania jest przecież to, aby nie zaszkodzić jednostce, którą się wychowuje.

Wokół zjawiska bezstresowego wychowania narosło wiele stereotypów i mitów. Różnorodne powiedzenia, przysłowia i przypowieści składają się na perspektywę, z której sprawcy świadkowie oceniają dane sytuacje. Aby uniknąć nieprzyjemnych zdarzeń w sklepie, kościele bądź w innych miejscach, należy określać i formułować proste granice. Zasady i normy zachowania muszą mieć jasny i zrozumiały komunikat. Dziecko musi wiedzieć, co mu wolno, a co nie, a nie tylko się domyślać. Należy unikać wyrażania zakazów rozpoczynających się od słowa „nie”. Z drugiej strony nadmiar granic stawianych dzieciom może je zniechęcać i deprymować.

Najważniejszy mit o wychowaniu bezstresowym to ograniczenie do minimum stresu dziecka. Teoria przyjęta przez Benjamina Spocka mówi, że rodzice są dla swoich potomków zbyt surowi i stawiają im wiele wymagań. Założenia teorii są jednak błędne, ponieważ stres jako czynnik psychofizyczny towarzyszy człowiekowi przez całe życie, już od narodzin. Dzieci muszą wiedzieć, że świat niesie ze sobą stres i że człowiek uczy się, jak sobie z nim radzić. Dlatego też potrzebują prostych przekazów, instrukcji, jak postępować w trudnych sytuacjach, granic i norm zachowań. Potrzebują też poczucia bezpieczeństwa i miłości, zapewnienia, że są kochane i akceptowane.

¹⁵¹ M. Przetacznikowa, Z. Włodarski, *Psychologia wychowawcza*, Warszawa 1981, s. 368.

Do pozytywnych zachowań wychowania bezstresowego można zaliczyć:

- brak nacisku i presji na dziecko,
- brak kar cielesnych,
- szacunek dla jego wolności,
- umożliwienie mu uczenia się samodzielności i liczenia na siebie,
- rozmowy rodzinne,
- jak największą eliminację stresu.

Z kolei do negatywnych zachowań wychowania bezstresowego zalicza się:

- ubogi stosunek uczuciowy, a nawet jego obojętność,
- kontakt z dzieckiem nie sprawia przyjemności, bywa nawet trudny,
- brak potrzeby opiekowania się dzieckiem i wpływania na jego rozwój,
- brak angażowania się w sprawy dziecka,
- dyscyplinę,
- brak poczucia bezpieczeństwa,
- egocentryzm,
- brak pewności siebie,
- chaos, brak rozeznania, co jest dobre, a co złe,
- brak autorytetu rodziców,
- brak umiejętnego radzenia ze stresem,
- brak powinności dla dziecka,
- brak silnych relacji rodzic – dziecko,
- brak motywacji do działania,
- brak zakazów i kar,
- interwencje tylko w wyjątkowych przypadkach,
- zachcianki dziecka zaspokajane są bez ich oceny.

Zupełna swoboda, brak kar i konsekwencji czynu sprawiają, że dziecko żyje w ciągłym niepokoju i olbrzymim stresie. Zasady tworzą świat

bezpieczny i spodziewany. Dziecko, znając reguły postępowania, może bowiem planować swoje poczynania. Gdy dotychczasowe zasady zostają zniesione, to równocześnie zabierane jest poczucie bezpieczeństwa.

Skutki bezstresowego wychowania widać wyraźnie po paru latach od praktykowania tejże metody. Niestety za późno jest wówczas na korygowanie błędów wychowawczych. Pozostaje jedynie ponosić przykre konsekwencje wyboru tego stylu wychowawczego.

3. PEDAGOGIZACJA RODZICÓW

W dzisiejszych czasach coraz częściej słyzy się o „pedagogizacji”. Wiele osób zastanawia się, co to właściwie jest i czemu ma służyć. Terminem tym określa się działania nauczycieli i rodziców, które zostały wprowadzone z uwagi na konieczności współpracy w zakresie wychowania dziecka. Taka forma współpracy ze środowiskiem rodzinnym ucznia powinna wzbogacać wiedzę posiadaną już przez rodziców i budować ich dobre partnerskie relacje z nauczycielami. W wyniku znacznego rozwoju społeczeństwa i zmian, jakie w nim zachodzą, podejmowanie takich działań staje się nieodzowne.

Według encyklopedii pedagogicznej: „pedagogizacja rodziców jest to działalność zmierzająca do stałego wzbogacania posiadanej przez rodziców potocznej wiedzy pedagogicznej o elementy naukowej wiedzy o wychowaniu dzieci i młodzieży, dostarczanie rodzicom wiadomości o celach, zadaniach, treściach, metodach, środkach i uwarunkowaniu procesu wychowania zachodzącego w rodzinie, szkole, zakładzie wychowawczym, w różnych organizacjach ze szczególnym położeniem nacisku na uzupełnienie ich wiedzy o wychowaniu ich dzieci w rodzinie”¹⁵². Dzięki pedagogizacji zatem rodzic może wzbogacić swoją wiedzę wychowawczą, która pozwoli mu zrozumieć wiele kwestii i współpracować zarówno z dzieckiem, jak i nauczycielem.

Podstawą pedagogizacji jest szeroko rozumiana współpraca. Współpraca według Wincentego Okonia to „współdziałanie ze sobą jednostek lub grup ludzi wykonujących swoje częściowe zadania, aby osiągnąć jakiś wspólny cel; opiera się na wzajemnym zaufaniu i lojalności oraz na

¹⁵² W. Pomykało (red.), *Encyklopedia pedagogiczna*, Warszawa 1993, s. 585.

podporządkowaniu się celowi, należycie uświadomionemu sobie przez wszystkie jednostki lub grupy”¹⁵³.

O współdziałaniu nauczycieli i rodziców Mieczysław Łobocki pisze, że jest ono „wspólnym działaniem dla dobra poszczególnych uczniów, klas i całej społeczności szkolnej w procesie nauczania i wychowania. Jego cechą konstytutywną jest przede wszystkim podejmowanie różnych zadań w imię wspólnie uzgodnionych celów”¹⁵⁴. Współpraca nauczyciela i rodzica jest czynnikiem wpływającym na ucznia. Nauczyciel rozpoczyna prace tam, gdzie kończy ją rodzic – i odwrotnie.

Podjęcie badań nad stanem współczesnej pedagogizacji rodziców jest istotne ze względów społecznych. W dzisiejszych czasach, gdy większość rodziców posiada wykształcenie wyższe, mogłoby się wydawać, że posiadają oni wystarczające umiejętności do podejmowania działań w kierunku pozyskiwania nowej wiedzy, którą potrafiliby wykorzystywać, wychowując swoje dzieci. Część z nich uważa, że posiada już wystarczające informacje i nie potrzebuje się doksztalać. Reszta nie znajduje czasu na poszerzanie swoich wiadomości choćby ze względu na nadmiar obowiązków.

Opracowanie zagadnienia pedagogizacji rodziców wymaga sprecyzowania zagadnień z nim związanych i przyjęcia konsekwentnego zakresu pojęciowego. Należy zauważyć, że tematyka poruszana jest przez wielu autorów, którzy używają zróżnicowanych definicji. Anna Dzikowska-Kucharz w artykule „Pedagogizacja rodziców – zadanie szkoły” opublikowanym w czasopiśmie „Edukacja i Dialog” precyzuje, że pedagogizacja powinna dotyczyć głównie problematyki wychowawczej, ale nie można pominąć takich aspektów funkcjonowania rodziny jak np. zagadnień prawnych, zdrowotnych czy społecznych. Rodzice powinni rozwijać swoją wiedzę również na temat higieny, genetyki, psychologii rozwojowej i wychowawczej, socjologii, ekonomii i medycyny¹⁵⁵. Stanisław Kawula podkreśla, że celem pedagogizacji jest bezpośrednio

¹⁵³ W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 1996, s. 318.

¹⁵⁴ M. Łobocki, *Współdziałanie nauczycieli i rodziców w procesie wychowania*, Warszawa 1985, s. 16.

¹⁵⁵ A. Dzikowska-Kucharz, *Pedagogizacja rodziców – zadanie szkoły*, „Edukacja i Dialog”, nr 3/2011, s. 7.

i pośrednia pomoc rodziców w wychowywaniu ich dzieci, dzięki podniesieniu stopnia ich refleksyjności, zwiększenia ich świadomości pedagogicznej, co umożliwia poprawne funkcjonowanie rodziny¹⁵⁶. Ważnym elementem mającym wpływ na efektywność pedagogizacji rodziców jest kultura pedagogiczna. Ogólnie pod tym pojęciem kryje się ogół wartości, norm, wzorców, modeli i zachowań, które wynikają ze świadomości celów wychowawczych. Autorka definicji – Urszula Tokarska – wyodrębnia z tej definicji następujące elementy:

- świadomość wychowawczą rodziców,
- określoną wiedzę (element poznawczy w kulturze pedagogicznej):
 - znajomość potrzeb dziecka,
 - znajomość celów i zasad wychowania,
 - znajomość cech idealnego wychowawcy,
 - znajomość trudności i zagrożeń rozwojowych¹⁵⁷.

3.1. Cel i potrzeba pedagogizacji rodziców

Zadania wychowawcze i społeczne współczesnej rodziny, która nie zawsze nadąża za dokonującymi się w sferze społeczno-gospodarczej przemianami, są coraz trudniejsze bardziej skomplikowane. Dlatego w niektórych rodzinach rodzą się trudności i zaburzenia funkcji wychowawczych. Niewłaściwy sposób zaangażowania rodziców w proces wychowania własnego dziecka, popełnianie błędów wychowawczych wynikających z nieznamości jego potrzeb i praw rządzących rozwojem psychofizycznym prowadzą do dysfunkcji rodziny. W zmieniających się warunkach zachodzi potrzeba opartego na podstawach naukowych przygotowania pedagogicznego rodziców do pełnienia funkcji wychowawczych w rodzinie. Jako że rodzina stanowi podstawową i nierozłączną część systemu wychowania, będąc partnerem wszystkich instytucji wychowawczych, pedagogizacja staje się problemem społecznym, a nie

¹⁵⁶ S. Kawula, *Pedagogizacja rodziców*, [w:] W. Pomykało (red.), *Encyklopedia pedagogiczna*, Warszawa 1993, s. 581.

¹⁵⁷ U. Tokarska, *Kultura pedagogiczna rodziców*, „Wychowawca”, nr 11/2003, s. 5.

wyłącznie sprawą osobistą rodziców¹⁵⁸. Do potrzeb społecznych zaliczamy obecnie organizowanie i upowszechnianie wiedzy psychologicznej i pedagogicznej wśród rodziców uczniów w ramach działalności szkoły. Celem zasadniczym jest usprawnienie wychowawczej działalności rodziny, a co się z tym wiąże – jej ogólnego, właściwego funkcjonowania. Uświadomienie skutków wadliwych oddziaływań wychowawczych oraz zapoznanie z konstruktywnymi metodami rozwiązywania konfliktów mogą przyczynić się zasadniczo do budowania właściwej atmosfery wychowawczej w rodzinie. Niebagatelną rolę odgrywa wyćwiczenie właściwych zachowań i skutecznych sposobów komunikowania się z dziećmi. Cele te mogą być realizowane w rozmaity sposób: poprzez rozmowy indywidualne z rodzicami, sugerowanie zapoznania się z literaturą fachową, organizowanie spotkań ze specjalistami.

Przystąpienie do wyboru metod pracy z rodzicami wymaga zapoznania się z psychologią uczenia się ludzi dorosłych. Należy pamiętać o celu, jaki przyświeca pedagogizacji: zdobycie wiedzy o dziecku po to, aby prawidłowo oddziaływać na nie w rodzinie¹⁵⁹. Dlatego należy położyć nacisk na wiązanie wiedzy teoretycznej z praktyką wychowawczą. Doprowadzenie do zmiany utrwalonego zespołu czynności pedagogicznych jest niełatwe. Uczucia rodziców często nie pozwalają im spojrzeć na własne dziecko obiektywnie. Stosunkowo łatwo jest przekazać informacje o rozwoju dziecka oraz co należy robić, aby rozwijało się dobrze. Trudność pojawia się, gdy wskazuje się na niewłaściwe nawyki wychowawcze i zwraca uwagę na poddanie się koniecznej dyscyplinie nakazującej w postępowaniu z dziećmi przestrzegania konsekwencji w ustalonych zasadach. Efektywną współpracę zapewnia odpowiednia komunikacja¹⁶⁰. Zakłócenia w procesie komunikacji spowodowane są najczęściej nieszczerością. Szczególnie widoczne jest to podczas rozmów indywidualnych z rodzicami. Mogą one mieć wydźwięk przyjemny lub nie, w zależności od ich treści. Te, które dotyczą np. wykrytych u dziecka załączków talentu, który wymaga dodatkowych starań, aby go

¹⁵⁸ S. Kawula, *Pedagogizacja rodziców*, [w:] W. Pomykało (red.), *Encyklopedia pedagogiczna*, Warszawa 1993, s. 581

¹⁵⁹ K. Kotłowski, *O pedagogicznym kształceniu rodziców*, Warszawa 1968, s. 127.

¹⁶⁰ W. Strykowski, J. Strykowska, J. Pielachowski, *Kompetencje nauczyciela szkoły współczesnej*, Poznań 2007, s. 129-133.

rozwinąć, nie wywołują konfliktu. Jednak aby przeprowadzić rozmowę na temat trudności wychowawczych i zmotywować rodziców do zmian, konieczne jest staranne przygotowanie. Szczególnie rozmowy z rodzicami przejawiającymi wrogi stosunek do szkoły i nauczycieli wymagają dużego taktu pedagogicznego i przemyślanego postępowania. Przyda się bez wątpienia umiejętność rozwiązywania konfliktów. Budowanie klimatu wzajemnego zaufania i poczucia bezpieczeństwa jest czasochłonne. Służyć temu może model przyjaznych zebrań, podczas których rodzice nie mają wrażenia, że są uczniami bez prawa głosu. Dlatego też pogadanki zawsze powinny kończyć się dyskusją. Ważne jest, aby miały na celu wyjaśnienie jakiegoś zjawiska, często niekorzystnego, i wspólne opracowanie metod jego likwidacji.

Z celu pedagogizacji wynikają zadania, które powinien realizować każdy pracownik pedagogiczny. Przede wszystkim powinien ukazywać rodzicom ważne problemy związane z wychowaniem dzieci, których niekiedy nie są w stanie dostrzec i należycie zrozumieć. Ważne jest podkreślenie wagi stosowania przyswajanej wiedzy teoretycznej we własnej praktyce wychowawczej. W ramach pedagogizacji powinna zostać zaszczerpiona potrzeba permanentnego samokształcenia się pedagogicznego rodziców, np. przez czytelnictwo fachowej literatury, oglądanie wartościowych telewizyjnych programów edukacyjnych itp. Na rynku wydawniczym jest wiele książek, czasopism i filmów popularnonaukowych, które nadają się zwłaszcza do profilaktyki trudności wychowawczych. Wiele możliwości daje Internet, w którym można znaleźć strony dobrze przygotowane merytorycznie, z treściami popularyzującymi problematykę rozwiązywania problemów wychowawczych.

Nie są to zadania łatwe, ponieważ w grupie rodziców znajdują się zazwyczaj osoby o bardzo zróżnicowanych zainteresowaniach, zawodach i wykształceniu, doświadczeniu wychowawczym oraz wiedzy psychologicznej. Najtrudniejszymi rodzicami są ci, którzy pozostają obojętni i nie kontaktują się ze szkołą mimo licznych zaproszeń. Jednak jeśli tylko wyrażają chęć podjęcia współpracy, to ustawiczne wzbogacanie świadomości pedagogicznej wpływa na poprawę jakości oddziaływania wychowawczego rodziców na dzieci. Upowszechnianie elementarnej wiedzy o rozwoju psychofizycznym dzieci i młodzieży służy także poprawie kontaktów na linii rodzic – szkoła.

Pedagogizacja rodziców stanowi zatem formę współpracy szkoły ze środowiskiem rodzinnym ucznia, nieodłączny element pracy wychowawczej szkoły, działalność zmierzającą do stałego wzbogacania posiadanej przez rodziców potocznej wiedzy pedagogicznej o elementy naukowej wiedzy o wychowaniu dzieci i młodzieży. Pedagogizacja wpływa na podniesienie jakości wychowania. To właśnie szkoła na skutek bezpośredniej formy kontaktów z rodzicami może wpływać na podniesienie jakości wychowania w rodzinie i poprawę sytuacji dziecka zarówno w domu, jak i w szkole.

W obecnych czasach zadania wychowawców, pedagogów czy rodziców różnią się od idei stosowanych w dawnym modelu wychowania. Rozwój cywilizacyjny sprawił, że muszą oni zmierzyć się z szeregiem nowych problemów. Pedagogizacja bowiem to coś więcej niż tylko przekazywanie wiedzy *ex cathedra*. Należy ją postrzegać jako okazję do wymiany informacji o dziecku i wspólnych poszukiwań rozwiązań problemów wychowawczych, które mają w rezultacie doprowadzić do usprawnienia wychowawczej działalności rodziny i jej ogólnego właściwego funkcjonowania. Takie rozumienie pedagogizacji wymaga odejścia od rutynowych działań szkoły i rodziców i potraktowania wzajemnych relacji po partnersku.

Wyznaczenie celu działań pozwoli nam uporządkować w jakimś sensie poczynania zarówno nauczycieli, jak i rodziców. Świadomość tego, co chcemy osiągnąć zbliża nas do wyznaczonego planu.

Stanisław Kawula uważa, że celem pedagogizacji jest bezpośrednia i pośrednia pomoc rodzicom w ich oddziaływaniach wychowawczych dzięki podniesieniu stopnia ich refleksyjności, wzbogaceniu świadomości pedagogicznej i przez to poprawnie funkcjonowania rodziny. Ważnym zadaniem pedagogizacji jest też kształcenie kultury pedagogicznej rodziców i innych osób zaangażowanych w proces wychowania¹⁶¹. Głównym celem pedagogizacji jest zatem aktywizowanie rodziców do współpracy ze szkołą i umożliwienie im udziału w tworzeniu warunków do wszechstronnego i harmonijnego rozwoju dzieci. Oprócz przedstawionego celu nadrzędnego we współpracy nauczycieli i rodziców istnieje jeszcze wiele innych bardziej szczegółowych celów, takich jak np.:

¹⁶¹ S. Kawula, *Pedagogizacja rodziców*, [w:] W. Pomykało (red.), *Encyklopedia pedagogiczna*, Warszawa 1993, s. 412.

- działania szkoły i rodziny powinny być oparte na wzajemnym szacunku i wspólnym realizowaniu działań dla dobra dziecka,
- umożliwienie porozumiewania się w sposób demokratyczny, partnerski,
- umocnienie więzi emocjonalnej między nauczycielami i rodzicami,
- lepsze poznanie rodziców i uczniów zarówno w środowisku szkolnym, jak i domowym,
- umocnienie więzi rodzinnych, także tych wielopokoleniowych,
- obopólne zaangażowanie się w proces kształcenia i wychowania,
- ustalenie prawidłowych zachowań, systemu kar i nagród stosowanych przez obie ze stron względem dziecka,
- wymiana opinii na temat efektów kształcenia, zachowań dziecka i określenie form oddziaływań wychowawczych.

Z zaprezentowanych powyżej celów współpracy rodziny i szkoły wynikają obopólne korzyści. W wyniku tej współpracy następuje usprawnienie oddziaływań wychowawczych szkoły i rodziny, a to służy wychowankowi, na którego te działania są ukierunkowane.

W projekcie MEN dotyczącym reformy polskiej edukacji z 1998 roku podkreślono ważną i wiodącą rolę rodziny w procesie wychowywania młodych pokoleń. Jak wiadomo, jest to wyzwanie oraz zadanie aż nadto przeceniające możliwości współczesnej rodziny w jej realnym funkcjonowaniu. Pedagog może jedynie zadbać o to, aby przekazać aktualnym i przyszłym rodzicom wszelkich możliwych i przydatnych informacji i materiałów oraz, aby ich wzajemne i międzypokoleniowe interakcje były przepełnione coraz większą dawką refleksji.

Nauczyciele są kluczowymi postaciami w dziele intensyfikacji współpracy¹⁶². Na nich ciąży odpowiedzialność za wskazanie rodzicom słuszności współdziałania szkoły i domu, a ci rodzice, którzy przekonani są o swojej użyteczności, zdecydowanie chętniej pomagają szkole. To zadanie nauczycieli zapewne nie jest łatwe, ale jeśli jest umiejętnie wykonane, przyniesie spodziewane wyniki. Pamiętać należy, że korzystne postawy wychowawcze prezentują zwłaszcza rodzice ojcowie i matki,

¹⁶² M. Mendel, *Rodzice i szkoła*, Toruń 1998, s. 13.

którzy doceniają rolę kształcenia dzieci i stwarzają im w domu odpowiednie warunki do przyswojenia treści nauczania, a także współpracują ze szkołą w tym zakresie¹⁶³.

Pewne zasady i normy, do których wpojenia młodzieży dąży wychowawca, nabiorą o wiele większej wagi, gdy zostaną potwierdzone przez rodziców w domu. Z drugiej strony rodzice, właśnie jako grupa, wymieniając między sobą swoje przemyślenia, mogą poddać wychowawcy wiele cennych pomysłów i inicjatyw, a także wzajemnie sobie pomóc¹⁶⁴. I. Jazukiewicz pisze, że współpraca nauczyciela i rodzica jest czynnikiem wpływającym na pełnienie roli dziecka i ucznia. Nauczyciel rozpoczyna pracę tam, gdzie kończy ją rodzic – i odwrotnie¹⁶⁵.

Mówiąc o współpracy pomiędzy nauczycielami a rodzicami ucznia, należy wziąć pod uwagę nadrzędny cel obu stron, a mianowicie „dobro dziecka i jego rozwój”. Niestety często zapominamy o tym, że pod pojęciem szeroko rozumianego „dobra” niejednokrotnie ukrywa się coś innego. Właśnie w rodzinie dokonuje się wprowadzenia dziecka w podstawowe wartości kultury, wartości moralne, ideowe i światopoglądowe¹⁶⁶. Każdy z rodziców ma różne poglądy dotyczące wychowania, systemów wartości i inne oczekiwania dotyczące swojego dziecka. Jak się okazuje, nie zawsze mogą się one pokrywać z poglądami nauczyciela. Powoduje to sytuacje, kiedy to cele, które stawia szkoła, nie są adekwatne do tych, które wyznają rodzice. Jeśli taka sytuacja ma miejsce, może spowodować zaburzenia w prawidłowym rozwoju dziecka. Dlatego ważnym zadaniem stawianym przed nauczycielem-wychowawcą jest, oprócz poznania wychowanków, poznanie ich środowiska rodzinnego. Wiedza ta pozwala na łatwiejsze wyłapanie nieprawidłowości i przyjęcie właściwego sposobu oddziaływań pedagogicznych zarówno na dzieci, jak i rodziców. Ważnym czynnikiem korygowania negatywnych zacho-

¹⁶³ S. Kawula, J. Brągiel, A.W. Janke, *Pedagogika rodziny. Obszary i panorama problematyki*, Toruń 2004, s. 351.

¹⁶⁴ A. Radziwiłł, *O współdziałaniu między szkołą a domem*, Warszawa 1975, s. 130.

¹⁶⁵ I. Jazukiewicz, *Kompetencje interpersonalne nauczyciela w pedagogicznej relacji z rodzicami*, [w:] *Pedagogiczna relacja rodzica-szkoła – dylematy czasu przemian*, A.W. Janke (red.), Bydgoszcz 1995, s. 165.

¹⁶⁶ S. Kawula, J. Brągiel, A.W. Janke, *Pedagogika rodziny. Obszary i panorama problematyki*, Toruń 2004, s. 343.

wań czy uświadamiania rodzicom pewnych spraw związanych z wychowaniem jest ich pedagogizacja.

I. Jundziłł, analizując kulturę pedagogiczną rodziców, zwróciła uwagę na wyraźną przewagę elementów emocjonalnych nad intelektualnymi. Silne podporządkowanie intelektu miłości rodzicielskiej utrudnia im prawidłowe kierowanie rozwojem dziecka oraz odpowiedni dobór środków i metod oddziaływania wychowawczego¹⁶⁷. Taka sytuacja powoduje, że rodzice często popełniają podstawowe błędy wychowawcze, które zazwyczaj wynikają z braku wiedzy dotyczącej potrzeb dziecka oraz swojej roli w procesie wychowania. Autorka w swojej książce podkreśla, że w procesie pedagogizacji rodziców nauczyciel w głównej mierze musi zwrócić uwagę na to, że jest to proces przede wszystkim typu emocjonalnego. Rodzice powinni mieć wiedzę dotyczącą dziecka w różnych fazach jego rozwoju, a także podstawową wiedzę o sposobach kierowania nim¹⁶⁸.

Stanisław Kawula napisał, że pedagogizacja ma przyczynić się do stałego podnoszenia stopnia refleksyjności rodziców w ich działalności wychowawczej. Pedagogizacja ma więc doprowadzić w rezultacie do usprawnienia wychowawczej działalności rodziny i jej ogólnego właściwego funkcjonowania¹⁶⁹. Z tak określonego celu pedagogizacji, wyłaniają się zadania do realizacji dla osób, które zajmują się tego rodzaju pedagogizacją:

- powinni wskazywać rodzicom kwestie związane z wychowaniem ich dzieci, których często nie są w stanie dostrzec czy też zrozumieć;
- powinni uczyć rodziców zasady, że pobraną wiedzę o wychowaniu należy stosować w życiu codziennym;
- powinni wpoić im potrzebę nieustannego samokształcenia się pedagogicznego.

S. Kawula pisze także, że intencje pedagoga w zakresie pedagogizacji rodziców powinny zawierać następujące cele:

¹⁶⁷ I. Jundziłł, *Rola zawodowa pedagoga szkolnego*, Warszawa 1980, s. 164.

¹⁶⁸ Ibidem, s. 164

¹⁶⁹ S. Kawula, *Pedagogizacja rodziców...*, *op. cit.*, s. 581.

- należy poszerzać potoczną wiedzę rodziców o bardziej szczegółowe elementy wiedzy naukowej bądź popularnonaukowej,
- powinno się modelować pozytywne wzorce w układach rodzinnych, jak np. rodzic – rodzic, rodzic – dziecko, dziecko – rodzic itp.,
- trzeba zmieniać i wzbogacać sposób postępowania wychowawczego w rodzinach, utrzymywać ich relacje.

Dla nauczycieli istotna jest wiedza na temat swoich „odbiorców”, a mianowicie rodziców ich uczniów, dotycząca zarówno ich zaawansowania w sferze rodzicielstwa, jak i uwarunkowań społecznych i środowiskowych. Posiadając już daną wiedzę na temat rodziców, do których ma się odnosić proces pedagogizacji, należy zastanowić się nad skutecznymi formami kontaktu. Trzeba pamiętać, że nie każdy sposób komunikacji w danej sytuacji może przynieść pozytywne skutki. Dlatego ważne jest wyważenie wszystkich dostępnych form, aby móc w jak najszerszy sposób dotrzeć do swoich „odbiorców”. Dowiedzieć się, co rodzicom odpowiada oraz w jakich sytuacjach z nauczycielem czują się bezpiecznie i otwarcie. Tylko dzięki takiej postawie nauczycieli i systematyczności w działaniu istnieje możliwość wzbogacenia wiedzy rodziców w nowe, potrzebne informacje.

Thomas Gordon, amerykański autor bestsellerowych poradników dla rodziców, stwierdził, że „rodziców się oskarża, ale się ich nie szkoli”¹⁷⁰. Dlatego rodzice czasem inaczej postrzegają działanie dla „dobra” dziecka i niechętnie nawet wyrządzają mu krzywdę, np. przez własną niekonsekwencję. Maskują swoją bezradność wobec problemów, których nie potrafią właściwie zdiagnozować, a następnie rozwiązać poradzić sobie z nimi. Pierwszym krokiem do rozwiązania jest uświadomienie sobie problemu, dopiero później należy stawić mu czoła. Ogromnie ważna jest mądra miłość rodzicielska w rozumieniu i zaspakajaniu potrzeb dziecka. Nie mniej istotna jest możliwość zwrócenia się do kompetentnej osoby, która może wspomóc rodziców w ich staraniach wychowawczych.

Kryzys rodziny, objawiający się m.in. rosnącym wskaźnikiem rozwodów, kryzysy gospodarcze, które przynoszą kłopoty materialne i co-

¹⁷⁰ T. Gordon, *Wychowanie bez porażek*, Warszawa 1994, s. 7.

raz częstsze wyjazdy rodziców za granicę w poszukiwaniu pracy (niekiedy w kraju pozostają dzieci – stąd określenie „eurosieroty”) odbijają się na kondycji rodziny. Czym bardziej wyczerpani fizycznie, emocjonalnie i duchowo są rodzice, tym trudniej wychowywać im dziecko. To od pedagoga oczekuje się kompetencji, skutecznej porady i informacji. Rodzicom często trudno dostrzec związek trudności dziecka z sytuacją rodzinną. Nie zawsze poświęcają mu tyle czasu, aby poznać jego zainteresowania, potrzeby, problemy, przeżycia czy kontakty ze środowiskiem spoza rodziny. Więzy rodzinne coraz częściej mają charakter formalny i powierzchowny. Brak wspólnych przeżyć emocjonalnych powoduje, że kontakt pokolenia współczesnych rodziców z ich dorastającymi dziećmi jest niewystarczający i mało efektywny wychowawczo.

Pedagogizacja jest ważnym czynnikiem korygowania negatywnych zachowań i uświadamiania rodzicom pewnych spraw związanych z wychowaniem. Powinna ona wskazywać na pojawiające się zagrożenia i związane z nimi skutki oraz wskazywać sposoby postępowania w celu ich wyeliminowania. Spotkania nauczycieli z rodzicami pozwalają na zastanowienie się nad przyczynami problemu, szukania sposobu rozwiązania, pozwalają na przedyskutowanie palących kwestii i dają okazję do zintegrowania działań na linii szkoła – rodzice.

Zadaniem pedagogizacji jest zatem spowodowanie, aby rodzice w wychowaniu dziecka kierowali się przede wszystkim wiedzą i umiejętnościami pedagogicznymi, a nie tylko intuicją i tradycją. Powinni być świadomi własnej roli rodzicielskiej, znać potrzeby dziecka, stawiać jasne cele wychowawcze, umiejętnie nagradzać i karać, interesować się sprawami dziecka i w prawidłowy sposób okazywać uczucia.

3.2. Formy i metody pedagogizacji

Ogólnie wszystkie metody pedagogizacji można dzielić na specyficzne i niespecyficzne. Do metod specyficznych zalicza się te, które mają zastosowanie w jednej dziedzinie wiedzy lub w jednym rodzaju działalności. Metody niespecyficzne mają zastosowanie w różnych dziedzinach wiedzy i w różnych działaniach. W pracy z rodzicami posługujemy się metodami niespecyficznymi. Rozgraniczenie metod

i form nauczania nie zawsze jest przejrzyste, dlatego należy pamiętać, że metoda nauczania jest to systematycznie stosowany sposób pracy nauczyciela z uczniami, umożliwiający osiągnięcie celu kształcenia. Forma nauczania zaś oznacza organizacyjną stronę nauczania. Przykładowymi formami pedagogizacji rodziców są: rozmowa indywidualna, wykład, pogadanka, dyskusja, opracowania literatury pedagogicznej, zebrania ogólne rodziców, zebrania klasowe, kontakty indywidualne, organizacje rodzicielskie, komitety rodzicielskie, trójki klasowe. Przedstawione metody pracy z rodzicami można uzupełniać i urozmaicać na różne sposoby w zależności od inwencji wykładającego. Zbytne mnożenie metod czasami może doprowadzić do chaosu, a w konsekwencji do powstania wielu błędów. Lepiej jest, gdy stosowane są metody znane, wypróbowane i łatwe w użyciu. Kierując kształceniem pedagogicznym rodziców, rozsądniej jest liczyć na ich indywidualną pracę w domu i tak organizować zajęcia, aby cały program wyczerpać w czasie ich trwania. O stopniu opanowania wiedzy będzie świadczyło właściwe postępowanie w stosunku do dzieci zarówno własnych, jak i cudzych.

Właściwe współdziałanie szkoły z rodzicami zależy od wielu czynników, na które należy zwrócić szczególną uwagę. Niektóre z nich są tak ważne, że determinują skuteczność podjętej pracy. Można zatem mówić o pewnych warunkach, które są niezbędne w pedagogicznym kształceniu rodziców. Są to m.in. następujące:

- zasadniczym warunkiem współpracy szkoły z rodzicami jest zgoda dyrekcji szkoły na prowadzenie takiej działalności,
- ważna jest pierwsza prelekcja, pierwszy kontakt z rodzicami,
- istotną sprawą jest zawiadamianie rodziców o mającym się odbyć zebraniu i forma zawiadomienia,
- stałe terminy spotkań,
- umiejętne, odpowiednie nawiązywanie problematyką do bieżących zainteresowań rodziców,
- systematyczne uczestnictwo rodziców w kształceniu,
- organizowanie wspólnych spotkań rodziców i ich dzieci,
- udostępnianie rodzicom literatury.

Zgodnie z przepisami prawa oświatowego, każda ze szkół opracowuje własne formy kontaktów z rodzicami. Niektóre posiadają bogaty wachlarz możliwości, natomiast inne zaledwie ograniczają się do najprostszych form, często w żaden sposób niedostosowanych do potrzeb odbiorców, którymi są rodzice.

Głównym podziałem takich form pedagogizacji (tabela poniżej) jest podział ze względu na wielkość grupy osób, do których ma się odnosić dana forma. Według tego kryterium wyróżniamy formy grupowe oraz indywidualne.

Formy podziału pedagogizacji

grupowe	indywidualne
<ul style="list-style-type: none"> • spotkania robocze, tzw. wywiadówki • spotkania towarzyskie • spotkania z ekspertem, specjalistą • zajęcia otwarte 	<ul style="list-style-type: none"> • rozmowy indywidualne • konsultacje pedagogiczne • wizyty domowe • korespondencja listowna, elektroniczna • rozmowy telefoniczne

Źródło: opracowanie własne.

Wywiadówki mają na ogół charakter informacyjny. Przeważnie są na tyle ubogą formą, że na takich spotkaniach nauczyciel przeważnie przekazuje tylko przykre sprawy dotyczące dzieci, jak oceny, złe zachowanie. W żaden sposób nie bierze pod uwagę możliwości przybliżenia rodziców do spraw bardziej wychowawczych, co często budzi u nich niechęć do szkoły i powoduje rezygnację z uczestnictwa w takich spotkaniach.

Jednakże zdarzają się szkoły, w których nauczyciel na wywiadówkach informuje rodziców o pozytywnych osiągnięciach uczniów, o organizacji zajęć, o planowanych przedsięwzięciach lub ciekawych wydarzeniach z życia klasy. Podczas spotkań roboczych niejednokrotnie prowadzi się pedagogizację rodziców. Udanym sposobem jej przeprowadzenia jest postawienie i uzasadnienie określonego problemu o treści pedagogicz-

nej w czasie nie dłuższym niż 10–15 minut i podjęcie dyskusji na jego temat łącznie z jej podsumowaniem¹⁷¹. Należy pamiętać, że rodziców interesuje przede wszystkim praktyczne zastosowanie wiedzy teoretycznej, dlatego podczas takich spotkań należy jak najwięcej przekazywać przykładów zaczerpniętych z życia rodziny lub szkoły oraz rodzicom pozwolić zabierać głos w dyskusji.

Kolejną z form pedagogizacji grupowych są spotkania towarzyskie. Są one uzupełnieniem spotkań roboczych. Na nie składają się imprezy okolicznościowe oraz spotkania organizowane w szkole z okazji uroczystości. Takie wydarzenia na ogół odbywają się w miłej, kameralnej atmosferze. Często przy kawie czy herbacie. Powodem organizacji spotkań okolicznościowych może być dążenie nauczyciela do zjednięcia sobie przychylności rodziców. Taka forma kontaktu wymaga od nauczyciela dużej subtelności oraz umiejętności prowadzenia takiej dyskusji bez próby kierowania nią. Spotkania okolicznościowe nie wymagają z góry wyreżyserowanego przebiegu, gdyż byłoby to zaprzeczeniem ich towarzyskiego i kameralnego charakteru. Zagadnienia wychowawcze omawia się na marginesie wielu innych spraw, co niekiedy przyczynia się do bardziej skutecznej wymiany doświadczeń pedagogicznych niż formalnie zaaranżowana dyskusja w tym zakresie¹⁷². Natomiast spotkania organizowane z okazji uroczystości szkolnych lub klasowych są przeważnie inicjowane przez wychowawcę, często przy udziale rodziców. Każde z tego typu uroczystości jest doskonałym sposobem zaprezentowania przez uczniów swoich umiejętności i zdolności. Pozwalają na ujawnienie przez rodzicami nieznanymi im dotąd zainteresowań dziecka. Takie spotkania często przybierają formę wieczorków literackich, wieczoru dobrych manier, pokazów tanecznych połączonych z częścią artystyczną, konkursów czy zawodów sportowych. Spotkania te pozwalają na pokazanie rodzicom pewnych form zachowań, których często nie stosują w swoim życiu, np. kiedy stosować dobre maniery albo w jaki sposób chwalić dziecko za osiągnięcia. Dzięki takim wydarzeniom rodzice mają możliwość zaobserwowania swoich dzieci w nowych sytuacjach oraz wyeliminowania uprzedzeń względem szkoły czy

¹⁷¹ M. Łobocki, *ABC wychowania*, Lublin 1999, s. 112–113.

¹⁷² M. Łobocki, *Współdziałanie rodziców i nauczycieli w procesie wychowania*, Warszawa 1985, s. 86–87.

wychowawcy, co w przyszłości może pozwolić nauczycielowi na lepszy kontakt z rodzicami swoich wychowanków. Spotkania z okazji świąt ogólnoszkolnych są cenne również z tego względu, że – obok kontaktów w nauczycielami i dziećmi – umożliwiają wzajemne kontakty między rodzicami – nie tylko rodzicami uczniów z klas równoległych, ale także klas o różnym poziomie wiekowym. Stwarza to okazję do wymiany zdań na temat wielu spraw, w tym również osobistych doświadczeń¹⁷³.

Trzecią z form pedagogizacji rodziców wskazanych w powyższej tabeli są spotkania z ekspertem, specjalistą. Jak wiadomo, nauczyciele nie zawsze są w stanie pomóc rodzicom we wszystkich problemach dotyczących ich dzieci. Podczas procesu edukacji pojawia się wiele spraw, które często są poza zakresem kompetencji wychowawcy. Wtedy też nauczyciel może skorzystać z pomocy eksperta lub specjalisty z danego tematu. Są to przeważnie pracownicy szkoły, jak: psycholog, pedagog szkolny czy też bardziej doświadczony nauczyciel, jednakże są przypadki, w których korzysta się z doświadczenia osób spoza środowiska szkolnego, np. policjanta, lekarza, prawnika, pracownika naukowego. Zazwyczaj ich udział w sprawie ma miejsce podczas spotkań, których organizatorem jest wychowawca klasy. Takie zebrania polegają przeważnie na tym, że specjaliści najpierw dokładnie wysłuchują rodziców, następnie ustosunkowują się do omawianych przez nich spraw. Na koniec udzielają porad, konsultacji na wybrane tematy wychowawcze, lekarskie czy też organizacyjne. Ważne jest, aby stworzyć atmosferę sprzyjającą szczeremu wypowiedziom.

Szczególnie zalecanymi spotkaniami z ekspertem są zebrania poświęcone doksztalcaniu rodziców, zwłaszcza pedagogicznemu i psychologicznemu. Nabywana podczas ich trwania wiedza sprzyja nie tylko ujednocnieniu reprezentowanych przez rodziców różnych stanowisk na temat wychowania i rozwoju psychicznego uczniów, ale także przyczynia się do usprawnienia zarówno ich współdziałania z nauczycielami, jak i konkretnych poczynań wychowawczych wobec swoich dzieci¹⁷⁴. Takie spotkania wyzwalały w rodzicach aktywność, pobudzają ich do refleksji. Często tematy takich wykładów, prelekcji podają oni sami np.

¹⁷³ Ibidem, s. 89-90.

¹⁷⁴ Ibidem, s. 97.

w czasie zebrań lub poprzez ankiety, o których wypełnienie proszą wychowawcy.

Ważnymi warunkami do spełnienia w trakcie organizacji takich spotkań są następujące:

- przygotowanie zbioru tematów interesujących rodziców;
- właściwy dobór ekspertów;
- dbałość o uatrakcyjnienie spotkań np. filmami, prezentacjami multimedialnymi, wystawkami książek, poradników zgodnych z tematem prelekcji;
- zapewnienie dogodnego terminu dla większości zainteresowanych.

Kolejną formą spotkań, podczas której nauczyciel ma możliwość prowadzenia pedagogizacji rodziców, są zajęcia otwarte. Jest to taka forma kontaktów, w której uczestniczą zarówno dzieci, jak i rodzice. Każdy, kto zna taką formę spotkań, wie, że zajęcia otwarte zawsze budziły i w dalszym ciągu budzą wiele pozytywnych emocji wśród rodziców, ale wywołują obawy u nauczycieli, zwłaszcza młodych, którzy dopiero rozpoczynają swoją pracę zawodową. Przeważnie zajęcia takie odbywają się na terenie szkoły. Pokazują formę pracy nauczycieli z dziećmi, ich relacji oraz pozwalają rodzicom zaobserwować, jak ich dziecko zachowuje się na tle klasy. Jednak najważniejsze podczas takich spotkań jest chyba stworzenie rodzicom, poprzez udział w zajęciach otwartych, możliwości śledzenia postępów własnego dziecka w zakresie osiągnięcia sprawności: umysłowych, ruchowych, muzycznych, plastycznych itd. Taka forma daje bowiem możliwość obserwacji całej grupy dzieci w naturalnych warunkach szkoły.

Ważną rolę w doksztalcaniu rodziców odgrywiają formy współdziałania indywidualnego pomiędzy nauczycielem a opiekunami uczniów. Podczas takich spotkań można poddać analizie zachowanie konkretnego ucznia, stan bytowy jego samego i jego rodziny, postępy lub trudności w nauce oraz sposoby wychowawcze rodziców. Niejednokrotnie nauczyciel, który zapozna się z sytuacją rodzinną ucznia, inaczej zareaguje np. na brak przygotowania do zajęć lub wybuch agresji. Ponadto może zasugerować rodzicom sposoby postępowania w danych sytuacjach. Dlatego też nawiązanie osobistych kontaktów nauczyciel – rodzic za pośrednictwem rozmowy jest tak ważne.

Ze względu na poprawę sposobów wychowawczych rodziców korzystne są konsultacje pedagogiczne. Mogą być prowadzone przez nauczyciela, wychowawcę klasowego, dyrektora szkoły, pedagoga lub psychologa szkolnego. Takie konsultacje nie polegają na udzielaniu rad i wskazówek, a na odpowiedzi na pytania, które dręczą nauczycieli i rodziców. Muszą być one efektem wspólnych rozmów, a nie jednostronnie wygłaszanych rad, jak lepiej wychowywać. Ważne jest, aby w odpowiedni sposób nastawić rodziców do konsultacji. Trzeba wyeliminować wszelki niepokój rodziców związany z planowanym spotkaniem. Należy poinformować ich o celu i przebiegu takiego rodzaju konsultacji. Przygotowując się, wychowawca musi dokładnie zainteresować się dzieckiem, dlatego istotne jest zasięgnięcie opinii u innych nauczycieli, psychologa lub pedagoga szkolnego oraz dokładne przeanalizowanie ocen.

Mieczysław Łobocki¹⁷⁵ podaje kilka zasad, do których należy się zastosować, aby spotkanie było poprowadzone w sposób dokładny:

- Rozpoczęcie i prowadzenie rozmowy przez nauczyciela, który siedzi naprzeciw, przy biurku, może onieśmielić rodziców, zniechęcić do szczerości i otwartości, sprawić, że spotkanie stanie się czysto formalne.
- Wprowadzenie do rozmowy powinno dotyczyć pozytywnych cech ucznia.
- Spośród tematów pojawiających się w trakcie rozmowy należy początkowo wybrać ten dotyczący trudności w nauce, za które to rodzic może oskarżyć szkołę, a nie siebie.
- Należy nawiązać kontakt psychiczny z rodzicami podczas dyskusji dotyczącej problemów w nauce, ponieważ opowiadanie o trudnościach w zachowaniu dziecka jest tematem często dość krępującym dla rodziców.
- Wychowawca powinien otrzymać od rodziców informacje o tym, jak oni postrzegają swoje dziecko i jakimi uczuciami je darzą.
- W trakcie wspólnego zastanawiania się nad możliwościami pokonania kłopotów dobrze jest tak pokierować rozmową, by rodzic sam mógł wskazać niektóre środki zaradcze.

¹⁷⁵ Ibidem, s. 109.

- Nie należy udzielać rad i wskazówek bezpośrednio, lecz jedynie pośrednio – sugerować je.
- Rodzice bardziej potrzebują moralnego zrozumienia oraz wsparcia niż gotowych wskazówek i rad.
- Spotkanie nie powinno trwać dłużej niż 20–30 minut.
- Rozmów nie powinny zakłócić żadne czynniki zewnętrzne.

Kolejnym ze sposobów na właściwy kontakt z rodzicami są wizyty domowe składane przez nauczycieli w domu rodzinnym ucznia. W rzeczywistości jest to forma dość rzadko spotykana. Niektórzy podkreślają, że nikt nie ma prawa ingerować w wewnętrzne życie rodziny, tak jak i nie ma obowiązku odsłaniania przed kimkolwiek swych tajemnic domowych¹⁷⁶. Należy przyznać, że jest w tym wiele prawdy, stąd też w tym przypadku bardzo ważna jest subtelność. Przede wszystkim nie można wtargnąć do domu ucznia i przeprowadzić kontroli zaistniałej sytuacji rodzinnej. Taka wizyta może jedynie mieć na celu lepsze nawiązanie kontaktu z rodziną dziecka. Ważne jest, aby wystarczająco wcześniej poinformować rodziców ucznia o chęci odwiedzin, a podczas takiej wizyty trzeba pamiętać o tym, żeby:

- zwracać uwagę na pozytywne cechy dziecka;
- unikać ocen negatywnych;
- pamiętać, że jest się gościem i należy stosownie zachowywać się.

Dla rodziców bardzo ważne jest częste uzyskiwanie informacji o swoim dziecku. Często kontakt pomiędzy nauczycielami a rodzicami utrudniony jest z powodu dalekiego miejsca zamieszkania, pracy któregoś z rodziców za granicą, niepełnosprawności lub braku możliwości znalezienia czasu, wynikającego np. z posiadania młodszego dziecka itp. Dlatego też istotne jest, aby wychowawca lub nauczyciel prowadził korespondencję z opiekunami uczniów. Taka korespondencja może być listowna bądź przesyłana drogą elektroniczną. W szkołach stosuje się dzienniczki korespondencji pomiędzy szkołą a rodzicami. Można również napisać list, w którym informuje się o ważnych sprawach lub też zaprosić rodzica na spotkanie. Niektóre informacje przekazuje się również

¹⁷⁶ M. Łobocki, *ABC...*, *op. cit.*, s. 11.

za pomocą e-dziennika, coraz bardziej popularnego w szkołach. Tam opiekun ma możliwość uzyskania informacji o ocenach dziecka, uwagach dotyczących zachowania, frekwencji na zajęciach czy ćwiczeniach zadanych uczniom do wykonania w domu. Jednakże korespondencja listowna lub za pomocą e-maili najczęściej informuje o zbliżającym się terminie zebrania, uwagach, przeważnie negatywnych, dotyczących zachowania dziecka, a czasem przypomina o konieczności dokonania opłat.

Aby stosowanie korespondencji wzbudziło pozytywne emocje, trzeba pamiętać o:

- zastosowaniu wszystkich elementów wzajemnego szacunku,
- zawarciu określonej informacji i napisaniu jej w jasny sposób,
- opisanu wszystkich istotnych wiadomości, zarówno tych dobrych, jak i złych,
- eleganckiej formie edytorskiej,
- zachowaniu poufności.

Uzupełnieniem wszystkich dotychczas omówionych form kontaktów są rozmowy telefoniczne. Mogą one być inicjowane przez nauczycieli, jak i rodziców. Można wymienić kilka rodzajów takich rozmów. Jedne dotyczą okolicznościowej wymiany informacji o uczniu, inne spraw organizacyjnych klasy, a jeszcze inne polegają na udzielaniu porad wychowawczych. Rozmowy telefoniczne, w których wymienia się informacje o uczniu, spowodowane są konkretnymi sytuacjami w życiu dziecka. Rodzic często przez telefon informuje wychowawcę o nieobecności ucznia na zajęciach, o przykrych sytuacjach z życia. Oprócz takich niespodziewanych wypadków ten rodzaj rozmów dotyczy również postępów i niepowodzeń w nauce, ważnych wydarzeń z życia klasy. W procesie pedagogizacji takie rozmowy mają znaczenie, gdyż można przekazać rodzicom informacje o ciekawych artykułach, pozycjach literackich bądź też programach telewizyjnych, audycjach w radio poświęconych tematyce wychowawczej. Rozmowy telefoniczne polegające na udzielaniu porad w sprawach wychowawczych są rzadziej stosowane. Przeważnie są to porady specjalistów, takich jak pedagog czy psycholog szkolny. Rodzice mogą zgłosić się z różnymi problemami, dlatego ważne jest po pierwsze poinformowanie rodziców o tym, że mają możliwość

uzyskania takiej pomocy przez telefon oraz odpowiednie dobranie specjalisty, który pełni dyżur telefoniczny.

Prowadząc takie formy pedagogizacji, szkoła staje się bardziej otwarta na potrzeby rodziców. Jest w stanie poprawić rozwój swoich uczniów pod względem moralnym, społecznym oraz intelektualnym poprzez pogłębianie wiedzy ich rodziców. Należy jednak pamiętać, że takie formy doksztalcania rodziców nie dają stuprocentowej gwarancji rzeczywistego usprawnienia pracy wychowawczej. Często bywa tak, że osoby, dla których owe spotkania byłyby najbardziej potrzebne, nie uczestniczą w nich. Jednakże takie sposoby na pedagogizację w połączeniu z innymi metodami kontaktów szkoły z rodzicami mogą odegrać znaczącą rolę w procesie poprawy zachowań wychowawczych, zarówno w rodzinie, jak i w szkole.

3.3. Przykłady pedagogizacji rodziców

Na bycie rodzicem nie trzeba mieć licencji. Do tej niełatwej roli człowiek przygotowuje się w oparciu o wyniesione z własnego, rodzinnego domu doświadczenia, intuicję, zasłyszane lub obiegowe opinie, niekiedy także przy pomocy lektury. Tak skomplikowane zadanie jak wychowanie własnego dziecka nie wymaga sformalizowanej nauki. Niektórzy rodzice, najczęściej ci, którym dodatkowo nauki bardzo by się przydały, są przekonani o własnej nieomyślności. Jest grupa rodziców, którzy martwią się swoimi, często przejściowymi, porażkami wychowawczymi. Chcą zrozumieć, na przykład, jaki wpływ na reakcje ich dziecka ma trudny okres adaptacji w nowej szkole i jak można mu pomóc. Taką instytucją pomocową dostępną dla każdego rodzica jest szkoła, która musi stworzyć odpowiedni klimat autentycznej współpracy z rodzicami.

Szkolenia

Szkolenia pozwalają na omówienie drażliwych tematów i korzystanie z wiedzy fachowców na podstawie literatury lub w trakcie spotkań z fachowcami. Organizowane przez szkołę powinny odbywać się w warunkach, które dają poczucie partnerstwa, bezpieczeństwa i wspólnej troski o dobro dziecka. Wielką rolę w tego typu spotkaniach odgrywa

stworzenie odpowiedniej, kameralnej, wręcz rodzinnej atmosfery. Można to osiągnąć przez przygotowanie sali: ustawienie krzeseł i stolików w kręgu, tak aby zachowany został kontakt wzrokowy, oraz wspólne przygotowanie herbaty czy kawy.

Ważny jest model kontaktów pedagoga z rodzicami. Irena Dziergowska – autorka książek i opracowań dotyczących kierowania jednostkami oświatowymi, a także standardów edukacyjnych – zwraca uwagę, że aby namówić rodziców do udziału w szkoleniach, lepiej jest zaczynać od wykładowcy spoza szkoły¹⁷⁷. Może to być np. psycholog, terapeuta, lekarz, policjant. Stopniowo te zajęcia mogą zacząć prowadzić pedagodzy szkolni lub inni nauczyciele. Muszą jednak bezwarunkowo dobrze poznać tematykę szkoleń, umieć pracować z dorosłymi, łatwo nawiązywać kontakt oraz unikać pouczania z pozycji formalnego autorytetu. Nauczyciel musi jednak pamiętać, że to on jest prowadzącym szkolenie i nie może dopuścić, aby przebieg spotkania wymknął się spod kontroli.

Pożądane jest, aby cykl szkoleń był przygotowany przez pedagoga szkolnego lub nauczyciela wychowawcę po rozpoznaniu grupy szkoleniowej i uzyskaniu informacji o nurtujących ją pytaniach. Proponowana tematyka byłaby odpowiedzią na problemy, które wymagają przeanalizowania. W takim wypadku jest duże prawdopodobieństwo, że te szkolenia spotkają się z zainteresowaniem rodziców.

Warsztaty dla rodziców

Specyficzną formą szkoleń są zajęcia warsztatowe. Dobrą praktyką jest, aby rodzice na początku roku otrzymali ofertę z tematami i terminami zajęć. Mogą tę listę modyfikować, dopisując te tematy, które uznają za istotne dla siebie. Warsztaty mają charakter wyraźnie użytkowy – dotyczą bezpośrednio kłopotów wychowawczych zainteresowanych rodziców. Przykłady zagadnień omawianych i rozwiązywanych podczas spotkań mogą być następujące:

- „Co zrobić, gdy dziecko kłamie?”
- „Jak komunikować się z dzieckiem?”
- „Jak reagować na przekorę, bunt, negację, gniew?”

¹⁷⁷ I. Dziergowska, *Rodzice w szkole*, Warszawa 1999, s. 95.

- „Jak pomóc w nawiązaniu dobrych kontaktów z rówieśnikami?”
- „Jak nauczyć dziecko się uczyć?”
- „Jak mówić, żeby dzieci nas słuchały?”
- „Jak uniknąć niebezpieczeństw czyhających w Internecie?”

Warsztaty przynoszą niepodważalne efekty. Rodzice nie tylko lepiej radzą sobie z kłopotami wychowawczymi, ale również podchodzą do nich z większym dystansem. Podczas pracy w grupie inni rodzice przekonują się, że ich problemy nie są odosobnione i nie zawsze zawinione. Istotnym elementem tych spotkań „jest wyzwolenie i wykorzystanie siły twórczej drzemącej w rodzicach – ich pomysłów, entuzjazmu, zdolności, doświadczeń życiowych”¹⁷⁸. Dzielą się własnymi, wypracowanymi sposobami radzenia sobie z dzieckiem. Dobrze, jeżeli ta sama grupa spotyka się cyklicznie i może informować się wzajemnie, jakie działania udało się wprowadzić w życie, a z czym były trudności. W trakcie ćwiczeń praktycznych rodzice mogą sami na sobie doświadczyć skutków najczęściej stosowanych wypowiedzi, jakie kierują do dzieci. Jest to najskuteczniejszy sposób wykorzystania wiedzy i nabywania umiejętności sprawnego radzenia sobie w sytuacjach trudnych wychowawczo.

Działania wspierające pedagogizację rodziców podejmowane w bibliotece szkolnej

Do wzbogacenia świadomości pedagogicznej rodziców może przyczynić się biblioteka szkolna, w której gromadzone są m.in. różnego typu dokumenty (zarówno tradycyjne, jak i elektroniczne) dotyczące pedagogiki i psychologii, udostępniane również rodzicom. Tutaj użytkownicy mają dostęp do fachowych książek i specjalistycznych czasopism poruszających problem metod wychowawczych, poradników dotyczących zapobieganiu patologii społecznych oraz dokumentów regulujących pracę szkoły. Skuteczną reklamą tego typu wydawnictw są wystawy organizowane przy okazji zebrań z rodzicami. Jest to stosowny moment na zachęcenie do korzystania z filmoteki DVD. Często są to krótkie filmy poruszające ważne dla nastolatków problemy z ich

¹⁷⁸ D. Bierowska, *O pedagogizacji rodziców słów kilka*, „Nowe w Szkole”, nr 3/1998–99, s. 21.

punktu widzenia, który często jest dla rodziców zaskoczeniem. Dobrym przykładem są impresje filmowe nakręcone przez młodzież i nagrodzone w ramach programu profilaktyczno-edukacyjnego „Sztuka wyboru”. Celem tego programu było ograniczenie negatywnych zjawisk w środowisku młodzieży szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Przedsięwzięcie ukierunkowane było na przeciwdziałanie zjawisku zażywania środków odurzających i nosiło tytuł „Kręcę filmy, a nie jointy”.

Współczesna biblioteka to także nowoczesne centrum informacji wyposażone w komputery z dostępem do Internetu. Bibliotekarze szkolni, którzy nadzorują szkolne centra informacji multimedialnej, jak nikt inny w szkole mają doświadczenia związane z bezpiecznym Internetem.

W bibliotece można również uzyskać informacje o możliwościach uzyskania pomocy psychologicznej i adresy oraz telefony do innych instytucji pomocowych. Tutaj też można spotkać na dyżurze pedagoga i porozmawiać o kłopotach wychowawczych.

Te pokrótce omówione przykłady działań dowodzą, że pedagogizacja rodziców jest zadaniem wszystkich pracowników pedagogicznych w szkole i może być z powodzeniem przez nich realizowana.

3.4. Perspektywy rozwoju pedagogizacji

Pełniejsza realizacja głównego celu pedagogizacji rodziców wymaga stałego usprawnienia jej form organizacyjnych i stosowanych metod. Jest to konieczne ze względu na dokonujący się współcześnie postęp naukowo-techniczny, zmiany społeczne i gospodarcze, co z kolei wymaga także przyspieszenia postępu w dziedzinie wychowania¹⁷⁹. S. Kawula uważa, że aby taki postęp był możliwy do zrealizowania, należy przestrzegać co najmniej dwóch zasad:

- propagować znajomość nowoczesnych celów wychowania wśród wszystkich, którzy mają do czynienia z wychowywaniem dzieci,
- dostarczać zainteresowanym odpowiednich wskazówek, materiałów pozwalających na realizację założonych celów.

¹⁷⁹ S. Kawula, *Pedagogizacja rodziców*, [w:] W. Pomykało (red.), *Encyklopedia pedagogiczna*, op. cit., s.584.

Należy zwrócić uwagę na istotną rolę pedagogizacji jako formy doskonalenia umiejętności wychowawczych rodziców. Pedagogizacja w obecnych czasach jest nieodzownym elementem kontaktów pomiędzy szkołą a domem ucznia. Wnosi wiele pozytywnych zmian w życie każdej ze stron. Pozwala zdobyć nowe doświadczenia, wymieniać poglądy oraz prowadzi do pogłębienia relacji.

Zadania pedagogizacji rodziców na przyszłość przedstawiają się następująco:

- Ze względu na duże zainteresowanie rodziców chęcią pogłębienia swojej wiedzy na temat wychowywania dzieci można jednoznacznie stwierdzić, że w szkołach musi być prowadzona pedagogizacja.
- Pedagogizacji nie należy rozumieć jako zwykłe przekazywanie wiedzy, ale jako możliwość wymiany informacji o dziecku oraz wspólnego poszukiwania rozwiązań zaistniałych problemów wychowawczych.
- Pedagogizacją należałoby objąć również grono nauczycieli, gdyż poszerzenie ich wiedzy pomoże im w podniesieniu swoich kompetencji oraz polepszeniu relacji z rodzicami uczniów, jak i samymi uczniami.
- Ważne jest uświadomienie rodzicom, jak ważna jest rola obojga rodziców w procesie pogłębienia wiedzy dotyczącej spraw wychowawczych, ponieważ w środowisku dziecka nieodzowna jest rola zarówno matki, jak i ojca.

Trudno jest oczekiwać, że w wyniku pedagogizacji rodziców dokona się nagle radykalnych zmian w dotychczasowym zachowaniu i postępowaniu z dziećmi. Jednakże wydaje się, że dzięki staraniom oraz samemu procesowi pedagogizacji znacznie łatwiej będzie opiekunom przeanalizować własne zachowanie, kontrolować swoje działania, korygować błędy oraz dostrzegać znaczenie przekazywanych przez nauczycieli form wychowywania dzieci. Należy wciąć pod uwagę również fakt, że niejednokrotnie pedagogizacja rodziców sprzyja procesowi pedagogizacji nauczycieli przygotowujących spotkania mające na celu dokształcenie rodziców lub choćby uczestniczących w nich.

3.5. Efekty pedagogizacji

Nie brakuje form współpracy partnerskiej między nauczycielami a rodzicami. Zdając sobie już sprawę także z istniejących barier, które mogą zakłócić kontakt między tymi dwoma jednostkami, możemy jednoznacznie stwierdzić, że pedagogizacja przynosi pozytywne korzyści zarówno dla rodziców, jak i nauczycieli, a co za tym idzie – i dla uczniów.

Najogólniejszym uzasadnieniem pedagogicznej współpracy rodziny ze szkołą jest fakt, że owa współpraca to podstawowy czynnik warunkujący prawidłowe funkcjonowanie szkoły i rodziny. Od niej zależy osiągnięcie zasadniczego celu i rozwoju wychowanków. Ponadto współpraca szkoły z rodziną istotnie wpływa na postępy uczniów w nauce oraz na doskonalenie ich osobowości, zachowań i charakteru. Harmonijna relacja między domem a szkołą daje również szansę ciągłego udoskonalania się nauczycieli i rodziców jako wychowawców odpowiedzialnych za rozwój dzieci i młodzieży.

Oczywiście nie istnieje złoty środek na powodzenie relacji szkoła – rodzice. Jest jednak wiele czynników, które do tych relacji mogą się przyczyniać. Warunkiem dobrej współpracy dla osiągnięcia zamierzonych celów jest traktowanie rodziców z szacunkiem, dbanie o dobre relacje, przy jednoczesnym budowaniu przez nauczyciela poczucia wsparcia. Komunikacja układa się lepiej, kiedy rodzic ma świadomość, że jak zwróci się o pomoc czy radę do pedagoga, to będzie wysłuchany i w sposób kompetentny zostanie mu udzielona porada. Z drugiej zaś strony rodzic ma poczucie ważności i przynależności do zespołu działającego na rzecz dobra dzieci. Poczucie bycia częścią grupy można także pogłębić poprzez szereg działań skierowanych głównie w stronę rodzica. Należy jednak pamiętać, że obie ze stron powinny czuć się do odpowiedzialności i mieć świadomość, że tylko działania partnerskie mają rację bytu. S. Wlazło uważa, iż pozytywne stosunki z rodzicami można osiągnąć poprzez:

- oficjalne podziękowania za pomoc i współpracę,
- przekazywanie rodzicom informacji o pracy szkoły (np. biuletyn),
- umożliwienie rodzicom prezentacji efektów swoich zainteresowań,
- udział rodziców w imprezach szkolnych,

- założenie skrzynki kontaktowej, kontakt internetowy,
- organizowanie „specjalnych” spotkań z rodzicami,
- prowadzenie sondaży, wywiadów w celu zebrania informacji, jak rodzice postrzegają szkołę.

Ponadto nauczyciel powinien mieć świadomość także tego, że musi zaangażować się w życie szkoły w takim stopniu, żeby umieć dostosować odpowiednie środki zapobiegawcze dla poszczególnych sytuacji, jakie mogą mieć związek z uczniem. Podawanie gotowych rozwiązań nie jest dobrym pomysłem. Ograniczanie się do jednego ze sposobów radzenia sobie z problemem nie rozwiąże go, a może nawet go potęgować. Każdy z nas jest inny, różnie reagujemy na trudne sytuacje czy zdarzenia, dlatego kreatywność i dostosowanie form pomocy czy współpracy do konkretnej osoby da poczucie personalizacji. Krytyka mimo wszystko może także przynieść korzyści, należy tylko pamiętać, żeby we właściwy sposób ją przekazywać i umieć się do niej odnieść. Otwarta dyskusja jest kolejnym warunkiem, jaki należałoby spełnić w relacjach rodzic – nauczyciel. Musi być oparta na szczerości, którą możemy zyskać, kiedy zaznajomimy się z danym środowiskiem ucznia i jego rodziną. Poznanie strony, która działa dla dobra tej samej osoby, nie stworzy barier komunikacyjnych, a to podstawa przy tego typu relacjach. Budowanie poczucia ważności poprzez uświadomienie praw, jakie mają rodzice i angażowanie ich w życie szkoły także pomoże nam i zachęci rodziców do działań.

Gdyby zebrać w jedną całość wszystkie wypisane sugestie co do współpracy, to otrzymamy zarys tego, jak rodzice i nauczyciele powinni współpracować ze sobą. Relacje między nimi nie muszą być skomplikowane i wprowadzać niezręcznych sytuacji. Wystarczą dobre chęci, pokazanie obu stronom, jakie korzyści płyną z partnerstwa i najważniejsze, co dziecko dzięki temu zyska. Jest to dobry początek wspólnych i owocnych działań wychowawczych i społecznych. Ważne jest, by uważnie obserwować, służyć ze zrozumieniem, odczuwać i poszukiwać rozwiązań dogodnych dla wszystkich.

4. WSPÓŁPRACA RODZINY ZE SZKOŁĄ

Szkoła XXI wieku funkcjonuje w układzie, w którym rodzina coraz częściej zaniedbuje swą funkcję wychowawczą. Dzieci i młodzież wymagają coraz większej ilości działań wychowujących, gdyż zasób wynoszonych z domu wartości, postaw i zachowań zawiera coraz więcej wzorców społecznie niepożądanych. W przeszłości, gdy wzorce społeczne były wyraziste, hierarchia wartości jednolita i powszechnie akceptowana, rola szkoły była dużo prostsza. Zachowania odbiegające od przyjętej normy społecznej szkoła po prostu restrykcyjnie tępiła. Dzisiejsza szkoła musi stworzyć system komunikacji między uczestnikami życia szkolnego, do którego należą główni klienci szkoły – rodzice, ich dzieci i nauczyciele.

Dzieci i młodzież sprawiające problemy wychowawcze to poważny problem współczesnej szkoły i rodziny. Między tymi dwoma środowiskami musi powstać wzajemna relacja, która korzystnie wpłynie na rozwój młodego pokolenia. W ostatnich latach nastąpił kryzys wychowania w rodzinie i znaczny spadek autorytetu rodziców. Coraz częściej słyszy się o bezradności rodziców wobec problemów swoich dzieci. Sami próbują poradzić sobie z zaistniałym problemem, a jeżeli już proszą wychowawcę o pomoc, nie zawsze umieją lub chcą ją wykorzystać. Wielu rodziców stawia ogólne tezy, że dziecko sprawia problemy wychowawcze, niewielu natomiast szuka realnej przyczyny tych zachowań. Rozwiązanie problemu często wymaga samokrytycyzmu własnej osoby i podjęcia skutecznej edukacji w rodzinie oraz współpracy z pedagogami, którzy odpowiadają za wychowanie dzieci poza środowiskiem domowym.

Nikt nie ma wątpliwości, że dla rozwoju człowieka ważna jest rodzina. Im sprawniej działa, tym silniejsze i spójne wewnętrznie osoby w niej wyrastają. Naprzeciw rodzicom wychodzi szkoła, która w ramach pedagogizacji dostarcza im wskazania pedagogicznych dotyczących tego, jak radzić sobie z trudnościami.

4.1. Relacje rodzic – szkoła w ujęciu polskiego prawa oświatowego

Status prawny rodzica określają liczne akty prawne o zasięgu europejskim lub globalnym. Polska z racji swych związków ze Wspólnotą Europejską i przynależności do ONZ honoruje m. in.:

- Powszechną Deklarację Praw Człowieka z 10 grudnia 1948 roku,
- Europejską Konwencję o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 4 listopada 1950 roku,
- Deklarację Praw Dziecka ONZ z 1959 roku,
- Uchwałę Parlamentu Europejskiego o Wolności Wychowania we Wspólnocie Europejskiej z dnia 14 marca 1984 roku,
- Konwencję o Prawach Dziecka ONZ z 30 listopada 1989 roku.

Wśród aktów prawnych wewnętrznych (w Polsce), które stanowią o rodzicach wymienić można m.in.:

- Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej,
- Ustawę: Kodeks rodzinny i opiekuńczy z 25 lutego 1964 roku,
- Ustawę o systemie oświaty z 7 września 1991 roku.

Konwencja o Prawach Dziecka

Art. 18

1. Państwa-Strony podejmą wszelkie możliwe starania dla pełnego uznania zasady, że oboje rodzice ponoszą wspólną odpowiedzialność za wychowanie i rozwój dziecka. Rodzice lub w określonych przypadkach opiekunowie prawni ponoszą główną odpowiedzialność za wychowanie i rozwój dziecka ma być przedmiotem ich największej troski.

2. W celu zagwarantowania i popierania praw zawartych w niniejszej konwencji Państwa-Strony będą okazywały odpowiednią pomoc rodzicom oraz opiekunom prawnym w wykonywaniu przez nich obowiązków związanych z wychowaniem dzieci oraz zapewnią rozwój instytucji, zakładów i usług w zakresie opieki nad dziećmi.
3. Państwa-Strony będą podejmowały wszelkie właściwe kroki dla zapewnienia dzieciom pracujących rodziców prawa do korzystania z usług instytucji i zakładów w zakresie opieki nad dziećmi, do których są one uprawnione.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej

Art. 48

1. Rodzice mają prawo do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami. Wychowanie to powinno uwzględniać stopień dojrzałości dziecka, a także wolność jego sumienia i wyznania oraz jego przekonania.

Art. 53

3. Rodzice mają prawo do zapewnienia dzieciom wychowania i nauczania moralnego i religijnego zgodnie ze swoimi przekonaniami. Przepis art. 48 ust. 1 stosuje się odpowiednio.

Art. 72

4. Rzeczpospolita Polska zapewnia ochronę praw dziecka. Każdy ma prawo żądać od organów władzy publicznej ochrony dziecka przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem i demoralizacją.

Ustawa z dnia 7 września 1991 roku o systemie oświaty

Art. 18

1. Rodzice dziecka podlegającego obowiązkowi szkolnemu są obowiązani do:
 - 1) dopełnienia czynności związanych ze zgłoszeniem dziecka do szkoły;
 - 2) zapewnienia regularnego uczęszczania dziecka na zajęcia szkolne;
 - 3) zapewnienia dziecku warunków umożliwiających przygotowywanie się do zajęć;

- 4) informowania, w terminie do dnia 30 września każdego roku, dyrektora szkoły podstawowej lub gimnazjum, w obwodzie których dziecko mieszka, o realizacji obowiązku szkolnego spełnianego w sposób określony w art. 16 ust. 5b.

Ustawa o systemie oświaty daje rodzicom prawo do:

- udziału przedstawiciela rodziców w komisji konkursowej wybierającej dyrektora szkoły (art. 36a ust. 5 pkt 2)
- posiadania swoich przedstawicieli w krajowych, wojewódzkich i lokalnych radach oświatowych (art. 45–49)
- wyboru swoich przedstawicieli do składu rady szkoły (art. 51).

4.2. Szkoła jako środowisko wychowawcze

Gdy krąg społecznych doświadczeń dziecka rozszerza się poza rodzinę, wówczas zaczyna utożsamiać się ono z innymi osobami spoza bliskiego otoczenia. Szkoła jest drugim obok rodziny środowiskiem wychowawczym, który wywiera wpływ na dziecko.

Sam wyraz „szkoła” pochodzi z języka greckiego (*schola*). Wincenty Okoń definiuje szkołę jako „instytucję oświatowo-wychowawczą zajmującą się kształceniem i wychowaniem dzieci, młodzieży i dorosłych, stosownie do przyjętych w danym społeczeństwie celów i zadań oraz koncepcji oświatowo-wychowawczych i programów; osiągnięciu tych celów służy odpowiednio wykształcona kadra pedagogiczna, nadzór oświatowy, baza lokalowa i wyposażenie oraz zabezpieczenie budżetowe ze skarbu państwa, samorządów lokalnych lub innych źródeł¹⁸⁰”.

W momencie przekroczenia szkoły dziecko wnosi do niej część środowiska, w którym funkcjonuje, spędza w niej czas i to ona dostarcza mu wielu przeżyć, wzbogaca o nowe doświadczenia. Młodzież uczestnicząc w różnych dziedzinach życia szkolnego, przygotowuje się do czyn-

¹⁸⁰ W. Okoń, *Słownik pedagogiczny*, Warszawa 1992, s. 201.

nego uczestnictwa w życiu społecznym. Działalność szkoły przebiega na dwóch płaszczyznach: dydaktycznym i wychowawczym przy udziale profesjonalnie przygotowanych pedagogów. Każdą taką placówkę tworzy jej kierownictwo, uczniowie, zespół pedagogiczny, wychowawcy, instruktorzy. Organy szkoły, tj. dyrektor, rada pedagogiczna, rada szkoły, samorząd uczniowski, rada rodziców, działają zgodnie z warunkami określonymi w statucie szkoły oraz w myśl ustawy o systemie oświaty.

Szkoła jako instytucja ma szereg zadań wobec ucznia, dookreślonych m.in. w licznych przepisach prawa oświatowego (Ustawa o systemie oświaty, Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej). W myśl zapisów obowiązujących aktów prawnych, szkoła umożliwia uczniowi:

- poznanie i rozumienie świata oraz jego kultury,
- ujawnienie zainteresowań i uzdolnień,
- rozumienie siebie, innych ludzi, ich poglądów,
- poszukiwanie duchowych wartości życia oraz kształtowanie i ocenę własnej wartości, rozwijanie potrzeby doskonalenia się,
- przygotowanie do odpowiedzialnego współtworzenia świata i odnajdywania w nim własnego miejsca; samoidentyfikację narodową i kulturową,
- kształtowanie postaw patriotycznych, poczucia przynależności do społeczności lokalnej, grupy etnicznej, narodu, społeczności międzynarodowej,
- zdobycie wykształcenia.

Szkoła zapewnia:

- opiekę, przyjazne, bezpieczne i korzystne dla zdrowia ucznia warunki edukacji;
- poszanowanie praw ucznia;
- warunki prawidłowego rozwoju psychofizycznego.

Szkoła wspiera:

- rozwój osobowości w zgodzie z własnym systemem wartości, który respektując prawa innych, wartości uniwersalne i przyjęte normy, daje możliwości samorealizacji;

- aktywność poznawczą i twórczą;
- rozwój wrażliwości emocjonalnej i wyobraźni społecznej;
- samowychowanie, samokształcenie i kierowanie własnym rozwojem;
- prospołeczne i prozdrowotne działania ucznia.

W polskim prawie oświatowym możemy spotkać się z prawami i obowiązkami zarówno po stronie pedagogów i dyrekcji, jak również uczniów i ich rodziny. Wyznaczają one uczniom i nauczycielom niezbędne granice, bez których nie byłoby możliwości efektywnej pracy. Szkoła zdaje sobie sprawę, że posiada odpowiednie środki do tego, by pedagogizować i dostrzega ich dobrodziejstwo.

4.3. Współdziałanie rodziny i szkoły w procesie nauczania i wychowania

Dziecko w wieku szkolnym podlega głównie wpływom dwóch środowisk wychowawczych, jakimi są rodzina i szkoła. Na etapie rozwoju i kształcenia, wyznaczania granic i modelowania osobowości ważne jest, by zbudować wspólny jednolity kierunek działań wychowawczych.

Głównym zadaniem szkoły w Polsce jest przygotowanie dzieci i młodzieży do pracy i życia w społeczeństwie. Cel ten można osiągnąć tylko na drodze ścisłej współpracy szkoły z domem rodzinnym. Szkoła i rodzina powinny nie tylko wiedzieć, w jakim zakresie może przejawiać się ich współpraca, ale również, jak ją można realizować dla ogólnego dobra dziecka. Dobrze wychowane dzieci będą szczęściem naszej starości, źle wychowane – przyczyną naszej późniejszej niedoli, łez i poczucia winy w stosunku do innych ludzi i kraju. Chyba wszyscy rodzice pragną być dumni ze swoich dzieci, pragną cieszyć się z ich dobrych postępów w szkole oraz poprawnego zachowania na lekcjach, w domu, na ulicy. Zdarza się jednak, że dzieci sprawiają rodzicom i nauczycielom poważne trudności wychowawcze, przysparzając wiele trosk i kłopotów – są nieposłuszne, nie respektują poleceń matki i ojca, do starszych osób odnoszą się opryskliwie, w szkole osiągają słabe wyniki

w nauce itp. Przyczyn takiego stanu rzeczy jest wiele. Jedną z nich jest nieumiejętne postępowanie rodziców z dziećmi. Wypowiedzi niektórych rodziców, zmierzające do przerwania pełnej odpowiedzialności za wychowanie dzieci na szkołę, są z gruntu fałszywe. Wychowanie daje dobre wyniki wtedy, kiedy zarówno nauczyciele, jak i rodzice wspólnie dbają o dziecko, a ich zabiegi wychowawcze oparte są na wzajemnym zaufaniu i porozumieniu. Podstawą autorytetu rodziców w oczach dzieci jest duże poczucie odpowiedzialności za wychowanie. Zdarzają się wypadki, że zachowanie się rodziców wobec sąsiadów, krewnych, znajomych jest wysoko niewłaściwe. Dziecko, które widzi złe postępowanie ojca czy matki, słyszy klótnie, przestaje szanować najbliższych i być im posłuszne. Tacy rodzice tracą w oczach dzieci autorytet, a chcąc go odzyskać, popełniają wiele błędów wychowawczych. Dążąc do tego, aby dzieci były posłuszne, osiągają autorytet oparty często na niewłaściwych założeniach. Podstawą autorytetu rodzicielskiego może być jedynie życie i praca rodziców, ich postawa obywatelska, ich postępowanie. Jeżeli rodzice wykonują swoje czynności uczciwie, rozumnie i jeżeli stawiają sobie wielkie i piękne cele oraz zdają sobie sprawę ze swojego postępowania, to wówczas posiadają prawdziwy autorytet. Praca ojca czy matki powinna przedstawiać się oczom dziecka jako poważna i godna szacunku. Autorytet będą mieli tylko ci rodzice, którzy dzieciom imponują, którzy budzą w nich szacunek dla własnej pracy, dla własnej postawy moralnej. Dzieci szczycą się wyglądem rodziców, ich zachowaniem czy też szacunkiem, jakim otaczają ich ojca lub matkę sąsiedzi i rodzice kolegów. Rodzice powinni występować wobec swoich dzieci nie tylko jako pracownicy na ograniczonym odcinku swego zespołu, ale również jako ci, którym znane są wydarzenia polityczne z kraju i ze świata, którym znana jest literatura, najnowsza technika. Obywatelska postawa rodziców imponuje dziecku. Właśnie tacy rodzice cieszą się zawsze dużym autorytetem.

By zapewnić sobie jak najpełniejszy autorytet, trzeba przede wszystkim wiedzieć, czym żyje i interesuje się dziecko, co lubi, czego nie chce, jak się bawi, co czyta, jaki jest jego stosunek do szkoły, do nauczycieli, jakie ma trudności, jak zachowuje się w klasie, wśród rówieśników itd. Dzieci lubią, gdy rodzice znają ich życie; szanują ich za to. Autorytet oparty na znajomości życia dziecka prowadzi do autorytetu pomocy.

W życiu każdego dziecka zdarzają się wypadki, kiedy nie wie ono, jak trzeba postąpić i wtedy potrzebuje rady i pomocy. Być może nie będzie umiało poprosić o to rodziców, sami rodzice wówczas powinni mu przyjść z pomocą. Może to być bezpośrednia rada, nieraz żart, polecenie, a może i rozkaz. Gdy rodzice znają swoje dziecko, wiedzą jak mają postąpić. Nieraz trzeba tę pomoc okazać w jakiś specjalny sposób – może to być udział w zabawie dzieci, zaznajomienie się z kolegami dziecka, rozmowa przeprowadzona ze starszym rodzeństwem itp. Pomoc dla dziecka nie powinna być jednak natrętna. Należy zostawić mu zawsze samodzielność w wybrnięciu z trudności czy pokonaniu przeszkód. Trzeba jednak obserwować dziecko, jak ono przystępuje do rozwiązywania skomplikowanych sytuacji, by w koniecznej potrzebie, gdy jest bez wyjścia, a nawet wpada w rozpacz, podać pomocną dłoń. Niekiedy dobrze jest, gdy dziecko czuje i widzi skupioną nad sobą uwagę rodziców, ale jednocześnie zdaje sobie sprawę, że rodzice od niego żądają pracy i nie mają zamiaru za nie wykonać zajęcia ani zdjąć z niego odpowiedzialności.

Zasada odpowiedzialności jest ważną podstawą autorytetu rodzicielskiego. Dziecko winno zdawać sobie sprawę, że kierowanie nim jest poważnym zadaniem rodziców, za które rodzice są odpowiedzialni przed całym społeczeństwem. To poczucie odpowiedzialności jest podstawą nie tylko pomocy, ale i wymagań. Niekiedy wymagania te powinny być wyrażone w najbardziej stanowczej formie, która nie dopuszcza sprzeciwu. Należy jednak pamiętać, że stawianie wymagań wtedy przyniesie pożytek, gdy autorytet odpowiedzialności mocno tkwi w świadomości dziecka.

Współczesna rzeczywistość edukacyjna przekonuje o potrzebie pogłębionej refleksji nad rolą szkoły i rodziny w procesie wychowania i rozwoju młodego człowieka. Rodzina i szkoła to bowiem dwa najważniejsze środowiska wychowawcze dziecka, mające decydujący wpływ na prawidłowy jego rozwój i funkcjonowanie w społeczeństwie. Współdziałanie tych dwóch instytucji jest jednym z istotnych czynników prawidłowego procesu wychowawczego. Wpływa zarówno na kształtowanie osobowości dzieci, ich zachowanie, jak i postępy w nauce. Daje również szanse ciągłego doskonalenia rodziców i nauczycieli jako wychowawców odpowiedzialnych za wielostronny rozwój dzieci i młodzieży. Efektywność

pracy wychowawczej zależy w dużej mierze od systematyczności, form i metod współdziałania. Współpraca ta zwykle jest rozumiana jako wykonywanie wspólnych działań służących dobru nie tylko pojedynczego dziecka, ale także ogółu klasy¹⁸¹.

Rodzina stoi na początku drogi rozwoju każdego człowieka. To pierwsze i najważniejsze środowisko odgrywające największą rolę w rozwoju osobowości dziecka. Szkoła pojawia się później, a trafiające do niej dziecko ma już ukształtowane zręby osobowości. Rodzina przekazuje wartości społeczne, uczy miłości i szacunku do drugiego człowieka. W niej dziecko zdobywa przyszłą umiejętność życia w społeczeństwie i wiedzę o otaczającym je świecie. Rodzina może popełnić też wiele błędów wychowawczych. Brak konsekwencji w postępowaniu z dzieckiem, nadmierna pobłażliwość oraz nastawienie na konsumpcyjny styl życia to błędy, które zauważane są przez nauczycieli i niestety nie zawsze dostrzegane przez rodziców. Najlepsza praca wychowawcza szkoły nie zastąpi domu rodzinnego¹⁸².

Szkoła, przejmując dziecko, ma za zadanie rozszerzyć kapitał rodzicielski o wymiar intelektualny. Ma także pogłębić kulturę rodzinną o wymiar społeczny. Wychowanie w szkole winno współbrzmieć z wychowaniem rodzinnym. Szczególnie wartościową rzeczą jest, gdy pomiędzy rodziną a szkołą istnieje współpraca, uzupełnianie się, a nie rywalizacja. Wzajemne współdziałanie i pomoc mogą pozwolić na uniknięcie wielu trudności wychowawczych, a niekiedy nawet tragedii.

Szkoła jako instytucja społecznego kształcenia i wychowania powinna zapewnić każdemu młodemu człowiekowi odpowiednie warunki dla jego prawidłowego rozwoju i w pełni przygotować go do wypełniania obowiązków rodzinnych i obywatelskich. W każdej szkole trwa nieustająca „lekcja wychowania”, porównywania rzeczywistości do ideałów, programów i celów edukacyjnych, a także życia szkolnego do życia realnego. Szkoła stwarza uczniom okazje do wzajemnego poznania się, daje możliwość nawiązania nowych kontaktów. Jednostka zdobywa doświadczenie społeczne, konfrontuje własne poglądy z wartościami innych, przez co uczy się nowych zachowań. Dziecko przez kontakt z dru-

¹⁸¹ E. Kosińska, *Wychowanie przez integrację*, „Wychowawca”, nr 1/2000, s. 12-13.

¹⁸² T.E. Olearczyk, *Rodzina i szkoła*, „Wychowawca”, nr 3/2000, s. 16-17.

gim człowiekiem kształtuje swoją osobowość i w ten sposób dokonuje się jego prawdziwy rozwój¹⁸³.

Szkoła jest miejscem, w którym dokonuje się dzieła wychowania i w którym obecny jest trud wzrastania nie tylko uczniów, ale także rodziców i nauczycieli. To nauczyciele są świadkami zmienności okresów rozwojowych zachodzących w uczniach. Bez wychowania w domu, na którym bazuje szkoła, nie byłoby możliwości podjęcia procesu samowychowania, który jest procesem wtórnym. W wychowaniu szkolnym rzeczą ważną jest wyraźne określenie praw i obowiązków ucznia. Wdrażanie do odpowiedzialności za swoje działanie, za organizację życia społecznego szkoły czy klasy jest wprowadzaniem w uspołecznienie młodego pokolenia. Wychowanie do podejmowania obowiązków jest zadaniem zarówno domu, jak i szkoły¹⁸⁴.

W placówkach działają aktywnie rady rodziców i rady szkół. Skupiają one tych rodziców, którym dobro szkoły kojarzy się z wysokim poziomem kształcenia, atrakcyjnym programem wychowawczym. Działalność tych uspołeczniczonych ciał wspomagających szkołę nabiera coraz większego znaczenia w procesie uspołeczniania szkół, w którym rodzic jako petent wciela się w rolę współodpowiedzialnego za proces wychowania swojego dziecka i proces przygotowania go do przyszłego dorosłego życia.

Szkoła powinna pomagać rodzicom i dlatego jest zobowiązana do ścisłej i dobrej współpracy z nimi. Rolą szkoły jest lepsze poznanie swoich uczniów i ich środowisk rodzinnych, by uzupełnić ewentualne braki wychowawcze rodziny. Dla prawidłowego rozwoju dziecka potrzebne jest współbrzmienie domu i szkoły w zakresie wskazywania zasad, norm i wartości. Szczególnie dotyczy to uczniów „trudnych”, którym musi pomóc zarówno rodzic, jak i nauczyciel.

W dzisiejszych czasach proces wychowania młodego człowieka jest szczególnie skomplikowany. Wymaga od rodziców i nauczycieli wielkiej pracy i odpowiedzialności. Szkoła jest miejscem, gdzie zachodzą relacje między nauczycielami i uczniami, ale także miejscem spotkań i oddziaływań nauczycieli i rodziców. To miejsce, w którym podejmowany jest

¹⁸³ C. Banach, *Polska szkoła i system edukacji*, Toruń 1995, s. 97.

¹⁸⁴ T.E. Olearczyk, *Rodzina i szkoła*, „Wychowawca”, nr 3/2000, s. 16–17.

trud wychowania. Rodzicie i nauczyciele winni zdawać sobie sprawę, iż wychowanie nie jest sprawą prywatną, lecz ma wymiar społeczny. Od tego, czy na płaszczyźnie nauczyciele – rodzice występuje zbieżność celów wychowania, zależy, jakie będą jego efekty. Cele domu i szkoły mogą być zbieżne wtedy, kiedy istnieje dobra współpraca między szkołą i rodziną oraz okazywanie wzajemnego szacunku domu i szkoły¹⁸⁵.

Zadaniem szkoły jest zastosowanie takich strategii, które pozwolą przerwać negatywne nastawienie rodziców do nauczycieli i do współpracy ze szkołą oraz nauczycieli do uczniów. Mają one uświadomić rodzicom, że szkoła proponuje faktyczną współpracę i liczy się z ich zdaniem. Należy dążyć do tego, aby rodzic nie był w szkole tylko petentem, który zebranie i rozmowę z nauczycielem lub dyrektorem traktuje jako przykrą konieczność. Nauczyciele powinni być zawsze otwarci na potrzeby rodziców i odwoływać się do ich pomocy w rozwiązywaniu problemów szkoły. Zarówno szkoła, jak i rodzina przeanalizować powinna popełniane błędy i stopniowo je eliminować – obie strony są bowiem wspólnie odpowiedzialne za wychowanie dziecka.

Model współczesnej szkoły lansuje wzór nauczyciela otwartego i dobrego psychologa, który służy swoją wiedzą i umiejętnościami wszystkim uczniom. Stymuluje ich rozwój oraz inspiruje do pracy twórczej. Nauczyciel taki musi umieć uczyć innowacyjnie, sprawować nie tylko funkcję kształcącą, lecz również opiekuńczą. Ważne jest, aby nauczyciel uświadomił sobie, że odgrywa bardzo ważną rolę w życiu swoich uczniów. Pozytywne kontakty z uczniami stymuluje zachowanie nauczyciela, który systematycznie buduje atmosferę życzliwości, szacunku i ciepła, jest baczny obserwatorem swoich podopiecznych wrażliwym na ich sukcesy i porażki. Nauczyciel powinien czuć swą odpowiedzialność za los ucznia i nie uchylać się wykrętami od tej odpowiedzialności. Prawidłowe oddziaływanie pedagogiczne opiera się przede wszystkim na poszanowaniu ucznia. Kto nie potrafi autentycznie szanować dziecka, interesować się jego losem, nie będzie nigdy skutecznym wychowawcą, choćby miał setki innych przymiotów¹⁸⁶. Potwierdzają to słowa Ewy Kosińskiej: „Nie ulega jednak wątpliwości, iż w dziedzinie wycho-

¹⁸⁵ L. Pawelski, *Prawdy i fikcje w polskiej oświacie*, „Nowa Szkoła”, nr 3/2000, s. 5–6.

¹⁸⁶ I. Kość, *Funkcja opiekuńcza szkoły wobec potrzeb dziecka*, [w:] *Opieka i wychowanie*, C. Kępski (red.), Lublin 1998, s. 185.

wania społeczeństwo nie zaspokoi swoich potrzeb za pośrednictwem pojedynczej instytucji oświatowej, działającej w izolacji i osamotnieniu. Nauczaniu nie nada się charakteru wychowującego, jeżeli nie zaistnieje dobrze pojęta współpraca szkoły z rodziną, placówkami wychowania pozaszkolnego, Kościołem, policją, radami osiedli czy gmin, jeżeli nie będą odbudowane demokratyczne struktury w funkcjonowaniu samej szkoły i wreszcie gdy zabraknie autentycznego zainteresowania samych nauczycieli¹⁸⁷.

Możliwość współdziałania szkoły z rodzicami wymaga uwzględnienia pewnych warunków, od których zależy skuteczność i zakres tej współpracy. Zdzisław Sargialis, mówiąc o współpracy szkoły z rodzicami w zakresie wychowania i opieki, zwraca uwagę na następujące warunki:

- Podstawowym warunkiem jest rozwijanie i utrzymanie częstych kontaktów szkoły z rodzicami.
- Włączenie rodziców do realizacji zadań całościowych związanych z realizacją programowych zadań opiekuńczo-wychowawczych. A nie jednostkowych i doraźnych. Inicjatywa winna wyjść ze szkoły.
- Wytworzenie klimatu satysfakcjonowania rodziców z faktu ich uczestnictwa w pracy szkoły.
- Skuteczność współpracy szkoły z rodzicami zależy też od warunków organizacyjno-materialnych, jakie należy stworzyć podczas różnego rodzaju spotkań.

Z kolei Bolesław Huras uzależnia warunki współpracy szkoły z rodzicami od:

- formy zaproszeń na zebrania,
- dobrego samopoczucia rodziców w trakcie zebrania,
- poruszania na zebraniach klasowych problemów dotyczących całej klasy, a nie przypadków indywidualnych,
- wyróżnienia rodziców działających dla dobra szkoły czy też na rzecz klasy.

¹⁸⁷ E. Kosińska, *Wychowanie przez integrację*, „Wychowawca”, nr 1/2000, s. 12-13.

Warunki współdziałania rodziców i nauczycieli są o tyle istotne, że z właściwie zorganizowanej współpracy tych grup wynikają ważne korzyści. Mieczysław Łobocki wymienia następujące:

- lepsze poznanie i rozumienie uczniów przez nauczycieli i rodziców,
- przewartościowanie wzajemnych postaw,
- uzgadnianie działań wychowawczych,
- udzielanie sobie wzajemnej pomocy,
- stwarzanie właściwej atmosfery wychowawczej w szkole i domu.

Mówiąc o warunkach skuteczności współdziałania szkoły z rodzicami w przygotowaniu uczniów do wyboru zawodu, trzeba wspomnieć o pewnych teoretycznych założeniach, które sprzyjają tej skuteczności. Do teoretycznych uwarunkowań zalicza się następujące czynniki:

- poziom świadomości wychowawczej rodziców,
- jedność oddziaływania środowiska szkolnego i domu rodzinnego,
- dynamizacja wiedzy pedagogiczno-psychologicznej,
- właściwe metody pedagogicznego kształcenia rodziców,
- zasady właściwego kontaktu nauczyciela z rodzicami.

Szkoła powinna uczyć nie tylko, jak żyć, ale i jak zmieniać życie. To ambitne zadanie szkoła może realizować jedynie we właściwej współpracy z rodzicami uczniów, które należy realizować wg pewnych przyjętych zasad:

- pedagogizacja rodziców powinna być prowadzona w sposób nowoczesny, zrozumiały i atrakcyjny dla nich,
- poruszana problematyka powinna odpowiadać zainteresowaniom i potrzebom edukacyjnym rodziców oraz uwzględniać problemy wychowawcze występujące w danym środowisku szkolnym,
- ważnym zadaniem dyrektorów szkół jest stworzenie odpowiednich warunków organizacyjnych do realizowanej systemowo i opracowanej wspólnie z radą pedagogiczną pedagogizacji rodziców,

- rodziców powinien pedagogizować nie tylko pedagog szkolny poprzez różne formy działań, ale także inni nauczyciele oraz wychowawca klasy, który ma najczęstszy kontakt z rodzicami i powinien im służyć pomocą w rozwiązywaniu problemów dydaktyczno-wychowawczych,
- rodziców należy umiejętnie aktywizować do współpracy ze szkołą i korzystania z różnych oferowanych im form pedagogizacji, które powinny się stać stałym elementem życia szkolnego,
- pedagogizacją należy objąć również nauczycieli, aby poszerzać ich wiedzę psychopedagogiczną i pomóc im w poprawie relacji interpersonalnych z rodzicami i uczniami. Tematy, które należy wybrać na spotkania z rodzicami:
 - omawiające rozwój psychofizyczny dziecka,
 - poruszające potrzeby dziecka, jego zainteresowania,
 - dotyczące problemów okresu dojrzewania,
 - omawiające zagrożenia okresu adolescencji,
 - dotyczące bezpieczeństwa.
- Pedagogizacja rodziców musi być prowadzona z dużym taktem. Mamy bowiem do czynienia z osobami dorosłymi, które posiadają własne doświadczenia życiowe, wychowawcze, które mają utrwalone poglądy i postawy. Musimy pamiętać o tym, że rodzice reprezentują różny poziom kulturalny, moralny i intelektualny.

W celu nawiązania bezpośredniego kontaktu nauczyciela z rodzicami nieodzowne jest - według Romana Ossowskiego – uwzględnienie następujących zasad:

- wzajemnej akceptacji,
- sprzyjających warunków zewnętrznych,
- wyrównanych postaw emocjonalnych,
- komunikatywności,
- dyskusyjności i partnerstwa.

O zasadach współpracy z rodzicami pisze także Helena Izdebska. Zasada pierwsza – to znajomość społecznych uwarunkowań procesu roz-

woju i wychowania dzieci w warunkach współczesnego życia. Autorka kładzie duży nacisk na rodzinę jako główny teren życia ucznia. W niej bowiem odbijają się wszystkie procesy i towarzyszące im zjawiska, które zachodzą w całej społeczności. Druga zasada – to orientacja w problematyce współczesnej rodziny, zachodzących w niej przemianach i ich konsekwencjach dla wychowania. Aby nawiązać dialog ze środowiskiem rodziny uczniów, należy znać problem tych rodzin. Trzecia zasada – to organizowanie kontaktów z rodzicami, a także liczenie się w tych kontaktach z poziomem intelektualnym rodziców, ich pozycją społeczną, rodzajem wykonywanej pracy. W kontaktach z rodzicami niezbędna jest delikatność i takt, życzliwa pomoc i zachęta, ukazanie konieczności oraz potrzeby większego zainteresowania się wychowaniem, a także liczenie się z uczuciowym związkiem rodziców z dzieckiem, z ich ambicjami i oczekiwaniami, jakie z nim wiążą. Nauczyciel powinien być przyjacielem i doradcą rodziny. Przyjazny kontakt z rodzicami w znacznym stopniu może ułatwić trudną i odpowiedzialną pracę nauczyciela. Ten kontakt nauczyciela z rodziną ucznia wyrasta na płaszczyźnie wspólnego dążenia do możliwie pełnego rozwoju dziecka.

Kilkukrotnie wspomniane zostało, że w procesie kształtowania osobowości dziecka niezmiernie istotny jest wspólny, możliwie jednolity kierunek wszystkich poczynań wychowawczych. Jest to tak istotne, bowiem negatywne konsekwencje braku ujednoczenia wpływów są ogólnie znane. Prowadzenie dziecka po dwóch nieskoordynowanych ścieżkach życia – domowej i szkolnej, czy szerszej środowiskowej – daje zawsze minimalne szanse pozytywnych zmian w zachowaniu jednostki.

Jedność oddziaływań szkoły i domu nie oznacza jednak wcale takiego samego, identycznego oddziaływania. Inne bowiem zadania ma do spełnienia rodzina, a inne szkoła. Nie chodzi o utożsamianie zadań i ról pełnionych przez dwa środowiska. Szkoła i dom nie powinny zatracać swojej odrębności i specyfiki.

„Oddziaływanie rodziny na dziecko jest oddziaływaniem angażującym całą osobowość: emocje, intelekt, działanie. Skuteczność tego oddziaływania zwiększa fakt, że jest ono oddziaływaniem w swej istocie indywidualnym, uwzględniającym różnorodność potrzeb i zaintereso-

wań, możliwości intelektualne i fizyczne, odmienności gustów, aspiracji członków rodziny. Szkoła jako środowisko wychowawcze wnosi do życia dziecka wiele innych walorów. Dziecko staje tu wobec zadań stawianych wszystkim dzieciom, egzekwowanych i ocenianych nie tylko przez nauczycieli, ale także przez rówieśników. Pozwala to na wprowadzenie w życie dziecka pewnego obiektywizmu i konieczności przystosowania się do wymagań, do zorganizowanego życia szkolnego, zadań, terminów. Ponadto szkoła dostarcza doświadczeń społecznych wynoszonych z kontaktów z rówieśnikami czy w organizacjach dziecięcych. Kontakty te uczą funkcjonowania i życia w zespole¹⁸⁸.

Tak więc oba te środowiska, mimo swych odmienności w funkcjonowaniu, czasem nawet braków i niedociągnięć, są ważne w życiu dzieci i młodzieży. Rodzina stanowi podstawowe ogniwo wychowania. Związki między funkcjonowaniem obu tych instytucji są bardzo ścisłe. Wszelkie niedostatki czy nieprawidłowości w działaniu rodziny odbijają się natychmiast na terenie szkoły. I odwrotnie – nieprawidłowości w szkole znajdują swój wyraz w domu rodzinnym. Tylko jedność oddziaływań szkoły i rodziny oraz najbliższego środowiska zapewnić może pożądane wyniki wychowawcze. Dla osiągnięcia jak najlepszych wyników w wychowaniu dzieci powinien powstać uzgodniony system oddziaływania wychowawczego w domu i w szkole. Obecnie mówi się o pedagogizacji rodziców, co oznacza o wdrażaniu ich do odpowiedzialnej i trudnej działalności rzeczywistych wychowawców młodego pokolenia. Wspomaganie rodziny i organizowanie szeroko pojętego środowiska wychowawczego staje się oczywistą koniecznością. Celem tego współdziałania powinno być:

- tworzenie wspólnego programu działalności wychowawczej obowiązującego w domu, w szkole, a jednocześnie uwzględniającego różnorodne i swoiste dla tych instytucji sytuacje;
- ujednoczenie wymagań adresowanych do dzieci;
- wspólna działalność (szkoły i rodziny) na rzecz szkoły, dzielnicy, osiedla;
- niesienie pomocy rodzinom napotykaającym trudności.

¹⁸⁸ J. Maciaszkowa, *Współdziałanie szkoły i rodziny warunkiem skutecznego wychowania dzieci i młodzieży*, „Oświata i Wychowanie”, nr 4/1979, s. 167-168.

By osiągnąć jedność w oddziaływaniu, nie wystarczy żądać od rodziców by spełniali wymagania szkoły, lecz trzeba pracować z rodzicami w tym kierunku, by rozumieli oni sens i znaczenie tych wymagań oraz by zgodnie współdziałali ze szkołą. Dla osiągnięcia tego celu nie wystarczają dorywcze, okazjonalne kontakty nauczyciela z rodzicami. Konieczne jest podjęcie systematycznej, planowej akcji pedagogizacji rodziców.

Problem współpracy między domem a szkołą należy w pedagogice do bardzo ważnych. Ta współpraca jest bardzo ważna i potrzebna zarówno rodzicom, jak i nauczycielom. Brak porozumienia i współdziałania powoduje osamotnienie dziecka, stawia je często w trudnych sytuacjach, staje się źródłem narastających konfliktów i urazów.

Aby rodzice autentycznie odczuwali potrzebę poszerzenia i wzbogacenia posiadanej wiedzy pedagogiczno-psychologicznej, nie może być ona czymś statycznym. Nie powinna być to jedynie znajomość ogólnych praw i prawidłowości psychologicznych czy pedagogicznych. Przede wszystkim wiedza musi być dostarczana odbiorcy w tym okresie, gdy odczuwa on właśnie zapotrzebowanie na tego rodzaju informację, gdy wie, że jest ona potrzebna i że pomoże w rozwiązywaniu rodzących się problemów.

4.4. Główne formy współpracy szkoły z rodzicami

Żeby rodzice chcieli ze szkołą współpracować, muszą znaleźć w niej odpowiedni klimat. Muszą poczuć się partnerami dyrektora i nauczycieli. Nie tylko wtedy, gdy potrzebne są pieniądze lub dodatkowe ręce do pracy. Potrzebę uczestnictwa rodziców w życiu szkoły można zaakcentować poprzez realizację wspólnie wypracowanego i zaakceptowanego programu wychowawczego szkoły.

Główne formy współpracy można ogólnie podzielić na:

- doraźne:
 - zebrania klasowe,
 - dni otwarte szkoły,
 - kontakty korespondencyjne, telefoniczne i osobiste,
 - uroczystości i imprezy szkolne,

- zinstytucjonalizowane:
 - komitet rodzicielski,
 - radę szkoły.

Zebrania klasowe

Są to spotkania z rodzicami, zwane często wywiadówkami. Odbywają się przynajmniej cztery razy w ciągu roku szkolnego, jednak zazwyczaj częściej. Biorą w nich udział zazwyczaj rodzice jednej klasy. Dotyczą one spraw organizacyjnych, osiągnięć edukacyjnych uczniów, ich funkcjonowania w społeczności szkolnej i ewentualnych trudności wychowawczych. Na pierwszym zebraniu wychowawca przedstawia harmonogram spotkań na cały rok szkolny wraz z ich tematyką. Zapoznaje rodziców z planem pracy wychowawczej, wewnątrzszkolnym i przedmiotowym systemem oceniania oraz innymi dokumentami związanymi z pracą szkoły, np. procedurami egzaminu gimnazjalnego czy maturalnego, jeżeli takowe są przewidziane w nadchodzącym roku szkolnym. Może poprzedzać je zebranie ogólne wszystkich rodziców, z którymi spotyka się dyrekcja szkoły lub prezydium komitetu rodzicielskiego w celu przekazania ważnych informacji. Właściwie zorganizowane spotkanie poprzedza staranna analiza ogólnej sytuacji wychowawczej klasy. Jest to okazja do poinformowania o tym, co się dzieje na forum klasy i szkoły, jakie przedsięwzięcia są realizowane i jakie są potrzeby. Aby spotkania takie nie były prowadzone w sposób szablonowy, rodzice muszą mieć możliwość konstruktywnego wpływu na to co się dzieje w klasie. Ich propozycje powinny być uwzględniane w dalszych poczynaniach wychowawczych. Atmosfera tych spotkań ma pozytywny wpływ na uaktywnienie się rodziców. Ważne, aby czuli się potrzebni szkole, np. w charakterze dodatkowych opiekunów na wycieczkach, dyskotekach, jako goście dzielący się swoim doświadczeniem na lekcjach wychowawczych lub współorganizatorzy imprez kulturalnych.

W trakcie zebrania klasowych – poza sprawami organizacyjnymi – jest oczywiście miejsce również na pedagogizację rodziców, prowadzoną m.in. w ramach szkoleń, spotkań z ekspertem albo warsztatów.

Dni otwarte szkoły

To cykliczne dyżury w określonym dniu i godzinach wszystkich nauczycieli, podczas których rodzice mogą spotkać się z nimi indywidualnie. Jest to okazja do szczerzej i nieskrępowanej rozmowy na temat dziecka-ucznia. Ponieważ jest to kontakt personalizowany, można dogłębnie skupić się na dobrych i słabych stronach danego ucznia i próbować poszukać konsensusu. Nauczyciel konkretnego przedmiotu i rodzic mogą wspólnie zastanowić się, jak rozwiązać ewentualny problem.

Kontakty korespondencyjne i telefoniczne

Tego typu kontakty odbywają się nie tylko drogą tradycyjną, ale coraz częściej za pomocą wpisów w dzienniczku elektronicznym, do którego rodzic ma całodobowy dostęp. Kontakty takie wykorzystywane są wtedy, gdy rodzic wykazuje się obojętnością wobec realizowania obowiązków szkolnych swojego dziecka, nie reaguje na zaproszenia na spotkania klasowe lub rozmowy indywidualne. Nie dotyczą one wyłącznie spraw typowo interwencyjnych, których celem jest wyjaśnienie incydentów. List, telefon lub dzienniczek elektroniczny są również środkiem do przekazywania szybkiej informacji nt. zebrań, szkoleń, mogą być zaaprobaczeniem na uroczystość szkolną lub klasową, informacją o przyznaniu listu gratulacyjnego za osiągnięcia szkolne dziecka.

Kontakty osobiste

Kontakty wychowawcy z rodzicami nie powinny kończyć się na zebraniach klasowych. Mogą mieć miejsce na terenie szkoły w ramach dni otwartych, w domu rodzicielskim lub na gruncie neutralnym. Najtrudniejsze zazwyczaj są wizyty domowe, które bywają nieprzewidywalne i mają miejsce wtedy, gdy nie można w żaden sposób nawiązać kontaktu z rodzicami. Mogą jednakże przynieść spostrzeżenia dotyczące warunków egzystencji dziecka i skonfrontować własne przypuszczenia ze stanem faktycznym. Owocne w skutkach mogą być przypadkowe spotkania na gruncie neutralnym. Rozmowę można zacząć od tematów niezwiązanych z dziećmi i dopiero po pewnym czasie skierować na interesujące obie strony zagadnienia.

Uroczystości i imprezy szkolne

Popularną formą włączania rodziców w życie klasy i całej szkoły jest zapraszanie ich na uroczystości z okazji świąt, rocznic, rozpoczęcie lub zakończenie roku szkolnego.

W szkole, w zależności od typu, jest wiele okazji, które można wykorzystać na zintegrowanie rodziców. Przykładem mogą być pikniki szkolne, w których uczestniczą całe rodziny. Atmosfera takich imprez sprzyja nawiązaniu mniej formalnych relacji między nauczycielami a rodzicami. W przygotowanie i realizację programu (np. konkurencje sportowe, występy artystyczne, zabawy) włączają się wszyscy uczestnicy. Podobną funkcję polegającą na nawiązaniu bardziej osobistych kontaktów, które ułatwiają wzajemne poznawanie się są kameralne spotkania klasowe z okazji świąt religijnych, Dnia Matki, Andrzejek itp. Pomoc rodziców jest bezcenna przy okazji „studniówek”, obchodów Dnia Patrona Szkoły lub imprez kulturalnych, takich jak konkursy piosenki, przedstawienia teatralne. Rodzice pomagają uczniom w doborze repertuaru, sugerują stroje i wspomagają w ich wykonaniu, zajmują się wraz ze swymi dziećmi udekorowaniem sali.

Uczestnictwo uczniów, ich rodziców i nauczycieli w tego typu uroczystościach i imprezach stwarza warunki do uczenia się, jak układać dobre stosunki między tymi trzema podmiotami.

Komitet rodzicielski

Komitet rodzicielski jest organem wewnętrznym szkoły, którego funkcjonowanie wynika z ustawy o systemie oświaty. Komitet rodzicielski, zwany radą rodziców, jest obok rady pedagogicznej oraz samorządu uczniowskiego trzecim filarem szkolnej struktury organizacyjnej. Skupia wybranych demokratycznie przedstawicieli rodziców poszczególnych klas. Celem działalności jest zapewnienie współpracy rodziców z dyrektorem szkoły, radą pedagogiczną, samorządem uczniowskim, organami nadzorującymi szkołę i innymi instytucjami i organizacjami w realizacji zadań szkoły. Główne zadania komitetu rodzicielskiego polegają na współdziałaniu w programowaniu pracy szkoły oraz udzielaniu pomocy w zapewnieniu warunków realizacji zadań dydaktycznych,

wychowawczych i opiekuńczych szkoły. Rodzice współuczestniczą w tworzeniu i realizacji programów wychowawczych i profilaktycznych oraz współpracują z organizacjami uczniowskimi działającymi w szkole. Prezentują opinie i postulaty rodziców wobec dyrekcji i rady pedagogicznej, a także władz nadzorujących szkołę. Są niezastąpieni podczas organizacji wszelkich szkolnych przedsięwzięć. Pozyskują środki finansowe dla wspierania przedsięwzięć wychowawczo-opiekuńczych szkoły – fundusz komitetu rodzicielskiego jest nierzadko głównym źródłem unowocześniania bazy dydaktycznej.

Współpraca szkoły, jako placówki edukacyjnej, i rodziców to wykonywanie wspólnych zadań w imię uzgodnionych i zaakceptowanych przez obie strony celów. Nie wyklucza to współdziałania na płaszczyźnie jednokierunkowych świadczeń, np. w postaci udzielania pomocy finansowej bądź rzeczowej. Wybór konkretnych form wspólnych działań oraz ich zakres to wypadkowa wielu czynników: celów nauczyciela, który realizuje założenia systemu oświaty, jego przygotowania, indywidualnych preferencji, warunków, w jakich działa, potrzeb sygnalizowanych przez rodziców.

4.5. Zasady partnerstwa szkoła – rodzic

Wiadomo już, że rodzice i nauczyciele mają znaczący wpływ na wielostronny rozwój ucznia. Aby współpraca była owocna między nimi i urzeczywistniała wyżej wymienione cele, ważne jest przestrzeganie podstawowych zasad. M. Łobocki przedstawia je następująco¹⁸⁹:

- zasada pozytywnej motywacji,
- zasada partnerstwa,
- zasada wielostronnego przepływu informacji,
- zasada jedności oddziaływań,
- zasada aktywnej i systematycznej współpracy.

Zasada pozytywnej motywacji – głosi, że skuteczne współdziałanie rodziców i nauczycieli zależy od ich dobrej woli, chęci do działania

¹⁸⁹ M. Łobocki, *Współdziałanie nauczycieli i rodziców w procesie wychowania*, Warszawa 1985, s. 32-25.

i świadomości celowości wzajemnej współpracy. Chodzi głównie o to, aby obie ze stron widziały sens w podejmowaniu działań i były optymistycznie nastawione na uzyskanie zamierzonych wyników.

Zasada partnerstwa – obejmuje działania obu ze stron na tych samych niemal warunkach i prawach. Oba te środowiska powinny stworzyć swojego rodzaju wspólnotę, która nie będzie faworyzować niektórych jej członków, a podejmowanie decyzji odbywać się powinno poprzez jednakowy udział i z pełną odpowiedzialnością.

Zasada wielostronnego przepływu informacji – polega na systematycznej i nieprzerwanej wymianie informacji na temat ucznia. Wykorzystaniu różnych form porozumiewania się między różnymi osobami na wielorakich płaszczyznach.

Zasada jedności oddziaływań – przypomina o obraniu jednakowego kierunku działań i o konieczności realizowania przez szkołę i rodziców zgodnych ze sobą celów wychowawczych. Ujednolicenie metod i form postępowania ułatwi pracę i w jakimś stopniu scali uczniów ze szkołą i rodziną.

Zasada aktywnej i systematycznej współpracy – odnosi się do potrzeby czynnego zaangażowania się nauczycieli i rodziców w wykonywanie zadań.

Różnorodny wachlarz form współpracy pozwala nauczycielom i rodzicom na sukcesywne podejmowanie kontaktu w celu nawiązania współpracy dla dobra dziecka. W praktyce bywa niestety różnie. Zarówno rodzice, jak i nauczyciele odczuwają w mniejszym lub w większym stopniu potrzebę nawiązywania wzajemnych kontaktów i podejmowania współpracy. Czasem obserwuje się wyraźną niechęć z jednej, jak i drugiej strony, a nieraz działania są partnerskie.

4.6. Bariery we współpracy szkoły i rodziców

Na początek warto wyjaśnić pojęcie komunikacji. W literaturze można spotkać się z wieloma opisami tego zagadnienia, jednak według mnie najbardziej obrazujący omawiany temat jest cytat z książki Jana Waszkiewicza: „Zarówno użycie słowa *komunikacja*, jak i jego etymologia

pokazują, iż termin ten oznacza różnorodne sposoby budowania mniej lub bardziej trwałej wspólnoty między ludźmi. Budowana wspólnota dotyczyć może podzielanych odczuć, przeświadczeń, wartości, znaczeń, celów działania i samych działań. W pewnych sytuacjach dotyczyć ona może i wspólnej areny walki, a konstytuujące ją więzi dalekie są od przyjaźni. Wspólnota, o której mowa, tworzona może być przez przemieszczanie i łączenie osób za pomocą urządzeń telekomunikacyjnych bądź za pomocą działań językowych i innych zachowań symbolicznych, przenoszących znaczenia¹⁹⁰.

Bariery komunikacyjne natomiast to wszystko to, co zakłóca efektywne porozumienie pomiędzy nadawcą a odbiorcą komunikatu. Mogą wynikać zarówno z błędów popełnionych przez jedną, jak i drugą stronę w komunikacji. W niniejszej pracy bariery, jakie występują w omawianym środowisku szkolnym, podzielone zostaną na dwie części – występujące po stronie szkoły i po stronie rodziców.

Bariery współpracy ze strony nauczycieli

Dobre relacje między nauczycielem a rodzicem to podstawa współdziałania. Nieraz zdarzyć się może, że przez swoje zachowanie, postawę świadomą czy też nieświadomą zakłócimy kanał komunikacyjny i wtedy efekty pracy są niezadowolające. Aby zniwelować te przeciwności, należy uświadomić sobie, że one istnieją, są wynikiem różnych sytuacji życiowych czy wypalenia zawodowego. Jedną z takich przyczyn stojących na drodze dobrych relacji jest lęk, który może nas paraliżować, ograniczać. Kiedy zapanuje nad nami, często nie jesteśmy w stanie osiągnąć celów. Najczęściej występującymi zdarzeniami, w których nauczycielowi zdarza się unikać niektórych form kontaktu z rodzicem, jest obawa przed mniej czy bardziej słusznymi atakami lub agresją, naciskiem ze strony grupy, nerwowość przed spotkaniem większej liczby osób. Największy odsetek ludzi, nie tylko nauczycieli, odczuwa niepokój przed wystąpieniami publicznymi, a takich nie brakuje, jeśli ma się kontakt z uczniami. Kolejną ważną kwestią są sytuacje, w których nauczyciel ma poczucie ignorowania przez rodziców.

¹⁹⁰ J. Waszkiewicz, *Jak Polak z Polakiem: szkice o kulturze negocjowania*, Warszawa 1997, s. 26.

To, co nauczyciel ma do powiedzenia w danej sprawie, nie jest zbyt uważnie odbierane, a wręcz bywa i tak, że rodzice nie doceniają zaangażowania, jakie wkłada w swoją pracę. Takie sytuacje powodować mogą u nauczyciela niechęć do pracy czy starania się – po co bowiem się starać, skoro rodzic nie chce nic zyskać lub wykazuje postawę „I tak wiem swoje”. Takie zachowanie uniemożliwia podjęcie działań czy jakiegokolwiek wpływu na rodziców, co w rezultacie stwarza patową sytuację, trudną często do rozwiązania. Poczucie porażki, bo tak często nauczyciele określają swój stan wynikający z braku efektów swojej pracy, ma swoje konsekwencje i traci na tym głównie uczeń. Nauczyciel, który nie jest w stanie dotrzeć do ucznia w żaden sposób, zaczyna się frustrować, a jeśli posiada np. zbyt wysoką ambicję nastawioną na „zwycięstwo”, to doprowadzić to może w przyszłości do wypalenia zawodowego i niechęci do podejmowania działań w późniejszym czasie, zwłaszcza z rodzicami czy uczniami, z którymi obcowanie nie jest satysfakcjonujące. Wpływ na efektywność pracy ma również sytuacja osobista pracownika placówki. Kłopoty w domu czy zła sytuacja finansowa mogą kolidować z powierzonymi mu obowiązkami. Takie utrudnienia powodują, że nauczyciel nie posiada wystarczającej liczby czasu i energii na sprawy szkoły.

Bariery, jakie udało nam się zgromadzić, stanowią problem w komunikacji, która jest tak ważna w codziennym funkcjonowaniu związanym z placówką oświatową. Uświadomienie sobie, że takowe przeszkody występują, jest już dobrym krokiem w kierunku ich eliminacji.

Bariery współpracy ze strony rodziców

Nadrzędnym celem obu stron jest dobro dziecka i jego wszechstronny rozwój. Problem jednak tkwi w szczegółach, czyli w tym, co każdy rodzic rozumie pod pojęciem „dobra”. Różne są przecież poglądy rodziców na sprawy wychowania czy form i jakości przekazywanych wartości dziecku. Nie zawsze są one zgodne z światopoglądem nauczyciela. W takim przypadku cele stawiane przez szkołę nie pokrywają się z tymi wyznawanymi przez rodzinę. Taka sytuacja może doprowadzić do konfliktów, a w rezultacie do wystąpienia różnorodnych zakłóceń w komunikacji.

Jedną z pierwszych barier, jaka stoi na przeszkodzie dobrym kontaktom rodzic – szkoła są doświadczenia z lat młodości. Rodzice mają w pamięci swoje wspomnienia z czasów, kiedy sami byli uczniami – budynek, ławki, dzwonek, kontakty z własnymi nauczycielami. Wchodzą nieświadomie w rolę ucznia onieśmiałego autorytetem nauczyciela, zapominając, że są już dorośli, mają teraz inne prawa i obowiązki. Biorąc udział w zebraniach, czują się nieswojo, gdy zasiadają ponownie w ławkach. Sygnały wysyłane przez nauczyciela poprzez zamaszyste gesty rąk lub wskazywanie palcem poszczególnych uczniów są często odbierane jako groźby i powodują zamknięcie rodzica na dalszy proces komunikacji. Częste stosowanie komunikatów paralingwistycznych w postaci krzykliwego intonowania i częste zawieszanie głosu powodują zmieszanie wśród rozmówców. Osoba kierująca komunikat o takich cechach jest często postrzegana jako dysponująca małym zasobem wiedzy bądź wiedzą tylko powierzchowną. Bywa, iż zarówno nadawcy, jak i odbiorcy nie zawsze poprawnie interpretują informacje wynikające z artykulacji oraz nie zwracają uwagi na kontekst rozmowy, który jest kluczowy w procesie komunikacji. Nie zawsze też przy okazji takich spotkań rodzice odczuwają potrzebę działania na rzecz szkoły. Wynikać to może z tego, że brak jest podejmowania czynności scalających wszystkich rodziców. Nie znając się wzajemnie, nie czują wspólnoty i chęci współdziałania. Jeśli już dojdzie do nawiązania inicjatywy przez rodziców, chcieliby oni mieć pewność, że ich starania są pożądane. Widzą jednak, że najważniejsze decyzje dotyczące ich dzieci są podejmowane bez brania pod uwagę ich zdania, więc nie chcą uczestniczyć w czymś, co nie daje im szans na autentyczne działanie¹⁹¹.

Kolejną kwestią jest zła organizacja szkoły co do przeprowadzenia rozmów, zebrań czy wywiadówek. Brak miejsc i zbyt dużej ilości czasu powodują, że rodzic nie jest w stanie spytać o wszystkie kwestie, które go interesują. Chęć porozmawiania z innymi nauczycielami też staje się problemem w momencie, kiedy presja innych rodziców oczekujących na rozmowę z tym samym pedagogiem zmusza nas do pośpiechu. Ograniczony czas, duża liczba rodziców – sytuacja staje się nerwowa. Nie dość dobre warunki do przeprowadzenia spotkań z rodzicami poza momentami wyznaczonymi na ten cel (np. wywiadówka) sprawiają, że takie

¹⁹¹ P. Ziółkowski, *Wybrane kompetencje społeczne*, Bydgoszcz 2014, s. 17.

rozmowy odbywają się na korytarzu najczęściej podczas przerw, na których panuje hałas i ogólny harmider, lub w pokoju nauczycielskim, przy innych osobach. Nie daje to tej swobody wypowiedzi. Rodzice czują się jak intruz i chcą się jak najwcześniej wycofać, sądząc, że jest to strata czasu. Niektórzy rezygnują w takim momencie z podejmowania prób kontaktu, co nie jest dobre dla dziecka. Sami rodzice też często nie mają za dużo czasu dla nauczycieli. „Wpadają” na chwilę, zamieniają kilka słów, omówią parę kwestii organizacyjnych i nie pytają o szczegóły. Może jednak nie wynika to wyłącznie z braku czasu po stronie rodzica, a postawa nauczycieli ma także wpływ na takie zachowanie? Bywają bowiem takie sytuacje, w których nauczyciel nie jest odbierany w sposób pozytywny. Jego kompetencje i fakt, że nie wzbudza zaufania u rodziców, także powodują powstawanie barier. Rodzice nie mają przekonania do szczerych rozmów z nauczycielem, ponieważ nie wierzą w poprawę sytuacji, a wręcz mają obawę, że ewentualne wyartykułowane podczas rozmowy uwagi wobec szkoły, zostaną w późniejszym czasie użyte przeciwko nim i ich dzieciom. Wolą więc unikać kontaktu niż urazić nauczyciela, wywołując jego niechęć, zwłaszcza jeśli może mieć to negatywny wpływ na sposób traktowania ich dzieci. W przypadku rodziców dziecka z problemami wychowawczymi słuchanie złych informacji powoduje obniżenie ich poczucia wartości jako rodziców. Nie chcą doświadczać przykrości i – choć wiedzą o problemach dziecka – nie reagują.

Należy także pamiętać, że rodzice różnią się temperamentem, stosunkiem do innych ludzi, poziomem kompetencji społecznych i doświadczeniami w zakresie relacji szkoła – rodzina. Diagnozowanie współpracy rodziny i szkoły uświadamia, że może ona przybierać postać:

- partycypacji (współdziałania, współdziałania, inspiracji),
- przystosowania (akomodacji),
- inercji (bierności, obojętności),
- opozycji (odrzućenia, sprzeczności interesów, konfliktu)¹⁹².

Partycypacja – oznacza partnersko-inspiracyjną postawę rodziców wobec zadań szkoły.

¹⁹² J. Brągiel, A. Janke, S. Kawula, *Pedagogika rodziny*, Toruń 2005, s. 209.

Akomodacja – polega na pozytywnym przystosowaniu się rodziców do wymagań szkoły, jednocześnie jednak ograniczają się oni wyłącznie do tych zachowań. Cechą tej relacji jest jednokierunkowość inicjowania działalności – od szkoły do rodziców. Wypełnianie poleceń szkoły co do wyposażenia dziecka.

Inercja – przejawia się w obojętnym stosunku rodziców do działań szkoły. Rodzice nie chodzą na zebrania, nie podejmują wobec swoich dzieci prób uświadamiania i wychowania seksualnego. Inicjatywy wychowawcze mają charakter jednokierunkowy – od szkoły do rodziców, nie spotykają się z akceptacją, są ignorowane przez rodziców, nie powodują żadnego pozytywnego odzewu. Jest to więc poziom powiązań, który należy ocenić negatywnie.

Opozycja – charakteryzuje się szkodliwymi postawami wychowawczymi części rodziców, które w wielu wypadkach graniczą wręcz ze zjawiskami patologii opiekuńczo-wychowawczej. To wyraźnie opozycyjne nastawienie rodziców do zadań szkoły uniemożliwia wręcz konstruktywne rozwiązywanie problemów na linii szkoła-dom i nawiązanie dialogu między tymi dwoma podstawowymi środowiskami wychowawczymi¹⁹³.

Literatura pedagogiczna wyróżnia również kilka typów rodziców w relacjach ze szkołą:

- *Rodzin awanturyczny* – ma kłopoty ze znośnięciem frustracji, na wszystko reaguje wybuchami wściekłości, próbuje wyrzucić presję na nauczyciela, by usunął źródło dyskomfortu i postąpił wedle niekoniecznie słusznej sugestii rodzica. Sądzi, iż wszystkiemu winna jest beznadziejna szkoła, a jego dziecko jest dobre.
- *Rodzin bierno-agresywny* – nie wyraża swych uczuć wprost. Jego cechą charakterystyczną jest bierny opór. Spóźnia się, zwleka, zapomina, krytykuje za plecami. Boi się konfrontować z osobami, od których jest zależny. Nauczyciel uczy jego dziecko i rodzic nie chce popsucia tej relacji.
- *Rodzin zależno-roszczeniowy* – idealizuje nauczyciela, przypisuje mu nadzwyczajne umiejętności. Dąży do tego, aby jego relacja

¹⁹³ A. Kozubska, *Wybrane problemy pedagogicznego funkcjonowania nauczyciela-wychowawcy*, [w:] R. Koc., A. Kozubska, P. Ziółkowski, *Nauczyciel w drodze do profesjonalizmu*, Bydgoszcz 2014, s. 125-142.

z nauczycielem była jak najlepsza. Zwraca się do wychowawcy z najmniejszymi problemami. Jego oczekiwania wobec nauczyciela rosną bardzo szybko. Całą odpowiedzialność za swoje trudności próbuje zrzucić na wychowawcę, często przychodzi poza zebraniem do domu nauczyciela.

- *Rodziec wielkościowy* – to rodzic, który skoncentrowany jest na budowaniu swojego pozytywnego wizerunku (rodzic gwiazda – podczas rozmowy z nauczycielem np. odbiera telefony, kieruje firmą itp.). Rodzice tacy uważają się za osoby bez skazy, są doskonałi, oczekują uznania i podziwu, są dla siebie wyjątkowi, a swoją doskonałość „przelewają” na dzieci i wtedy każdą krytyczną uwagę pod adresem swoich pociech traktują jako atak na siebie.
- *Rodziec dramatyzujący* – robi wrażenie zrozpaczonego lub podniekowanego. Rozmowa z takim rodzicem może mieć charakter „wylewu rozpaczy” lub „spektaklu ekscytacji”.
- *Rodziec kontrolujący* – to osoba dążąca do panowania nad sytuacją. Wykazuje się zamiłowaniem do władzy i kontroli. Często pod tym kryje się niepokój i poczucie bezradności. Często wywołuje u nauczyciela złość.
- *Rodziec podejrzliwy* – ma skłonności do obwiniania innych o powodowanie kłopotów własnego dziecka oraz przejawia przesadne zaniepokojenie, że jest ono celowo krzywdzone, krytykowane, wykorzystywane.
- *Rodziec wycofany* – jest nieśmiały, zagubiony, zawstydzony, z poczuciem alienacji. Może mieć niskie poczucie własnej wartości płynące z niekorzystnych dla siebie porównań społecznych. Nie lubi zabierać głosu na forum¹⁹⁴.

¹⁹⁴ *Ibidem.*

ZAKOŃCZENIE

Partnerstwo i dialog to ogniwa łączące ważne w wychowaniu dzieci i młodzieży grupy – rodziców i nauczycieli. Rzeczywistość społeczna, w jakiej żyjemy, wymaga intensyfikacji działań szkoły w zakresie pedagogizacji dorosłych. Pedagogizacja ta jest jednym z zadań szkoły jako instytucji oświatowej, która z racji swych funkcji powinna inicjować współpracę z rodzicami uczniów, także tymi, którzy nie widzą potrzeby zaangażowania w życie placówki edukacyjnej, do której uczęszcza ich dziecko. Zadaniem dyrektorów szkół jest stworzenie warunków organizacyjnych do systemowego realizowania opracowanej w ramach rady pedagogicznej pedagogizacji rodziców. Powinna być ona prowadzona w sposób nowoczesny i atrakcyjny, a poruszana problematyka musi odpowiadać potrzebom edukacyjnym rodziców i stać się stałym elementem życia szkolnego. Ważnym elementem jest zdiagnozowanie i uwzględnienie problemów wychowawczych występujących w danym środowisku szkolnym.

Rodziców powinien pedagogizować nie tylko wyznaczony z urzędu pedagog szkolny, ale także nauczyciel wychowawca, który poprzez najczęstszy kontakt z rodzicami może im służyć pomocą w rozwiązywaniu problemów. Należy podkreślić, że jest to nie tylko przekazywanie wiedzy z pozycji „wszechwiedzącego” pedagoga, ale forma wymiany informacji o dziecku i wspólnego poszukiwania rozwiązań problemów wychowawczych. Kształtowanie wzajemnych relacji nauczycieli i rodziców wymaga empatii i zaufania. Nauczyciel musi mieć na uwadze, że wchodzi w interakcje z osobami dorosłymi, z pewnymi doświadczeniami życiowymi, utrwalonymi poglądami i postawami.

Środowisko rodzinne, jak i szkolne jest niezwykle ważne dla rozwoju dziecka. Dlatego tak bardzo podkreśla się istotność współpracy między nimi. Najważniejszymi elementami tych relacji jest obopólny szacunek, jasność i czytelność przekazywanych informacji i podejmowanie działań w zgodzie z sobą na rzecz dziecka. Aby wychowanie przyniosło oczekiwane efekty, oddziaływania na rodziców i nauczycieli muszą być stałe i systematyczne. W czasach zwiększającej się liczby niepełnych rodzin, wzrostu poziomu oczekiwań rodziców i rodzin, które nie są w stanie wziąć odpowiedzialności za prawidłowe wychowanie, wprowadzenie pedagogizacji do szkolnictwa staje się koniecznością. Gdyby nie było takiej potrzeby, to czy pedagodzy zachęcaliby rodziców do czynnego udziału w życiu szkoły, wprowadzaliby bloki tematyczne mające na celu poszerzenie wiedzy i spojrzenia na niektóre sytuacje z innego punktu widzenia? Wobec tego nauczyciele i rodzice powinni uświadomić sobie stojące przed nimi zadania i rozpocząć wprowadzanie w życie takich form współpracy, aby były bardziej skuteczne niż do tej pory. Jedynie rozsądna współpraca może zagwarantować realizację szczytnych celów pedagogicznych, nie tylko w teorii, ale i w praktyce.

Kierunek zmian we współczesnej szkole wymaga odejścia od rutyny i potraktowania rodziców jak autentycznych partnerów, którym na spotkaniach przekazuje się nie tylko spis ocen i negatywne uwagi o uczniu, ale także elementy wiedzy psychopedagogicznej. Wspólna troska o wychowanie dzieci wymaga czegoś więcej niż jedynie działalności naprawczej – wymaga również prewencji.

Pedagogizacja stwarza okazję do zintegrowanych działań i holistycznego spojrzenia na dziecko. Konsolidacja działań rodziców i nauczycieli ma wpływ na równomierny rozwój młodego człowieka.

BIBLIOGRAFIA

- Adamski F., *Socjologia małżeństw i rodzin*, wyd. PWN, Warszawa 1984.
- Arnetta J.J, Harris J.D., Boguski J., *Kryzys rodziny w świetle koncepcji socjalizacji*, [w:] *Opieka i wychowanie*, C. Kępski (red.), wyd. UMCS, Lublin 2003.
- Badziukiewicz B., Sałasiński M., *Vademecum wychowawcy*, wyd. Żak, Warszawa 2005.
- Bakiera L., *Rodzicielstwo a rozwój dorosłych w wieku średnim*, [w:] B. Harwas-Napierała (red.), *Rodzina a rozwój człowieka dorosłego*, wyd. UAM, Poznań 2003.
- Bakiera L., *Rodzina z perspektywy socjologicznej i psychologicznej: ciągłość i zmiana*, „Roczniki Socjologii Rodziny”, wyd. UAM, Poznań 2006.
- Bakiera L., *Rozwojowe współoddziaływanie pokoleń w rodzinie. Rodzice w wieku średnim i dorastające dzieci*, „Psychologia rozwojowa”, 13 (1), wyd. UAM, Poznań 2008.
- Bakiera L., *Wartość małżeństwa w rozwoju człowieka dorosłego*, [w:] B. Harwas-Napierała (red.), *Rodzina a rozwój człowieka dorosłego*, wyd. UAM, Poznań 2009.
- Banach Cz., *Nauczyciel wobec reformy systemu edukacji*, „Nowe w Szkole”, nr 7–8/2005.
- Banach C., *Polska szkoła i system edukacyjny*, Toruń 1995.
- Babiuch M., *Jak współpracować z rodzicami „trudnych” uczniów?*, wyd. WSiP, Warszawa 2007.
- Bee H., *Psychologia rozwoju człowieka*, wyd. Zysk i S-ka, Poznań 2004.
- Biela A., *Rola babci i dziadka w opinii młodzieży*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, nr 6/2003.
- Bierowska D., *O pedagogizacji rodziców słów kilka*, „Nowe w Szkole”, nr 3/1998–99.

- Błasiak A., Dybowska E., *Wybrane zagadnienia pedagogiki rodziny*, wyd. WAM, Kraków 2010.
- Bocheńska K., *Mówię do ciebie, człowieku*, wyd. WSiP, Warszawa 2003.
- Braun-Gałkowska M., Ulfik J., *Zabawa w zabijanie, oddziaływanie przemocy prezentowanej w mediach na psychikę dzieci*, Warszawa 2000.
- Bradshaw J., *Zrozumieć rodzinę*, Warszawa 1994.
- Brągiel J., *Zrozumieć dziecko skrzywdzone*, Opole 1998.
- Brągiel J., Janke A., Kawula S., *Pedagogika rodziny*, wyd. Adam Marszałek, Toruń 2005.
- Brzezińska A., *Psychologiczne portrety człowieka*, wyd. GWP, Gdańsk 2005.
- Bugajska B. (red.), *Młodość i starość: integracja pokoleń*, wyd. Zapol, Warszawa 2010.
- Ciechanowicz W. (red.), *Pedagogika. Podręcznik dla szkół medycznych*, Warszawa 2000.
- Chrzanowska D. (red.), *50 tajemnic o naszych dzieciach*, wyd. Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1987.
- Czapów Cz., *Rodzina a wychowanie*, Łódź 1978.
- Czerwiński M., *Przemiany obyczaju*, Warszawa 1969.
- Debesse M., *Etapy wychowania*, wyd. WSiP, Warszawa 1982.
- Drózdź A., *Mity i utopie pedagogiczne*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2000.
- Dyczewski L., *Ludzie starzy i starość w społeczeństwie i kulturze*, wyd. KUL, Lublin 1994.
- Dyczewski L., *Więź pokoleń w rodzinie*, wyd. Ośrodka Dokumentacji i Studiów Społecznych, Warszawa 1976.
- Dyoniziak R., Iwanicka K., Karwińska, A., Pucek Z., *Społeczeństwo w procesie zmian. Zarys socjologii ogólnej*, wyd. Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „UNIVERSITAS”, Kraków 1992.
- Dzierzgowska I., *Rodzice w szkole*, wyd. CODN, Warszawa 1999.
- Dzikomska-Kucharz A., *Pedagogizacja rodziców – zadanie szkoły*, „Edukacja i Dialog”, nr 3/2011.
- Elliott J., Place M., *Dzieci i młodzież w kłopotach*, wyd. WSiP, Warszawa 2000.
- Faber A., Mazlitzh E., *Jak mówić, żeby dzieci nas słuchały, jak słuchać, żeby dzieci do nas mówiły*, wyd. Media Rodzina, Poznań 1993.
- Filipczuk H., *Rodzice i dzieci dorastające*, wyd. „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1987.

- Filipczuk H., *Rodzina a rozwój psychiczny dziecka*, Warszawa 1981.
- Forward S., *Toksyczni rodzice*, wyd. Agencja Wydawnicza J. Santorski, Warszawa 1992.
- Gajewska G., *Pedagogika opiekuńcza: elementy metodyki. Rola dziadków w opiece nad dzieckiem*, wyd. PEKW Gaja, Zielona Góra 2006.
- Giza-Poleszczuk A., *Rodzina a system społeczny – reprodukcja i kooperacja w perspektywie interdyscyplinarnej*, wyd. UW, Warszawa 2005.
- Goodman N., *Wstęp do socjologii*, wyd. Zys i S-ka, Warszawa 2000.
- Gordon T., *Wychowanie bez porażek w szkole*, wyd. IW Pax, 1995.
- Goddard Blythe S., *Jak osiągnąć sukcesy w nauce?*, wyd. PWN, Warszawa 2011.
- Górniewicz J., *Teoria wychowania (wybrane problemy)*, Warszawa 2008.
- Grabowska G., Bigda G., *Poradnik metodyczny do pracy z dziećmi sześciolotnymi w zakresie przygotowania do nauki szkolnej*, wyd. WSP, Słupsk 1988.
- Grębski M., *Sukces na egzaminie*, wyd. WSiP, Warszawa 2004.
- Gurycka A., *Błąd w wychowaniu*, wyd. WSiP, Warszawa 1990.
- Harwas-Napierała B., *Komunikacja interpersonalna w rodzinie*, wyd. UAM, Poznań 2008.
- Herbert M., *Rozwód w rodzinie. Jak wesprzeć dzieci*, Gdańsk 2005.
- Huras B., *Warunki współpracy z rodzicami w szkole średniej*, „Życie Szkoły”, nr 1/1983.
- Hüther G., Nitsch C., *Wspieranie rozwoju dziecka*, wyd. Olesiejuk, München 2004.
- Janicka I., Liberska H. (red.), *Psychologia rodziny*, wyd. PWN, Warszawa 2014.
- Janke A.W. (red.), *Pedagogika rodziny na progu XXI wieku*, wyd. Akapit, Toruń 2004.
- Januszek H., Sikora J., *Podstawy socjologii*, Poznań 2000.
- Jaworska-Witkowska M., Domżał. U., *Dzieci i inicjacja uniwersytecka. Integralna próba akademicka*, WSEZiNS, Łódź 2010.
- Jazukiewicz I., *Kompetencje interpersonalne nauczyciela w pedagogicznej relacji z rodzicami*, [w:] *Pedagogiczna relacja rodzic – szkoła: dylematy czasu przemian*, Janke A.W. (red.), Bydgoszcz 1995.
- Jundziłł I., *Rola zawodowa pedagoga szkolnego*, Warszawa 1980.
- Kamiński A., *Funkcje pedagogiki społecznej*, wyd. PWN, Warszawa 1982.
- Kawula S., *Diagnozowanie potrzeb opiekuńczo-wychowawczych środowiska rodzinnego*, Toruń 1978.

- Klimowicz G., *Przeciwko bezradnej samotności*, wyd. „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1988.
- Koc R., Kozubska A., Ziółkowski P., *Nauczyciel w drodze do profesjonalizmu*, wyd. WSG, Bydgoszcz 2014.
- Koletyńska K., Sitko H., *Spotkania z rodzicami – inaczej, ciekawiej, skuteczniej*, wyd. WSiP, Warszawa 2004.
- Konarzewski K., *Podstawy teorii oddziaływań wychowawczych*, Warszawa 1997.
- Kościńska E., *Wychowanie przez interakcje*, „Wychowawca”, nr 1/2000.
- Kość I., *Funkcja opiekuńcza szkoły wobec potrzeb dziecka. Opieka i wychowanie*, wyd. UMCS, Lublin 1998.
- Kowalski S., *Socjologia wychowania zarysie*, Warszawa 1982.
- Kotłowski K., *O pedagogicznym kształceniu rodziców*, wyd. Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1968.
- Kozielska J., Piorunek M., Skowrońska-Pućka A., *Rodzina, młodzież, dziecko*, wyd. UAM, Poznań 2014.
- Kozubska A., Ziółkowski P., *Artystyczny uniwersytet dziecka i rodzica*, wyd. WSG, Bydgoszcz 2014.
- Krzeszewska B., *Współpraca szkoły z rodzicami w przygotowaniu uczniów do wyboru zawodu*, wyd. WSiP, Warszawa 1989.
- Kubiak-Szymborska E., Zajac D., *Wokół podstawowych zagadnień teorii wychowania*, wyd. WERS, Bydgoszcz 2002.
- Kukołowicz T., *Komplementarność psychosocjologicznego podejścia w analizie funkcji socjalizacyjnej rodziny*, [w:] *Metodologiczne problemy badań nad rodziną*, Z. Tyszka (red.), Poznań 1980.
- Kwak A., *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, wyd. Żak, Warszawa 2005.
- Łobocki M., *ABC wychowania*, Lublin 1999.
- Łobocki M., *Poradnik wychowawcy klasy*, wyd. WSiP, Warszawa 1985.
- Łobocki M., *Współdziałanie rodziców i nauczycieli w procesie wychowania*, Warszawa 1985.
- Małecka B., *Więzi uczuciowe między dziadkami a wnukami*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”.
- Marchow M., *Dziadkowie*, „Remedium”, nr 6/2005.
- Marody M., *Sens teoretyczny a sens empiryczny pojęcia postawy*, Warszawa 1976.

-
- Mazur J., *Przemoc w rodzinie – teoria i rzeczywistość*, wyd. Żak, Warszawa 2002.
 - Milerski B., Śliwerski B., *Pedagogika*, wyd. PWN, Warszawa 2000.
 - Mierzwiński B., [w:] *Przygotowanie do życia w rodzinie*, K. Ostrowska, M. Ryś (red.), wyd. Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna ADAM, Warszawa 1997.
 - Misiorny-Fitz M., *Kultura pedagogiczna rodziny*, [w:] *Metodologiczne problemy badań nad rodziną*, Z. Tysza (red.), wyd. UAM, Poznań 1980.
 - Mendel M., *Rodzice i szkoła*, Toruń 1998.
 - Mellibruda J., *Ludzie z problemami alkoholowymi*, wyd. CRSS Warszawa 1996.
 - Muszyński W. (red.), *Rodzina w świecie wartości. Religia, praca, czas wolny*, wyd. Adam Marszałek, Toruń 2010.
 - Niebrzydowski L., *Psychologia wychowawcza*, wyd. PWN, Warszawa 1989.
 - Olearczyk T.E., *Rodzina i szkoła*, „Wychowawca”, nr 3/2000.
 - Okoń W., *Wszystko o wychowaniu*, wyd. PWN, Warszawa 2009.
 - Paleczny T., *Sekty*, wyd. Universitas, Kraków 1998.
 - Pawelski L., *Prawdy i fikcje w polskiej oświacie*, „Nowa Szkoła”, nr 3/2000.
 - Pielakowa J., *Jak im pomóc*, wyd. PWN, Warszawa 1985.
 - Pilch T., Lepalczyk I., *Pedagogika społeczna*, wyd. Żak, Warszawa 1995.
 - Plopa M., *Psychologia rodziny: teoria i badania*, wyd. Impuls, Kraków 2005.
 - Pluta A., *Młodzież i dom rodzinny*, wyd. Nasza Księgarnia, Warszawa 1979.
 - Pomykało W. (red.), *Encyklopedia pedagogiczna*, wyd. Fundacja Innowacja, Warszawa 1997.
 - Prejs B., *Subkultury młodzieżowe*, wyd. KOS, Katowice 2010.
 - Przetacznikowa M., *Na przełomie dzieciństwa i młodości*, wyd. „Książka i Wiedza”, Warszawa 1972.
 - Przetacznikowa M., Włodarski Z., *Psychologia wychowawcza*, wyd. PWN, Warszawa 1981.
 - Pufal-Struzik I., *Agresja i przemoc w szkole. Przyczyny, rozpoznanie, zapobieganie*, Kielce 2007.
 - Rachalska W., *Wybór zawodu w wychowaniu przez pracę w rodzinie*, Warszawa 1984.
 - Radziwiłł A., *O współdziałaniu między szkołą a domem*, Warszawa 1975.
 - Rembowski J., *Rodzina w świetle psychologii*, wyd. PWN, Warszawa 2005.
 - Rembowski J., *Postawy dzieci wobec rodziców i innych członków rodziny*, wyd. UG, Gdańsk 1971.

- Rembowski J., *Więzi uczuciowe w rodzinie*, wyd. WSiP, Warszawa 1972.
- Reykowski J., *O rozwoju osobowości*, Warszawa 1976.
- Rostowska T., *Konflikt międzypokoleniowy w rodzinie. Analiza psychologiczna*, Łódź 2001
- Rostowska T., *Rozwojowe aspekty transmisji międzypokoleniowej w rodzinie*, [w:] *Stan i przeobrażenia współczesnych rodzin polskich*, Z. Tyszka (red.), wyd. Centralny Program Badań Podstawowych, Poznań, 1991.
- Rybczyńska I., *Jak być (kochaną) babcią*, Warszawa 1976.
- Ryś M., *Systemy rodzinne. Metody badań struktury rodziny pochodzenia i rodziny własnej*, wyd. Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej, Warszawa 2001.
- Santorski J., Niemczycka K., *Emocje, charaktery, geny*, wyd. Czarna Owca, Warszawa 2004.
- Sargialis Z., *Współpraca szkoły z rodzicami w zakresie wychowywania i opieki*, „Życie Szkoły”, nr 12/1980.
- Schaffer H.R., *Psychologia dziecka*, wyd. PWN, Warszawa 2008.
- Seligman E.P., Martin D.L. (red.), *Psychopatologia*, wyd. Zysk i S-ka, Poznań 2005.
- Sieradzki A., *Stworzeni do miłości. Jana Pawła II rozmowy z młodymi*, Warszawa – Łomianki 1991.
- Siuta J. (red.), *Słownik psychologii*, wyd. Zielona Sowa, Kraków 2005.
- Spionek H., *Rozwój i wychowanie małego dziecka*, wyd. Nasza Księgarnia, Warszawa 1967.
- Spock B., *Rodzicom o dzieciach*, Poznań 1998.
- Strykowski W., Strykowska J., Pielachowski J., *Kompetencje nauczyciela szkoły współczesnej*, wyd. eMPI², Poznań 2007.
- Suchodolski B. (red.), *Pedagogika*, wyd. PWN, Warszawa 1985.
- Susłowska M., *Psychologia starzenia się*, Warszawa 1998.
- Syrek E., *Teoretyczne standardy zdrowia dzieci i młodzieży a ich środowiskowe uwarunkowania w rejonie górnośląskim. Studium pedagogiczno-społeczne*, Katowice 1997.
- Szabelska G., Tarasenko G. (red.), *Rodzina współczesna. Portret interdyscyplinarny*, wyd. KPSW, Bydgoszcz 2014.
- Szatur-Jaworska B., Błędowski P., Dziegielewska M., *Podstawy gerontologii społecznej*, Aspra-JR, Warszawa 2006.
- Szczepański J., *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1972.

-
- Sztumski J., *Wstęp do metod i technik badań społecznych*, wyd. Śląsk, Katowice 2005.
 - Szuty J., *Gdy nauczyciel jest wychowawcą*, wyd. PWN, Warszawa 2001.
 - Świdrak E., *Świadomość wychowawcza we współczesnej rodzinie*, wyd. KUL, Lublin 2013.
 - Tavris C., Wade C., *Psychologia. Podejścia oraz koncepcje*, wyd. Zysk i S-ka, Poznań 2003.
 - Tillman D., *Wychowanie w duchu wartości*, wyd. WSiP, Warszawa 2004.
 - Tokarska U., *Kultura pedagogiczna rodziców*, „Wychowawca”, nr 11/2003.
 - Tyszka T., *Rodzina we współczesnym świecie*, wyd. UAM, Poznań 2002.
 - Tyszka Z., *Rodzina współczesna – jej geneza i kierunki przemian*, [w:] M. Ziemska, (red.), *Rodzina współczesna*, wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005.
 - Tyszka Z., *Rodziny współczesne w Polsce*, wyd. IWZZ, Warszawa 1982.
 - Tyszka Z., *Socjologia rodziny*, wyd. PWN, Warszawa 1974.
 - Tyszka Z., *Model rodziny współczesnej*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, nr 7/1986.
 - Tyszka Z., *Społeczna przynależność rodziny a system edukacji przedszkolnej*, Poznań 1992.
 - Wigura K., *Rodzina i dom. Szkoła uczuć*, wyd. Instytut Wydawniczy CRZZ, Warszawa 1977.
 - Williams P., *Dziadkowie na medal*, wyd. Helion, Gliwice 2008.
 - Wilk J., *Pedagogika rodziny. Wybrane zagadnienia*, wyd. KUL, Lublin 2002.
 - Włodowska Z., *O późnej miłości*, „Wychowanie na co Dzień”, nr 4/1995.
 - Wojciechowska L., *Oddziaływania wychowawcze rozwiedzionych matek a przystosowanie społeczne ich dzieci*, [w:] L. Wołoszynowa (red.), *Materiały do nauczania psychologii*, wyd. PWN, Warszawa 1984.
 - Wojciechowska L., *Praktyczna wiedza o rozwoju życia rodzinnego*, [w:] J. Trempała (red.), *Psychologia rozwoju człowieka. Podręcznik akademicki*, wyd. PWN, Warszawa 2011.
 - Wroczyński R., *Pedagogika społeczna*, wyd. PWN, Warszawa 1985.
 - Zarzecki L., *Teoretyczne podstawy wychowania. Teoria i praktyka w zarysie*, wyd. Karkonoska Państwowa Szkoła Wyższa, Jelenia Góra 2012.
 - Ziemska M., *Postawy rodzicielskie*, wyd. Wiedza Powszechna EAN, Warszawa 2009.
 - Ziemska M., *Rodzina i dziecko*, wyd. PWN, Warszawa 1986.

- Zimbardo P.G., *Nieśmiałość: co to jest? Jak sobie z nią radzić*, wyd. PWN, Warszawa 2002.
- Ziółkowski P., *Komunikacja*, [w:] *Przewodnik po mentoringu*, A. Jeran (red.), wyd. WSG, Bydgoszcz 2013
- Ziółkowski P. (red.), *Trening kompetencji rodzicielskich*, wyd. WSG, Bydgoszcz 2015.
- Ziółkowski P., *Wybrane kompetencje społeczne – skrypt dla studentów*, wyd. WSG, Bydgoszcz 2014.
- Znaniecki F., *Socjologia wychowania*, wyd. PWN, Warszawa 1973.
- Żebrowska M. (red.), *Psychologia rozwojowa dzieci i młodzieży*, wyd. PWN, Warszawa 1980.
- Żebrowski J. (red.), *Rodzina polska na przełomie wieków – przeobrażenia, zagrożenia, patologie*, wyd. UG, Gdańsk 2006.

O autorze

Przemysław Ziółkowski - historyk i pedagog, nauczyciel akademicki w Wyższej Szkole Gospodarki w Bydgoszczy, zatrudniony na stanowisku docenta. Dyrektor Instytutu Nauk Społecznych WSG, Dyrektor Międzywydziałowego Studium Pedagogicznego oraz Placówki Doskonalenia Nauczycieli WSG. Absolwent kilku studiów podyplomowych oraz licznych kursów i szkoleń. Kierownik i koordynator projektów edukacyjnych oraz inicjator i popularyzator różnych innowacyjnych form edukacji ustawicznej. Wykładowca w placówkach doskonalenia nauczycieli, twórca wielu programów kursów i studiów podyplomowych dla kadr oświaty. Ekspert Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz Instytutu Badań Edukacyjnych. Zainteresowania naukowe to dydaktyka akademicka, samorządność uczniowska oraz edukacja osób starszych. Współtwórca pierwszego w Polsce Uniwersytetu Rodzinnego dla dzieci i ich rodziców oraz pierwszego w Bydgoszczy przedszkola akademickiego. Autor trzydziestu artykułów naukowych, siedmiu książek: *Student 50+*, *poradnik dla organizatorów uniwersytetów trzeciego wieku* (2013), *Wybrane kompetencje społeczne* (2014), *Samorząd uczniowski - idee, uwarunkowania i doświadczenia* (2014), *Teoretyczne podstawy kształcenia* (2015), *Poradnik dla organizatora, kierownika i wychowawcy w placówce wypoczynku dzieci i młodzieży oraz kierownika wycieczki szkolnej* (2015), *Pedeutologia – zarys problematyki* (2016), *Uniwersytet dla dzieci* (2016), współautor czterech monografii: *Artystyczny uniwersytet dziecka i rodzica* (2014), *Nauczyciel w drodze do profesjonalizmu* (2014), *Przewodnik metodyczny dla osób pracujących z wykorzystaniem metody gier diagnostyczno-symulacyjnych* (2015), *Zrozumienie rynku pracy krokiem do sukcesu* (2015) oraz redaktor poradnika *Trening kompetencji rodzicielskich* (2015).

„Z dużym uznaniem trzeba odnotować niezwykle trafny pomysł przygotowania publikacji zawierającej wykaz obszarów kompetencji, w które powinien być wyposażony każdy, kto przygotowuje się do roli rodzica lub rodzicem już jest. (...) Podejmując powyższy temat, Autor ukazuje zagadnienie interesujące, wciąż aktualne i jakościowo ważne w sferze praktycznych rozstrzygnięć w ramach współczesnego życia. (...) Całość proponowanej publikacji przedstawia się interesująco i będzie wartościową pozycją wydawniczą, zarówno w odniesieniu do procesu wychowania, jak i w obszarze wiedzy rodzicielskiej czy pedeologicznej, jest wartościowa merytorycznie i ze względu na szczególne walory praktyczne potrzebna i pożyteczna społecznie. Powinna ona zainteresować nie tylko studentów kierunków pedagogicznych ale też, a może przede wszystkim, rodziców oraz nauczycieli, którzy z racji sprawowanej funkcji szkoły: dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej powinni kształtować swoje kompetencje w kierunku wychowania i pedagogizacji rodziców w tym zakresie”

dr hab. Małgorzata Jagodzińska
PWSZ w Płocku

„(...) Autor podejmuje istotny problem zwłaszcza w czasach, w których młodzi ludzie potrzebują autorytetów i dobrze, gdy znajdują je w osobach najbliższych opiekunów, póki nie zwrócą się – co zupełnie normatywne – ku wzorom spoza kręgu rodziny (np. nauczyciele, trenerzy, osoby duchowne), a nawet spoza świata realnego (np. bohaterowie filmowi i literaccy). Zaletą pracy jest ujmowanie kwestii rodziny w szerokim kontekście, zarówno socjologicznym, geo-politycznym, kulturowym, jak i psychologicznym. Tak wielopłaszczyznowe podejście do zagadnienia podkreśla też złożoną rolę rodzica we współczesnym świecie. Zgadzam się z Autorem, że nie istnieje algorytm pozwalający na sprawne opanowanie roli rodzicielskiej skutkujące efektywnym jej wypełnianiem. Czerpać jednak możemy z wielu źródeł, zarówno z indywidualnej historii, doświadczeń innych osób, z którymi pozostajemy w bliskich relacjach, z poradników, telewizji, Internetu itd. Na tej podstawie każdy z nas konstruuje model rodzica, który nie jest na ogół wizją skończoną i statyczną. I dobrze... Dynamizm rozwoju dziecka i własnego każe nam nieustannie adaptować się do roli opiekuna, uczyć, rewidować poglądy na temat wychowania, zapewniając jednocześnie dziecku stałość i bezpieczeństwo w relacji. Aby wspierać opiekunów w tym trudnym zadaniu konieczne jest tworzenie kontekstu, w którym będę gotowi otworzyć się na zmianę, weryfikować swe metody wychowawcze, trenować nowe strategie radzenia sobie itp. Wszystkie te istotne idee znajdujemy w niniejszej publikacji (...)”

dr hab. Beata Ziółkowska
Instytut Psychologii Uniwersytetu Adama Mickiewicza
w Poznaniu



9 788364 162844 3